

T R E Ś C

Święto Pracy i Pokoju	409
21. IV. 1945 — 21. IV. 1950	410
INŻ. TADEUSZ GEDE — Polski handel zagraniczny	411
BRONISŁAW MINC — Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego historycznym zwycięstwem Polski Ludowej	413
DR STANISŁAW GALL — Import Polski Ludowej	416
MARIAN DROZDOWSKI — Zagadnienie eksportu	417
BERNARD DODZIUK — Stosunki handlowe polsko-radzieckie	420
Stosunki handlowe Polski z krajami Demokracji Ludowej	425
Stosunki handlowe Polski z krajami zachodniej Europy	429
Polska i Skandynawia	430
Rozwijamy nasz handel z krajami zamorskimi	431
DR LUDWIK GROSFELD — Doświadczenia pierwszego półrocza Polskiej Izby Handlu Zagranicznego	431
INŻ. ZYGMUNT KOKELI — Rozwój przemysłu rolno-spożywczego w Polsce i jego możliwości eksportowe	432
MATERIAŁY I PRZYCZYNNY	
MARIAN SIKOROWICZ — Czyn Pierwszomajowy	435
JERZY ZBOROWSKI — O kadry dla gospodarki narodowej	435
MICHAŁ SADULSKI — Doświadczenia przebudowy rolnictwa	442
FRANCISZEK WIDLEWICZ — Drogi rozwoju w walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych	445
LEON SIENNICKI — W walce o pokój — przeciwko polityce nędzy i głodu	448
O problemach gospodarczych Chin	451
Nawiązujemy stosunki handlowe z Chinami Ludowymi	455
TARGI POZNAŃSKIE	
ALFRED ROŚCICHOWICZ — Rola XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich	456
Wystawcy zagraniczni na M. T. P.	457
Wystawcy krajowi na XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich	459
Z KRAJU	
* * *	463
Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1950 roku	464
Kronika	465
Z CAŁEGO ŚWIATA	
(hs) * * *	470
Kronika	471

ŻYCIE GOSPO DARCZE

XXIII MTP

DWUTYGODNIK

T R E Ś Ć N U M E R U P O P R Z E D N I E G O :

O socjalistyczną dyscyplinę pracy. — **Wacław Morawski** — Rady Narodowe — organa terenowe jednolitej władzy państwowej. — **Marian Gajewski** — Przedmiot gospodarki komunalnej. — **Natan Kronik** — Ostro planować! Wysoko przekraczać! — **Franciszek Stefański** — Analizować i usprawniać działalność gospodarki. — **MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI: Janina Fihelowa** — Spółdzielczość pracy — postępową formą drobnej wytwórczości. — **Zdzisław Domański** — Po reorganizacji struktury spółdzielczości. — **Henryk Tomiczek** — Przed otwarciem XXIII. M. T. P. — **Leon Siennicki** — Przyczynki do oceny gospodarki narodowej Francji. — **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH: K. A.** — O pełniejsze wykorzystanie rezerw środków trwałych. — Operatywne planowanie produkcji — **DYSKUSJA: Inż. Józef Kowalski** — W sprawie całkowitego wykorzystania rezerw produkcyjnych. — **Antoni Dąbrowa** — O zasadach premiowania. — **KRONIKA: Nowe formy pracy w budownictwie.** — Kontraktacja i hodowla. — Odznaczenia za pracę. — Społeczna zbiórka odpadków. — Morze i Wybrzeże. — Z całego świata.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK

1—15 MAJA 1950

ROK V

NR 9 (105)

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. FOKSAL 15 — TELEFON 8-20-22

ŚWIĘTO PRACY I POKOJU

1 MAJA, dzień przeglądu sił klasy robotniczej i mas pracujących całego świata, stał się świętem państwowym Polski ludowej. 1 Maja 1950 r. jest również dniem najpotężniejszej demonstracji światowego obozu walki o pokój i demokrację, o wolność narodów i o ich lepszą przyszłość.

Sześćdziesiąt lat mija od pierwszej demonstracji pierwszomajowej na ulicach Warszawy. W ciągu tych 60 lat wzrósł i okrzepł proletariats polski w niestrudzonej walce z uciskiem kapitalistycznym, z reżimem faszystowsko-sanacyjnym, z hordami barbarzyńców hitlerowskich. W walce tej mimo terroru ze strony carskiej ochranki i faszystowsko-sanacyjnych dwójkarzy proletariats polski, pod kierownictwem partii robotniczych-marksistowskich SDKP i L oraz KPP, wykazał niezłomny hart i siłę, wykazał solidarność z proletariatem rosyjskim i z proletariuszami całego świata.

Sześćdziesiąt lat walki między obozem socjalizmu i postępu, a obozem kapitalizmu i reakcji przyniosło zasadnicze przemiany w układzie sił i stosunków na świecie. Państwo zwycięskiego socjalizmu, potężny Związek Radziecki, stał się symbolem postępu i wolności, sprawiedliwości społecznej i pokoju. Powstanie państw demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyzwolenie 450 milionowego narodu chińskiego, wzmocniło obóz socjalizmu i demokracji, który równocześnie jest obozem pokoju.

Podczas gdy państwa burżuazyjne duszą się w stale zwierających się kleszczach rosnącego kryzysu, stanowiącego nieubłagana konsekwencję rozkładu kapitalizmu, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wzmagają produkcję, podnoszą swój poziom gospodarczy oraz dobrobyt szerokich mas swej ludności. Rozkwita gospodarka ZSRR i krajów demokracji ludowej, świadcząc o olbrzymiej przewadze socjalistycznego systemu gospodarki. W roku ubiegłym wszystkie kraje demokracji ludowej przekroczyły swe plany gospodarcze: w Polsce plan 3 letni został wykonany 2 miesiące przed terminem, na Węgrzech plan 3-letni został wykonany 7 i pół miesiąca przed terminem, Czechosłowacja i Bułgaria wykonały z dużą nadwyżką plan pierwszego roku swych pięcioletek, Rumunia przekroczyła swój plan roczny, a Albania — przedterminowo wykonała plan pierwszego roku swej dwulatk.

We wszystkich tych krajach wykonanie planów gospodarczych wyraziło się w znacznym zwiększeniu ich produkcji przemysłowej, w stosunku do okresu przedwojennego: w Polsce wzrost ten wyniósł 75%, w Bułgarii — przeszło 100%, na Węgrzech i w Czechosłowacji — 40%.

Wzrost produkcji przemysłowej przyczynił się do coraz większej poprawy warunków bytu mas pracujących. W ZSRR na skutek ostatniej, trzeciej z rzędu, niżki cen, poziom realnych zarobków wzrósł w okresie w 1949 r. o ok. 30%. Zarobki wzrosły we wszystkich, bez wyjątku krajach demokracji ludowej. W Czechosłowacji i na Węgrzech nastąpiła znaczna niżka cen. Jeśli idzie o nasz kraj, to realna wartość płac wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym o 26%.

Plan Marshalla okazał się, zgodnie z przewidywaniami przedstawicieli ZSRR i krajów demokracji ludowej — oszustwem i blagą. Reklamowany jako cudowny środek uzdrowienia ekonomiki europejskiej, stał się w istocie wyrazem brutalnych metod iście kolonialnej eksploatacji Europy zachodniej, która znalazła się w niewoli imperializmu amerykańskiego. Skutki marshallizacji odczuwają najboleśniej masy pracujące krajów zachodnio-europejskich, których poziom życiowy stale spada i którym na skutek zalewu rynku przez tandetę amerykańską, grozi nowa potężna fala bezrobocia oraz dalsza niżka głodowych zarobków.

Ale w najbardziej nawet zmarshallizowanych krajach rośnie ruch oporu przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i jego rodzimym pacholkom i prowadzonej przez nich polityce głodu i nędzy. Wzmaga się walka przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym i ich pacholkom. Rośnie obóz pokoju i postępu, który pod przewodnictwem ZSRR, ogarnia już miliard ludzi.

Dzień 1 Maja jest właśnie potężną manifestacją mas pracujących całego świata, walczących o wolność, o postęp, o sprawiedliwość, o pokój!

21. IV. 1945 — 21. IV. 1950

PIEĆ lat minęło 21 kwietnia 1950 r. od wiekopomnej daty zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy i współpracy.

„Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły. Ale dla nas — Polski — układ ten ma wagę szczególną. Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej, naszego trwałego, pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości”. (Bierut)

W minionym okresie czasu Polska zaleczyła głębokie rany, zadane jej przez najazd hitlerowskiego faszyzmu, okrzepła gospodarczo, utrwaliła swoją moralno-polityczną jedność, wstąpiła na jedynie słuszną drogę budownictwa socjalizmu.

Rewolucyjne przemiany społeczno-polityczne i powojenne osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej byłyby nie do pomyślenia bez serdecznej przyjaźni i bezinteresownej pomocy, jakimi Związek Radziecki nieprzerwanie obdarzał i obdarza nasze młode państwo demokracji ludowej. Doszczętne rozgromienie najeźdźcy hitlerowskiego i wyzwolenie Polski, dokonane przez bohaterską Armię Radziecką i walczące przy jej boku Wojsko Polskie, przekreśliły raz na zawsze wrogość, którą rządy sanacyjno-faszystowskie Polski przedwrześniowej usiłowały wzbudzić i utrzymać w stosunku do pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Ten historyczny fakt stał się mocną podstawą polsko-radzieckiego układu z dnia 21 kwietnia 1945 r. Przy jego podpisywaniu w Moskwie, Generalissimuś Józef Stalin z perspektywiczną wnikliwością oświadczył, że układ „stwarza nową realną podstawę do zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską”.

I w samej rzeczy pakt przyjaźni polsko-radzieckiej, jak wykazał okres miniony, nie był oparty na martwej literze przepisów umowy koniunkturalnej, przypominającej w czymkolwiek układy Polski przedwrześniowej z państwami kapitalistycznymi. Układ z 21 kwietnia 1945 r. wychodził z założeń stalinowskich zasad równo uprawnień dużych i małych narodów oraz bratniej współpracy między nimi. Bratnia współpraca i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego, okazana Polsce Ludowej w pierwszych latach powojennych dopomogła polskiej klasie robotniczej do przewyciężenia zakusów międzynarodowej i rodzimej reakcji na wolność ludu polskiego oraz umożliwiła przebudowę naszej struktury społeczno-politycznej. Utrwalenie zachodnich granic Polski nad Odrą i Nysą Łużycką zawdzięczamy konsekwentnej i dalekowzrocznej polityce zagranicznej Związku Radzieckiego. Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego i przystąpienie do realizacji Planu 6-letniego nie byłyby rzeczywistością bez codziennego i nieograniczonego czerpania przykładów w dziedzinie planowej gospodarki socjalistycznej ze skarbnicy doświadczeń pierwszego państwa socjalistycznego.

W dziele przekształcania Polski Ludowej w kraj przemysłowo-rolniczy doniosłym czynnikiem procesu uprzemysłowienia stała się wymiana handlowa Polski z ZSRR. Dostawy z ZSRR sprzętu i narzędzi technicznych dla celów rekonstrukcji i rozbudowy przemysłu polskiego w ramach układów handlowych przewidujących dla Polski kredyty długoterminowe, stanowią podstawowy element przebudowy przemysłu polskiego i zaopatrzenie go w urządzenia według wzorów przodującej techniki radzieckiej.

Masowe zebrania załóg w zakładach pracy, organizowane w dniu 5-tej rocznicy zawarcia polsko-radzieckiego układu z 21 kwietnia 1945 r., dały wyraz uczuciom narodu polskiego wobec ZSRR i jego wielkiego wodza Generalissimusa Stalina. Masy pracujące w dniu tym potwierdziły spontanicznie słowa Prezydenta RP. Bolesława Bieruta, który pisał:

„Wbrew gorączkowemu wysiłkom amerykańskich podżegaczy wojennych, naród polski buduje socjalizm ze spokojem i ufnością patrzy w przyszłość, nie szczędzi wysiłków dla zabezpieczenia swego rozwoju gospodarczego i umocnienia swojej obronności. Naród polski włączył się zdecydowanie do walki o pokój, wspólnie z potężnymi i rosnącymi siłami światowego obozu pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki.

W 5-tą rocznicę historycznego polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, naród polski pozdrawia serdecznie bratni naród radziecki i z gorącym uczuciem kieruje swój wzrok ku temu, kto jest twórcą zasadniczego zwrotu w stosunkach polsko-radzieckich, czyje imię na zawsze związane zostało z powstaniem wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski, ku temu, kto przewodzi potężnemu obozowi pokoju, socjalizmu i demokracji — ku Wielkiemu STALINOWI.”

Polski handel zagraniczny

ODBUDOWA i systematyczny wzrost naszej produkcji przemysłowej i rolnej, dalsze wzmocnienie podstaw politycznych i społecznych demokracji ludowej oraz ciągle rozszerzająca się wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego — oto zasadnicze elementy, które stwarzają niezwykle korzystne warunki dla rozwoju handlu zagranicznego Polski Ludowej.

Nasz handel zagraniczny przestał być środkiem wyzysku polskiego proletariatu miast i wsi przez zagraniczne i krajowe monopole, przestał być źródłem wzbogacania się elementów kapitalistycznych. Polski handel zagraniczny, w rękach państwa demokracji ludowej służy interesom całego narodu, jest jednym z decydujących czynników realizacji narodowych planów gospodarczych i przez to przyczynia się do podnoszenia stopy życiowej najszerzych mas pracujących kraju. Rezultaty więc osiągnięte przez nasz handel zagraniczny są jednym z ogniw w ogólnych sukcesach polskiej klasy robotniczej, chłopów i inteligentów pracujących.

Równoległe z powiększaniem się produkcji przemysłu i osiągnięcia i w innych gałęziach gospodarki, w których przekroczyliśmy znacznie poziom przedwojenny, obroty handlowe z zagranicą wykazują również dynamiczny rozwój. Jeżeli przyjąć wartość łącznych obrotów w handlu zagranicznym Polski w roku 1938 za 100, to obroty w roku 1947 osiągnęły 75, w roku 1948 przekroczyły znacznie poziom przedwojenny i wyrażały się wskaźnikiem 140. Rok 1949 przyniósł dalszy wzrost obrotów o 19,3% w porównaniu z rokiem ubiegłym, odpowiedni wskaźnik w odniesieniu do 1939 r. wyniósł 167.

Rok 1949 można uznać za pewnego rodzaju rok stabilizacji w handlu zagranicznym po dość stromym wzroście w latach poprzednich. Dzięki bowiem pozytywnym wynikom akcji oszczędnościowej, można było ograniczyć import niektórych towarów pochodzących z zagranicy bez szkody dla planu produkcji i konsumpcji krajowej, co rzutowało oczywiście również i na eksport.

Dlatego też plan 1950 r., mimo założonego wzrostu produkcji przemysłowej o ok. 22%, określa wzrost wolumenu zagranicznych obrotów handlowych tylko o 10% w porównaniu z rokiem 1949.

Coraz bardziej rośnie udział ZSRR oraz krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w naszym handlu zagranicznym. W roku 1949 udział ten wyniósł 44%, a wartość obrotów Polski z tymi krajami wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 25,4%.

Plan 1950 r. przewiduje dalszy wzrost udziału Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, N. R. D. i Chin Ludowych do ok. 55%.

Czołowe miejsce w naszym handlu zagranicznym zajmuje Związek Radziecki.

Tak jak w początkowym okresie powojennym bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego umożli-

liwiła nam uruchomienie przemysłu, zaopatrzenie wygłodzonej ludności i zagojenie najcięższych ran wojennych, również w latach następnych zawdzięczamy w znacznej mierze pomocy i współpracy gospodarczej z ZSRR szybką rekonstrukcję naszego przemysłu, rolnictwa i przedterminowe wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej.

Z roku na rok wzrastają nasze wzajemne obroty handlowe, oparte na wieloletnich umowach, szczególnie korzystnych dla strony polskiej.

W roku 1950 wzrost ten wyniesie o ok. 34%, przy czym wartość przywozu z ZSRR powiększy się o 50% w porównaniu z rokiem 1949, przekraczając znacznie kontyngenty przewidziane w 5-letnim układzie o wymianie towarowej z dnia 26. I. 1948 r.

Miarą ogromnego znaczenia naszych stosunków handlowych z ZSRR jest import do Polski ze Związku Radzieckiego podstawowych surowców dla hutnictwa, przemysłu włókienniczego, chemicznego, naftowego. Dostawy z ZSRR bawełny, rud żelaznych, tłuszczów, deficytowych produktów rolniczych (jak pszenica, jęczmień, kasze), azbestu, apatytów, metali szlachetnych, samochodów i traktorów, aparatury naukowej i wielu innych cennych towarów w znacznej części, a w niektórych wypadkach w 100%, pokrywają nasze zapotrzebowanie importowe na te artykuły.

Związek Radziecki stanowi dla Polski równocześnie najpoważniejszy rynek zbytu dla węgla, koksu, wyrobów przemysłu hutniczego, metalowego, taboru kolejowego, papieru, szkła, cementu, cukru i szeregu innych polskich towarów.

Pięcioletnia umowa polsko-radziecka o dostawach inwestycyjnego sprzętu przemysłowego, na kredyt spłacany przez wiele lat po dostawie, jest jednym z najważniejszych elementów w wykonaniu naszego planu 6-letniego, obejmuje bowiem dostawy ze Związku Radzieckiego urządzeń, sprzętu i maszyn wartości ponad 1 miliard 800 milionów rubli dla bardzo ważnych obiektów przemysłowych, które buduje się w przemyśle hutniczym (wielki kombinat hutniczy), chemicznym, motoryzacyjnym, naftowym, włókienniczym, cementowym i energetyce.

Na podkreślenie zasługuje objęcie umową inwestycyjną również kompletnych projektów i pomocy technicznej, związanych z dostarczaniem inwestycjami, co zapewni naszemu rozbudowującemu się przemysłowi osiągnięcie najwyższego poziomu, dzięki zastosowaniu przodującej nowoczesnej techniki i doświadczeń radzieckich.

W duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia rozwijają się nasze stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej: z Czechosłowacją, z którą wymieniamy bogaty i wzajemnie uzupełniający się asortyment artykułów przemysłowych i surowców, dzięki czemu zajmujemy w jej obrotach drugie miejsce po ZSRR. Poza tym Czechosłowacja dostarcza nam w ramach wieloletniej umowy inwe-

stycyjnej poważne urządzenia do rozbudowy przemysłu ciężkiego i lekkiego, samochodów i traktorów.

Węgry w ostatnim roku potroiły z nami obroty handlowe, stając się jednym z naszych dostawców dóbr inwestycyjnych i autobusów. Harmonijnie wzrasta, w ramach planów gospodarczych, wymiana wytworów przemysłu górnictwa i rolnictwa między Polską a Rumunią, Bułgarią oraz Albanią.

Na specjalne podkreślenie zasługuje znaczenie w naszym handlu zagranicznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która zajmuje poważne miejsce w ogólnym bilansie handlowym Polski i z której za nasze wyroby przemysłowe, węgiel, koks, artykuły rolniczo-spożywcze, otrzymujemy maszyny, urządzenia przemysłowe, chemikalia, drzewo i wiele innych cennych produktów przemysłowych.

Nawiązany niedawno kontakt handlowy i zawarte pierwsze transakcje z Chińską Republiką Ludową są wstępem do rozwinięcia poważnej wymiany towarowej między naszymi krajami.

W ciągu przeszło pięciu lat, jakie nas dzieli od wyzwolenia, między Polską a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej wzrosła i pogłębiła się nowa forma współpracy i wzajemnej pomocy gospodarczej. Wicepremier Minc tak określa funkcje handlu zagranicznego tych krajów:

„Handel zagraniczny i stosunki gospodarcze z ZSRR i krajami demokracji ludowej są stosunkami nowego typu, za ich pośrednictwem realizuje się więź gospodarki planowej danego kraju z gospodarką planową ZSRR i gospodarką planową innych krajów demokracji ludowej“.

Stosunki nowego typu — nowa forma współpracy gospodarczej — polegają na konsekwentnym przestrzeganiu: pełnej równości partnerów, wzajemnego poszanowania suwerenności i obustronnych korzyści. Nowością tej formy, w odróżnieniu od stosunków między krajami kapitalistycznymi, jest atmosfera wzajemnego zaufania i szczerzej przyjaźni. W stosunkach między państwami kapitalistycznymi nie ma przykładów, aby silne ekonomicznie państwo przemysłowe dążyło do uprzemysłowienia krajów rolniczych, zacofanych, lub im w tym pomagało, tak jak to ma miejsce w pomocy Związku Radzieckiego, udzielanej Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

W naszych stosunkach ZSRR nie obawia się konkurencji ani naszego wzrostu, jest bowiem zainteresowany w rozwoju wszystkich krajów demokracji ludowej, Niemiec demokratycznych, Chin ludowych, gdyż ich siła ekonomiczna podobnie jak i polityczna wzmacnia obóz demokracji, postępu i pokoju.

Bez wielkiej pomocy jaką otrzymujemy od Związku Radzieckiego, bez stosunków handlowych z państwem zwycięskiego socjalizmu i z krajami demokracji ludowej — Polska nie mogłaby zachować swej suwerenności gospodarczej i rozwinać wszystkich swych sił wytwórczych, lecz musiałaby ulec dyktatowi i podporządkować się imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

Potwierdza to los krajów zmarshallizowanych, których rządy zaprzedały imperializmowi amerykańskiemu suwerenność swoich narodów i ograniczyły

rozwój ich gospodarki, ruinując wprost niektóre jej gałęzie, wbrew oczywistym interesom najszerzych warstw ludności tych państw, a nawet wbrew interesom krajowych kapitalistów. Oparcie naszego handlu zagranicznego na pomocy Związku Radzieckiego, na wieloletnich umowach gospodarczych z nim zawartych, oraz na ciągle rosnących stosunkach „nowego typu“ z ZSRR, krajami demokracji ludowej, NRD i Chinami ludowymi, stwarza mocne podstawy dla naszych planów gospodarczych, uniezależnia je w bardzo znacznym stopniu od nieprzewidywanych wstrząsów oraz od koniunktur i kryzysów świata kapitalistycznego.

Nasze stosunki handlowe z innymi krajami Europy kształtują się pod kątem zabezpieczenia importu niezbędnych dla Polski towarów.

W związku z tym wiele Państw europejskich z korzyścią dla swej gospodarki może znaleźć w Polsce ludowej chłonny rynek zbytu dla wyrobów swego przemysłu: samochodów, urządzeń transportu morskiego i rzeczno, maszyn, obrabiarek, artykułów technicznych oraz nadwyżek eksportowych bogactw naturalnych w zamian za nasze wyroby przemysłowe, węgiel, artykuły spożywczo-rolnicze i inne.

W oparciu o te zasady mamy zawarte z szeregiem państw Europy Zachodniej umowy handlowe, których znaczenie dla naszego handlu zagranicznego doceniamy. Możemy podkreślić pozytywne rezultaty wzajemnej wymiany handlowej ze Szwecją i innymi państwami skandynawskimi, z Wielką Brytanią, Belgią, Holandią, Włochami.

Pomimo prób stosowania dyskryminacji przez niektóre państwa kapitalistyczne pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, polski handel zagraniczny wykonuje postawione przed nim zadania. Realizując konsekwentnie zasady pokojowej polityki zagranicznej Polska dąży do rozwijania wymiany towarowej ze wszystkimi krajami na warunkach równych praw i wzajemnych korzyści, przeciwstawiać się jednak będzie stanowczo wszelkim próbom dyskryminacji i dyktatów w stosunkach handlowych. Nawiązując bezpośrednie stosunki handlowe z innymi krajami Ameryki łacińskiej oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu, jako producentami podstawowych surowców i konsumentami naszych wyrobów przemysłowych, Polska zawarła w roku 1949 kilka nowych umów handlowych, m. in. z Pakistanem, Hindustanem, Izraelem i Egiptem, oraz rozwinęła stosunki z krajami zamorskimi. Udział tych państw w obrocie handlowym Polski wzrósł z 5% w roku 1948 do 7% w roku 1949.

Struktura towarowa naszego handlu zagranicznego wynika z odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki, a przede wszystkim wzrostu produkcji przemysłowej.

Stąd w imporcie przeważa grupa surowców i materiałów pomocniczych, która w roku 1949 stanowiła 63,6% całego importu. Na drugim miejscu stała w r. 1949 grupa dóbr inwestycyjnych — 21% importu.

Udział artykułów konsumcyjnych spożywczo-rolnych stanowił 8,8%, a przemysłowych 6,5% ogólnego importu.

Charakterystyczne dla eksportu jest stałe rozszerzanie wachlarza towarowego oraz wzrost eksportu

wyrobów przemysłowych, który w 1949 r. osiągnął 16,2% całości wywozu, podczas gdy surowce i materiały pomocnicze (bez węgla) stanowiły 17,8%. Eksport węgla i koksu rośnie w cyfrach bezwzględnych, mimo że jego udział w eksporcie zmalał z 77% w roku 1945 do 46% w roku 1949.

W roku 1949 eksport artykułów rolniczo-spożywczych wzrósł i wynosił 20% całego eksportu.

W roku 1950 przewiduje się dalszy wzrost importu grupy dóbr inwestycyjnych i spadek przywozu surowców oraz zwiększenie się wywozu wyrobów przemysłowych.

Pogłębianie stosunków gospodarczych i aktywizacja naszego eksportu odbywa się również przez wykorzystanie międzynarodowych wystaw i targów.

Na podkreślenie zasługuje urządzenie przez Polskę w Moskwie w roku ubiegłym pierwszej wystawy Przemysłu Lekkiego, będącej skromnym przeglądem naszej produkcji przemysłowej w stolicy narodów, którym zawdzięczamy wolność i pomoc gospodarczą. W roku 1949 Polska brała poza tym udział w Międzynarodowych Targach w Pradze, Lipsku, Budapeszcie, Płowdiv, Wiedniu, Brukseli, Mediolanie, Helsinkach i Utrechcie.

Największą imprezą polską w skali międzynarodowej w roku 1950 są dwudzieste trzecie Międzynarodowe Targi Poznańskie, które niewątpliwie okażą się potężną manifestacją zdobyczy planu 3-letniego i popularyzacyjnych założeń planu 6-letniego.

BRONISŁAW MINC

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego historycznym zwycięstwem Polski Ludowej

LATA planu trzyletniego były okresem niezwykle głębokich przeobrażeń w gospodarce narodowej Polski. W wyniku przedterminowego wykonania planu trzyletniego zmieniło się oblicze Polski pod względem rozwoju sił wytwórczych, stopy życiowej ludności pracującej i układu sił klasowych.

Plan trzyletni nosił nazwę „Planu Odbudowy Gospodarczej“, ale w wyniku wykonania planu nie tylko podźwignięto Polskę z olbrzymich zniszczeń wojennych, ale i znacznie przekroczono przedwojenny poziom życia gospodarczego.

Podstawą odbudowy i rozbudowy gospodarczej stał się rozwój socjalistycznego przemysłu, przy czym w latach planu trzyletniego znacznie szybciej rozwijał się przemysł środków wytwórczości (tzw. grupa A) niż przemysł przedmiotów spożycia (tzw. grupa B).

W ciągu trzech lat Polska dokonała olbrzymiego postępu w dziedzinie uprzemysłowienia. Dowodzą tego następujące wskaźniki¹⁾:

	1938	1946	1949
Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego	100	75	177

W wyniku szybszego rozwoju przemysłu środków wytwórczości zmieniła się struktura przemysłu. Podczas gdy w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej w ramach przemysłu wielkiego i średniego przeważał

Międzynarodowe Targi Poznańskie są wielką wystawą naszego eksportu, sprawdzianem jego osiągnięć zarówno co do rozszerzenia nomenklatury towarowej, jak i polepszenia jakości wyrobów przeznaczonych na wywóz.

Międzynarodowe Targi Poznańskie będą również przeglądem możliwości naszego importu i dorobku państw zagranicznych, biorących udział w Targach, ze Związkiem Radzieckim na czele, który jako kraj zwycięskiego socjalizmu, kraj przodującej techniki, nasz największy kontrahent w handlu zagranicznym zajmie, jak co roku, pierwsze miejsce w ekspozycji Targów.

Wkraczamy w 6-letni plan budowy podstaw socjalizmu. Gwarancją powodzenia i szybkiej jego realizacji jest dynamiczny wzrost gospodarki Związku Radzieckiego i stały rozwój krajów demokracji ludowej, z którymi łączą nas sojusze przyjaźni i współpracy oraz rozszerzające się stosunki handlowe.

Przed polskim handlem zagranicznym stoją bardzo poważne zadania, które wymagają pełnego wysiłku i jak najdalej idącego usprawnienia naszego aparatu handlu zagranicznego. Zadania te, podobnie jak i w innych dziedzinach, wykonamy, opierając się na genialnych naukach Lenina i Stalina oraz na bogatych doświadczeniach czerpanych ze Związku Radzieckiego.

przemysł lekki, to w r. 1949 przewagę uzyskał przemysł ciężki:

	1946	1949
Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego	100	100
W tym wartość produkcji środków wytwórczości	55,4	59,0
W tym wartość produkcji przedmiotów spożycia	44,6	41,0

Postępy w dziedzinie uprzemysłowienia osiągnięte przez Polskę Ludową jeszcze silniej się ujawnia, jeżeli przytoczymy cyfry wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego na 1 mieszkańca. Wartość ta wynosiła przy przyjęciu r. 1938 za 100, w r. 1946 — 109, a w r. 1949 — 250.

W okresie planu trzyletniego, a zwłaszcza w jego końcowym okresie, nie tylko odbudowano zniszczone zakłady przemysłowe, ale rozpoczęto budowę nowych wielkich obiektów przemysłu na skalę dotychczas w Polsce nieznaną. Tu wymienić należy przede wszystkim budowę nowej wielkiej huty pod Krakowem, wielkich elektrowni, wielkich cementowni, kombinatów chemicznych, fabryk samochodów, maszyn ciężkich, obrabiarek itp. Rozwój socjalistycznego

¹⁾ Obliczone na podstawie wartości produkcji w cenach niezmiennych obowiązujących od 1. I. 1950.

przemysłu stworzył podstawy dla stopniowej rekonstrukcji technicznej innych działów gospodarki narodowej dla stopniowego przekształcenia zacofanego rolnictwa polskiego na zasadach socjalizmu.

Jednocześnie rozwój przemysłu socjalistycznego stworzył podstawy dla podniesienia poziomu życia ludności pracującej. Produkcja przemysłu włókienniczego i mechanicznego przemysłu obuwia wzrosła znacznie powyżej poziomu przedwojennego. W końcowym etapie planu trzyletniego poważnie rozwinął się nowoczesny przemysł odzieżowy. Znacznie zwiększyła się produkcja towarów wyższego rzędu, jak odbiorniki radiowe, motocykle, rowery itp. Rozpoczęło się łączenie indywidualnego rzemiosła w spółdzielnie pracy i rozbudowa całego socjalistycznego przemysłu drobnego, mającego olbrzymie znaczenie dla zaspokojenia potrzeb ludności, wykorzystania istniejących rezerw siły roboczej i aktywizacji terenów zacofanych.

Tempo przyrostu produkcji osiągnięte przez przemysł polski w okresie planu trzyletniego jest wielokrotnie wyższe od tempa rozwoju produkcji w jakimkolwiek okresie nie tylko w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, ale w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

Wzrost wartości produkcji przemysłu wielkiego i średniego z roku na rok wynosił w procentach²⁾:

1947 — 35,5
1948 — 42,7
1949 — 21,9

Na gruncie rozwoju socjalistycznego przemysłu wzrosła potężnie liczebność klasy robotniczej. Liczba zatrudnionych w przemyśle wynosiła:

1946 — 1.202 tys. osób
1949 — 1.697 „ „

Wzrost wartości produkcji przemysłowej przewyższał jednak wzrost zatrudnienia w przemyśle. Wzrosła bowiem wydatnie wydajność pracy robotników socjalistycznego przemysłu. W przemyśle państwowym wydajność pracy na 1 robotnika produkcyjnego wynosiła:

1946 — 100
1949 — 159

W budującej socjalizm Polsce Ludowej rozpoczął się proces zwiększenia wydajności pracy, zmierzający do osiągnięcia wydajności pracy właściwej dla socjalizmu, a przewyższającej kapitalizm.

W latach planu trzyletniego rozwój rolnictwa był wolniejszy od rozwoju przemysłu. Było to konsekwencją nie tylko procesu uprzemysłowienia, który zakłada szybszy wzrost przemysłu niż wzrost rolnictwa, ale i konsekwencją rozdrobnienia i zacofania rolnictwa polskiego, w którym przeważały gospodarstwa drobnotowarowe i kapitalistyczne. Jednakże w warunkach budującego się socjalizmu, polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego i planowego oddziaływania Państwa Ludowego na rozwój drobnotowarowej gospodarki rolnej, rolnictwo otrzymało możliwość rozwoju znacznie szybszego, niż w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym. Wartość globalnej produkcji rolnictwa w ostatnim roku planu trzyletniego nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego, ale po-

ważnie się doń zbliżyła. Natomiast wartość produkcji rolniczej na 1 mieszkańca znacznie przewyższała poziom przedwojenny. Oto cyfry³⁾:

	1938	1946	1949
Wartość globalnej produkcji rolniczej:			
Ogółem	100	47	86
na mieszkańca	100	67	119

Tempo wzrostu wartości produkcji rolnej było tempem możliwym jedynie w warunkach gospodarki planowej. Wynosiło ono z roku na rok w procentach:

1947 — 29
1948 — 25
1949 — 14

W okresie planu trzyletniego chłopstwo pracujące i robotnicy rolni dokonali olbrzymiego dzieła: zaorali ponad 4,9 miln. ha odlogów, tj. 30% powierzchni uprawnej w r. 1946, zapewnili Polsce w zasadzie samowystarczalność żywnościową w zakresie zbóż i mięsa, z kraju deficytu żywnościowego, jakim była Polska przed rozpoczęciem planu trzyletniego, przeobrazili ją w kraj eksportujący nadwyżki żywnościowe.

W okresie planu trzyletniego zaznaczyło się wyraźnie stopniowe przechodzenie od gospodarki ekstensywnej do gospodarki intensywnej, wyrażające się we wzroście plonów z hektara, przechodzeniu na kultury bardziej cenne — zwłaszcza pszenicę i rośliny techniczne, oraz w szybszym wzroście produkcji zwierzęcej niż produkcji roślinnej.

Wzrost plonów w q z ha wynosił:

	1946 ²⁾	1949 ³⁾
pszenica	8,8	12,3
żyto	9,0	13,1
jęczmień	9,0	12,2
ziemniaki	93	98
buraki cukrowe	81	85

W porównaniu z rokiem 1946 ogólna powierzchnia zbiorów wzrosła w r. 1949 o 48%, a powierzchnia zbiorów pszenicy o 106%, ziemniaków o 52%, buraków cukrowych o 54%, rzepaku i rzepiku o 369%.

Przyjmując dane z r. 1946 za 100, w r. 1949 wartość produkcji roślinnej wzrosła o 78%, a wartość produkcji zwierzęcej o 92%.

W okresie planu 3-letniego wymiana między miastem i wsią nie tylko znacznie rozszerzyła swój zakres, ale zmieniła w znacznej mierze swój charakter. Nowy charakter wymiany między wsią i miastem polega na wzroście elementów planowości w tej wymianie i na wzroście znaczenia wzajemnych dostaw przemysłu i rolnictwa. Wzrost planowości wyrażał się w zwiększeniu zasięgu kontraktacji płodów rolnych przez organizacje państwowe i spółdzielcze, w planowaniu skupu tych płodów, w rozwoju handlu uspołecznionego na wsi i w wypieraniu elementów kapitalistycznych z obrotu towarowego między miastem i wsią. Jednocześnie przemysł dostarczał coraz

²⁾ Szacunek GUS wg danych gmin.

³⁾ Szacunek GUS wg danych korespondentów wiejskich.

więcej środków produkcji dla rolnictwa. Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne w czystym składniku w tys. ton wyniosło w latach gospodarczych:

1938 ⁴⁾	— 125,1
1946	— 88,7
1949	— 262,9

Produkcja maszyn i aparatów rolniczych wyniosła w tys. ton:

1938	— 21,9
1946	— 23,5
1949	— 38,0

Wzrastało znaczenie dostaw produktów rolnych dla rozwijającego się przemysłu rolno-spożywczego. W związku z tym coraz większa część produkcji rolnej zaczęła przybierać charakter nie bezpośrednio przedmiotów spożycia, ale środków wytwórczości dla przemysłu.

W okresie planu trzyletniego posunęła się znacznie naprzód mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa polskiego. Ilość czynnych traktorów wzrosła z około 10.000 sztuk w roku 1945 do blisko 17.000 sztuk w roku 1949. Rozwój ośrodków maszynowych (państwowych i spółdzielczych) stał się poważnym czynnikiem nie tylko mechanizacji, ale i przekształcania struktury społecznej rolnictwa. Podczas gdy w Polsce w dawnych granicach zelektryfikowane były tylko 1.263 gromady, pod koniec 1949 zelektryfikowanych było ponad 11 tys. gromad.

W okresie planu 3-letniego nastąpił nie tylko znaczny wzrost produkcji rolnej i polepszenie bazy technicznej tej produkcji, ale i rozszerzenie frontu socjalistycznych stosunków wytwórczych na wsi. W całości kształcie produkcji rolniczej wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosła z 1,6% w r. 1946 do 6,5 w r. 1949. Państwowe Gospodarstwa Rolne nie tylko rozwinęły produkcję roślinną, ale wstąpiły na drogę szerokiego rozwoju hodowli. W końcowym etapie planu 3-letniego powstało kilkadziesiąt spółdzielni produkcyjnych na wsi, stanowiących załazek przekształcania gospodarki drobno-towarowej w socjalistyczną gospodarkę zespołową.

Rozwój przemysłu i rolnictwa stworzył warunki dla jednoczesnego podniesienia stopy życiowej i dla znacznego wzrostu akumulacji socjalistycznej. Dochód narodowy wzrósł w r. 1949 o 86% w porównaniu z r. 1946. Na podstawie wzrostu dochodu narodowego, planowego podziału dochodu narodowego na spożycie i akumulację oraz zmian w podziale tego dochodu na korzyść mas pracujących, a na niekorzyść elementów kapitalistycznych — podniesiono spożycie mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego, wykonując w ten sposób podstawowe zadanie planu 3-letniego.

W Polsce kapitalistyczno-obszarniczej dokonywało się względne i bezwzględne ubożenie klasy robotniczej, tzn. nie tylko malał udział robotników w podziale dochodu narodowego, ale bezpośrednio pogarszało się ich położenie materialne. Według burżuazyjnej statystyki — z pewnością wyolbrzymiającej płace robotników — płace realne robotników

polskich były w r. 1937 o kilka procent niższe niż w r. 1914⁵⁾. W okresie 20-lecia Polski kapitalistyczno-obszarniczej istniała ponadto olbrzymia armia bezrobotnych, których utrzymanie w znacznym stopniu obciążało robotników pracujących. Położenie mieszkaniowe klasy robotniczej uległo znacznemu pogorszeniu. W Polsce Ludowej procesy te uległy odwróceniu. Przeciętne płace realne pracowników najemnych, poza rolnictwem, wzrosły w r. 1949 dwukrotnie w porównaniu do r. 1946. Przeciętne płace realne pracowników fizycznych, poza rolnictwem były w r. 1949 o 7% wyższe, niż w r. 1938. Wzrost płac realnych pracowników najemnych poza rolnictwem był więc większy od wzrostu dochodu narodowego. W wyniku tego i wobec znacznego wzrostu liczebności pracowników najemnych, udział ich w dochodzie narodowym wzrósł bardzo poważnie.

Jednocześnie bardzo poważnie poprawiło się położenie materialne pracującego chłopstwa. W wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych ilość użytków rolnych i wartość produkcji przypadającej średnio na jedno gospodarstwo znacznie się zwiększyła. Jednocześnie, wskutek zniesienia kartelów i na skutek polityki ekonomicznej Państwa Ludowego zmienił się stosunek cen przemysłowych i rolnych na korzyść tych ostatnich. Znikło zadłużenie wsi, które tak silnie obciążało małych rolników.

Polska Ludowa potrafiła więc wydatnie zwiększyć zarobki realne ludności pracującej. Jeśli dodamy do tego likwidację bezrobocia, poważne i wciąż zwiększające się budownictwo mieszkaniowe dla ludzi pracy, rozwój urządzeń komunalnych, rozwój nauki, oświaty, kultury, ochrony zdrowia i ochrony pracy — to dojdziemy do wniosku, że w wyniku wykonania planu 3-letniego poziom materialny i kulturalny mas pracujących wydatnie się poprawił.

Przed rozpoczęciem wykonywania planu 3-letniego elementy kapitalistyczne rozporządzały poważnymi pozycjami w gospodarce narodowej i zdolne były zagrozić — jak to wykazał chociażby przebieg akcji spekulacyjnej w I połowie r. 1947 — podstawowym zadaniom planu. W okresie planu 3-letniego sytuacja gruntownie się zmieniła. W r. 1949 udział sektora uspołecznionego w wartości produkcji całego przemysłu i rzemiosła wyniósł ponad 90%. Cały handel hurtowy i 60% handlu detalicznego znalazły się pod koniec roku 1949 w ręku sektora uspołecznionego. W rolnictwie sektor socjalistyczny znajduje się w okresie szybkiego wzrostu. Wzrosła rola elementów planowości w naszym życiu gospodarczym. Umocniła się rola kierownicza Państwa Ludowego w gospodarce kraju, rozwinęło się państwowe planowanie gospodarki narodowej. Zmienił się układ sił klasowych na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, a na niekorzyść elementów kapitalistycznych.

* * *

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego stanowi historyczne zwycięstwo polskich mas pracujących. Okres planu 3-letniego przejdzie do historii jako okres wielkiego rozwoju sił wytwórczych,

⁴⁾ Polska w granicach dawnych.

⁵⁾ por. „Statystyka Pracy” 1931 Nr 2 i „Konjunktura Gospodarcza” nr 11 z listopada 1937.

zwiększenia dobrobytu mas pracujących, poważnych postępów w dziedzinie odbudowy Warszawy, pełnego scalenia gospodarczego Ziemi Odzyskanych z resztą kraju i zwycięstw socjalizmu we wszystkich działach i gałęziach gospodarki narodowej i na wszystkich frontach budownictwa.

Okres planu 3-letniego przejdzie do historii jako okres, w którym powstało i rozwinęło się w sposób masowy współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, socjalistyczny stosunek do pracy wolnego od wyzysku człowieka.

Okres planu 3-letniego przejdzie do historii jako okres zacieśniania stosunków między Polską Ludową

a ZSRR i krajami, które wstąpiły na drogę demokracji i socjalizmu. Polska, która zawdzięcza swe wyzwolenie bohaterkiej Armii Radzieckiej, zawdzięcza swój szybki rozwój gospodarczy wszechstronnej pomocy ZSRR i wykorzystywaniu bogatych doświadczeń Wielkiego Kraju Socjalizmu. Dzięki pomocy ZSRR mógł w pełni rozwinać się twórczy wysiłek polskich mas pracujących.

Okres planu 3-letniego przejdzie do historii jako okres, w którym zostały stworzone podstawy do realizacji nowych zadań rozbudowy — zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

DR STANISŁAW GALL

Import Polski Ludowej

POLSKI handel zagraniczny ma na celu współdziałanie w pomyślnym wykonaniu planów gospodarczych przez zaopatrzenie kraju w te surowce, maszyny, materiały pomocnicze i towary codziennej konsumpcji, których Polska nie produkuje lub produkuje w niedostatecznych ilościach.

Charakter handlu zagranicznego i polityki handlowej Polski wynika z zasadniczych podstaw naszego ustroju i głęboko różni się od polityki handlowej państw kapitalistycznych.

Celem naszego handlu zagranicznego jest powiększenie naszego potencjału gospodarczego drogą importu.

O kierunku naszej polityki handlu zagranicznego decydują więc potrzeby, jakie zmuszeni jesteśmy zaspokoić przez import, a zagadnienia importu decydują o rozmiarach, kierunkach i charakterze całości naszego obrotu z zagranicą.

W miarę krzepnięcia naszej gospodarki narodowej i stabilizacji stosunków rozrastały się nasze potrzeby i zmieniała się struktura importowanej masy towarowej.

Już w roku 1948, wobec szybkiego wzrostu produkcji rolniczej spadł znacznie procentowy udział produktów rolniczych w imporcie, a wobec ciągle postępującego uprzemysłowienia kraju wzrósł udział surowców i urządzeń inwestycyjnych.

Przyjmując import roku 1946 za 100, import roku 1947 osiąga 220, import roku 1948 — 359, a import roku 1949 — 438.

Import ten obejmował szeroki wachlarz towarów jak: bawełna, wełna, len, juta, skóry, rudy, metale nieżelazne, produkty naftowe, kauczuk, nawozy sztuczne, chemikalia, kopra, tłuszcze techniczne, dalej maszyny i urządzenia przemysłowe, materiały pomocnicze dla przemysłu, tabor samochodowy i artykuły powszechnej konsumpcji: kawa, herbata, artykuły kolonialne i szereg innych.

Tego rodzaju wzrost importu był zadaniem trudnym i osiągnięcie postawionych zadań stało się możliwe dzięki pomocy ZSRR i ścisłej współpracy z krajami demokracji ludowej.

Import polski z ZSRR i krajów demokracji ludowej, który w roku 1938 wynosił zaledwie 7,7% ogólnego wwozu, wzrósł w roku 1949 do 42% całkowitego wwozu.

Stosunki handlowe Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej są stosunkami nowego typu, opartymi na rzeczywistej równości i wzajemnym zrozumieniu, a więc przyjaźni i wspólnoty interesów znajduje swój wyraz w szeroko zakrojonych planach handlu zagranicznego tych krajów, planach w których potrzeby zaprzyjaźnionych kontrahentów są w pierwszej linii uwzględniane, co z kolei pozwala planować zaspokojenie potrzeb na wiele lat z góry i stwarza trwałą bazę dla planowego importu.

Handel Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej opiera się na długoletnich umowach, w których kontyngenty zasadniczych towarów są przewidziane na cały czas trwania umowy. Umowy te zapewniają bezwzględny obowiązek dostaw przewidzianych kontyngentów, niezależnie od takiej czy innej koniunktury.

Szczególne znaczenie dla rozwoju polskiego importu posiada 5-letnia umowa handlowa z ZSRR, zawarta w styczniu 1948 roku. Już w 1948 roku ZSRR dostarczał Polsce 43% całej importowanej rudy żelaznej, 100% rudy manganowej i chromowej, 72% bawełny, 57% zboża, 45% produktów naftowych i wielką ilość maszyn, aparatury, narzędzi, samochodów itp. W roku 1949 udział importu z ZSRR w tych i innych jeszcze zasadniczych towarach wydatnie się podniósł. Plan importu z ZSRR na rok 1950 przewiduje dalszy wzrost. I tak, otrzymamy ze Związku Radzieckiego 80% całkowitego naszego zapotrzebowania importowego na bawełnę, 65% na rudę żelazną, 60% — na len, 100% — na mangan, 40% — na rudę chromową, 50% — na ferrostopy, 70% — na tłuszcze itd.

Umowa ta stanowi doniosły etap na drodze do wzmocnienia gospodarczej współpracy obu narodów, a przewidziane w niej pięcioletnie kontyngenty dostaw towarów zasadniczych do Polski przekraczają wartość 2,5 miliarda rubli. Niezależnie od powyższego, zawarta została w tym samym czasie umowa inwestycyjna na dostawę maszyn i urządzeń inwestycyjnych za sumę ca 2,3 miliardów rubli, która to umowa stwarza mocną podstawę dla uprzemysłowienia kraju w okresie planu 6-letniego. Przewiduje ona dostawę poważnych obiektów, a mianowicie kompletnych urządzeń dla przemysłu hutniczego, dla przemysłu chemicznego, motoryzacyj-

nego, papierniczego, energetycznego i wielu innych. Umowa ta oparta jest na długoletnim kredycie przewidującym wyjątkowo dogodne dla strony polskiej warunki.

Poważne miejsce w naszym imporcie zajmuje Czechosłowacja. Import z Czechosłowacji obejmuje szeroki wachlarz maszyn, aparatów, narzędzi, dalej znaczną ilość samochodów, części zapasowych i ogumienia, wyroby walcowane, gliny szlachetne, kaolinę, artykuły gospodarstwa domowego, niektóre tekstylia, przędzę, chmiel. Czechosłowacja pokrywa nasze braki w obuwiu, dostarczając nam tego towaru w wielkiej ilości. Doniosłe znaczenie posiada 5-letnia umowa inwestycyjna z Czechosłowacją oparta na poważnym kredycie. Umowa ta przewiduje dostawę walcowni żelaza i urządzeń dla koksowni i dla cementowni, potężnych zespołów dla energetyki, turbozespołów, turbin, traktorów, dźwigów itp.

Import Polski z Czechosłowacji wzrastał szybko i w roku 1948 był on 9-krotnie wyższy, niż w 1947 roku, a w roku 1949 — 11-krotnie wyższy, niż w roku 1947. Plan importu z Czechosłowacji na rok 1950 przewiduje dalszy wzrost o ca 20% w stosunku do roku 1949.

Import nasz z Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii również stale wzrasta. Rumunia dostarcza nam znaczne ilości produktów naftowych, zbóż, owiec, skór, drzewa, papieru. Bułgaria pokrywa lwią część naszego zapotrzebowania na tytoń, dalej dostarcza nam cennych rud, skór, ryżu, olejów, owoców, wina, koncentratów cynku i ołowiu.

Z Albanii importujemy ropę naftową, rudy, miedź, tytoń. Z Węgier importujemy produkty naftowe, przedmioty domowego użytku, aluminium, żelazo, instrumenty, farmaceutyki, owoce, masło, ryż, nasiona, a ponadto obrabiarki, narzędzia, turbogeneratory, autobusy, urządzenia chłodnicze itp.

Na jedno z pierwszych miejsc w naszym imporcie wysunęła się Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą obroty w roku 1948 wzrosły w porównaniu z rokiem 1947 czterokrotnie, a w roku 1949 prawie siedmiokrotnie. Niemiecka Republika Demokratyczna jest najpoważniejszym naszym dostawcą soli potasowych, złomu żelaznego, kainitu, dostarcza nam benzynę, drzewo, papier, chemikalia, aparaturę naukową, samochody, cement, rudę żelazną, maszyny biurowe, maszyny rolnicze, meble itp. Umowa inwestycyjna, zawarta w roku 1949 przewi-

duje dostawę bogatego asortymentu maszyn dla przemysłu konserwowego, papierniczego, włókienniczego, górnictwa, hutnictwa itp.

Duże znaczenie dla polskiego importu mają nawiązane ostatnio stosunki handlowe z Chinami Ludowymi, skąd w roku 1950 otrzymamy szereg cennych surowców jak: rudy, soje, makuchy, herbatę, skóry, metale nieżelazne itp.

Realizacja planu 6-letniego stawia przed importem jeszcze bardziej rozszerzone zadania. Import wzrastać będzie w cyfrach bezwzględnych we wszystkich grupach towarów, ale szczególnie wzrośnie udział dóbr inwestycyjnych. I tak w roku 1950 import inwestycyjny w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie o 39%.

Import polski opiera się na umowach bilateralnych z różnymi krajami o różnych systemach polityczno-gospodarczych i dążeniem naszym jest stałe rozszerzanie stosunków gospodarczych z zagranicą.

Umowy handlowe zawarte z prawie wszystkimi krajami Europy Zachodniej oraz z Argentyną, Turcją, Egiptem, Izraelem, Indiami, Pakistanem są dowodem naszej stałej dążności do podtrzymywania i rozszerzania naszego importu z tych krajów. Do importu tego przywiązujemy należyłą wagę. Umowy inwestycyjne zawarte z niektórymi krajami Europy Zachodniej, jak ze Szwecją, Anglią, Szwajcarią, Francją, Włochami stanowiły poważny wkład w odbudowę i rozbudowę naszego kraju.

Szereg umów tych przebiega korzystnie dla obu stron i dążeniem naszym będzie nie tylko usuwanie chwilowych trudności, wszędzie, gdzie się one pojawiają, zakładając dobrą wolę obu stron, ale i rozszerzanie zadzierzgniętych stosunków przez lokowanie nowych zamówień. Polska jest chłonnym rynkiem dla maszyn, okrętów, urządzeń i wyrobów przemysłowych, o czym przekonywuje się szereg krajów, którym eksport do Polski umożliwia zatrudnienie ludności i zbyt produktów.

Mimo prób dyskryminacji stosowanej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej lub na ich rozkaz, wykonaliśmy w imporcie postawione nam zadania dzięki pomocy ZSRR i współpracy z krajami Demokracji Ludowej.

W przeświadczeniu, że utrzymanie stosunków gospodarczych pomiędzy wszystkimi krajami jest doniosłym czynnikiem w walce o pokój, dążymy do wszechstronnego rozwoju tych stosunków przy założeniu równości praw i obowiązków.

MARIAN DROZDOWSKI

Zagadnienia eksportu

POLSKA przedwojenna w międzynarodowym obrocie handlowym odgrywała minimalną rolę. W statystyce międzynarodowej handlu zagranicznego zajmowała jedno z ostatnich miejsc, nie odpowiadające zupełnie ani obszarowi państwa, ani ilości ludności.

Rozdrobniona produkcja, pozbawiona planu gospodarka przemysłowa i rolna, pracująca w interesie obcego kapitału, a nie rozwoju gospodarczego i ludności własnego kraju, system handlowy obliczony na doraźne spekulacyjne zyski, wszystko to

nie sprzyjało rozwojowi obrotów handlowych z zagranicą i właściwemu wykorzystaniu tego niezmierzone doniosłego czynnika rozwoju gospodarki narodowej, jakim jest handel międzynarodowy.

Gospodarka planowa odrodzonej Polski Ludowej stworzyła zupełnie nowe możliwości i zadania dla handlu zagranicznego.

Pierwszym głównym odbiorcą nadwyżek eksportowych Polski stał się Związek Radziecki, a następnie kraje Demokracji Ludowej.

Wymiana towarów ze Związkiem Radzieckim, zapoczątkowana natychmiast po oswobodzeniu pierwszego skrawka ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej, umożliwiła dla celów eksportowych uruchomienie pierwszych zakładów hutniczych, cukrowni i cementowni, a potem kopalń i innych przedsiębiorstw. Produkcja tych zakładów znalazła zbyt w zamian za towary niezbędne dla odbudowy i zaopatrzenia kraju.

Stosunki handlowe pomiędzy Polską a ZSRR, a następnie krajami Demokracji Ludowej odrazu przybrały charakter trwałej, planowej wymiany, zajmującej przodujące miejsce w polskim handlu zagranicznym. Wpłynęło to w sposób zasadniczy na produkcję towarów, na eksport. Podczas bowiem, gdy eksport do krajów kapitalistycznych nadal opierał się może jedynie na przewidywaniach, zależnych od czynników, na które wpływ handlu polskiego jest nieokreślony, system gospodarki planowej Związku Radzieckiego, poparty przyjaznym stosunkiem wzajemnej współpracy i pomocy, daje trwałe podstawy dla znacznej części produkcji przeznaczanej na eksport. Zmieniło to w sposób zasadniczy charakter polskiego eksportu, dało mu niezmiernie cenną podstawę stabilizacji dla poważnej puli towarowej, siwarzając jednocześnie możliwość bardziej elastycznego działania w stosunku do eksportu, skierowanego do krajów kapitalistycznych.

Odbudowa produkcji przemysłowej, podporządkowanie jej państwowemu planowaniu oraz stały rozwój przemysłu i produkcji rolniczej, umożliwiły w ciągu okresu, niewspółmiernie krótkiego w stosunku do zniszczeń wojennych, wznowienie eksportu towarów w rozmiarach znacznie przewyższających eksport przedwojenny. Eksport ten nie tylko pozwala na pokrycie wartości niezbędnego importu, ale także zdejmując z rynku nadwyżki towarowe, zwiększając się stale w miarę wzrostu produkcji ponad możliwości absorpcyjne konsumpcji wewnętrznej.

Dynamikę rozwoju eksportu polskiego w latach powojennych ilustrują następujące cyfry wskaźnikowe:

rok 1938	—	100 %
„ 1946	—	60 %
„ 1947	—	115 %
„ 1948	—	250 %
„ 1949	—	290 %

Równocześnie ze stałym wzrostem ilościowym eksportu jesteśmy świadkami silnego rozwoju różnorodności masy towarowej, biorącej udział w polskim handlu zagranicznym. W pierwszym okresie powojennym, głównym obiektem eksportu polskiego był węgiel, którego wywóz łącznie z koksem stanowił 77% wartości wywozu w roku 1945. Procentowy udział węgla i koksu spada jednak szybko, gdyż mimo wzrostu wartości globalnej eksportu, udział innych towarów wzrasta w jeszcze większym stopniu. W roku 1949 udział węgla i koksu w eksporcie stanowił już tylko 46%.

Eksport węgla polskiego w pierwszych latach powojennych odegrał ogromną rolę nie tylko dla gospodarki polskiej, lecz również dla odbudowy gospodarki całej Europy. Eksport węgla z Polski łagodził

wiele trudności, z jakimi walczył powracający do normalnych warunków pracy przemysł państw zachodnio- i północno-europejskich.

W szeregu umów handlowych zawartych w tym okresie, Polska dzięki zapewnieniu dostaw węglowych, uzyskała możliwość lokowania zamówień inwestycyjnych, co równocześnie przyczyniło się do zapewnienia zamówień dla przemysłu państw zainteresowanych.

Eksport rolny przed wojną zajmował pozycję stosunkowo bardzo poważną w ogólnej wartości wywozu, był to jednak eksport przede wszystkim surowców rolniczych, nie przerobionych, głównie ziarna.

W pierwszym okresie powojennym, Polska musiała importować znaczne ilości żywności wszelkiego rodzaju. Szybko jednak ta gałąź eksportu zaczyna odzyskiwać swą właściwą pozycję, jednak w formie znacznie zmienionej. Już w roku 1949 eksport artykułów rolniczo-spożywczych osiąga wysokość ponad 20% wartości całego eksportu, przy czym w znacznej mierze są to artykuły przemysłu rolnego, jak cukier, przetwory ziemniaczane, bekon oraz konserwy, lub o wysokim stopniu przerobu jak jaja, pierze, itd.

Równocześnie wzrasta w sposób szybki i stały eksport wyrobów przemysłowych. Mimo ogromnych potrzeb, związanych z odbudową zniszczonego przez wojnę przemysłu, zburzonych miast i wsi, konieczności zagospodarowania zdewastowanych terenów Ziemi Odzyskanych, rozwija się w sposób szybki eksport metalurgiczny, żelaza i cynku, przemysłu metalowego, począwszy od taboru kolejowego, ciężkich obrabiarek, motorów, maszyn i narzędzi rolniczych, włókienniczy, mineralny, drzewny, chemiczny, galanteryjny.

Zarówno wachlarz towarów, kierunki eksportu jak i oczywiście masa towarowa są znacznie bogatsze niż przed rokiem 1939.

W nadzwyczaj szybkim tempie, dzięki unarodowieniu przemysłu i gospodarce planowej, nie tylko wznowiono i zwiększono produkcję eksportową przemysłu, lecz uruchomiono i wciągnięto w orbitę obrotów międzynarodowych przemysł Ziemi Odzyskanych, a także zbudowano i uruchomiono wiele nowych zakładów przemysłowych. Eksport wyrobów przemysłowych w roku 1949 stanowi 16,2% ogólnej wartości eksportu.

Pod względem kierunków wywozu obserwujemy w eksporcie polskim poważne przemiany w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wśród 46 krajów, do których kieruje się obecnie strumień towarów polskich na czoło wysuwa się Związek Radziecki. Naturalna wzajemna wymiana dóbr gospodarczych między Polską a jej potężnym sąsiadem, sztucznie hamowana w okresie Polski przedwojennej, znalazła warunki normalnego rozwoju i przynosi gospodarce polskiej nieocenione korzyści.

Eksport do ZSRR i krajów Demokracji Ludowej w roku 1949 stanowił 44% ogólnej wartości eksportu.

Na innych rynkach towary polskie zdobywają sobie nowe prawa obywatelstwa, lub odzyskują stare. Wzrasta do 7% (z 5% w roku 1948) eksport

na rynki dalekie, zamorskie. Należy podkreślić, że węgiel polski dociera już do krajów Ameryki Południowej, Pakistanu, Egiptu itp.

Jakie czynniki odegrały decydującą rolę w szybkim rozwoju eksportu polskiego pod względem ilości, jakości i zasięgu?

Osiągnięcia te umożliwiła gospodarka planowa, oparta o uspołeczniony przemysł, daleko posunięty rozwój uspołecznienia skupu i przerobu artykułów rolniczo-spożywczych oraz faktyczny monopol handlu zagranicznego.

Jednym z podstawowych zagadnień, jakie należało rozwiązać, przystępując do wznowienia stosunków handlowych z zagranicą, było zagadnienie organizacji handlu zagranicznego, tym bardziej, że z chwilą zakończenia wojny, aparat handlu zagranicznego w Polsce nie istniał.

Jednolita dyspozycja handlowa, ześrodkowana w stworzonych centralach handlu zagranicznego pozwala na najbardziej celowe dysponowanie masą towarową przeznaczoną na eksport, na uzyskiwanie najlepszych warunków sprzedaży, będących do osiągnięcia w danych warunkach, na skierowanie eksportu na rynki najbardziej celowe z punktu widzenia stworzenia zasobów niezbędnych dla pokrycia należności za import. Z drugiej zaś strony daje zagranicznemu odbiorcy maksimum pewności pod względem odpowiedzialności finansowej, dostawy, kompletny przegląd możliwości eksportowych Polski w danym artykule, czy branży i ciągłość stosunków handlowych.

Sieć central handlowych rozrosła się do 26. Są to dziś poważne organizacje handlowe, znane na rynkach światowych. Znikoma ilość sporów prawnych, jakie zaistniały w ciągu 5 lat powojennych, wskazuje na solidność polskiego aparatu handlowego w stosunkach międzynarodowych.

Równolegle z tworzeniem form organizacyjnych dla eksportu, postępowało tworzenie warunków polityczno-handlowych, zapewniających możliwości lokacyjne dla naszych towarów. Zapewnia je system traktatów handlowych, szeroko rozgałęziony na wszystkie niemal kraje europejskie i wiele krajów zamorskich.

Ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej stosunki polityczno-handlowe opierają się na kilkuletnich układach o współpracy gospodarczej, pozwalających planować na dłuższy okres naprzód w stosunku do poważnej części, będącej do dyspozycji eksportu masy towarowej.

Zasadniczym warunkiem trwałości i prawidłowego rozwoju eksportu jest właściwa jakość i asortyment towarów eksportowych. Pod tym względem czyni się bardzo wiele w Polsce Ludowej.

Zagadnienie standaryzacji znalazło znacznie szersze zastosowanie niż przed wojną. Praktycznie cały eksport artykułów rolniczych i spożywczych znajduje się pod ścisłą kontrolą państwowego aparatu standaryzacyjnego. Istnieją normy standaryzacyjne, którym musi odpowiadać wywożony zagranicę towar.

Temu należy przypisać, że z tytułu eksportu rolniczo-spożywczego reklamacje jakościowe odbiorców należą do rzadkości, a niejednokrotnie dostawcy polscy spotykają się ze słowami uznania dla

jakości polskiego towaru ze strony zagranicznych odbiorców.

W najbliższym czasie aparat kontroli standaryzacyjnej uzyska nową formę prawną w postaci powołania przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego Centralnego Inspektoratu Standaryzacyjnego.

W produkcji przemysłowej funkcje kontroli jakości spełnia sam przemysł poprzez Techniczną Kontrolę Produkcji. Pewne trudności jakie są jeszcze w tym względzie do opanowania, a wynikające z trudności zaopatrzenia, braku dostatecznej ilości fachowców, lub częściowo dzięki przestarzałym urządzeniom technicznym, są stopniowo usuwane w stałej dążności do poprawy jakości towaru na eksport. Również stale ulega poprawie i wzbogaceniu asortyment towarów eksportowych, przystosowany do wymogów rynków odbiorczych. W tym wypadku eksport odgrywa rolę czynnika pobudzającego produkcję do stałego rozwoju i aktualizowania asortymentu, na tle żądań odbiorców zagranicznych. W obecnych warunkach rynkowych jest rzeczą niezbędną, aby dla trwałego zdobycia rynków zbytu stale kroczyć po linii polepszania jakości, stosowania nowych wzorów, modeli, ulepszeń technicznych, jak również skracania terminów dostaw eksportowych.

Dalszą sprawą, nad którą pracuje obecnie eksport polski jest zagadnienie właściwego opakowania i znakowania towarów eksportowanych. Zagadnienie to wymaga dłuższych studiów, stworzenia właściwego doświadczalnictwa i wyspecjalizowanej w tym zakresie produkcji.

Poważnym czynnikiem, umożliwiającym rozwój eksportu jest transport. Polska jest obecnie państwem morskim, posiadającym rozległe wybrzeże morskie, szereg portów nowocześnie urządzonych, odbudowanych po zniszczeniach wojennych do stanu zaspakajającego zarówno potrzeby handlu zagranicznego Polski, jak i przydatnych dla obsługi tranzytowej państw Europy południowo-wschodniej.

Porty polskie posiadają obecnie 38 bezpośrednich regularnych połączeń z portami całego świata. Droga morską wywieźliśmy w roku 1949 16,9 miln. ton towarów.

Mimo tak poważnego znaczenia morskich dróg komunikacyjnych, nie mniejsze znaczenie posiada komunikacja lądowa, kolejowa, łącząca ośrodki przemysłowe polskie z granicami naszych bezpośrednich sąsiadów, a jednocześnie najpoważniejszych odbiorców, to jest Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Eksport do tych krajów odbywa się niemal całkowicie drogą lądową. Początkowe trudności z jakimi walczyły koleje polskie, zdewastowane przez wojnę w dziedzinie taboru i nawierzchni, zostały pomyślnie opanowane. Można dziś stwierdzić, że trudności transportu kolejowego w dziedzinie eksportu nie istnieją, a koleje polskie z zadań na nich ciążących wywiązują się punktualnie i sprawnie. Jest to niewątpliwie poważnym ułatwieniem w działalności polskiego aparatu eksportowego.

Poważnym również usprawnieniem procedury eksportowej jest skoncentrowanie w ręku jednej organizacji czynności spedytorskich zarówno w transporcie kolejowym, jak i morskim. Pozwala to na

pełny automatyzm wykonywania tych funkcji przez powołaną do tego organizację bez każdorazowego zleceńodawstwa i na stałych, niepodlegających spekulacji warunkach, stanowiących stały element kalkulacji kosztów eksportu.

Obsługa finansowa eksportu uregulowana w systemie gospodarki planowej i objęta przez 2 instytucje bankowe, tj. Narodowy Bank Polski i Bank Handlowy w Warszawie, zwalnia aparat handlowy od troski o finansowanie działalności eksportowej od momentu produkcji do momentu inkasa za wyeksportowany towar. Banki finansujące eksport prowadzą jednocześnie kontrolę rozrachunku dewizowego i czuwają nad prawidłowością operacji finansowych central eksportowych.

Powodzenie działalności eksportowej central eksportowych w znacznym stopniu uzależnione jest od aparatu zagranicznych przedstawicieli, jakimi one rozporządzają. Prawidłowe rozwiązanie tego zagadnienia natrafia jeszcze na szereg trudności. Problem polega na utworzeniu takiej sieci handlowych przedstawicielstw, któraby z jednej strony posiadała walory dające pełną gwarancję reprezentowania polskiego państwowego, uspołecznionego aparatu eksportu w sposób odpowiadający metodom stosowanym przez ten aparat, w odróżnieniu od normalnie stosowanych przez kraje kapitalistyczne metod egoistyczno-spekulacyjnych, a z drugiej strony, aby sieć

ta posiadała wszystkie zalety dobrze na danym rynku wprowadzonego kupca.

Stopniowo ten typ przedstawicielstw polskiego eksportu jest realizowany. Rozwój tego aparatu jest konieczny dla stałej łączności z rynkami odbiorczymi i dla śledzenia zmian i tendencji w handlu międzynarodowym.

Eksport polski walczy jeszcze z licznymi trudnościami. Mimo olbrzymich zniszczeń wojennych zarówno w dziedzinie produkcji, jak i w organizacji handlowej i w kadrach ludzkich do działalności tej przygotowanych, poczynił w okresie 5 lat ubiegłych ogromne postępy. Osiągnięty rozwój eksportu i jego dalsza dynamika rozwojowa są możliwe dzięki systemowi gospodarki planowej i ustrojowi społecznemu Polski Ludowej, dzięki koncentracji dyspozycji, zespoleniu wysiłków produkcji oraz aparatu handlowego i usługowego.

Oparcie handlu zagranicznego Polski o potężny system współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, dający gwarancję stabilizacji i planowości, oraz rozwoju w ramach stałego wzrostu potęgi gospodarczej tych Państw i Polski, jak również realizacja 6-letniego planu budownictwa fundamentów socjalizmu otwiera nowe możliwości i nowe zadania przed polskim eksportem. Prowadzi to do dalszego i stałego zwiększania udziału Polski w obrocie międzynarodowym.

BERNARD DODZIUK

Stosunki handlowe polsko-radzieckie

SYSTEM międzypaństwowych powiązań gospodarczych, międzypaństwowych umów handlowych i oparty na nich system wymiany handlowej z zagranicą jest wiernym odbiciem i częścią składową ogólnego systemu polityki zagranicznej i ogólnego systemu międzypaństwowych powiązań politycznych. Jak nie można oddzielić ekonomiki od polityki — powiada w jednym ze swych ostatnich wystąpień prasowych wicepremier Rządu ZSRR A. J. Mikojań — tak nie można oddzielić polityki handlu zagranicznego od polityki zagranicznej w ogóle.

Toteż reakcyjne rządy Polski przedwrześniowej, rządy endecji, i sanacji, zmierzające konsekwentnie i wytrwale do odizolowania pierwszego państwa socjalistycznego, do utworzenia wokół Zw. Radzieckiego „kordonu sanitarnego“, do zmontowania wojennego bloku, skierowanego przeciwko ZSRR — nie chciały i nie mogły prowadzić i rozwijać wymiany handlowej z wielkim sąsiedzkim krajem, nie chciały i nie mogły rozszerzyć i pogłębić więzów gospodarczych między obu krajami, związanymi wielokrotnymi i różnorodnymi interesami gospodarczymi.

Wręcz przeciwnie. Rządy te systematycznie sabotowały wszelkie poczynania, zmierzające do uregulowania stanu prawnego, do stworzenia podstaw normalnego rozwoju stosunków handlowych do rozszerzenia obrotów towarowych.

Miedzy ZSRR i Polską stan bezumowny trwał 18 lat. Dopiero na kilka miesięcy przed wybuchem drugiej wojny światowej — w lutym 1939 r. został podpisany w Moskwie traktat handlowy między Polską i ZSRR. Traktat ten został zresztą wprowa-

dzony w życie tylko prowizorycznie i nie doczekał się ratyfikacji.

Po pierwszej wojnie światowej przestawienie się przemysłu polskiego na nowe rynki zbytu było związane z olbrzymimi trudnościami i mogło się dokonać tylko za cenę wielkich ofiar i strat, przy dużym nakładzie kosztów.

A przecież ZSRR mógł bez wątpienia w ciągu całego międzywojennego 20-lecia być pierwszorzędnym odbiorcą wyrobów naszego górnictwa i hutnictwa, wytwórczości śląskiej metalurgii i włókienniczej Łodzi.

Taką politykę dyktował zdrowy sens, zdrowy rozum gospodarczy, dyktował nawet interes poszczególnych grup kapitalistów, dla których handel z Rosją radziecką był wcale niezłym interesem. Poszczególni przedstawiciele przedwojennych tzw. „sfer gospodarczych“ niejednokrotnie dawali wyraz tym tendencjom.

Ale rządy przedwrześniowe poszły inną drogą. Polityka sabotowania i ograniczania obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim oraz stałe kurczenie się tych obrotów, stanowiły główną cechę, charakterystyczną handlu ze Związkiem Radzieckim w tym okresie. ZSRR znajdował się na szarym końcu państw, z którymi utrzymywaliśmy stosunki handlowe przed wojną. Bezpośrednio przed wybuchem wojny, w 1938 r. polityka, ta doprowadziła do całkowitego niemal zaniku stosunków handlowych między obu krajami. Odległe Chile zajmowało w naszym handlu zagranicznym w 1938 r. bardziej poczesne miejsce, niż Związek Radziecki.

Działo się tak mimo, że rząd ZSRR przez usta swych najbardziej autorytatywnych przedstawicieli podkreślał, że istniejące różnice ustrojów społecznych nie mogą stać na przeszkodzie normalnemu rozwojowi wymiany handlowej, opartej o obustronny interes gospodarczy że również między krajami o sprzecznych systemach społecznych możliwe i celowe są porozumienia przynoszące korzyść obu stronom.

„Eksport i import są najbardziej dogodnym gruntem dla takich porozumień” pisał J. Stalin.

Działo się tak mimo, że polityka ta znajdowała się w jaskrawej sprzeczności z żywotnymi i oczywistymi interesami gospodarczymi kraju, w jaskrawej sprzeczności z żywotnymi i oczywistymi interesami mas pracujących, nękanych depresjami i kryzysem, bezrobociem i nędzą.

Działo się tak w latach, kiedy coraz mniej kominów dymiło na Śląsku i w Łodzi, kiedy coraz więcej robotników nie znajdowało zatrudnienia i powiększało armię bezrobotnych.

Sanacyjno-faszystowskie rządy przedwrześniowe były bowiem nie tylko rządami antyradzieckimi. Były to zarazem rządy, działające na szkodę interesów polskiej gospodarki narodowej.

* * *

Niech przemówią cyfry.

Wartość eksportu Polski do ZSRR w ostatnim przedwojennym 1938 roku wynosiła 1.060.000 rubli. (w przeliczeniu na ruble wg kursu 1 \$ USA = 400 rubli.) stanowiła 0,1% całości naszego eksportu. Wartość zaś importu Polski ze Związku Radzieckiego równała się 6.340.000 rubli. tj. 1,5% całości naszego importu.

Tyle rok 1938.

Zestawmy te cyfry z wartością obrotów towarowych między Polską i ZSRR w pierwszym powojennym 1945 roku. Cyfry te odpowiednio wynoszą: 140.852.000 rubli. po stronie eksportu i 122.764.000 rubli. po stronie importu.

Oznacza to, że wartość obrotów handlowych między Polską i ZSRR w pierwszym powojennym 1945 roku była przeszło **35-ciokrotnie** wyższa od wartości tychże obrotów w ostatnim przedwojennym 1938 roku.

Nasze obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim w następnym — 1946 roku przewyższyły o 20% łączną wartość tychże obrotów za całe przedwojenne dziesięciolecie tj. za cały czasokres 1929—1938.

Przytoczone cyfry mogą stanowić miarę zaiste rewolucyjnych przemian, jakich dokonano w dziedzinie polsko-radzieckich stosunków po zburzeniu muru chińskiego, wzniesionego przez tych, którzy świadomie i z premedytacją ograniczali te roboty, kierując się przy tym motywami nie mającymi nic wspólnego z celowością gospodarczą.

Rozwój polsko-radzieckich stosunków handlowych w powojennym pięcioleciu (1945—1949) dowodzi niezbicie, jak głębokie jest gospodarcze uzasadnienie wymiany dóbr między tymi, sąsiadującymi ze sobą krajami, mającymi wspólną granicę na przestrzeni około 1000 kilometrów, mającymi daleko sięgające tradycje wymiany gospodarczej i wszyst-

kie niezbędne obiektywne warunki dla korzystnej i owocnej wzajemnej wymiany.

Wymiana ta wykazuje cechy trwałego, nieprzerwanego wzrostu trwałego stałego rozszerzania zakresu wymiany, wzbogacania wachlarza towarowego zarówno po stronie naszego eksportu, jak i w szczególności — naszego importu.

Najlepszą ilustrację trwałości wzrostu naszych stosunków handlowych stanowi fakt przeszło trzykrotnego wzrostu wartości obrotów w ciągu powojennego pięciolecia. Wartość obrotów w 1949 r. jest 3,6 razy większa od wartości obrotów w 1945 r. Jeżeli się uwzględni niżkę cen w 1949 r. — to można dojść do wniosku, że objętościowo, tonażowo, wzrost był jeszcze większy.

Nie ma takiej gałęzi naszego przemysłu, która w większym lub mniejszym stopniu nie byłaby żywo zainteresowana w eksporcie lub imporcie radzieckim. Dla szeregu kluczowych przemysłów eksport wzgl. import radziecki mają znaczenie wręcz decydujące.

Import ze Związku Radzieckiego jest b. różnorodny. Zaspokaja on najbardziej istotne potrzeby naszej gospodarki narodowej, zasila nasz przemysł w podstawowe surowce, jest i staje się w coraz wzrastającym stopniu — jednym z najbardziej podstawowych źródeł zaopatrzenia w sprzęt inwestycyjny, w nowoczesne maszyny. Bardzo ważny dział naszego importu stanowiły produkty rolne. W krytycznym okresie groźnego deficytu zbożowego uzupełnialiśmy z tego źródła nasze niedobory żywnościowe.

Otrzymaliśmy w ubiegłym pięcioleciu (1945-1949) miliony ton bogatych rud żelaznych z Krzywego Rogu, setki tysięcy ton Nikopolskich i Czyaturskich rud manganowych — podstawowych tworzyw dla hutnictwa, stopów metali (Ferromolibden, Ferrowolfram, Ferromangan, Ferrowanad) — podstawowych składników dla produkcji stali jakościowych i dziesiątki tysięcy ton metali kolorowych dla metalurgii, elektrotechniki i innych gałęzi naszego przemysłu.

Czy byłaby do pomyślenia odbudowa i rozbudowa naszych zakładów przemysłowych, odbudowa i rozbudowa naszej komunikacji, odbudowa i rozbudowa naszych miast, naszej Warszawy bez tych milionów ton surowca metalurgicznego, który otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego?

Czy byłaby możliwa realizacja 3-letniego planu gospodarczego, która napawa nas uzasadnioną dumą i stanowi podstawę naszego dalszego marszu ku socjalizmowi, bez tego potoku metali z importu radzieckiego?

Otrzymaliśmy w ubiegłym pięcioleciu kilkaset tysięcy ton wysokogatunkowej bawełny uzbekistańskiej, tadżyckiej i azerbejdżańskiej. Otrzymaliśmy w pierwszych latach powojennych, zanim zdążyliśmy rozbudować naszą krajową uprawę lnu, kilkanaście tysięcy ton lnu.

Import bawełny pokrywa we wzrastającym z roku na rok stopniu zapotrzebowanie naszego przemysłu na ten cenny i drogi surowiec, który możemy nabyć na innych rynkach jedynie i wyłącznie za wolne dewizy, przede wszystkim za dolary.

W okresie przedwojennym sprowadzaliśmy bawełnę przede wszystkim ze St. Zjednoczonych Am.

Północnej, z którą mieliśmy wybitnie ujemny bilans handlowy, sięgający w poszczególnych latach 20 milj. dolarów. Kupując bawełnę w Zw. Radzieckim, któremu płacimy naszym eksportem towarowym, unikamy konieczności wyprzedaży za bezcen naszych towarów dla zdobycia dolarów na zakup bawełny za dewizy.

Bawełna importowana ze Związku Radzieckiego tylko w niewielkiej swej części zużywana jest na produkcję tkanin eksportowanych do ZSRR. Odsetek zużywanej na ten cel bawełny można określić w przybliżeniu na 10—11 %.

Reszta bawełny tj. około 89—90% zostaje zużyta na pokrycie naszych potrzeb wewnętrznych i na produkcję eksportową kierowaną na inne rynki.

Sprowadziliśmy w powojennym pięcioleciu ze Zw. Radzieckiego wiele setek tysięcy ton produktów naftowych i smarów dla potrzeb naszej komunikacji samochodowej i lotnictwa, do napędu naszych traktorów i oświetlenia naszych niezelektryfikowanych jeszcze wsi.

Importowaliśmy ze Zw. Radzieckiego różnorodne chemikalia, wśród których należy podkreślić podstawowy surowiec do produkcji nawozów sztucznych dla naszego rolnictwa — apatyty, sprowadzane w coraz wzrastających ilościach z radzieckich okolic podbiegunowych.

Doniosłe znaczenie mają dla naszego przemysłu sprowadzane w tysiącach ton uralski azbest i syberyjski grafit oraz inne techniczne materiały pomocnicze.

Stałą pozycję importową w naszych umowach handlowych ze Zw. Radzieckim stanowią samochody, samoloty, łożyska kulkowe.

Od 1948 r. sprowadzamy znane na naszych polach traktory KD-35 i ciężkie traktory „Staliniec 80” (dla Żuław i Lubelszczyzny).

Doniosłą rolę w mechanizacji naszego rolnictwa i przewyciężenia wiekowego zacofania naszej wsi odgrywają maszyny rolnicze, które w coraz większych ilościach sprowadzamy ze Zw. Radzieckiego. Bardzo szeroki jest wachlarz tych maszyn. Obok kombajnów samobieżnych i specjalnych kombajnów do buraków, występują tutaj ruchome suszarnie zboża, sadzarki i kopaczki do kartofli, kosiarki i dojarki elektryczne, agregaty do strzyżenia owiec i czyszczalnie ziarnia.

Na naszych polach pracuje szereg maszyn rolniczych, będących ostatnim osiągnięciem radzieckiej techniki i zarazem szczegółowym osiągnięciem techniki budowy maszyn rolniczych, jak np. maszyny do sadzenia drzew, kultywatory do nawożenia, deszczownice, traktory ogrodnicze, maszyny melioracyjne i leśne. Maszyny te początkowo importujemy jako okazy wzorcowe i po stwierdzeniu ich przydatności w naszych warunkach polowych, zamawiamy je w większych ilościach.

Nasz świat naukowy coraz chętniej posługuje się aparaturą naukowo-laboratoryjną produkcji radzieckiej. W 1949 r. otwarto w kraju szereg składów konsygnacyjnych precyzyjnej optyki, naukowej i la-

boratoryjnej aparatury pomiarowej, chemicznej i elektrotechnicznej.

Coraz większą pozycję naszego importu ze Zw. Radzieckiego stanowi grupa maszyn przemysłowych: ciężkie obrabiarki, automaty tokarskie, prasy i pompy do różnych cieczy technicznych, maszyny poligraficzne itd.

Dostawy sprzętu inwestycyjnego tylko w niewielkiej części odbywają się na podstawie rocznych list towarowych uzgadnianych między stronami w ramach 5-letniej umowy o wzajemnych dostawach towarowych w okresie 1948—1952, zawartej między Rządem R. P. i Rządem ZSRR w dn. 26. I. 1948 r.

W 1948 roku rozpoczęły się także dostawy maszyn i urządzeń dla przemysłu naftowego, hutniczego, dla przemysłów budowlanego i budowy maszyn, na podstawie zawartej w tym samym dniu co umowa 5-letnia, umowa o dostawie urządzeń przemysłowych w ramach długoterminowego kredytu.

Dostawy ze Zw. Radzieckiego stanowiły podstawę dokonanej przez nas w ostatnich latach olbrzymiej pracy w dziedzinie renowacji i modernizacji zaniedbanego przez kapitalistów i szczególnie naruszonego w okresie okupacji aparatu produkcyjnego, starych maszyn oraz zakładów przemysłowych.

Taki jest nasz import ze Zw. Radzieckiego. Jest to import życiowo koniecznych dla naszej gospodarki narodowej, dóbr. Jest to import, na którym w decydującym stopniu opiera się realizacja naszych planów gospodarczych, realizacja naszego programu przekształcenia oblicza gospodarczo-społecznego naszego kraju.

Wręcz przeciwnie przedstawia się rola importu krajów marshallowskich ze St. Zj. Am. Północnej. W strukturze importu tych krajów z Am. Północnej dobitnie przejawia się dążenie St. Zjednoczonych do podporządkowania sobie ekonomiki tych państw.

Podstawową masę towarów, eksportowanych przez Stany Zjednoczone do Europy Zachodniej, stanowią: węgiel, artykuły rolniczo-spożywcze i konsumcyjne.

W ciągu 1½ roku działania tzw. „planu Marshalla”, kraje zachodnio-europejskie importowały ze St. Zjednoczonych tytoniu za 110 milj. dolarów, natomiast tylko za 31 milj. \$ urządzeń przemysłu górniczego. Modernizacja europejskiego przemysłu węglowego stoi w sprzeczności z interesami wielkich amerykańskich koncernów węglowych i okrętowych, w których interesie bynajmniej nie leży szybka odbudowa zniszczeń wojennych w Europie. Stany Zjednoczone zmuszają europejskich importerów żywności do pełnego wzgl. częściowego unieruchomienia swego przemysłu młynarskiego, każąc im wwozić mąkę, zamiast pszenicy. Znane są fatalne skutki ekspansji amerykańskiej w dziedzinie produkcji kinematograficznej.

Import krajów marshallowskich ze St. Zjednoczonych prowadzi do **ograniczenia** i do **zmniejszenia** produkcji, do pogłębienia zjawisk kryzysowych w Zachodniej Europie. Jest to import bezrobocia, import nędzy dla mas pracujących. Import Polski ze Zw. Radzieckiego jest importem, warunkującym **rozwój** naszego przemysłu, **wzrostu** naszego

potencjału gospodarczego, jest to import dobrobytu dla mas pracujących.

Import ten opłacamy eksportem naszych towarów i na tym polega druga zasadnicza różnica między nami a krajami marshallowskimi. W dążeniu do zapewnienia wielkim monopolom wysokich zysków dodatkowych, w dążeniu do zbycia towarów, nie znajdujących zbytu wewnątrz kraju, w dążeniu do odroczenia nadciągającego kryzysu — St. Zjednoczone rowinęły olbrzymią ekspansję eksportową.

Ale te same przyczyny, leżące u podstaw tej ekspansji wywołują dążenie do zmniejszenia importu. Monopole amerykańskie strzegą zazdrośnie rynku wewnętrznego Stanów, na którym niepodzielnie panują. Stąd jedna z nieuleczalnych chorób gospodarki kapitalistycznej naszych czasów tzw. problem dolarowy, problem spłaty nadwyżki eksportowej Stanów Zjednoczonych — zmora ciążąca na krajach marshallowskich. Stąd topnienie zapasów kruszców we wszystkich niemal bez wyjątku krajach zachodnio-europejskich, stąd topnienie w większości tych krajów rezerw walutowych i szybkie konsumowanie pożyczek amerykańskich, a w konsekwencji coraz silniejsze uzależnienie ekonomiczne od Stanów Zjednoczonych i utrata suwerenności gospodarczej krajów marshallowskich.

Import ze Zw. Radzieckiego spłacamy bez reszty naszym eksportem do Zw. Radzieckiego. W naszych stosunkach handlowych obowiązuje zasada równowagi wartościowej dostaw jednej i drugiej strony w skali rocznej, zasada bilansowania rocznych list towarowych. Import kredytowy oparty jest na zasadzie spłaty należności dostawami naszych towarów w późniejszych terminach i latach.

Struktura naszego eksportu wynika z naszych możliwości produkcyjnych. Podstawowym artykułem eksportowym był w pierwszych latach powojennych węgiel i koks. W umowie z 1945 roku stanowił on ponad 50% wartości naszej listy eksportowej. Ale w miarę odbudowy zdolności produkcyjnych i wzrostu możliwości eksportowych innych gałęzi naszego przemysłu pozycja węgla spada, dochodząc do około 20% w liście eksportowej na rok 1948. Wzamin za to systematycznie rośnie ciężar gatunkowy naszego eksportu włókienniczego, który ze skromnych 17% w liście eksportowej 1945 r. dochodzi on do 31% w liście eksportowej 1949 roku.

Eksportujemy poza tym do ZSRR wyroby walcowane, tubingi dla budowy metra, sodę kaustyczną i kalcynowaną, cement i cukier, szkło i wyroby szklane. Coraz większą pozycję w naszych listach eksportowych stanowi tabor kolejowy, parowozy wąsko i szeroko-torowe, wagony osobowe i towarowe i inne wyroby przemysłowe, które niewątpliwie w latach następnych wysuną się na czoło. Olbrzymia chłonność rynku radzieckiego zapewnia trwałość możliwości eksportowych, zapewni stałą możliwość zwiększania i rozszerzania tego eksportu.

Nie sposób tutaj pominąć bardzo istotnej pozycji naszego eksportu pozatowarowego, a mianowicie eksportu usług transportowych. Wpływy na dobro

naszego clearingu rozrachunkowego z tytułu kosztów tranzytu stanowią bardzo pokaźną sumę.

* * *

Równomierne i sprawiedliwe rozłożenie korzyści handlowych jest jedną z podstawowych cech naszego handlu ze Związkiem Radzieckim. Momenty spekulacyjne, momenty prywatno-kapitalistycznej kalkulacji, dążenie do osiągnięcia nieuzasadnionych kalkulacją handlową zysków są z tego handlu całkowicie wyeliminowane.

• Znalezienie najbardziej sprawiedliwych i niekrzywdzących żadnej ze stron rozwiązań, rozstrzygnięcie powstających — z natury rzeczy przy tak olbrzymim i różnorodnym obrocie — skomplikowanych zagadnień handlowych, finansowych i transportowych, odbywa się w atmosferze przyjaznej współpracy kontrahentów.

Radzieckie organizacje handlu zagranicznego są bardzo wymagającymi odbiorcami, ale są również bardzo solidnymi dostawcami. Zarówno pierwsze, jak i drugie wpływa dodatnio na naszą gospodarkę narodową. Niezawodność dostaw, dotrzymywanie terminów, rozwikłanie transakcji zgodnie z ustalonymi ilościowymi i jakościowymi warunkami posiada olbrzymie znaczenie w gospodarce planowej. Należy stwierdzić, że wskaźnik wykonania umów radzieckich jest stuprocentowy.

Ma to, oczywiście, olbrzymie znaczenie dla zapewnienia ciągłości i nieprzerwanego toku procesów produkcyjnych przemysłu.

Wysokie wymagania organizacji handlowych ZSRR, podciągają nasze organizacje handlowe, zmuszają nasz przemysł do stałych wysiłków w kierunku podwyższania jakości wyrobów eksportowych, udoskonalania procesów technologicznych, opanowania nowych metod produkcyjnych itd.

Dążenie do sprawiedliwego rozłożenia korzyści handlowych znajduje swój wyraz w obowiązujących zasadach ustalania cen na towary, będące przedmiotem wymiany polsko-radzieckiej. Ceny te ustala się na cały rok naprzód na zasadzie cen światowych, tj. cen podstawowych dla danego towaru rynków, względnie na podstawie ofert konkurencyjnych.

* * *

Stosunki handlowe ze Zw. Radzieckim są nie tylko stosunkami, opartymi na trwałej podstawie interesu gospodarczego, nie tylko stosunkami korzystnymi dla nas, są to, przede wszystkim, stosunki, wynikające z istoty społecznej obu państw. Jeżeli Związek Radziecki wypowiadał i wypowiada się za wszechstronnym rozwojem współpracy gospodarczej, za wszechstronnym rozwojem handlu ze wszystkimi państwami, na zasadach równych praw i wzajemnego poszanowania interesów narodowych — to „w stosunku do tych krajów, które są prawdziwymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami Zw. Radzieckiego, był on zawsze, jest i będzie wiernym przyjacielem i sojusznikiem” (Żdanow).

Umowy handlowe ZSRR z krajami demokracji ludowej „zapewniają bezinteresowną pomoc ZSRR niezależnemu i wolnemu rozwojowi ekonomiki tych krajów, które wkroczyły na drogę przyspieszonego uprzemysłowienia i budowy socjalizmu”. (A. J. Mikojan).

Nasze stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim od pierwszej „umowy lubelskiej”, zawartej dnia 20. X. 1944 r. jeszcze w zgiełku wojny, przy akompaniamencie huk armat oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów frontu poprzez zawarcie wielkich umów z dnia 26. I. 1948 r. aż po dzień dzisiejszy są jednym pasmem dowodów tezy, sformułowanej przez Żdanowa. 45.000 ton węgla, 25.000 ton mąki, 8.000 ton benzyny, 15 milionów pudełek zapalek, 6.000 ton soli, 280 samochodów, nici, herbatę i mydło dostarczył nam Związek Radziecki w październiku i listopadzie 1944 roku. Była to doraźna pomoc dla odrodzonej Rzeczypospolitej demokratycznej. Pomoc, która umożliwiła zaopatrzenie wyzwolonego skrawka Polski w najkonieczniejsze, najniezbędniejsze towary. Bis dat, qui cito dat — a Związek Radziecki dawał. Dawał szybko. Dawał natychmiast. Dawał, nie domagając się natychmiastowych kontrdostaw. Pełne pokrycie, pełna spłata należności za towary dostarczone w tym okresie nastąpiła znacznie później. Dostawy naszych towarów z tytułu tej umowy przeciągnęły się do połowy 1946 r.

Wyraźny charakter pomocy noszą również dostawy z tytułu umowy handlowej z dnia 7. VII. 1945 r. Dostawy te umożliwiły młodej Rzeczypospolitej uporanie się z pierwszymi trudnościami, zorganizowanie zaopatrzenia miast, uruchomienie przemysłu, pozwoliły stanąć nam na własnych nogach i oprzeć się o własne siły gospodarcze.

Gdy nad Polską zawisła groźba poważnego deficytu zbożowego, Związek Radziecki w 1946 i 1947 r. uruchomił dostawy 900.000 ton zboża, dostarczając je szybko i na dogodnych warunkach kredytowych, dostarczając je po cenach znacznie niższych od spekulacyjnych cen amerykańskich i argentyńskich eksporterów, którzy wykorzystywali ciężką sytuację lat powojennych i nieurodzaje 1946 i 1947 r. dla śrubowania cen na środki żywności, dla z bogacenia się i wypompowywania z Europy złota i rezerw walutowych.

Najwyższe nasilenie dostaw zbożowych przypada na 1947 r. Związek Radziecki dostarczał nam wówczas zboże mimo, że znaczne obszary Związku Radzieckiego w tym roku również były dotknięte ciężką klęską posuchy. Był to niezapomniany przejaw bezinteresownej pomocy przyjacielskiej w ciężkich chwilach. W pomocy tej, w sposobie okazania jej, w warunkach, na jakich została ona udzielona, znalazły swój wyraz podstawowe tendencje polityki organów handlu zagranicznego potężnego państwa socjalistycznego, któremu obce są wszelkie tendencje pogńębienia i podporządkowania sobie mniejszych i słabszych państw.

* * *

Handel zagraniczny ZSRR z krajami Demokracji Ludowej bazuje na wieloletnich umowach handlo-

wych, umożliwiających i ułatwiających planową współpracę, planowe współdziałanie w kierunku wszechstronnego rozwoju możliwości produkcyjnych słabszego partnera, w kierunku przyspieszenia uprzemysłowienia, a zarazem przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego w tych krajach.

Sześcioletni plan budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju opiera się w znacznym stopniu na umowie takiego typu, na znanej umowie o dostawach do Polski sprzętu przemysłowego na kredyt.

Dostawy kompletnych urządzeń fabrycznych, będące trzonem tej umowy, obejmują, jak wiadomo, kompletne urządzenia dla przemysłu ciężkiego, obiekty ciężkiej metalurgii, energetyki, chemii i inne. Wiadomo, że rozwój przemysłu ciężkiego jest głównym ogniwem, określającym kierunek i tempo rozwoju gospodarki narodowej jako całości. Wiadomo, że tylko rozwój przemysłu ciężkiego może zapewnić rozwój całego przemysłu, transportu, rolnictwa. Rozwój przemysłu ciężkiego wymaga olbrzymich wkładów finansowych i dokonanie takiej rozbudowy siłami wewnętrznymi naszego kraju byłoby rzeczą niezmiernie trudną, a bez wielkich ofiar bodaj w ogóle niemożliwą.

Wspaniałomyślna pomoc pierwszego na świecie kraju socjalistycznego zabezpiecza realizację podstawowego zadania programu uprzemysłowienia naszego kraju — rozbudowę przemysłu ciężkiego. Dzięki braterskiej pomocy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego otrzymujemy te obiekty na warunkach płatniczych, uwzględniających nasze możliwości gospodarcze.

Przewidziane umową warunki płatności za ten sprzęt, którego ogólna wartość została określona na rub. 1.800.000.000 są w stosunkach kapitalistycznych wprost bezprzykładne. Umowa nie przewiduje żadnych zaliczek, żadnych płatności w czasie produkcji. Płatności za dostarczane w ciągu roku kalendarzowego dobra rozpoczynają się dopiero w następującym po dostawach roku i rozkładają się w sposób bardzo dogodny, bo progresywny, na 5 lat. Spłaty następują towarami, które w znacznej części będą wyprodukowane przy użyciu maszyn i urządzeń, dostarczonych na podstawie tej umowy.

Ubocznym, ale jakże ważnym skutkiem tej umowy jest stworzenie stałej bazy dla dalszego wszechstronnego pogłębienia stosunków gospodarczych, wszechstronnego rozwoju wymiany handlowej w przyszłości.

W oparciu o stałą i systematyczną pomoc ZSRR, jego organów handlu zagranicznego, włączamy się do takiego systemu stosunków ekonomicznych, który zabezpiecza rozwój „obrotu towarowego, wolnego od wpływu kryzysów kapitalistycznych i żywołu rynkowego; obrotu towarowego, który pozwala krajom demokracji nabywać w ZSRR urządzenia przemysłowe i surowce, których nie mogą one otrzymać od krajów kapitalistycznych oraz znaleźć w Związku Radzieckim rynek dla swoich towarów”. (A. I. Mikojan).

Stosunki handlowe Polski z krajami Demokracji Ludowej

ROZWÓJ stosunków handlowych pomiędzy Polską ludową, a krajami demokracji ludowej opiera się na trzech zasadniczych elementach. Pierwszy z nich — to wspólność celu — budownictwo socjalizmu. Krocząc tą samą drogą ku socjalizmowi tak Polska, jak i inne kraje demokracji ludowej mobilizują wszystkie swe zasoby materialne i rezerwy ludzkie dla realizacji narodowych planów gospodarczych, dla podniesienia dobrobytu swej ludności. Drugi element, wpływający na rozwój stosunków handlowych pomiędzy Polską, a krajami demokracji ludowej, to znaczna komplementarność gospodarki tych krajów. Wyraża się ona w możliwości uzupełniania niedostatków towarowych jednych z nich,

przez nadwyżki towarów innych. Wreszcie trzeci element współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej to olbrzymia pomoc, jaką Związek Radziecki okazuje krajom budującym socjalizm. Braterska pomoc i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim są niewzruszoną podstawą stosunków handlowych pomiędzy krajami demokracji ludowej i cementują współpracę gospodarczą Polski z poszczególnymi krajami demokracji ludowej.

Nad pogłębieniem stosunków handlowych pomiędzy krajami demokracji ludowej czuwa Rada Współpracy Gospodarczej. Ale bardziej jeszcze stosunki te ożywia braterska przyjaźń i wspólny marsz ku socjalizmowi.



STOSUNKI gospodarcze polsko-czechosłowackie układają się niewątpliwie jako stosunki nowego typu. U podstaw ich bowiem leży nie dążność do występowania przeciwko sobie, a dążność do ścisłej wzajemnej współpracy, dążność do przyspieszenia rozwoju sił wytwórczych partnera, dążność do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych na bazie pełnej wzajemnej współpracy.

Tymi słowami scharakteryzował wicepremier Hilary Minc zasadnicze cechy naszych stosunków gospodarczych z Czechosłowacją.

Jak te stosunki kształtowały się w ciągu ostatnich lat, jakie dały wyniki i jakie stawiają przed nami perspektywy?

Zanim odpowiemy na to pytanie, warto w paru słowach wspomnieć o stosunkach gospodarczych polsko-czechosłowackich w okresie **przedwojennym**.

Mimo korzystnych przesłanek ekonomicznych, mimo faktu, że rolniczo-przemysłowa Polska i przemysłowo-rolnicza Czechosłowacja doskonale się uzupełniały gospodarczo, nie potrafiły one z winy ówczesnych rządów obu krajów nawiązać odpowiednich stosunków gospodarczych i wzmoczyć wzajemnych obrotów towarowych. Dowodem tego był stały spadek udziału każdego z obu państw w handlu zagranicznym drugiego państwa.

Radykalnie odmiennie kształtują się stosunki polsko-czechosłowackie w okresie powojennym.

Już w roku 1946, mimo wyczerpania wojną i okupacją, rozpoczyna się wymiana towarowa wartości kilkuset milionów koron czeskich.

Rok 1947 stanowi datę przełomową w historii stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich. W roku tym zawarto Konwencję Współpracy Gospodarczej, która postawiła sobie za cel maksymalny rozwój wymiany towarowej, współpracy w dziedzinie przemysłowej, komunikacji, rolnictwa i wymiany doświadczeń naukowo technicznych. W ramach Konwencji ustalono konkretne formy organizacyjne dla sprawnego funkcjonowania tej szeroko

zakrojonej współpracy. Toteż podpisany wówczas układ stanowił pod względem swego zasięgu najpoważniejszy traktat współpracy gospodarczej, jaki kiedykolwiek zawarto między państwami europejskimi.

Pięcioletni Układ o wymianie towarów, zawarty w ramach Konwencji, stanowi pierwszy etap nowych, ekonomicznie usprawiedliwionych, planowych stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich. Już pierwszy rok wykonania wzajemnych obrotów wykazał ogromne możliwości rozwojowe wymiany towarowej.

Przynosi on przeszło trzykrotne zwiększenie obrotów handlowych polsko-czechosłowackich w porównaniu z rokiem poprzednim, mimo że Konwencja zaczyna obowiązywać dopiero od drugiego półroczia. Zawarty w ramach Konwencji Układ o dostawach inwestycyjnych zapewnił Polsce inwestycje dla przemysłu, zarówno ciężkiego, jak i lekkiego, oraz transportu i pomógł w znacznej mierze odbudowującej się gospodarce polskiej w realizacji wówczas rozpoczętego planu trzyletniego, oraz pomaga obecnie w realizacji planu sześcioletniego.

W roku 1948 następuje dalszy wzrost obrotów handlowych — o cztery i pół razy — w stosunku do roku 1947. Następuje równocześnie dalsze rozszerzenie asortymentów i zawierane są transakcje kompensacyjne i uszlachetniające.

Po dalszym wzroście obrotów w roku 1949 — rok 1950 zapowiada się jako okres dalszego wzrostu wymiany towarowej — o przeszło 25% w stosunku do roku ub., co w jeszcze większym stopniu wzmacnia pozycję Czechosłowacji, jako pierwszego partnera Polski w handlu zagranicznym wśród krajów Demokracji Ludowej. W handlu zagranicznym Czechosłowacji Polska jest drugim co do wielkości partnerem po Związku Radzieckim.

Polsko-czechosłowackie umowy handlowe z roku na rok cechuje coraz większa pozycja w ustalaniu kontyngentów, coraz większa punktualność dostaw i solidność w realizacji kontraktów.

Import nasz z Czechosłowacji obejmuje artykuły o poważnym znaczeniu dla naszej gospodarki jak: wyroby walcowane, traktory, różne maszyny i wyroby metalowe, pojazdy mechaniczne i ogumienie, koks, chemikalia, minerały ceramiczne i artykuły konsumcyjne, wśród których na czoło wysuwa się obuwie.

Eksport nasz do Czechosłowacji ma zasadnicze znaczenie dla gospodarki czechosłowackiej i obejmuje: węgiel, cynk, chemikalia, maszyny i obrabiarki, prąd elektryczny i artykuły rolniczo spożywcze.

O czym świadczy ten — w ramach artykułu z konieczności pobieżny — przegląd rozwoju stosunków handlowych między Ludową Polską a Ludową Republiką Czechosłowacką?

Świadczy on o tym, że oba nasze kraje w coraz to większym stopniu wykorzystują niezwykle dogodne, wprost idealne, warunki obiektywnie, jakie im

daje: bliskość geograficzna, sąsiedztwo przemysłowych ośrodków, szeroki dostęp do morza, możliwość eksploatacji rzecznych i lądowych dróg komunikacyjnych, możliwość czerpania z bogatych doświadczeń w dziedzinie techniki i przemysłu, a przede wszystkim z ideowej wspólnoty dróg wiodących do budowy ustroju, postępu i sprawiedliwości społecznej.

Świadczą one o tym, że istnieje między nami trwała podstawa dla jeszcze większej, jeszcze bardziej wszechstronnej, jeszcze bardziej systematycznej, jeszcze bardziej pogłębionej rozbudowy stosunków gospodarczych, łączących już dziś oba kraje, że istnieją wszystkie dane do jeszcze skuteczniejszej rozbudowy tego ścisłego sojuszu gospodarczego, który istnieje pomiędzy naszymi krajami i który — w oparciu o Związek Radziecki i bratnią współpracę z wszystkimi krajami Demokracji Ludowej, — niewątpliwie przyniesie dalsze wzmoczenie potencjału gospodarczego i podniesienie kultury materialnej obu zaprzyjaźnionych narodów.



PRZEDWOJENNE stosunki handlowe między Polską a Węgrami były uregulowane konwencją handlową podpisaną w Budapeszcie dnia 26 marca 1925 r. Nie wyczerpały one w pełni możliwości wymiany towarowej. Jeżeli chodzi o udział Polski w handlu zagranicznym Węgier to w 1938 r. stanowił on 1,5% całości importu Węgier, a w eksporcie 1,0% całości eksportu węgierskiego.

Pierwsze dwie umowy powojenne nie odzwierciedlały potencjalnych możliwości wymiany między kontrahentami. Okolicznością usprawiedliwiającą ten stan rzeczy był okres likwidacji w obydwu krajach zniszczeń wojennych, mających szczególne znaczenie w przemyśle i transporcie.

Zmiany w układzie sił politycznych Węgier w 1947 r. wykrystalizowały polityczne i gospodarcze oblicze kraju i stały się przełomowym punktem w węgierskiej polityce handlu zagranicznego. Stwarzały one nowe, korzystniejsze warunki dla wzmoczonej wymiany towarowej polsko-węgierskiej. Polska planowa gospodarka, określwszy swoje zadania na okres trzyletni spotyka się na Węgrzech z podobnym planem zakreślonym na ten sam okres.

Fakty te wpłynęły bezpośrednio na realizację polsko-węgierskiej umowy handlowej, zawartej dnia 21. XI. 1947 r. Obroty tego roku wykazują poważne rozszerzenie ram wymiany towarowej pomiędzy obu krajami.

Najpoważniejszą pozycję eksportu polskiego stanowi węgiel i koks metalurgiczny. Dostawy te w poważnym stopniu ułatwiały naszemu partnerowi rozwiązanie zadań, związanych z uruchomieniem przemysłu i zaleczenie ran zadanych Węgrom przez wojnę.

W imporcie z Węgier, obok artykułów elektro-technicznych i farmaceutycznych, maszyn i surowców mineralnych wybijają się na pierwszy plan dostawy takich artykułów o wysokim priorytecie gospodarczym, jak aluminium i produkty naftowe.

Dnia 13 maja 1948 r. została podpisana w Budapeszcie konwencja o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Węgrami. Myślą przewodnią kon-

wencji jest racjonalne wykorzystanie istniejących i przyszłych możliwości produkcyjnych i usługowych dla wspólnego dobra, przy zachowaniu zupełnej niezależności poszczególnych kontrahentów. Konwencja stanowi podstawę powiększenia obrotów towarowych oraz szerokiego wykorzystania węgierskich możliwości dostaw dóbr inwestycyjnych. Przewiduje ona również daleko idącą współpracę w rolnictwie i przemyśle spożywczym, gdyż Węgry i Polska są dużymi eksporterami w tej dziedzinie.

Umowa handlowa na r. 1949 zapoczątkowuje realizację uchwał Komisji Współpracy. Charakterystycznym objawem, jeżeli chodzi o tę umowę, jest trzykrotny wzrost obrotów w stosunku do 1948 r. Asortyment towarów po stronie importu jak i eksportu rozszerza się. Z głównych towarów po stronie importu należy wymienić dobra inwestycyjne, wyroby walcowane, artykuły rolniczo-spożywcze, aluminium, bauksyt, medykamenty, zaś eksport Polski do Węgier przewidywał: węgiel i koks, drzewo, chemikalia, cynk, wyroby przemysłu hutniczego.

W 1950 r. nastąpi dalszy wzrost obrotów preliminowany na 135% w stosunku do roku poprzedniego. Należy podkreślić wzrost ciężaru gatunkowego dóbr inwestycyjnych w tym środków komunikacyjnych (autobusy i wagony elektryczne) w imporcie z Węgier.

Poza tym sprowadzamy artykuły rolniczo-spożywcze, tłuszcze jadalne i techniczne, wyroby walcowane, aluminium, bauksyt, obuwie i inne towary przemysłu lekkiego. W ramach eksportu na pierwszy plan wysuwa się drzewo, węgiel i koks, wyroby walcowane, chemikalia i maszyny.

Wyrazem coraz bardziej zacieśniających się stosunków gospodarczych między obu zaprzyjaźnionymi krajami są czynione obecnie przygotowania do zawarcia w najbliższym czasie układu o wymianie towarów na okres 5-letni, który przewidywać będzie dalszy i systematyczny wzrost obrotów towarowych.

Powodu tak poważnego rozwoju wymiany dóbr pomiędzy Polską a Węgrami należy szukać w isto-

cie nowej ich struktury ekonomicznej i społecznej. Ustrój demokracji ludowej zbliża państwa na zasadzie przyjaźni i chęci uzupełniania wzajemnych potrzeb z korzyścią dla obu krajów.

Gospodarka planowa Polski i Węgier stanowi mocną podstawę dla realizacji tych zamierzeń.

UDZIAŁ Polski w handlu zagranicznym Rumunii przed wojną (1938 r.) wynosił w przywozie 1%, w wywozie 1.2%. Polska eksportowała wówczas cukier, skóry surowe, koks i żelazo, importowała zaś pszenicę, nasiona, rudy oraz skóry futrzane.

Wznowienie wymiany towarowej między Polską a Rumunią po drugiej wojnie światowej datuje się od zawarcia w dniu 7 lipca 1945 r. pierwszej umowy handlowej o dość skromnym plafonie obrotów wynoszącym ca sześć milionów rubli po każdej stronie.

Przemiany polityczne, stabilizacja życia gospodarczego po przeprowadzeniu reformy rolnej i walutowej, poprawa sytuacji ekonomicznej, spowodowana dobrym urodzajem w roku 1947, po dwóch latach katastrofalnej suszy, stwarzają sprzyjające warunki do wzmocnienia wymiany towarowej polsko-rumuńskiej.

Druga z kolei umowa handlowa zawarta we wrześniu 1947 r. była właśnie wyrazem stale wzrastających potrzeb obu krajów z jednej strony, oraz zwiększających się możliwości eksportowych — z drugiej.

Początkowy wolumen obrotów, wyrażający się cyfrą ponad 12 milj. rubli po każdej stronie został następnie podwyższony do 38 milj. rubli po każdej stronie.

Umowa z września 1947 r. rozszerzyła znacznie wachlarz towarów, przy czym w odróżnieniu od struktury umowy z roku 1945, eksport z Polski do Rumunii przewidywał poza węglem i koksem wyroby hutnicze w szerokim asortymencie, obrabiarki, wyroby przemysłu elektrotechnicznego itp.

Dostawy rumuńskie obejmowały: produkty naftowe, artykuły rolniczo-spożywcze, rudy i koncentraty oraz drzewo.

Umowa handlowa na rok 1949 przewiduje dziewięciokrotny wzrost obrotów w porównaniu z rokiem 1945. Należy tu podkreślić dalsze rozszerze-

Przy podobnej zasadniczo strukturze swej gospodarki Polska i Węgry wykorzystują kierunki rozwojowe poszczególnych gałęzi swych przemysłów, w znacznej mierze uzupełniających się wzajemnie oraz swe zasoby surowcowe, celem zwiększenia obrotów handlowych i dalszego zacieśnienia współpracy gospodarczej.



nie asortymentu towarów, będące odbiciem stale rozwijającej się gospodarki narodowej w obu krajach. Jest to okres, kiedy wymiana towarowa w coraz widoczniejszym stopniu staje się wyrazem wzajemnego uzupełniania się — bazą współpracy na wszystkich odcinkach życia gospodarczego.

Rozwijający się przemysł rumuński wchłania coraz większe ilości koksu i wyrobów hutniczych; fabryki potrzebują coraz więcej i coraz bardziej precyzyjnych maszyn.

Odbiciem tego stanu rzeczy jest struktura umowy na rok 1949. Dostarczamy Rumunii znacznych ilości koksu, wyrobów walcowanych, urządzeń, obrabiarek do drzewa i metali, parowozów, kabli słabo- i silnoprądowych, chemikalii, tekstylii itp. w zamian za niezbędne dla naszej gospodarki produkty naftowe, rudy i koncentraty, drzewo, zboże i artykuły spożywcze.

Ważnym osiągnięciem na drodze do realizacji nowych form wymiany towarowej pomiędzy obu krajami Demokracji Ludowej było zawarcie we wrześniu 1948 r. konwencji o Współpracy Gospodarczej i Wymianie Towarów, której celem jest opracowywanie oraz badanie dalszych możliwości współpracy gospodarczej i wskazywanie sposobów jej realizacji.

Zawarta w grudniu ub. r. umowa na rok 1950 przewiduje zwiększenie obrotów o ca 52% w porównaniu z obrotami w roku 1949. Struktura tej umowy dowodzi niezbicie, że gospodarki narodowe obu krajów uzupełniają się przez wymianę artykułów niezbędnych do ich właściwego i prawidłowego rozwoju ekonomicznego.

Pomyślnie perspektywy dalszego rozwoju stosunków handlowych gwarantuje stały rozwój podstawowych gałęzi przemysłu i rolnictwa i planowość gospodarki w obu krajach, — oraz przyjazne stosunki wynikające z jednakowych ustrojów społecznych i wspólnej dążności do jednego celu — do socjalizmu.



PRZEDWOJENNE stosunki handlowe pomiędzy Polską a Bułgarią pomimo znacznych potencjalnych możliwości, kształtowały się na stosunkowo niskim poziomie. W okresie tym w bułgarskim handlu zagranicznym, dominowały Niemcy. Udział Polski w bułgarskim handlu zagranicznym w roku 1948 stanowił 6%, udział zaś Bułgarii w polskim handlu zagranicznym wynosił 1.4%. Dominującym artykułem eksportu bułgarskiego do Polski był tytoń. W polskim eksporcie przeważały wyroby walcowane, w szczególności szyny kolejowe.

Ogólnie należy zaznaczyć, że wachlarz wyrobów stanowiących przedmiot wymiany pomiędzy obu krajami był ograniczony.

Wznowienie stosunków handlowych z Bułgarią po drugiej wojnie światowej, datuje się od podpisania w 1946 r. umowy handlowej, przewidującej obroty po ca 28 milj. rubl. z każdej strony. Głównymi artykułami eksportu bułgarskiego był tytoń i skóry jagnięce, po stronie eksportu polskiego — wyroby walcowane, obrabiarki i parowozy.

W miarę zacieśniających się wzajemnych stosunków polityczno-gospodarczych i rozwoju elementów gospodarki planowej w obu krajach, następuje wzrost wzajemnych obrotów handlowych. Druga z kolei umowa handlowa podpisana dn. 1. IX. 1947 r. przewiduje obroty handlowe wyższe o ca 28% w porównaniu z umową z 1946 r.

Listy importowo-eksportowe przewidują znaczne rozszerzenie asortymentu towarów po obu stronach i tak: po stronie importu z Bułgarii poza tytoniem figurują rudy, koncentraty ołowiu i cynku, skóry jagnięce i inne, w eksporcie zaś polskim do Bułgarii: wyroby przemysłu hutniczego, włókienniczego, chemikalia urządzenia dla kolei i inne.

Wyrazem coraz bardziej zacieśniających się stosunków gospodarczych i politycznych pomiędzy obu krajami jest podpisanie dn. 31 maja 1948 r. 5-letniej Umowy o Współpracy Gospodarczej i Wymianie Towarowej, na bazie której następuje dalsze rozszerzenie obrotów towarowych.

Zawarta w dn. 30 listopada 1949 r. umowa o wymianie towarowej na rok 1950 przewiduje wzrost obrotów w stosunku do umowy z 1946 r. o ca 64%.

Należy stwierdzić, że równocześnie ze wzrostem dostaw został znacznie rozszerzony również wach-

larz towarowy jak np.: gdy w 1946 r. podstawowym artykułem eksportu bułgarskiego był tytoń (90% ogólnej masy towarowej), to w obecnej umowie wartość przewidzianego do importu tytoniu wyraża się cyfrą poniżej 50%.

Poza tym otrzymujemy z Bułgarii: rudy, koncentraty ołowiu i cynku, drzewo, tłuszcze roślinne i zwierzęce, mięso, ryż, eksportujemy zaś: tabor kolejowy, obrabiarki, wyroby przemysłu mineralnego, chemicznego, tekstylnego, koks, cynk i wyroby, papier itd.

Ugruntowanie się w Polsce i Bułgarii władzy ludowej, planowość ich gospodarki oraz stały i wielki wzrost ciężaru gatunkowego sektora społecznego w gospodarce narodowej obu państw stwarzają jak najbardziej pomyślne perspektywy dla zacieśnienia stosunków na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego, a na odcinku handlu zagranicznego w szczególności.

*

NAWIAZANIE stosunków handlowych z Albanią nastąpiło dopiero w 1948 r. Ani przed pierwszą, ani przed drugą wojną światową nie utrzymywałyśmy stosunków handlowych z tym krajem.

Po ogłoszeniu niepodległości w 1913 r. Albania stała się areną rywalizacji pomiędzy mocarstwami kapitalistycznymi. W walce tej na pierwsze miejsce wysunęły się Włochy, które podporządkowały Albanii własnym interesom, czyniąc z niej swoją faktyczną kolonię.

Po drugiej wojnie światowej Albania nawiązuje w najlepszej wierze współpracę gospodarczą z Jugosławią i zawiera z nią formalną unię celną (1. IV. 1947 r.). Titowcy jednak, zgodnie ze swymi imperialistycznymi apetytami, próbowali wykorzystać tę współpracę dla całkowitego podporządkowania sobie Albanii.

Dzięki przemianom politycznym Albania zrzuciła z siebie jarzmo titowskie i przy olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego przystępuje do odbudowy kraju, zniszczonego wojną i rabunkową gospodarką kliki titowskiej.

Pierwsza w historii stosunków handlowych umowa pomiędzy Polską i Albanią, podpisana dnia 22 stycznia 1949 r., przewidywała wzajemne obroty towarowe na kwotę ca 16.000.000 rb.

Druga z kolei umowa handlowa na rok 1950, podpisana dnia 22. XI. 1949 r. przewiduje dalsze rozszerzenie wymiany towarowej między obu krajami.

Przedmiotem wymiany handlowej między obu krajami są: węgiel, koks, żelazo, cukier, tekstylia, chemikalia, maszyny i inne artykuły po stronie naszego eksportu. Import zaś z Albanii obejmuje: ropę naftową, rudy, bawełnę, wełnę, tytoń i inne towary.

W miarę rozwoju i odbudowy gospodarki narodowej Albańskiej Republiki Narodowej, stosunki handlowe między obu zaprzyjaźnionymi narodami będą systematycznie wzrastać. Albania posiada realne możliwości eksportowe niezbędnych dla nas surowców i może liczyć na pomoc Polski w zaopatrzeniu jej w maszyny, urządzenia inwestycyjne oraz inne artykuły konieczne dla rozwoju jej gospodarki narodowej.

Zacieśnienie stosunków handlowych Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną

PRZYJAZNE stosunki Polski Ludowej z demokratycznymi i pokojowymi siłami Niemiec rozwijają się w okresie powojennym na bazie wzrostu i konsolidacji sił obozu antyimperialistycznego, w miarę konsolidacji całego obozu postępu i pokoju. Jednym z najbardziej konkretnych wyrazów tych nowych stosunków, opartych na radykalnie odmiennych, niż przedwojenne zasadach pełnej równości i wzajemnych korzyści obu partnerów, — jest współpraca gospodarcza, w której wymiana towarowa odgrywa dominującą rolę.

Oto jak ukształtowała się ona na przestrzeni ostatnich trzech lat.

Już w roku 1946 zawarliśmy pierwszą umowę handlową z ówczesnym Zarządem Radzieckiej Strefy

Niemiec. Ale już w następnym roku, to znaczy w miarę rozwoju gospodarczego Polski i jej zachodniego sąsiada — zaczyna się proces bardzo szybkiego wzrostu wartości obrotów i ich zakresu.

Wyrazem stałego zbliżania się gospodarczego obu krajów są obroty handlowe, które w tym przełomowym roku — 1947 — wzrosły o 50% w stosunku do 1946 r., w następnym — 1948 — były trzykrotnie większe, w 1949 zaś — pięciokrotnie większe niż w 1947 r.

Ten systematyczny, progresywnie wzrastający rozwój wymiany towarowej jest oczywiście również odpowiednikiem ogólnych osiągnięć gospodarczych obu krajów, — Polski, która zwycięsko zakończyła trzyletni plan odbudowy i Demokratycz-

nich Niemiec, które z nadwyżką wykonały swój plan gospodarczy na rok 1949.

W wyniku tej bogatej wymiany handlowej Polska znajduje się obecnie na drugim po ZSRR miejscu w handlu zagranicznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ta zaś zajmuje jedno z czołowych miejsc w bilansie handlowym Polski.

W ramach zawartych umów dostarczamy Niemieckiej Republice Demokratycznej następujących artykułów o zasadniczym znaczeniu dla jej gospodarki narodowej: węgiel, koks, wyroby walcowane, chemikalia i artykuły żywnościowe. Import Polski z Niemieckiej Republiki Demokratycznej obejmuje ważne dla naszego życia gospodarczego dostawy dóbr inwestycyjnych i surowców oraz szeroki asortyment wyrobów biegowych.

Uwzględniając szeroko rozbudowany przemysł metalowy i maszynowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polska niewątpliwie w trakcie rozbudowy przemysłu w okresie planu 6-letniego stanie się bardzo poważnym odbiorcą urządzeń przemy-

słowych, obrabiarek, maszyn i innych produktów wysoko rozwiniętej produkcji swego zachodniego sąsiada.

Już w roku 1949 dostawy inwestycyjne z Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowiły poważną pozycję we wzajemnej wymianie towarowej, jednak w roku bieżącym i następnych Polska Ludowa korzystać będzie w znacznie większym stopniu z możliwości, jakich na tym odcinku dostarcza potencjał przemysłowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nadmienić należy, że równoległe do układu handlowego o dostawach i płatnościach z 29. III. 1949 r. realizowana jest również polsko-niemiecka współpraca techniczno-przemysłowa, która daje obu państwom możliwość wymiany doświadczeń i dokumentacji w tej dziedzinie.

Nie ulega wątpliwości, że dalsze sąsiedzkie zacieśnienie współpracy gospodarczej między obu krajami leży w ich wspólnym i najbardziej żywotnym interesie a dotychczasowe w tej dziedzinie osiągnięcia rokuja najlepsze perspektywy na przyszłość.

Stosunki handlowe Polski z krajami zachodniej Europy

POLSKA od chwili odzyskania niepodległości prowadzi politykę, której myślą przewodnią jest utrzymanie stosunków gospodarczych z wszystkimi partnerami, na zasadach dwustronnych korzyści i poszanowania suwerenności.

W myśl tych zasad, zgodnych z duchem pokojowej polityki zagranicznej Polski Ludowej, kształtował się i rozwijał nasz handel zagraniczny z krajami Europy zachodniej.

Z Wielką Brytanią łączy Polskę od roku 1946 ożywione stosunki handlowe. Struktura ekonomiczna eksportu brytyjskiego, w którym maszyny i urządzenia przemysłowe wynoszą około 20% całości, stwarza dla Anglii specjalne dogodne warunki plasowania poważnych ilości dóbr o charakterze inwestycyjnym w szybko uprzemysławiającej się Polsce. Biorąc następnie pod uwagę bierny bilans handlowy Wielkiej Brytanii w stosunku do strefy dolarowej, staje się zupełnie jasnym, że Wielka Brytania jest zainteresowana w imporcie z Polski, który nie tylko przyczynia się do zaopatrzenia kraju w produkty, które są od lat znane i cenione na rynku brytyjskim, a przy tym nieodzowne dla brytyjskiej gospodarki narodowej, lecz również wywiera poważny wpływ na zmniejszenie się deficytu dolarowego przez zastąpienie importu dolarowego importem z Polski.

Podstawą stosunków gospodarczych Polski i Wielkiej Brytanii było porozumienie handlowe, podpisane w Londynie w czerwcu 1947 r.

Pięcioletnia umowa handlowa i finansowa, podpisana w Warszawie w styczniu roku 1949, stworzyła dalsze korzystne warunki rozwoju wymiany han-

dlowej i zapewniła obu państwom możliwości wzajemnych korzyści.

Umowa ta była wyrazem naturalnego dążenia obu układających się stron do zapewnienia sobie nawzajem dostawy towarów, niezbędnych dla ich gospodarki narodowej, na zasadach obopólnych korzyści i wzajemnego poszanowania interesów.

Z ważniejszych artykułów należy tu wymienić: bekony, jaja, drób, tarcice, tekstylia, szkło, porcelanę po stronie naszego eksportu, a wełnę, kauczuk, białą blachę, ropę naftową, cynę, kakao, kopre — po stronie importu. Niezależnie od powyższego określono import szeregu artykułów o charakterze inwestycyjnym, równie ważnych dla naszej gospodarki narodowej w dobie odbudowy, jak nasze artykuły żywnościowe w trudnym okresie wyżywienia dla Wielkiej Brytanii. Ostatnio podpisany w Londynie protokół, regulujący wymianę towarową na rok 1950, stwarza dalsze możliwości rozszerzenia wymiany towarowej między Polską a Wielką Brytanią.

Stosunki Polski z pozostałymi krajami Europy Zachodniej — Włochami, Belgią, Holandią, Szwajcarią, Austrią, Francją i Niemcami Zachodnimi — również datują się od roku 1946.

Zwiększenie naszych możliwości eksportowych w roku 1947, jak również dążenie krajów zachodnioeuropejskich do uplasowania swych nadwyżek eksportowych, szczególnie w dziedzinie dostawy maszyn, sprzętu dla transportu i stoczni w Polsce, przyczyniło się do znacznego stałego wzrostu wzajemnych obrotów.

Węgiel, jak również artykuły rolnicze, drzewo, chemikalia, stanowią podstawę naszego eksportu do krajów zachodnio-europejskich, które ze swej strony dostarczały i dostarczają Polsce następujących artykułów: dobra inwestycyjne i urządzenia przemysłowe, w czym celują Włochy i Szwajcaria, surowce tekstylne, drobniejsze maszyny, sprowadzane specjalnie w ramach umów z Belgią, samochody i sprzęt motoryzacyjny z Włoch, aparaty precyzyjne ze Szwajcarii, a wreszcie ważne surowce z Holandii.

jak cyna, kauczuk. Jednocześnie Polska jest jednym z poważniejszych odbiorców produkcji holenderskich stoczni, które zaopatrują nas w jednostki pływające wzamian za nasz węgiel.

Należy podkreślić, że Polska ma długoletnią tradycję eksportową na rynkach zachodnio-europejskich, gdzie węgiel i artykuły rolnicze oddawna, a wyroby przemysłu mineralnego, chemicznego i innych gałęzi w ostatnich latach, cieszą się uznaniem odbiorców.

Polska i Skandynawia

ZMIANY w strukturze gospodarstwa polskiego, gwałtowny proces uprzemysławiania kraju i mocne usadowienie się Polski na Bałtyku wpłynęły decydująco na wzrost wzajemnych obrotów handlowych polsko-skandynawskich.

Bezpośrednio po wojnie głód węgla, powszechny w całej Europie, dotknął nie mniej ostro państwa skandynawskie. Zapasy paliwa były wyczerpane i wiele zakładów przemysłowych było nieczynnych lub wyzyskiwało tylko część swoich możliwości produkcyjnych. Głód ten zaspokoić mogła jedynie Polska — zdobywając jednocześnie środki na pokrycie najniezbędniejszych własnych potrzeb importowych. Mimo zniszczeń i trudności transportowych, nie biorąc pod uwagę w jakim procencie poszczególne państwa skandynawskie partycypowały w ogólnej puli polskiego eksportu węglowego w latach przedwojennych i pragnąc przyczynić się do odbudowy pokojowej produkcji w Europie — Polska rozpoczęła wysyłkę węgla do tych państw już w połowie 1945 roku. Pierwsze porozumienia względnie umowy handlowe zawarliśmy ze Szwecją, Islandią, Danią i Norwegią w roku 1945, z Finlandią w 1946.

Szwedzki motorowiec „Gefion av Djupekas” zabrał z Gdańska w lipcu 1945 pierwszy po wojnie ładunek polskiego węgla.

Nasze stosunki handlowe z państwami skandynawskimi oparte są w zasadzie na porozumieniach dwustronnych, zestawiających listy towarowe na okres roczny i bilansujących je.

Daje to możliwość i nam i państwom skandynawskim uniknięcia przelewów wolnodewizowych — w granicach, w których państwa skandynawskie są w stanie pokryć swoim eksportem do nas własny import. W fazie kryzysu dolarowego, który objął również kraje skandynawskie, ten aspekt umów z Polską ma oczywiste znaczenie.

Momentem pozytywnym jest również fakt, że zarówno nasz eksport, bazujący na tak podstawowym artykule jak węgiel, jak i nasz import obejmują głównie towary niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej Polski, Szwecji czy Finlandii. Nie sprowadzamy z tych krajów ani nie wywozimy do Danii, Norwegii czy Islandii towarów luksusowych. Ogranicza to wprawdzie celowo zakres wzajemnych stosunków handlowych, daje im jednak trwalsze i zdrowsze podstawy, co przy obrotach, wielokrotnie nieraz większych niż przed wojną, ma swoją specjalną wymowę.

Wprawdzie węgiel pozostaje nadal naszym głównym artykułem eksportowym, rozwijający się jednak przemysł i rolnictwo polskie dają już obecnie szeroki wachlarz towarów eksportowych. Podczas gdy np. umowa polsko-szwedzka z 9 lipca 1945 zawierała po stronie polskiego importu tylko 7 pozycji, a po stronie eksportu 5 pozycji, to Protokół obecnie obowiązujący zarówno po stronie eksportu jak i importu obejmuje przeszło 60 pozycji towarowych.

Odnosić należy nie tylko tę ilościową zmianę. Nie mniej poważna jest zmiana jakościowa: z importera artykułów żywności pierwszych lat powojennych stajemy się obecnie coraz poważniejszym eksporterem tych artykułów. Nasze rolnictwo dźwignęło się już poważnie i wraz z przemysłem przetwórczym jest w stanie dostarczyć rynkom skandynawskim wielu tych towarów spożywczych, których zapotrzebowanie w Skandynawii zawsze było pokrywane drogą importu.

Nasz rosnący stale przemysł, będący dostawcą coraz obszerniejszego asortymentu towarów eksportowanych do Skandynawii, jest równocześnie chłonnym odbiorcą surowców oraz dóbr inwestycyjnych, w których zbycie przemysłowcy państw skandynawskich są żywo zainteresowani. Priorytet stałego odbiorcy, przez przemysłowców Szwecji i Danii tak poważnie zawsze brany pod uwagę, działać winien ze wzmoczoną siłą wobec rynku, który — jak rynek polski — dokonując wielomilionowych zakupów inwestycyjnych, nie tylko daje przez szereg lat dowody stałości, ale którego prawa wewnętrznego rozwoju, prawa planu 6-letniego dają gwarancję rosnącej chłonności.

Fakt, że w latach ubiegłych obroty handlowe Polski z państwami skandynawskimi obejmowały często artykuły nie przewidziane w ogóle w listach towarowych zdaje się świadczyć, że możliwości dalszej zróżniczkowanej rozbudowy handlu polsko-skandynawskiego nie zostały jeszcze całkowicie wyczerpane, że w szczególności rosnący przemysł polski zarówno jako odbiorca jak i jako dostawca jest i być może dla przemysłowców i kupców państw skandynawskich trwałym i poważnym partnerem. Zaś fakt, że gospodarka narodowa Polski wolna jest od kryzysów, że jej najistotniejszą cechą jest nieprzerwany wzrost i niezależność od cyklicznych załamań — stwarza to zarówno dla kupców importujących z Polski jak i dla przemysłowców eksportujących do niej łatwo zrozumiałe korzyści.

Węgiel, jak również artykuły rolnicze, drzewo, chemikalia, stanowią podstawę naszego eksportu do krajów zachodnio-europejskich, które ze swej strony dostarczały i dostarczają Polsce następujących artykułów: dobra inwestycyjne i urządzenia przemysłowe, w czym celują Włochy i Szwajcaria, surowce tekstylne, drobniejsze maszyny, sprowadzane specjalnie w ramach umów z Belgią, samochody i sprzęt motoryzacyjny z Włoch, aparaty precyzyjne ze Szwajcarii, a wreszcie ważne surowce z Holandii.

jak cyna, kauczuk. Jednocześnie Polska jest jednym z poważniejszych odbiorców produkcji holenderskich stoczní, które zaopatrują nas w jednostki pływające wzamian za nasz węgiel.

Należy podkreślić, że Polska ma długoletnią tradycję eksportową na rynkach zachodnio-europejskich, gdzie węgiel i artykuły rolnicze oddawna, a wyroby przemysłu mineralnego, chemicznego i innych gałęzi w ostatnich latach, cieszą się uznaniem odbiorców.

Polska i Skandynawia

ZMIANY w strukturze gospodarstwa polskiego, gwałtowny proces uprzemysławiania kraju i mocne usadowienie się Polski na Bałtyku wpłynęły decydująco na wzrost wzajemnych obrotów handlowych polsko-skandynawskich.

Bezpośrednio po wojnie głód węgla, powszechny w całej Europie, dotknął nie mniej ostro państwa skandynawskie. Zapasy paliwa były wyczerpane i wiele zakładów przemysłowych było nieczynnych lub wyzyskiwało tylko część swoich możliwości produkcyjnych. Głód ten zaspokoić mogła jedynie Polska — zdobywając jednocześnie środki na pokrycie najniezbędniejszych własnych potrzeb importowych. Mimo zniszczeń i trudności transportowych, nie biorąc pod uwagę w jakim procencie poszczególne państwa skandynawskie partycypowały w ogólnej puli polskiego eksportu węglowego w latach przedwojennych i pragnąc przyczynić się do odbudowy pokojowej produkcji w Europie — Polska rozpoczęła wysyłkę węgla do tych państw już w połowie 1945 roku. Pierwsze porozumienia względnie umowy handlowe zawarliśmy ze Szwecją, Islandią, Danią i Norwegią w roku 1945, z Finlandią w 1946.

Szwedzki motorowiec „Gefion av Djupekas“ zabrał z Gdańska w lipcu 1945 pierwszy po wojnie ładunek polskiego węgla.

Nasze stosunki handlowe z państwami skandynawskimi oparte są w zasadzie na porozumieniach dwustronnych, zestawiających listy towarowe na okres roczny i bilansujących je.

Daje to możliwość i nam i państwom skandynawskim uniknięcia przelewów wolnodewizowych — w granicach, w których państwa skandynawskie są w stanie pokryć swoim eksportem do nas własny import. W fazie kryzysu dolarowego, który objął również kraje skandynawskie, ten aspekt umów z Polską ma oczywiście znaczenie.

Momentem pozytywnym jest również fakt, że zarówno nasz eksport, bazujący na tak podstawowym artykule jak węgiel, jak i nasz import obejmują głównie towary niezbędne dla rozwoju gospodarki narodowej Polski, Szwecji czy Finlandii. Nie sprowadzamy z tych krajów ani nie wywozimy do Danii, Norwegii czy Islandii towarów luksusowych. Ogranicza to wprawdzie celowo zakres wzajemnych stosunków handlowych, daje im jednak trwalsze i zdrowsze podstawy, co przy obrotach, wielokrotnie nieraz większych niż przed wojną, ma swoją specjalną wymowę.

Wprawdzie węgiel pozostaje nadal naszym głównym artykułem eksportowym, rozwijający się jednak przemysł i rolnictwo polskie dają już obecnie szeroki wachlarz towarów eksportowych. Podczas gdy np. umowa polsko-szwedzka z 9 lipca 1945 zawierała po stronie polskiego importu tylko 7 pozycji, a po stronie eksportu 5 pozycji, to Protokół obecnie obowiązujący zarówno po stronie eksportu jak i importu obejmuje przeszło 60 pozycji towarowych.

Odnosić należy nie tylko tę ilościową zmianę. Nie mniej poważna jest zmiana jakościowa: z importera artykułów żywności pierwszych lat powojennych stajemy się obecnie coraz poważniejszym eksporterem tych artykułów. Nasze rolnictwo dźwignęło się już poważnie i wraz z przemysłem przetwórczym jest w stanie dostarczyć rynkom skandynawskim wielu tych towarów spożywczych, których zapotrzebowanie w Skandynawii zawsze było pokrywane drogą importu.

Nasz rosnący stale przemysł, będący dostawcą coraz obszerniejszego asortymentu towarów eksportowanych do Skandynawii, jest równocześnie chłonnym odbiorcą surowców oraz dóbr inwestycyjnych, w których zbycie przemysłowcy państw skandynawskich są żywo zainteresowani. Priorytet stałego odbiorcy, przez przemysłowców Szwecji i Danii tak poważnie zawsze brany pod uwagę, działać winien ze wzmoczoną siłą wobec rynku, który — jak rynek polski — dokonując wielomilionowych zakupów inwestycyjnych, nie tylko daje przez szereg lat dowody stałości, ale którego prawa wewnętrznego rozwoju, prawa planu 6-letniego dają gwarancję rosnącej chłonności.

Fakt, że w latach ubiegłych obroty handlowe Polski z państwami skandynawskimi obejmowały często artykuły nie przewidziane w ogóle w listach towarowych zdaje się świadczyć, że możliwości dalszej różniczkowanej rozbudowy handlu polsko-skandynawskiego nie zostały jeszcze całkowicie wyczerpane, że w szczególności rosnący przemysł polski zarówno jako odbiorca jak i jako dostawca jest i być może dla przemysłowców i kupców państw skandynawskich trwałym i poważnym partnerem. Zaś fakt, że gospodarka narodowa Polski wolna jest od kryzysów, że jej najistotniejszą cechą jest nieprzerwany wzrost i niezależność od cyklicznych załamań — stwarza to zarówno dla kupców importujących z Polski jak i dla przemysłowców eksportujących do niej łatwo zrozumiałe korzyści.

Rozwijamy nasz handel z krajami zamorskimi

CECHA charakterystyczną naszego handlu zagranicznego z krajami zamorskimi jest jego wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzrost ten jest wynikiem prowadzenia przez nas polityki, gospodarczej dążącej do przyjaznej współpracy międzynarodowej na bazie równych praw i wzajemnych korzyści współpracujących organizmów gospodarczych.

Duże zainteresowanie naszego handlu zagranicznego wymianą z krajami zamorskimi polega na tym, że z jednej strony kraje te są przeważnie źródłem bezpośredniego zakupu surowców z jednej strony potrzebnych dla naszego przemysłu z wyłączeniem zbędnego pośrednictwa, i że z drugiej strony — dla rozbudowy własnego życia gospodarczego — potrzebują one dużej ilości dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych, które importują z powodu niedostatecznego jeszcze rozwoju własnego przemysłu.

Dlatego też Polska — z punktu widzenia tych krajów — jest dobrze widzianym partnerem w ich zagranicznej wymianie towarowej. Z ważnych dla nas surowców importujemy w pierwszym rzędzie bawełnę z Pakistanu, Egiptu, Indii, Brazylii i Turcji; wełnę z Australii i Unii Południowo-Afrykańskiej, skóry z Argentyny, Południowej Afryki, Kanady, Indii, Brazylii; garbniki z Argentyny i Turcji; jutę z Pakistanu i Indii; miedź z Kanady itd.

Wzajemian za te surowce wysyłamy węgiel, cement, maszyny i obrabiarki, tabor kolejowy, żelazo, rury, transformatory, motory elektryczne, przyrządy precyzyjne, chemikalia, szkło, papier, drzewo i wyroby z drzewa, wyroby tekstylne, naczynia emaliowane, wszelkiego rodzaju wyroby żelazne itd.

We wzajemnych obrotach towarowych z krajami zamorskimi dużą rolę odgrywają oparte na wzajemnym uwzględnieniu potrzeb i możliwości, umowy handlowe, które w okresie powojennym zawarliśmy z Argentyną, Turcją, Pakistanem, Indiami, Izraelem i Egiptem.

W porównaniu z okresem przedwojennym obroty nasze z Argentyną wzrosły trzykrotnie, z Brazylią czterokrotnie, Urugwajem dwukrotnie, Indiami i Pakistanem dwukrotnie, Turcją czterokrotnie, Izraelem trzykrotnie. Jeśli idzie o pozostałe kraje — wzrost ten jest również bardzo znaczny i przeważ-

nie przekracza poziom przedwojenny, wykazując stałą tendencję dalszego wzrostu, co się tłumaczy dobrą jakością naszego towaru, solidnym wywiązywaniem się przez nasze przedsiębiorstwa eksportowe z zaciąganych zobowiązań i coraz to większym zainteresowaniem tych państw w bezpośrednim handlu z Polską.

O ile w pierwszych latach powojennych nasz handel zagraniczny z państwami zamorskimi był nieznaczny i miał charakter dorywczych transakcji, to już w ostatnim czasie znamionuje go planowość i stały wzrost, osiągany dzięki wprowadzeniu przez nas na rynki światowe bardzo szerokiego wachlarza artykułów importowych i eksportowych. Wzrost ten w miarę rozwoju naszego przemysłu — należy się spodziewać — będzie stały. Zdobywanie sobie coraz to większego zaufania u zamorskich partnerów, nawiązywanie bezpośrednich kontaktów, organizowanie wystaw, obrazujących nasz dorobek i umożliwiających zamorskim kupcom zapoznanie się z naszymi towarami, badanie i dostosowywanie się do potrzeb i wymagań rynków zamorskich — oto dalsze przesłanki dla pomyślnego rozwoju i wzrostu naszej wymiany towarowej z krajami zamorskimi.

Wzrost obrotów między Polską a krajami Europy Zachodniej — jak to niejednokrotnie podkreślano — leży w interesie zarówno rozwijającej się gospodarki Polski, jak i przemysłu krajów zachodnio-europejskich.

Próby dyskryminacji i hamowania obrotów handlowych z Polską, które pewne kraje usiłują stosować pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, w ostatecznym rezultacie zwykle chybiają celu i szkodzą gospodarczo tym krajom, które dyskryminacje stosują.

Polska w dalszym ciągu będzie kontynuowała dotychczasową politykę w handlu zagranicznym, będzie się przeciwstawiała wszelkim próbom dyktatów i dyskryminacji i — opierając się w pierwszym rzędzie na współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — rozwijać będzie również wymianę towarową z wszystkimi krajami, które tego sobie życzą i okażą w tym względzie podobnie, jak i my dobrą wolę.

DR LUDWIK GROSFELD

Doświadczenia pierwszego półrocza Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

PIERWSZE półrocze działalności Polskiej Izby Handlu Zagranicznego przyczyniło się znacznie do skryształizowania roli Izby Handlowej, działającej jako organ gospodarki społecznej.

Już w toku wstępnych prac Izby ujawnił się duży wachlarz zagadnień praktycznych, wymagających przeprowadzenia i decyzji. Dotyczy to bądź zagadnień wspólnych wszystkim Centralom Handlu Zagranicznego, bądź dotyczących współdziałania central handlowych i banków, względnie central handlowych i państwowych przedsiębiorstw transporto-

wych lub ubezpieczeniowych. Technika współdziałania poszczególnych ogniw tych operacji wymaga stałej uwagi, oraz szybkiej sygnalizacji trudności i zagrożeń. Półroczny okres istnienia Polskiej Izby Handlu Zagranicznego wykazał, że Izba może się walcie przyczynić do pożądanego szybkiej sygnalizacji i może stać się dogodnym terenem dla kolektywnego opracowania materiałów oraz wniosków koniecznych dla władz, mających podjąć decyzje dla usunięcia napotykanego trudności, a wreszcie przez wyjaśnienie powstałych w praktyce niejasności i

usprawnienie współpracy przedsiębiorstw państwowych, podlegających niejednokrotnie różnym resortom.

Zbliżoną do powyższego zakresu dziedziną prac Izby jest dążność do ujednolicenia praktyki poszczególnych central handlu zagranicznego odnośnie układu i formy kontraktów z odbiorcami i dostawcami zagranicznymi. Dotyczy to przeważnie takich postanowień ubocznych jak czasokres i warunki odbioru towaru i reklamacji, postanowienia o miejscu wykonania umowy i o arbitrażu, postanowienia dotyczące transportu i ubezpieczenia towaru itp.

Jednolitość praktyki zezwalałaby na ustalenie pewnych stałych norm kształtujących powszechnie w polskim handlu zagranicznym obowiązujące „polskie zwyczaje handlowe”. Jest rzeczą oczywistą że różnorodność transakcji dokonywanych przez polskie centrale handlowe umożliwia ustalenie sztywnych, obowiązujących dyrektyw, choćby one były — co jest oczywiste — odmienne dla importu i odmienne dla eksportu. Uboczne postanowienia kontraktowe zależą bowiem od rodzaju towaru, od rozmiaru transakcji, od stanowiska kontrahenta zagranicznego. Dążność do poprawy tych postanowień nie powinna nigdy stać się czynnikiem hamującym obroty handlowe. Zachodzi tedy konieczność ostrożnego formułowania elastycznych wskazówek, po dokładnym przepracowaniu warunków działalności handlowej poszczególnych branż towarowych. Wszczęte na terenie Izby prace w tej dziedzinie wskazują, że Izba jest właściwym dla nich terenem.

Trzecim doświadczeniem minionego półrocza jest stwierdzenie, że dziedzina badań gospodarczych wy-

maga obok długofalowych i często teoretycznych badań nad koniunkturą i obok bieżących doraźnych informacji o branżowej sytuacji rynkowej — sumarycznych opracowań ekonomicznych i zestawień statystycznych, obejmujących pewną całość i przydatnych dla aktualnych potrzeb zarówno polityki handlowej jak i wykonawców planu obrotów międzynarodowych. Aparat Izby nieobarczony operacjami handlowymi zdaje się być właściwym dla tego rodzaju opracowań ekonomicznych.

Skupienie w jednej instytucji zadań informowania zagranicy o polskich możliwościach eksportowych i organizowania udziału Polski w Targach Międzynarodowych, które są jednym ze środków tego informowania — winien w przyszłości — po okrzepnięciu aparatu Izby — dać wyniki dodatnie.

Skoncentrowanie w Izbie Handlu Zagranicznego rozproszonej dotąd korespondencji z firmami zagranicznymi poszukującymi kontaktu z polskimi przedsiębiorstwami handlowymi powinno stworzyć dodatkowy element orientujący w aktualnej sytuacji rynkowej za granicą.

Miniony okres istnienia Izby jest oczywiście za krótki do oceny realnych korzyści jej działalności, ale jest wystarczający do stwierdzenia, że Izba Handlowa kraju o gospodarce planowej, zasadniczo odmienna w charakterze, nastawieniu i zakresie pracy od izb handlowych krajów kapitalistycznych — ma dość szeroki zakres działania i może się stać — jako punkt obserwacyjny, badawczy i opiniotwórczy — dodatkowym elementem pożytecznym dla gospodarki socjalistycznej.

INŻ. ZYGMUNT KOKELI

Rozwój przemysłu rolno-spożywczego w Polsce i jego możliwości eksportowe

Z GODNIE z uchwaloną przez Sejm w roku 1949 reorganizacją naczelných władz gospodarczych, likwidacją Ministerstwa Przemysłu i Handlu i powołaniem do życia Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i 6 ministerstw gospodarczych, podporządkowane zostały Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Spożywczego następujące przedsiębiorstwa i organizacje przemysłowe:

1. Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego: produkcja cukru białego i rafinady, jako produktów podstawowych oraz melasu i wyśrodków suszonych, jako półfabrykatów, poza tym szeregu produktów ubocznych, jak butanol, aceton, spirytus bezwodny i drożdże pastewne.
2. Centralny Zarząd Przemysłu Tłuszczowego: produkcja oleju roślinnego technicznego i jadalnego, makuchów, margaryny, pokostu, mydła, proszku do prania, gliceryny, stearyny, klejów, świec, pasty do obuwia i do podłóg oraz innych pochodnych tłuszczów.
3. Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego: produkcja piwa, win gronowych i owocowych, płynnego owocu, słoju, kwasu mlekowego i wód gazowych.

4. Państwowy Monopol Spirytusowy: produkcja spirytusu rektyfikowanego i odwodnionego, wódek, octu, musztardy i denaturatu.
5. Polski Monopol Tytoniowy: produkcja tytoniu, papierosów i cygar.
6. Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego: produkcja cukierków, czekolady, kakao, pierników, herbatników i sucharów.
7. Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych: produkcja kawy zbożowej, cykorii, budyni, proszków do pieczenia, przypraw w płynie i w kostkach, płatków owsianych, waniliny i makaronu.
8. Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego: produkcja mączki ziemniaczanej, dekstryny, syropu, płatków ziemniaczanych i klejów roślinnych.
9. Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego: produkcja drożdży piekarnianych, suszonych i pastewnych oraz ekstraktu drożdżowego.
10. Centrala Zielarska: produkcja mieszanek ziołowych, herbaty ziołowej, olejków eterycznych, ekstraktów i miodów leczniczych.

11. Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kosmetycznego: produkcja pasty i proszków do zębów, wód kwiatowych, perfum, pudrów i innych środków kosmetycznych i upiększających.

Poza wymienionymi, bezpośrednio podporządkowanymi sobie instytucjami, nadzoruje Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego również działalność produkcyjną Zrzeszenia Przedsiębiorców Gorzełń Rolniczych, zakładów wytwórczych Związku Spółdzielni Spożywców, Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, jak również organizacje prywatnego przemysłu spożywczego.

Na skutek ostatnich zarządzeń i zmian, ogromna większość zakładów produkcyjnych podporządkowana została centralnym organizacjom przemysłu państwowego. Sektor kapitalistyczny, wypełniając luki w potrzebach ludności, niezaspokojone przez przemysł kluczowy, obejmuje mniejsze wytwórnie o lokalnym znaczeniu, produkując niewielką ilość cukierków, wina, wód gazowych, pieczywa cukierniczego, musztardy, namiastek spożywczych i kosmetyków.

Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, uchwalona 3 stycznia 1946 roku, pozwoliła skoncentrować w jednym centralnym ośrodku dyspozycyjnym planowanie produkcji, zaopatrzenia i zbytu, zapewnić konsumentowi wyższą jakość produkowanych artykułów spożywczych i ich sprawiedliwie skalkulowane ceny.

Gospodarka planowa, wykluczająca przypadkowość koniunktury i dysproporcje między popytem a popytem, umożliwiła również przemysłowi rolno-spożywczemu właściwe tempo rozwoju. Produkcja ważniejszych artykułów przekroczyła już w roku 1948 poziom przedwojenny, i ma w dalszym ciągu wzrastać w latach następnych. Jeśli przyjmiemy za 100 — produkcję w roku 1949, to wskaźniki produkcji planowane na rok 1950 i 1955 przedstawiałyby się w sposób następujący:

	1949	1950	1955
Cukier biały	100	111	148
Olej surowy	100	112	232
Mydło do prania	100	123	217
Piwo	100	109	188
Wino	100	136	317
Spirytus surowy	100	110	135
Spirytus odwodniony	100	137	432
Drożdże piekarniane	100	101	133
Papierosy	100	108	141
Cukierki	100	132	208
Kawa zbożowa	100	97	174
Mączka ziemniaczana	100	133	158

Ogólna wartość produkcji przemysłu rolno-spożywczego była w roku 1949 o około 40% wyższa w cenach niezmiennych od poziomu przedwojennego, będzie w roku 1950 o 15% wyższa od roku poprzedniego, a w roku 1955 powinna być przeszło 2 i 1/2 razy większa od przedwojennej.

Realizacja Planu 3-letniego Odbudowy Gospodarczej przyniosła w efekcie nie tylko zwiększenie produkcji, ale znaczne poprawienie jej jakości. W roku 1945 większość fabryk była zniszczona na skutek działań wojennych, szereg innych było zdekompletowanych bądź też w tak zaniedbanym stanie technicznym, że trzeba było odrazu przystępować do

gruntownej przebudowy. Przemysł rolno-spożywczy musiał nadażyć za wzrastającym zapotrzebowaniem na swoje artykuły, musiał również podnosić jakość wyrobów aby zadość uczynić coraz bardziej wybrednym gustom konsumenta. Przemysł musiał i musi w dalszym ciągu produkować coraz więcej, coraz lepiej i coraz taniej.

W pierwszych latach niepodległości potencjał produkcyjny naszego przemysłu był na ogół wystarczający. Jeszcze dzisiaj zdolność produkcyjna przemysłu drożdżowego, ziemniaczanego i spirytusowego nie jest w pełni wykorzystana, a zdolność produkcyjna cukrowni może być podniesiona przez przedłużenie okresu kampanii. Pozostałe przemysły są na ogół w sytuacji trudniejszej praca na dwie i trzy zmiany nie zawsze jest możliwa z uwagi na zużycie maszyn i brak fachowych kadr pracowniczych, toteż rozbudowa fabryk i ich modernizacja stała się problemem aktualnym w przemyśle fermentacyjnym, tytoniowym, cukierniczym i kawowym, problemem nagłym — w przemyśle tłuszczowym.

Postęp techniczny, racjonalizacja metod produkcyjnych, mechanizacja urządzeń transportowych, automatyzacja procesów wytwórczych i ich kontrola stały się bojowym zadaniem kadr technicznych naszego przemysłu. Obok szeregu nowoczesnych wysokosprawnych cukrowni, gorzełni przemysłowych, wytwórni papierosów i krochmalni, obok „Wedla” i fabryki kawy w Skawinie, — mamy w ruchu wiele wytwórni zaniedbanych, opartych na przestarzałych metodach pracy ręcznej, jak np. suszarnie cykorii na Kujawach, fabryka cukierków w Lublinie i Toruniu. Szereg dużych i średnich zakładów nie posiada bocznic kolejowych, dowożąc surowce i materiały potrzebne do produkcji kolejkami wąskotorowymi, jak np. cukrownie Strzyżów, Woźuczyn. Opole, Chelmek, Michałów, wiele fabryk nie posiada i tego połączenia i korzysta wyłącznie z transportu samochodowego jak np. gorzelnia przemysłowa w Goświnowicach, wytwórnia namiastek i przypraw „Winiary” k. Kalisza, czy cukrownia w Szalejewie k. Kłodzka. Jasnym jest, że priorytet potrzeb ogólnopństwowych regulować musi kolejność inwestycji, dlatego przebudowa przemysłu spożywczego musiała być mniej pilną od inwestycji kolejowych i portowych, od budowy maszyn dla przemysłu węglowego i hutniczego, od budowy szkół i szpitali, nie mniej jednak w Planie 6-letnim zaprojektowane zostały bardzo duże nakłady kosztów na budowę nowych i rozbudowę starych zakładów przemysłu spożywczego.

Plan rozbudowy tego przemysłu opracowywany był pod kątem widzenia konieczności przybliżenia fabryk do baz surowcowych — z jednej i do ośrodków konsumpcji — z drugiej strony. Plan przewiduje usuwanie dysproporcji w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic naszego kraju, złagodzenie bezrobocia wiejskiego, wykorzystanie rezerw ludzkich i maszynowych przemysłów sezonowych, usunięcie wszelkiego rodzaju wąskich przekrojów, zlikwidowanie zacołowania i marnotrawstwa. Przemysł cukrowniczy rozbudowuje dlatego fabryki w województwach wschodnich i centralnych, buduje nowe wytwórnie butanolu i kwasu cytrynowego przy cukrowniach, oddaje nadmiar prądu elektrycznego do sieci

okręgowej, rozbudowuje suszarnie wytlóków, projektuje suszenie paszy zielonej i produkcję mieszanek paszowych, instaluje nowe kotły wysokiego ciśnienia i turbozespoły, wprowadza więcej urządzeń mechanizujących transport wewnątrz - fabryczny, automatyzację procesów technologicznych, usprawnia kontrolę gospodarki cieplnej i kontrolę chemiczną. Przemysł olejarski likwiduje przestarzałe olejarnie tłoczeniowe, budując nowe zakłady, pracujące metodą ekstrakcji ciągłej, rozbudowuje margarynownie i fabryki produktów pochodnych. Powstaną nowe zakłady olejarsko-tłuszczowe w województwach wschodnich, uprawiających rzepak i len, wytwórnie tłuszczów jadalnych i technicznych budowane raczej będą w uprzemysłowionych ośrodkach miejskich. Przemysł browarniczy, stosownie do wzrastającego zbytu piwa, odbudowuje zniszczone browary w województwach zachodnich, planuje budowę nowych browarów i słodowni w Warszawie i na wschodzie kraju. Lokalizacja wytwórni win będzie dostosowana do baz owocowych; celem zlikwidowania absurdalnych przewozów owoców z województw południowo-wschodnich na zachód, przeniesione będą urządzenia fabryk śląskich w Lubelskie i Rzeszowskie. Zwrócona będzie uwaga na jakość wina owocowego, rozbudowane plantacje winogron dla zwiększenia produkcji wina gronowego. Przemysł spirytusowy obok produkcji wódek czystych, zwiększy asortyment wódek gatunkowych, ponieważ jednak nie planujemy wzrostu spożycia napojów alkoholowych, gorzelnie przestawiają się coraz bardziej na produkcję spirytusu bezwodnego do celów napędowych przy jednoczesnej utylizacji wywaru do wytwarzania potażu. Przemysł tytoniowy musiał w ostatnim czasie przezwyciężyć szereg trudności, wynikających z ogólnego braku zapasów surowca tytoniowego na rynkach europejskich. Sprawą niezmiernej wagi jest uniezależnienie się od dostaw zagranicznych i intensyfikacja upraw szlachetnych gatunków tytoniu w kraju. Ostatnie zjazdy plantatorów tytoniu potwierdziły te możliwości.

Przemysł cukierniczy przejął poza kilkoma wzorowymi zakładami, również małe fabryczki, w których dawni właściciele wytwarzali słodycze w warunkach urągających zasadom higieny i bezpieczeństwa pracy. Wyroby tych fabryk są na ogół drugorzędnej jakości, a koszty wytwarzania — wysokie. Planuje się skoncentrowanie produkcji cukierków i czekolady w mniejszej ilości fabryk, zlokalizowanych w ośrodkach większego spożycia, równocześnie ze zwiększeniem asortymentów zwrócona będzie uwaga na specjalizację fabryk i usprawnienie kontroli jakości. Przemysł kawowy również planuje koncentrację swych fabryk i budowę nowej fabryki na wschodzie kraju. Obsługując zakłady masowego żywienia, wytwórnie namiastek spożywczych planują rozszerzenie wachlarza swych asortymentów na zdrowe, pożywne i bogate w witaminy potrawy i koncentraty. Przemysł ziemniaczany skoncentrowany jest na zachodzie kraju i nie planuje w najbliższym okresie budowy nowych fabryk, natomiast plany idą w kierunku zwiększenia wydajności i utylizacji produktu odpadkowego — wycieriek. Przemysł drożdżowy budować będzie fabrykę pod Warszawą, która była dotychczas zaopatrywana przez

drożdżownie poznańskie i kieleckie i dążyć będzie do zastąpienia drożdży prasowanych przez drożdże suszone, nadające się do dłuższego przechowywania. Nastąpi przy tym zwiększenie produkcji drożdży pastewnych, wartościowego składnika mieszanek paszowych. Przemysł kosmetyczny nie projektuje budowy nowych fabryk, natomiast zmuszony będzie do wielu usprawnień w recepturze i technologii, aby zastępując dotychczasową produkcję prywatną, wypuszczać do handlu artykuły coraz lepsze, artykuły takie, które swymi zaletami i estetyką opakowania nie powinny ustępować specyfikom zagranicznym.

Reasumując zamierzenia techniczno-inwestycyjne, należy stwierdzić, że przemysł rolno-spożywczy produkować będzie pod koniec okresu 6-letniego 2 razy tyle towarów co w roku 1949, koncentrując tę produkcję w mniejszej ilości fabryk niż obecnie. Około 20 nowych fabryk zbudowanych będzie na wschodzie kraju, zatrudnionych będzie w nich do 5.000 pracowników. Dzięki unowocześnieniu transportu, mechanizacji procesów technicznych i automatyzacji pakowania, wydajność pracy wzrośnie ponad 40 %, zmniejszy się rozchód surowców i materiałów pomocniczych, zmniejszy się koszt wytwarzania podstawowych produktów.

Należy przyznać, że nie zawsze aparat dystrybucyjny stał na wysokości zadania, były niedociągnięcia w planowaniu sprzedaży, w dostarczaniu naszych wyrobów do ośrodków wiejskich, w magazynowaniu i transporcie. Przy usprawnieniu metod handlowych pula towarowa może i powinna wzrastać i to wzrastać równoległe z dochodem narodowym, z dobrobytem mas pracujących i ich kulturą.

Planując zwiększenie swej zdolności produkcyjnej, musi przemysł nasz liczyć nie tylko na wzrost spożycia krajowego, lecz również na zwiększenie eksportu do krajów wysoko-uprzemysłowionych o słabym potencjale przemysłu spożywczego.

Jedną z poważniejszych pozycji naszego eksportu przed wojną był cukier. W latach 1936—1938 eksportowaliśmy 50.000 do 80.000 ton rocznie. Dzięki zwiększonej produkcji, byliśmy w stanie wywieźć w roku 1948 — 193.600 ton i zamierzamy ilość tę w następnych latach zwiększyć. Poza kryształem zwykłym eksportujemy cukier rafinowany i kostkę.

Eksport mączki ziemniaczanej oscylował przed wojną w granicach 7.500 do 9.000 ton, obecnie nasze możliwości wynoszą co najmniej 3 razy więcej, przy czym nawiązaliśmy w sprawie tego eksportu rokowania z wieloma nowymi krajami europejskimi i zamorskimi. Przemysł ziemniaczany wywozi poza tym dekstrynę, płatki i syrop.

Eksport słoju wynosił w roku 1936 i 1937 ca 27.000 ton, w r. 1938 — 10.500 ton. Pomimo zwiększonego zapotrzebowania na słoć do produkcji piwa, obecne nasze transakcje mają tendencję wzrastającą.

Poza tymi zasadniczymi pozycjami eksportowymi, rozbudowujemy możliwości eksportu suszu cykori, melasu, cukierków, wódki, mieszanek ziołowych i drożdży pastewnych. Lista ta nie wyczerpuje jeszcze wszystkich naszych możliwości i ambicji, a poziom fachowy naszych kadr technicznych i handlowych gwarantuje pełne zaspokojenie żądań odbiorców.

MARIAN SIKOROWICZ

Czyn Pierwszomajowy

TEGOROCZNE święto 1 Maja zbiega się z 60-tą rocznicą pierwszej demonstracji majowej w naszym kraju w r. 1890 w Warszawie.

Daleką i chlubną drogę od tej daty przeszła polska klasa robotnicza. Nierzadko w dniu 1 maja łała się krew robotnicza w Warszawie, Łodzi, Żyrardowie i innych ośrodkach przemysłowych naszego kraju.

Święto 1 Maja za czasów caratu było świętem bojowym proletariatu pod czerwonymi sztandarami SDKPiL — świętem walki mas robotniczych pod wodzą KPP z reżimem sanacyjnym w okresie międzywojennym.

W Polsce Ludowej święto 1 Maja stało się świętem państwowym.

1 Maja — to manifestacja wspaniałych osiągnięć mas pracujących naszego kraju w odbudowie zniszczeń wojennych, przedterminowej realizacji planu 3-letniego; woli zjednoczenia organicznego całego narodu polskiego pod przewodnictwem klasy robotniczej; solidarności międzynarodowej całej postępowej ludzkości o zapewnienie trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Rośnie w masach robotniczych entuzjazm dla wspólnie dokonywanego dzieła. Z każdym rokiem coraz większe rzesze robotników, chłopów, pracowników umysłowych, witają święto klasy robotniczej — Czynem Pierwszomajowym, — przysparzając gospodarce narodowej dodatkowych środków materialnych i finansowych. Zobowiązania te, za każdym razem stają się potężniejszym zrywem, świadczącym o nowym, świadomym stosunku do pracy, o ogromnych możliwościach klasy robotniczej.

Zeszłoroczny Czyn Pierwszomajowy objął już niemal wszystkie kopalnie i huty, fabryki i zakłady pracy, transport i handel społeczny. Dzięki wzmożonemu wysiłkowi mas pracujących, dzięki Czynowi Pierwszomajowemu, wykonaliśmy plan 3-letni w 2 lata i 10 miesięcy, stworzyliśmy mocne podstawy gospodarcze — pewny, śmiały start do planu 6-letniego. Zobowiązania te jednak, mimo wspaniałych wyników, mimo wysoko postawionego współzawodnictwa pracy — podejmowano odcinkowo, bez powiązania z planami długofalowymi, bez głębszego spojrzenia w przyszłość.

Tegoroczny Czyn Pierwszomajowy przewyższył swą bojowością lata ubiegłe.

Tegoroczny Czyn Pierwszomajowy powstał przede wszystkim pod hasłem rozpoczętej realizacji planu 6-letniego, mobilizowania mas pracujących do walki o wykonanie planu w r. 1950, do rozszerzenia współzawodnictwa ze-

społowego i długofalowego, do podniesienia wydajności pracy i jakości produkcji, mobilizacji rezerw wewnętrznych, wzmocnienia dyscypliny pracy, obniżenia kosztów produkcji, wzrostu postępu technicznego i dalszej poprawy bytu materialnego mas pracujących.

Już 25 marca załoga cementowni „Grodziec” — jednej z przodujących cementowni w Polsce, która plan 3-letni wykonała w listopadzie ub. roku a produkcję przedwojenną przekroczyła w czerwcu wym. roku — samorzutnie zobowiązała się wyprodukować do 1 maja ponad plan ogółem 5 tys. ton klinkieru cementowego, a do końca bież. roku 29 tys. ton klinkieru. Jednocześnie wezwała wszystkich robotników naszych fabryk i zakładów pracy, do przeanalizowania swoich planów produkcyjnych i możliwości ich przekroczenia, do wykorzystania wszelkich rezerw produkcyjnych i zastosowania jak największych usprawnień produkcyjnych — celem przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

Inicjatywa robotników „Grodźca” spotkała się z żywiołowym oddźwiękiem wśród milionowych rzesz pracujących naszego kraju.

I tym razem w pierwszym szeregu stanęli górnicy. Już następnego dnia górnicy kopalni im. J. Stalina i kopalni „Polska”, zadeklarowali wydobyć nowych tysięcy ton węgla ponad plan. Równocześnie twórca długofalowego współzawodnictwa, czołowy rębacz W. Markiewka zobowiązał się do 1 maja wydobyć 400 ton węgla, ponad swoje długofalowe zobowiązanie. Również wiele załóg, brygad, zespołów, czy poszczególnych robotników, mimo przyjętych długofalowych zobowiązań, podjęło dodatkowe zobowiązania w ramach Czynu Pierwszomajowego.

Na apel brygady E. Garncarza z kopalni „Biały Kamień” do Czynu Pierwszomajowego włączyły się setki młodzieżowych brygad górniczych, hutniczych, z fabryk metalowych i innych zakładów pracy — młodzieżowi przodownicy i racjonalizatorzy. Nie pozostała w tyle młodzież spółdzielni produkcyjnych i majątków rolnych, uczniowie szkół zawodowych i ogólnokształcących, junacy SP, harcerze. Masowe zobowiązania pierwszomajowe podjęła młodzież Wybrzeża. W jeszcze większej mierze podjęła zobowiązania młodzież górnicza na Śląsku. Niemniej liczne zobowiązania podjęły załogi Państwowych Ośrodków Maszynowych, zespoły robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, poszczególne gminy i gromady, a zwłaszcza kobiety wiejskie. Również liczne zobowiązania przyjęli pracownicy umysłowi.

W hasłach, które twórcza inicjatywa klasy robotniczej postawiła w Czynie

Pierwszomajowym jako bojowe zadania, znajdują się konkretne możliwości realizacji wielkich zamierzeń planu 6-letniego. Walka o ilość i jakość produkcji, o oszczędności, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych o długofalowe zobowiązania — stają się symbolem socjalistycznego stosunku do pracy, stają się sprawą osobistego zainteresowania — sprawą honoru świata pracy.

Współzawodnictwo pracy, będące obecnie ruchem złożonym, wielokierunkowym i wielopłaszczyznowym, a tym samym ruchem o niezwykle silnym potencjale dynamicznym — dojrzało do spełnienia tych zadań.

Potwierdzeniem tego, jak i korzyści wypływających ze współzawodnictwa, są zestawione poniżej najbardziej charakterystyczne zobowiązania pierwszomajowe.

Załoga huty im. J. Stalina zobowiązała się w ramach Czynu Pierwszomajowego przekroczyć kwietniowy plan o 200 ton stali.

W hucie „Ostrowiec” wielu robotników znacznie podwyższyło normy, do których zobowiązali się na apel Markiewki. Najwyższe zobowiązania podjął spawacz W. Jesionek, postanawiając uzyskać zamiast 178% normy, 184%.

Przodownicy pracy i racjonalizatorzy, uczestnicy długofalowego współzawodnictwa pracy oraz inni pracownicy zakładów starachowickich, zobowiązali się między in. wyprodukować w kwietniu o 5 samochodów „Star 20” więcej, aniżeli przewiduje plan. Tokarz E. Ponikowski, który na apel Markiewki postanowił wykonać plan roczny w ciągu 6 miesięcy, a następnie skrócił czas wykonania tegoż do 4,5 miesiąca zobowiązał się podnieść wydajność pracy o dalsze 5%. Szlifierz St. Tarnowski postanowił wykonać plan roczny w ciągu 4 miesięcy. Podobne zobowiązania złożyli inni ślusarze, frezerzy, tokarze, kowale i zespoły pracowników technicznych.

Wśród metalowców łódzkich przodują robotnicy fabryki obrabiarek im. J. Strzelczyka, którzy dzięki przyspieszeniu obiegu środków obrotowych i zastosowaniu różnych oszczędności, wyzwolą z rotacji 160 mln. zł.

W Fabryce Paławag we Wrocławiu szczególnie wyróżnił się młody przodownik pracy Hryniuk, który zobowiązał się wykonać roczny plan w ciągu 6 miesięcy.

Załoga „Ursus” postanowiła w ciągu kwietnia wykonać ponad plan 33 traktory. Jednocześnie postanowiono utrzymać w następnych miesiącach osiągnięte w Cynie Pierwszomajowym tempo produkcji, aby w ten sposób przyczynić się do przebudowy naszej gospodarki rolnej. W ramach akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych, zobowiązano się przyspieszyć do 1 maja upłynnienie remanentów na kwotę 67 mln. zł.

Wszystkie cementownie w kraju zobowiązały się dać w kwietniu nadwyżkę 14.146 ton klinkieru cementowego, a do końca bież. roku w ramach długofalowego współzawodnictwa, dodatkowo wyprodukować 119.490 ton klinkieru cementowego.

Liczne wysokie zobowiązania współzawodnictwa podjęły zespoły kolejarzy. Między in. załoga parowozu PT-47-140 z DOKP Szczecin w składzie: maszyniści J. Kierdziawa i W. Jonczyk oraz pomocnicy — W. Woźniak i A. Capa, wzorując się na doświadczeniach i metodach załogi parowozu PM-2-5, zobowiązała się zwiększyć ilość przejechanych kilometrów między naprawami okresowymi z 70 tysięcy na 140 tysięcy. Wykonanie tego zobowiązania zaoszczędzi PKP koszty jednej naprawy okresowej parowozu, wynoszące ok. 2 i pół miliona zł. Ponadto ten sam zespół postanowił spalić w swym parowozie zamiast 60% węgla wysokowartościowego, tylko 40% węgla wysokowartościowego, przy normalnym utrzymaniu czasu jazdy i urządzeń blokowych, co pozwoli na zaoszczędzenie do 1 maja — 42.057 kg węgla wysokowartościowego. Jednocześnie załoga wezwwała maszynistów, pomocników i palaczy parowozowych do pójścia w jej ślady.

Wśród dziesiątków zobowiązań długofalowych, podejmowanych w ramach realizacji Czynu Pierwszomajowego, na czołowe miejsce wybija się zobowiązanie podjęte przez około 4 tysiące robotników zatrudnionych w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 4 w Łodzi. Uchwalona jednogłośnie przez zebranych rezolucja stwierdza:

„Aby w prawdziwie proletariacki sposób uczcić święto klasy robotniczej i jej międzynarodowej solidarności w walce o pokój, postanawiamy przez: przyspieszenie obiegu środków obrotowych, zmniejszenie normatywów zużycia surowców i artykułów pomocniczych, skrócenie cyklu produkcyjnego, podniesienie dyscypliny finansowej i zlikwidowanie zbędnych remanentów towarowych i surowców, wyzwolić do końca bież. roku na cele gospodarki narodowej wartości obrotowe na kwotę 1.162.421 tys. zł, z czego wartości obrotowe na kwotę 180 mln. zł wyzwolone zostaną do dnia 30 bm.”

Robotnicy PZPB im. J. Stalina, po wnikliwej analizie danych liczbowych stanu zaopatrzenia magazynów, czasu trwania poszczególnych stadiów produkcji, normatywów zużycia surowców, chemikali i artykułów pomocniczych — zobowiązali się skrócić w dużej mierze cykl obiegu wewnątrz fabrycznego środków obrotowych, przy jednoczesnym zwolnieniu olbrzymich wartości materiałowych, sięgających kwoty 1.681 mln. zł na cele ogólnopństwowe.

Na czoło licznych zobowiązań robotników Białegostoku, wysunęli się włókniarze fabryki jedwabniczo-galanteryjnej PZGS Nr 5, w których jedna z brygad postanowiła wykonać bazy akordowe w 120% i uzyskać 80% produkcji najwyższej jakości.

Żeńska brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej z Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 podjęła uchwałę o zwiększeniu produkcji do końca bież. roku o 25% oraz o zmniejszeniu do minimum ilości odpadków.

67% załogi PZPW Nr 8 podjęło specjalne zobowiązanie produkcyjne, wypowiadając walkę nieusprawiedliwionym absencjom, aż do całkowitego ich zlikwidowania.

Załoga PZPJG Nr 8 nie tylko skróci cykl produkcyjny i obieg środków obrotowych w takim stopniu, aby uzyskać w roku bież. 160 miln. zł oszczędności, ale ponadto wykona roczny plan produkcji do 15 listopada, a w kwietniu wyprodukuje różnych tkanin ponad plan na sumę 12 miln. zł.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 5 w Łodzi na zebraniu załogi postanowiono zwolnić dla gospodarki narodowej dodatkowe środki finansowe i materiałowe na ogólną kwotę 328.269 tys. zł przez usprawnienie pracy, wzmoczoną oszczędność, zmniejszenie postojów i upłynnienie zbędnych remanentów.

Na czoło fabryk i zakładów Pomorza wysunęła się załoga Pe-Pe-Ge w Grudziądzu, w której ponad 600 pracowników nie biorących dotychczas udziału w długofalowym współzawodnictwie pracy, dla uczczenia święta 1 Maja, przyłączyło się do zobowiązań. K. Kopkowski zobowiązał się wraz ze swym zespołem wykonać normę roczną 28 czerwca, a brygady Baranowskiego i Plata do 23 sierpnia. Jednocześnie liczne brygady, przodownicy i przodownice pracy, zameldowały o znacznym podwyższeniu już podjętych zobowiązań. Między in. W. Rychlicka i P. Słoma podwyższyły swe normy ze 187% do 195%.

Na uwagę zasługuje zobowiązanie załogi transportowca „Pułaski“, która postanowiła skrócić czas postoju w stoczni, samodzielnie wykonać malowanie całego statku, przeprowadzić remont maszyn pomocniczych oraz mechanizmów pokładowych.

Do 3 kwietnia ponad 200 zakładów pracy na terenie Gdańska, Gdyni, Sopot, przede wszystkim robotników stoczniowych, portowych, budowlanych i innych, podjęło zobowiązania pierwszomajowe.

Czyn Pierwszomajowy masowo podjęli członkowie spółdzielni produkcyjnych. Między in. członkowie spółdzielni im. Gen. Świerczewskiego w Kosowie, pow. świecki, poza przedterminowym zakończeniem prac siewnych, postanowili podnieść wydajność plonów z jednego ha: buraka cukrowego o 80 q, pszenicy o 7 q, ziemniaków o 70 q. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Legnowie, pow. Bydgoszcz, zobowiązali się uzyskać 3.650 litrów mleka od jednej krowy rocznie.

Wśród załóg spółdzielczych ośrodków maszynowych, uwypatnia się zobowiązanie brygady traktorzystek, Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sikorowie, woj. pomorskie. Brygada ta postanowiła wykonać do 30 kwietnia 130% normy dziennej. Przewodząca traktorzystka tej brygady M. Górna zobowiązała się przyspieszyć o 10 dni wykonanie planów swej pracy, uzyskując na swym traktorze 100 ha orki przy jednoczesnym zaoszczędzeniu 10% paliwa.

W woj. pomorskim, w jednym tylko powiecie sepolińskim do współzawodnictwa w sprawnym i szybkim wykonaniu siewów wiosennych, przystąpili chłopci 24 gromad, a ok. 60 grup plantatorów zobowiązało się podnieść wydajność plonów od 10 do 20 procent.

W pow. legnickim na Dolnym Śląsku wszystkie zespoły PGR zobowiązały się ukończyć akcję siewną do 1 maja.

Napływające meldunki świadczą o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych z nadwyżką i przedterminowo. Załoga wielu zakładów, fabryk i przedsiębiorstw, doniosła o wykonaniu czynu 1-Majowego.

W hucie „Kościeszko“ załoga koksowni zobowiązała się wyprodukować dodatkowo w miesiącu kwietniu br. 20 ton koksu. Do 15 IV zobowiązanie to zostało wykonane w 102 proc. Pracownicy wielkich pieców w tymże terminie wykonali swe zobowiązanie w 95 proc. Walcownia Duo swe zobowiązanie do 15 IV wykonała w 99 procentach, a Walcownia Trio w 112 procentach.

W hucie „Bankowej“ do dnia 15 IV m. in. na wielkich piecach wykonano 36 ton surówki ponad plan, co stanowi 50 proc. zobowiązań pierwszomajowych. Stalownia zaś do 15 IV wykonała 100 proc. swoich zobowiązań, dając ponadplanowo 350 ton stali. Pracownicy walcowni grubej, średniej i drobnej do 15 IV zrealizowali 100 proc. zobowiązań w zakresie wyrobów walcowanych, dając 441,5 tys. ton wyrobów.

Załoga Zakładu M-6 w Gliwicach wykonała w dniu 20 IV zobowiązanie pierwszomajowe z nadwyżką, stosując nową formę współzawodnictwa systemem dwójkowym. Zobowiązanie opiewało na 450 proc., a wykonano go w 460 proc.

Pracownicy huty szkła „Staszic“ w Dąbrowie Górniczej w szeregu wypadków przekroczyli już swoje zobowiązania pierwszomajowe. M. in. ob. Stefan Gacek wykonał 130 proc., a zobowiązał się wykonać 115 proc., ob. Marian Karcz wykonał 147 proc. (zobowiązanie — 140 proc.), ob. Bogusław Masłowski zamiast 115 proc., wykonał do 15 IV 124 proc., ob. Edward Krupa wykonał 124 proc., zamiast 120 proc. jak opiewało zobowiązanie.

Ze zbliżaniem się 1 maja, nie tylko dalej napływają szeroką falą zobowiązania, ale coraz liczniej pojawiają się meldunki o pomyślnym ich przebiegu, wykonywaniu, a nawet o przekraczaniu przyjętych zobowiązań.

O odniesionych sukcesach w Cynie Pierwszomajowym jedni z pierwszych zameldowali robotnicy stoczni gdańskiej, którzy zobowiązali się uczcić święto robotnicze, oddaniem do użytku dwóch jednostek pływających SS „1 Maja“ i SS „Oliwa“, przekraczając wielokrotnie zadeklarowane terminy. W tym samym czasie hutnicy ze Stalowej Woli, brygady SP, wszystkie elektrownie, kolejarze, włókniarze oraz poszczególni przodownicy, a przede wszystkim załoga cementowni „Grodziec“ — wysoko przekroczyli swe zobowiązania.

Z każdym dniem podnosi się wskaźnik wydajności, jakości, oszczędności, usprawnianie zużycia materiałów, wzmacnianie dyscypliny finansowej itp. Dlatego więc nie można jeszcze konkretnie ocenić ich wartości. W każdym razie pewnym jest, że Czyn Pierwszomajowy przyniesie krajowi miliony dodatkowych ton produkcji, nowe miliardy złotych dla ogólnej gospodarki narodowej oraz przyspieszy termin wykonania planu produkcyjnego na rok bież.

Wartość tych zobowiązań leży także w stale rosnącej świadomości polskich mas pracujących, w poszukiwaniu coraz to nowszych i lepszych metod pracy.

Wartość tych zobowiązań jest poważnym przyczynkiem do przedterminowej realizacji planu 6-letniego.

Masy pracujące podejmując zobowiązania pierwszomajowe, jednocześnie dokumentują swą niezłomną wolę walki o pokój.

Na ogólnym zebraniu załogi kopalni „Mieszko” w Wałbrzychu, poświęconym omówieniu uchwał sztokholmskiego Kongresu Obrońców Pokoju, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, górnicy kopalni „Mieszko”, w pełni solidaryzujemy się z apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komite-

tu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Załoga kopalni „Mieszko” swe umiłowanie sprawy pokoju dokumentuje pracą i walką o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych. Przekroczeniem zobowiązań Czynu Pierwszomajowego damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym”.

„Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę — powiedział na kwietniowym Plenum KC PZPR Prezydent B. Bierut — rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju”.

Jest to jedyna i słuszna droga do zbudowania socjalizmu, do utrwalenia pokoju, do dobrobytu mas pracujących.

JERZY ZBOROWSKI

O kadry dla gospodarki narodowej

UCHWALONY przez Sejm Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1950 przewiduje dalszy potężny wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego, wynoszący 22% w stosunku do roku 1949 oraz równocześnie olbrzymi wzrost produkcji wszystkich innych działów gospodarki narodowej. Tempo naszego rozwoju przekracza znacznie tempo rozwojowe jakiegokolwiek innego kraju; jedynie Związek Radziecki wykazuje większe od naszego tempo rozwoju, a tym samym stanowi dla nas przykład niespożytych sił rozwojowych ustroju socjalistycznego i rezerw, które tkwią w siłach wytwórczych społeczeństwa budującego socjalizm i wyzwolonego spod jarzma kapitalizmu.

Podczas gdy w świecie kapitalistycznym narasta ostateczny kryzys gospodarczo-polityczny rozkładającego się ustroju, produkcja na skutek skurczenia się siły nabywczej wyzyskiwanych mas pracujących ulega zmniejszaniu się i stale wzrasta armia bezrobotnych; u nas coraz więcej wzmacnia się produkcja, coraz większy brak rąk do pracy, coraz wyższy jest poziom materialny i kulturalny mas pracujących.

Plan 6-letni stanowi wspianą wyraz naszej drogi rozwojowej, budownictwa fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Pierwszy rok sześciolatki znajdujący odbicie w planie państwowym na rok 1950; jest rokiem dalszego socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, wzmocnienia struktury naszego przemysłu, rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie, rozwoju handlu uspołecznionego i gospodarki komunalnej, a przede wszystkim potężnego wzrostu inwestycji, jako podstawowego, nieodzownego warunku budownictwa socjalistycznego.

Jednym z zasadniczych warunków realizacji wielkich założeń planu tegorocznego jest wzrost zatrudnienia z którym łączy się zagadnienie kadr. Plan zakłada, że stan zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej wzrośnie w 1950 roku w porównaniu

z 1949 r. o 14%, w tym w przemyśle państwowym — o 9%. Wymaga to wciągnięcia do gospodarki narodowej około 400 tysięcy nowych pracowników, z czego przeszło 140 tysięcy do przemysłu i przeszło 130 tysięcy do budownictwa. Niezmiernie charakterystyczny jest przy tym fakt, że olbrzymia większość, (ponad 90%) nowych pracowników skierowana będzie do dziedzin produkcji materialnej, a więc do tworzenia dochodu narodowego.

Czy tak wielki wzrost zatrudnienia, przewidziany tegorocznym planem, jest osiągalny? Bezwzględnie tak! W roku ubiegłym ilość nowozatrudnionych w gospodarce narodowej była jeszcze znaczniejsza. Obecnie istniejące u nas rezerwy siły roboczej na wsi i w mieście są jeszcze olbrzymie. Rzecz w tym, że należy rezerwy te należycie wykorzystać, należy właściwie zorganizować werbunek i kształcenie siły roboczej oraz zapewnić jej niezbędne warunki bytowe.

Jednakże zagadnienie kadr, to nie tylko zwiększenie zatrudnienia. Na czoło wysuwa się sprawa stworzenia nowej, ludowej inteligencji technicznej, wysuwają się takie zadania, jak kształcenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych, wychowanie i formowanie nowych kadr, właściwe rozmieszczenie siły roboczej oraz jak najlepsze wykorzystanie kadr pracowniczych.

* * *

Naturalnym rezerwuarem siły roboczej dla miasta jest wieś. Przed drugą wojną światową oceniano „nadmiar” ludności wiejskiej w Polsce na 6 — 8 milionów. Słabo rozwinięty przemysł, zupełny brak inwestycji, nie pozwalały na znalezienie właściwego odpływu dla „wolnych” chłopskich rąk.

Realizacja planu 3-letniego zlikwidowała bezrobocie na wsi, zmieniła strukturę ludności, przenosząc część jej ze wsi do miast. Niemniej jednak pozo-

stały na wsi jeszcze znaczne rezerwy siły roboczej, a jedynie czynniki samorutnego dopływu ludności ze wsi do miasta przestały istnieć na skutek wzrostu dobrobytu średnio- i małorolnego chłopstwa, na skutek likwidacji nędzy na wsi. W Polsce sanacyjnej nędza gnała chłopą na poniewierkę emigracji sezonowej, na niedolę kolonizatorską w obcych krajach, na wystawanie przed zamkniętymi bramami fabrycznymi w oczekiwaniu na łaskę kapitalisty — przyjęcie do pracy. W Polsce ludowej znikła nędza na wsi, a z nią i dawne bodźce przypływu siły roboczej do miast. Aby wykorzystać rezerwy siły roboczej na wsi potrzebne są inne bodźce, a mianowicie zorganizowany werbunek, szczególnie młodzieży wiejskiej, przed którą otworzyć należy szeroko perspektywy kształcenia zawodowego: szkoły przysposobienia przemysłowego.

Inny, niezwykle ważny czynnik wykorzystania rezerwuaru siły roboczej na wsi, to właściwe umiejscowienie przemysłu, a mianowicie w ośrodkach rolnych (Rzeszowskie, Lubelskie, Białostoczczyzna) szczególnie jeśli idzie o przemysł drobny, miejscowy i spółdzielczość pracy. Takie rozmieszczenie sił wytwórczych nie wymaga szczególnych inwestycji, staje się natomiast ważnym czynnikiem aktywizacji i produktywizacji.

Plan 6-letni przewiduje wyszkolenie w wyższych szkołach zawodowych i akademickich 150 tys. absolwentów, techników — 300 tys., wykwalifikowanych robotników na poziomie rzemieślniczym — 800 tys. oraz około 1.300 tys. osób na kursach i w szkołach przysposobienia przemysłowego. Same tylko inwestycje na szkolnictwo wyższe i średnie zawodowe, wyniosą w sześciolatce — 124 miliardy zł w cenach z 1948 r.

Plan na rok 1950 stawia zadanie zwiększenia liczby uczniów w szkołach zawodowych I stopnia o 12% do 397,8 tysięcy a liczby absolwentów o 28% do 79 tysięcy, oraz w szkołach zawodowych II stopnia o 18,9% do 156,3 tysiąca, a liczby absolwentów o 44% do 32,7 tys., wreszcie liczby studentów w wyższych szkołach zawodowych i akademickich o 6%, a absolwentów o 77% do 15 tys. osób.

Zadania planu na odcinku kształcenia zawodowego są bardzo poważne. Już w czteroletnim okresie od 1945 do 1949 r. szkolnictwo zawodowe wykazało potężny wzrost. Szkolenie zawodowe prowadzone przez ministerstwo Oświaty wykazało w tym okresie wzrost szkół o 75% (z 1121 do 1977), a wzrost uczniów o przeszło 100% (z 146 tys. do 303 tys.). Oprócz tego stworzona została sieć szkół zawodowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu (590 szkół i 97 tys. uczniów) i innych resortów (100 szkół i 20 tys. uczniów). Liczba absolwentów wyniosła w roku 1948/49 — przeszło 58.600 osób, w roku bież. wynieść winna przeszło 111 tysięcy.

Tą potężną masą wykwalifikowanych robotników, techników i innych pracowników szkolnictwo zawodowe zasili naszą gospodarkę narodową.

Należy jednak podnieść, że w działalności naszego szkolnictwa zawodowego istnieją jeszcze poważne luki. Kierujący tym szkolnictwem CUSZ nie opanował dotąd skomplikowanego całokształtu zagadnień organizacyjnych i programowych. Najsłabszym od-

cinkiem w kształceniu zawodowym jest niewłaściwy często stosunek fabryk do szkół i do uczniów przysposobienia przemysłowego. Uczniowie traktowani są nieraz jako zło konieczne, pozostawiani są bez należytego nadzoru i bez instruktorów; programy teoretyczny i praktyczny nie są z sobą powiązane. Niektórzy kierownicy fabryk, technicy i majstrowie, a także i mniej uświadomieni robotnicy nie zrozumieli jeszcze znaczenia, jakie przygotowanie z zastępów młodzieży — wykwalifikowanych robotników, posiada dla naszej gospodarki narodowej. Ani CUSZ, ani ministerstwa przemysłowe, nie potrafiły przełamać istniejących tu i ówdzie oporów, które są bezpośrednim spadkiem nawyków ustroju kapitalistycznego.

Zwalczanie wszelkich takich oporów, oparcie szkolnictwa zawodowego a w szczególności przysposobienia przemysłowego o fabryki i zakłady, które winny okazywać uczniom i nauczycielom najdalej idącą pomoc, przekazywać własne doświadczenia, delegować najlepszych specjalistów, zezwalać na korzystanie z maszyn i narzędzi — oto ważne zadanie przemysłu.

* * *

Zwiększenie zatrudnienia uzależnione jest również w wielkiej mierze od produktywizacji kobiet. W przeciągu ostatnich lat udział kobiet w pracy zawodowej zwiększył się znacznie, jednakże tempo wzrostu zatrudnienia kobiet i ich udział w gospodarce narodowej są nadal niedostateczne. Ten stan rzeczy wynika z szeregu przyczyn, z których główną niewądnicie są nawyki podziału pracy „dla kobiet” i „nie dla kobiet”. Dlatego obok ciążenia do przemysłu włókienniczego czy odzieżowego istnieje dotąd wyraźna niechęć kobiet do innych przemysłów. Niechęć ta, wynikła w czasie, gdy praca metalowca, tokarza czy inna tego rodzaju była pracą ciężką, dotąd nie ustała aczkolwiek charakter pracy się zmienił i cały szereg najbardziej tradycyjnie „męskich” zawodów wymaga dziś mniej wysiłku, aniżeli typowo „kobieca” praca krawcowej przy maszynie o napędzie pedałowym. Dlatego też nawyki pracy „kobiecej” powinny być zwalczone przez odpowiednie i umiejętnie uświadomienie, przez, niejako, propagandę zawodów, w których kobiety mogłyby i powinny pracować. Takiej akcji uświadamiającej dotychczas nie widać, a byłaby ona bardziej celowa i owocna, niż utyskiwanie na brak ludzi do pracy. Co prawda ostatnio pewne osiągnięcia w tej dziedzinie uzyskało budownictwo, które na swych kursach szkoli również i kobiety. Tak np. kursy przysposobienia budowlanego w Szczecinie ukończyło 40 kobiet, które zatrudnione zostały jako murarze, malarze i szklarze. Jednakże większość zarządów i zjednoczeń przemysłowych czeka na tym odcinku poważna praca.

Jednocześnie należałoby zwrócić uwagę na charakterystyczny fakt zatrudnienia mężczyzn w zawodach, które szczególnie nadają się dla kobiet. Typowa np. jest opinia dyrekcji MZK w Warszawie, że kobiety jako konduktorki pracują gorzej od mężczyzn, podczas gdy we wszystkich krajach uprzemysłowionych przysparzającą większość w tym zawodzie stanowią konduktorki. To samo ma miejsce,

jeśli idzie o takie zawody, jak kelnerzy, pocztowcy, fryzjerzy i wiele in.

Zawody te, jako niewymagające siły fizycznej powinny szczególnie stać się domeną kobiet. Mężczyźni pracujący w takich zawodach winni być przesunięci do pracy wymagającej warunków fizycznych, tym bardziej, że prace te są i winny być zresztą lepiej opłacalne.

Powyższe nie oznacza bynajmniej wprowadzenia pewnej dyskryminacji zawodów męskich i kobiecych, lecz ma na celu właściwsze zużytkowanie siły roboczej, przy zastosowaniu takiego istotnego bodźca, jak wynagrodzenie za pracę, które szerzej niż dotąd powinno być rozpięte w zależności od charakteru i rodzaju pracy: wykwalifikowanej i niewykwalifikowanej, ciężkiej i lekkiej.

Należyte stosowanie bodźców w postaci wyższego wynagrodzenia za pracę wykwalifikowane i cięższe oraz właściwa polityka personalna i szkoleniowa potrafią przekwalifikować i przerzucić dziesiątki tysięcy mężczyzn do robót cięższych i na ogół ważniejszych dla gospodarki narodowej, pozostawiając miejsca wolne dla kobiet. Jednocześnie zaś przewidziane w planie rozszerzenie sieci żłobków i przedszkoli oraz żywienia zbiorowego, pozwoli na produktywizację znacznych mas kobiet, zajętych dotychczas gospodarstwem domowym.

* * *

Najsłabszy dotychczas odcinek, jeśli idzie o kadry, to zagadnienie specjalistów inżynierów i techników. Wykwalifikowane kadry, szczególnie techniczne, są nieodzownym warunkiem realizacji programu socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju. Obecny stan rzeczy jest taki, że posiadamy w naszej gospodarce minimalną ilość sił technicznych i inżynierskich.

Przyczyn niedostatecznej ilości kadr specjalistów jest wiele. Główne z nich, to niedorozwój szkolnictwa, w ogóle, a w szczególności karłowatość wyższego szkolnictwa technicznego w Polsce burżuazyjno-sanacyjnej, wyniszczenie dużej ilości inteligencji pracującej przez barbarzyńskich okupantów hitlerowskich, a wreszcie olbrzymi rozwój przemysłu w Polsce ludowej. Aczkolwiek w okresie przedwrześniowym mało było inżynierów i techników, to i ci nader często znajdowali się bez pracy i nierzadki były wypadki, że pracowali jako zwykli robotnicy. Obecnie konieczność stworzenia kadr specjalistów — techników jest palącym zadaniem naszej gospodarki.

„Ale potrzebne są nam nie byle jakie siły kierownicze i inżyniersko-techniczne, które zdolne są zrozumieć politykę klasy robotniczej naszego kraju, zdolne są przyswoić sobie tę politykę i gotowe są zrealizować ją sumiennie. A co to znaczy? To znaczy, że kraj nasz wszedł w taką fazę rozwoju, kiedy klasa robotnicza musi stwarzać sobie swoją własną inteligencję wytwórczo-techniczną, zdolną do obrony jej interesów produkcji, jako interesów klasy pracującej“.¹⁾

¹⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu.
(Przemówienia na Naradzie działaczy gospodarczych
23 czerwca 1931 r.)

Rozwój sieci wyższych szkół zawodowych i akademickich przyniesie w roku bieżącym zwiększenie ilości absolwentów szkół technicznych o 109% a szkół rolniczych i leśnych o 104%, w porównaniu z rokiem 1949. Jednakże ten przyływ inteligencji technicznej jest niedostateczny w porównaniu z minimalnymi nawet potrzebami naszej gospodarki. W naszym przemyśle inżynierowie stanowią 0,7% ogółu zatrudnionych, technicy zaś 2,2%.²⁾ W porównaniu z teoretycznym minimalnym zapotrzebowaniem w przemyśle ciężkim stan ten jest nieco lepszy, w takich gałęziach zaś, jak przemysł włókienniczy, skórzany i lekki, kolejnictwo, drogownictwo i budownictwo, liczba specjalistów jest już absolutnie niewystarczająca.

Realizacja planu 6-letniego wymaga przygotowania co najmniej 40 tys. nowych inżynierów i 100 tys. techników, aby liczba inżynierów wzrosła do 2%, a techników do 6% ogółu zatrudnionych w przemyśle.³⁾

Celem powiększenia kadr inteligencji ludowej należy sięgnąć do innych środków, aniżeli szkolnictwo wyższe. W Polsce ludowej „wyrosła” znaczna warstwa klasy robotniczej, która ma wszystkie dane na przekształcenie się w inteligencję ludową. Są to nasi robotnicy, wysunięci na stanowiska dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników działów, są to najbardziej doświadczeni i uświadomieni przodownicy pracy, są to liczni, wysoce wyspecjalizowani i kulturalni robotnicy. Ludzie ci posiadają wiele wiadomości praktycznych o produkcji, wiele umiejętności administrowania i organizowania, wiele instynktu klasowego i świadomości politycznej. Czego im brak? Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej. Trzeba, żeby państwo ludowe w przyspieszonej, skróconej formie dało im to wykształcenie i dało im tę wiedzę“.⁴⁾

W ciągu ostatnich lat na stanowiska kierownicze w przemyśle wysunięto ponad 15 tys. robotników. Rośnie w szybkim tempie ilość robotników — przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. W ten sposób tworzy się potężny rezerwuar inteligencji ludowej, rezerwuar nowych kadr inżyniersko — technicznych. Niezmiernie ważnym zadaniem na obecnym etapie jest doszkolenie i podniesienie kwalifikacji tych kadr, otoczenie ich troskliwą opieką i stworzenie materialnych możliwości ich rozwoju. Obok normalnych uczelni, dużą rolę na tym odcinku odegrają uczelnie inżynierskie wieczorowe oraz nauczanie systemem korespondencyjnym. Studia korespondencyjne, przy należyтым ich zorganizowaniu mogą wpłynąć i niewątpliwie wpłyną na zwiększenie kadr technicznych i na szerszy dopływ specjalistów inżyniersko-technicznych spośród robotników i chłopów.

* * *

Rozmieszczenie kadr w przemyśle nacechowane jest dużą przypadkowością. Nader często są wy-

²⁾ J. Berman — Przygotowanie i wychowanie kadr w Polsce ludowo-demokratycznej (Trybuna Ludu Nr 97).

³⁾ Tamże.

⁴⁾ H. Minc — Z referatu na 1 kongresie PZPR.

padki, że specjaliści z wyższym wykształceniem pracują w obcych im gałęziach, lub na stanowiskach administracyjnych. Szczególnie uderzający jest fakt, niskiego zatrudnienia inżynierów w samym procesie produkcji. Tak więc w przemyśle hutniczym ilość inżynierów zatrudnionych w ruchu jest kilkakrotnie mniejsza, od liczby inżynierów zatrudnionych w zarządzie. Np. na jednej z hut w ruchu pracował tylko 1 inżynier, natomiast jest ich kilku w biurze. Ten stan rzeczy jest bezwzględnie niezdrowy i wskazuje na konieczność zmian organizacyjnych w strukturze etatowej oraz szybkiego i drastycznego przesunięcia kadr specjalistów z biur, urzędów i administracji do fabryk, do ruchu.

W równej, a nawet większej jeszcze mierze właściwa gospodarka kadrami wymaga należytego kierowania absolwentów szkół wyższych i średnich szkół zawodowych do pracy. „Plan musi zapewnić równomierność nasycania kadrami w stosunku do hierarchii zagadnień, stojących przed poszczególnymi działami gospodarki narodowej.⁵⁾ Wniesione na Sejm projekty Ustaw o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych, a także o zapobieganiu płynności kadr pracowników, posiadających kwalifikacje w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki społecznej, pozwolą na właściwsze rozmieszczenie kadr, szczególnie w działach gospodarczych i na ich lepsze wykorzystanie.

Wyeliminowanie płynności kadr specjalistów — inżynierów i techników stanie się czynnikiem pogłębienia i lepszego opanowania procesów technologicznych wytwórczości oraz ważnym elementem większej, niż dotąd specjalizacji w określonych działach produkcji. Zapewnienie najważniejszym gałęziom gospodarki planowego przepływu nowych kadr oraz stabilności kadr dotychczasowych stanowi nader ważny warunek pomyślnego wykonania planów państwowych. Realizacja tego warunku powinna stanowić przedmiot szczególnej troski odpowiedzialnych czynników.

* * *

Na III Plenum KC PZPR Prezydent Bierut wskazał na braki i niedomagania w polityce kadrowej, stwierdzając że, jeśli idzie o tworzenie własnej, ludowej inteligencji technicznej, „zadania, postawione przez pierwszy kongres są wykonywane niezmiernie słabo, opieszale i wolno. W tej dziedzinie musi nastąpić szybki i zdecydowany przełom.“⁶⁾

Przełom ten wymaga również nowego, właściwego stosunku do kadr ze strony kierowników gospodarczych. Zbyt częste są jeszcze opory w wysuwaniu nowych kadr spośród robotników, czy tech-

ników, często jeszcze niechęć, czy obawa są przyczyną hamowania awansu społecznego. „Jakże często stosuje się jeszcze różne miarki wobec „wielkich“ i „małych“ pracowników, jakże często nie poznając człowieka, nie znając jego zdolności, jego wartości moralnej, powierza się mu dziś pracę, aby jutro zdjąć go z tej roboty, jako nieodpowiedniego. Jest stałym jeszcze, niestety, zjawiskiem, że albo w ogóle nie dostrzega się młodych, zdrowych moralnie, dobrych kadr, albo pochopnie „stawia się“ na ludzi, których się nie zna i nie sprawdziło w robocie.“⁷⁾

Śmielsze wysuwanie młodych kadr, szczególnie spośród przodujących robotników, pracujących dłuższy czas w danym zakładzie i wykazujących zarówno zdolności jak i uświadczenie polityczne, jest szczególnie ważne na obecnym etapie, gdy pierwszy rok sześciolatki stawia ogromne potrzeby w dziedzinie zwiększenia kadr inteligencji technicznej. Jednakże zadanie nie ogranicza się do formalnego „wysunięcia“ takich kadr. Ważnym jest, aby tych „wysuniętych“, młodych i niedostatecznie doświadczonych kierowników otoczyć opieką, kształcić, pomagać im w codziennej pracy, do czasu gdy okrzepną i będą mogli ujawnić i wykorzystać cały zasób swych możliwości.

Niezbędnym czynnikiem wychowania zarówno nowych kadr inteligencji ludowej, jak i starych kadr specjalistów, jest stałe podnoszenie nie tylko ich poziomu fachowego, ale również i podnoszenie poziomu, politycznego i uświadczenia marksistowsko-leninowskiego. Stalin uczy nas, że im wyższy poziom polityczny jakiegokolwiek pracownika, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym lepsze są jej wyniki, im niższy jest poziom polityczny, tym możliwe fiasko, wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych małosłownych praktyków.

„Wychowanie i formowanie młodych kadr odbywa się u nas zwykle według poszczególnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności. Jest to rzecz niezbędna i celowa... Ale istnieje jedna gałąź, której poznanie winno być obowiązujące... Jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu.“⁸⁾

Przewyciężenie ideologii i nawyków burżuazyjnych, opanowanie marksizmu-leninizmu jest nieodzownym warunkiem kształcenia zawodowego i podniesienia kwalifikacji kadr gospodarki narodowej w Polsce ludowej.

7) Fr. Jóźwiak Witold — „Nowe Drogi“ Nr 6/18 str. 167.

8) Stalin — Zagadnienia leninizmu.

(Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe Partii)
10 marca 1939 r.

5) St. Jędrzychowski — Z przemówienia w Sejmie Ustawodawczym (Trybuna Ludu Nr 36).

6) B. Bierut — „Nowe Drogi“ — III Plenum KC PZPR st. 42.

Doświadczenia przebudowy rolnictwa

REFORMA rolna przyniosła zwiększenie liczby drobnych i średnich gospodarstw wiejskich. W wyniku jej biedota chłopska i średniacy otrzymali ok. 7 miln. ha ziemi; jednocześnie powstało ponad 1 milion nowych, drobnych i średnich gospodarstw, w czym ok. 1/2 miliona na ziemiach dawnych i 600 tys. na Ziemiach Odzyskanych. Ogólna liczba gospodarstw chłopskich wzrosła do 3.3 miliona.

Reforma rolna w pierwszym etapie przekształciła gospodarstwa rolne. Nie dała jednak pełnego wyzwolenia pracującemu chłopstwu od eksploatacji i niedostatku. Po przeprowadzeniu reformy rolnej ok. 60% chłopstwa otrzymało słabe gospodarstwa — tak, że gospodarstwa bogaczy wiejskich nadal władają pokaźną częścią ziemi, narzędzi rolniczych, siły pociągowej, bydła itd. W tym stanie rzeczy przebudowa gospodarki rolnej w Polsce ludowej stała się jednym z najistotniejszych problemów zbudowania podstaw socjalizmu.

W latach 1945—1949 Rząd, starając się stworzyć dla przebudowy wsi odpowiednie warunki polityczne i odpowiednią bazę materialną, zrealizował szereg uchwał w zakresie polityki podatkowej i kredytowej, ograniczającej kapitalistyczne elementy, a ochraniającej interesy biedoty i średniaków. Zabezpieczył w pierwszym rządzie klasowe podejście do kredytowania, tak, aby kredyty państwowe szły na umacnianie drobnych i średnich gospodarstw chłopskich. Państwo okazało poważną pomoc materialną spółdzielczości wiejskiej oraz „Samopomocy Chłopskiej”. Poważnie rozszerzono sieć spółdzielczych ośrodków maszynowych. Równocześnie biedocie i średniakom wiejskim okazano szeroką pomoc agromomiczną i weterynaryjną, dostarczono tysiące traktorów, maszyn rolniczych, siłę pociagową, bydło, inwentarz, nasiona, wreszcie miliony ton nawozów sztucznych. Nadto przeprowadzało się i przeprowadza nadal wielkie prace melioracyjne i ziemne.

Pomoc i opieka, jaką Państwo zapewnia wsi, uwidacznia się najwyraźniej w stałym wzroście budżetu i planu inwestycyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W samym tylko bież. roku budżet Min. Rolnictwa i R. R. w zestawieniu z rokiem ub. wzrósł o 33%, plan inwestycyjny o 38%. Jednocześnie uchwała Rady Ministrów w sprawie Narodowego Planu Gospodarczego na rok bież. zapewnia zwiększoną pomoc mało i średniorolnym chłopom oraz wszechstronną pomoc spółdzielczości produkcyjnej.

Generalna linia polityki gospodarczej na wsi, wytknięta została na lipcowym i sierpniowym plenum KC PPR w 1948 r., a potwierdzona w całej rozciągłości przez Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Przed klasą robotniczą i przed pracującym chłopstwem zarysowały się jasno i wyraźnie perspektywy socjalistycznej przebudowy wsi.

Wicepremier Minc mówiąc na plenum o przebudowie wsi — podkreślił, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą wyjścia z wyzysku i nędzy dla chłopów mało i średniorolnych, że tempo współ-

dzielenia wsi zależeć będzie od zdolności państwa w dostarczaniu spółdzielniom odpowiedniej ilości maszyn i środków finansowych, od siły wpływu klasy robotniczej na chłopstwo, od stopnia rozwoju sojuszu chłopsko-robotniczego, od gotowości chłopów do tworzenia spółdzielni produkcyjnych. W tym samym referacie wicepremier Minc zastrzegł, że spółdzielnie trzeba organizować z mało i średniorolnych chłopów z wyłączeniem bogaczy wiejskich, że typy gospodarki spółdzielni mogą być różne, przy czym zasada dobrowolności przystępowania do spółdzielni winna być ściśle przestrzegana.

Kongres w swej deklaracji zapewnił, że demokracja ludowa zmobilizuje biednych i średniorolnych chłopów do walki z wyzyskiwaczami, a państwo ludowe i klasa robotnicza udzieli chłopom wszelkiej pomocy w przebudowie gospodarki rolnej. Trwałe jednak zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydatne podniesienie produkcji rolniczej, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyczach nauki i techniki, możliwe jest jedynie przez zespołową gospodarkę wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej.

W oparciu o wskazania lipcowego i sierpniowego plenum oraz o uchwały Kongresu — podjęto pierwsze przygotowania do realizacji spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Wczesną wiosną roku ub. zostały opracowane trzy zasadnicze formy spółdzielni produkcyjnych, mianowicie:

1. Zrzeszenie Uprawy Ziemi (ZUS);
2. Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza (RSW);
3. Rolniczy Zespół Spółdzielczy (RZS).

Każdy z trzech rodzajów spółdzielni posiada odrębny statut. Statuty mają pewne cechy wspólne. W zasadzie jednak różnią się między sobą. Przy opracowywaniu statutów oparto się w dużej mierze na doświadczeniach radzieckich, a zarazem na istniejących u nas spółdzielniach parcelacyjno-osadniczych. Jednym z cennych przy analizie doświadczeń radzieckich, jest fakt, iż spółdzielnie wyższego typu nie powstają z dnia na dzień, ale poprzez szczeble rozwojowe przechodzą do coraz wyższych form gospodarowania zespołowego.

Założenie spółdzielni produkcyjnej może być dokonane tylko wówczas, kiedy na to wyrazi zgodę większość gospodarzy. Stąd spółdzielnie produkcyjne tworzy się tam, gdzie większość, a przynajmniej część wsi stanowiąca pewną odrębną całość jest zdecydowana utworzyć spółdzielnię. To zdobycie większości nie może odbywać się drogą jakiegokolwiek nacisku. I to jest jednym z decydujących momentów.

Przystępując do spółdzielni produkcyjnej, chłopowie mają prawa uchylać poprawki do odnośnego statutu, o ile są zgodne z ramowymi podstawami statutu.

Statuty wskazują mało i średniorolnemu chłopowi szereg dróg stopniowego przejścia od zacofanej, małowydajnej, gospodarki indywidualnej, do przodują-

cej, wysokowydajnej, zamożnej gospodarki zespołowej, wolnej od jarzma bogaczy i kapitalistów wiejskich. Decydującym tutaj czynnikiem jest praca zespołowa i wynikające z niej zespołowe gromadzenie plonów. Jednocześnie statuty te podają sposoby zagwarantowania pokrycia osobistych potrzeb członków.

Pewne momenty wspólne dla wszystkich trzech form spółdzielni produkcyjnych uwidaczniają się w tym, że wszystkie trzy formy przewidują jako warunek niezbędny — minimum zespołowej pracy członków. Członkami spółdzielni produkcyjnych nie mogą być osoby znane jako wyzyskiwacze małego i średniorolnego chłopstwa. Posługiwanie się najemną pracą jest niedozwolone. Wstępując do spółdzielni produkcyjnej, członkowie nie tracą prawa własności do ziemi wniesionej. Spółdzielnie nie kupują ziemi ani od członków, ani od osób trzecich, ani od państwa. Niezależnie od formy spółdzielni, członkowie zachowują w osobistym władaniu i użytkowaniu działkę przyzagrodową. Członkostwo w spółdzielni jest dobrowolne. Wszystkie władze spółdzielni wybierane są przez członków i spośród członków, przy czym najwyższą władzą jest ogólne zebranie. Wszystkie spółdzielnie produkcyjne są członkami Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i członkami Powiatowego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Spółdzielnie produkcyjne kształtują swoje stosunki z państwem na podstawie normalnych praw handlowych.

Jednocześnie zachodzą pewne zasadnicze różnice między pierwszą (ZUS), a drugą (RSW) i trzecią (RZS) formą statutu. Różnice uwidaczniają się w sposobie gospodarowania. W pierwszej formie spółdzielczej, gospodarowanie wspólne jest dorywcze i częściowe. W drugiej i trzeciej formie, gospodarowanie wspólne jest trwałe i obejmuje prawie całość gospodarki. Pierwsza forma przewiduje łączenie gruntów ornych z wyjątkiem tzw. działki przyzagrodowej oraz możliwość łączenia się tylko na pewne prace np. na wspólną orkę, siew, zbiory. Natomiast w ogóle nie łączy się inwentarza, a używa się go spółdzielni do prac za odpowiednią opłatą.

Zrzeszenie Uprawy Ziemi jest najprostszą, prymitywną formą kooperacji produkcyjnej małego i średniorolnych chłopów, równocześnie jest formą gospodarowania dość skomplikowaną. Mimo całego prymitywizmu przejście od indywidualnej gospodarki chłopskiej do Zrzeszenia stanowi niewątpliwie rewolucyjny skok, wymagający przełamania szeregu oporów i wahań. Mimo zachowania mniej, lub bardziej złagodzonych przez pomoc sąsiedzką form indywidualnego korzystania z cudzej pracy i renty, zawiera ona w sobie szereg elementów umożliwiających przejście na socjalistyczną formę gospodarowania. Podstawowy jest tu oczywiście czynnik zespołowej pracy i zespołowego użytkowania środków produkcji, nawet w tak skromnych rozmiarach, nieznanymi w gospodarce chłopskiej. Zrzeszenie stanowi krok naprzód w dziedzinie stosunków klasowych na wsi, także pod względem zakazu korzystania z pracy najemnej oraz nie przyjmowania do Zrzeszenia, wyzyskiwaczy wiejskich.

W odróżnieniu od Zrzeszenia, gdzie grunty orne i inne środki produkcji łączone są okresowo, w Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej i w Rolniczym Zespole Spółdzielczym, przypominają żywo sposób gospodarowania w kołchozie radzieckim. Różnicą w tym wypadku jest kwestia własności prywatnej ziemi; sposób jednak gospodarowania jest w dużym stopniu analogiczny.

W spółdzielniach drugiego i trzeciego typu łączy się nie tylko grunty orne, ale wszystkie użytki i nieużytki, inwentarz roboczy żywy i martwy z wyjątkiem działki przyzagrodowej. Na działce tej członek spółdzielni może chować do dwóch krów z przychowkiem, trzodę chlewną, drób itp. w ilości dowolnej.

W spółdzielniach pierwszego typu członkiem jest gospodarstwo, w spółdzielniach drugiego i trzeciego typu, członkiem jest każdy człowiek, który należy do spółdzielni i wykonuje w niej pracę.

W spółdzielniach drugiego i trzeciego typu podstawa gospodarki jest trwała. Ten sposób gospodarowania daje możliwości planowania długofalowego, biorącego pod uwagę wszystko to, co pozwala ustalić typ spółdzielni jako przedsiębiorstwa produkcyjnego, naturalnie ze szczególnym zwróceniem uwagi na harmonijną całość produkcji roślinnej, zwierzęcej, przetwórstwa.

Pod względem podziału dochodów spółdzielni produkcyjnej, zachodzi podobieństwo między pierwszym i drugim typem spółdzielni. W obu tych typach o dochodzie stanowi w poważnym stopniu wniesiony inwentarz, ziemia itp., w trzecim typie praca. Mimo tego podobieństwa w dwóch pierwszych typach, sposób podziału jest różny. W pierwszym dzieli się wydatki, a nie dochody — w drugim właściwie uczestniczy się tylko w wydatkach i przy odbieraniu plodów. Za to w drugim i trzecim typie dochód należy do wspólnego gospodarowania.

W spółdzielniach trzeciego typu 100% dochodu zostaje podzielone według wniesionej pracy, przy czym bierze się pod uwagę nie ile kto wniósł ziemi, ale jaką wykonał pracę, a więc dniówki obrachunkowe. Ten typ podziału jest najbardziej zbliżony do radzieckiego — jest konsekwentnie socjalistyczny.

Za jednostkę pracy przyjmuje się dniówkę obrachunkową. Wszystkie prace wykonane, przerachowuje się na dniówki obrachunkowe w zależności od potrzebnych do ich wykonania kwalifikacji oraz trudności i ważności. Za przekroczenie normy i za wysoką jakość przyznaje się premię w formie dodatkowo zaliczonych dniówek obrachunkowych. Tak więc system dniówek obrachunkowych staje się potężnym bodźcem do coraz wydajniejszej pracy.

W razie wystąpienia ze spółdzielni, zostają zwrócone podstawowe środki produkcji wraz z inwentarzem bądź to w naturze, bądź jako równowartość w kwintalach zboża. Występującemu ze spółdzielni wydzielą się również grunt o tej samej wartości na skraju posiadłości spółdzielni.

* * *

Pierwsze w Polsce spółdzielnie produkcyjne zorganizowane zostały w szczególnie ostrej walce

z bogaczami wiejskimi, z nawykami drobnotowarowego wytwarzania, z przyzwyczajeniami sprzecznymi z nową spółdzielczą organizacją pracy. Zarysowało się wiele uprzedzeń i przesądów zaszczerpionych przez wroga klasowego wśród chłopów w stosunku do tej formy gospodarki.

Główną bronią w walce ze spółdzielczością produkcyjną była propaganda wroga klasowego, starającego się przez zohydżanie i zastraszenie, stworzyć jak najszerzą atmosferę nieufności do spółdzielni.

Oszczercstwa te usiłowały zdyskwalifikować wyniki pracy istniejących już spółdzielni. Skuteczną bronią przed tego rodzaju oszczerczą kampanią były wycieczki naszych chłopów do Związku Radzieckiego w roku ub. Dzięki gościnności kolchoźników radzieckich ponad 600 chłopów przypatrzyło się osiągnięciom rolnictwa kolchozowego. Nadto skuteczną obronę stanowi wzmacnianie czujności, stałe ograniczanie bogaczy wiejskich oraz zwrócenie szczególnej uwagi na organizacyjny i gospodarczy poziom spółdzielni produkcyjnych.

Rok 1949 był pierwszym rokiem doświadczeń w organizowaniu i zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Analiza osiągnięć i błędów popełnionych w tym okresie, stała się podstawą dla wytyczenia dalszego kierunku pracy; dla umasowienia spółdzielczości produkcyjnej na wsi, a przede wszystkim dla zagadnienia walki o poziom organizacyjny i gospodarczy.

Pierwsze spółdzielnie produkcyjne, które dokonały obsiewów wspólnie, podobnie jak spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze i zespoły parcelantów, miały już do zanotowania we wszystkich kulturach wyższe omłoty, niż okoliczne gospodarstwa chłopskie.

Stan ten obrazowo charakteryzuje poniższe zestawienie, przedstawiające przeciętne omłoty zboża w czterech województwach:

Nazwa województwa	Zboże	Omłoty w kwintalach z ha	
		Spółdzielnie produkcyjne	Gospodarstwa indywidualne
Wrocławskie	pszenica	18	14
	żyto	16	14
	jęczmień	16	12,1
	owies	16	13,7
Poznańskie	pszenica	20,1	15
	żyto	15,2	14
	jęczmień	22	14,8
	owies	21	14,6
Szczecińskie	pszenica	16	11
	żyto	16	11,7
	jęczmień	14,7	11,7
	owies	15,2	12,2
Gdańskie	pszenica	20	14
	żyto	17	12,6
	jęczmień	13,8	13,6
	owies	14,2	13,8

Pierwsza spółdzielnia produkcyjna (RZS) powstała w połowie marca 1949 r. we wsi Jasce w pow. Trzebnica w wojew. wrocławskim. Niemal

w tym samym czasie zarejestrowało się dalszych 15 w powiatach Strzelin, Wrocław, Środa, Oleśnica, Dzierżoniów i Świdnica. Na 1 kwietnia ub. roku było zarejestrowanych i założonych formalnie 40 spółdzielni produkcyjnych, z czego 31 na Ziemiach Odzyskanych; z tego 34 było zarejestrowanych na zasadzie statutu III typu, 6 na zasadzie statutu II typu.

Jednocześnie wzmożła się szeroka kampania zakładania spółdzielni produkcyjnych na terenie całego kraju, a głównie w okolicach o wysokiej produkcji zbożowo-hodowlanej. Co ważniejsze, że akcja ta stała się ciągłą. Motorem uspołecznienia były Państwowe Ośrodki Maszynowe, wydatnie pomagające spółdzielniom. Szczególnie wyraźny wzrost ilości nowopowstających spółdzielni produkcyjnych nastąpił w listopadzie ub. roku (28) oraz w grudniu (59).

Po wielkiej fali rejestracyjnej w lutym bież. roku, obejmującej 176 nowych spółdzielni produkcyjnych, w ostatnich tygodniach przed rozpoczęciem siewów wiosennych, akcja napływu zgłoszeń nowych spółdzielni do rejestracji wzmożła się jeszcze bardziej, tak, że ogólna ilość spółdzielni produkcyjnych do końca marca bież. roku wzrosła do 802.

Intensywny rozwój ruchu spółdzielczego w marcu przyniósł w niektórych województwach podwojenie ilości spółdzielni. W szczecińskim, które obecnie posiada najwięcej gospodarstw zespołowych, przybyło w tym czasie 58 nowych spółdzielni, w woj. wrocławskim w tym samym czasie chłopci zorganizowali 46, a w woj. gdańskim 33 spółdzielnie produkcyjne.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się już i tam, gdzie dotychczas spółdzielnie tego rodzaju nie istniały. Do takich np. powiatów należy pow. łowicki, w którym w II dekadzie marca br. powstała pierwsza spółdzielnia produkcyjna, jako RSW we wsi Jackowice.

W kilkudziesięciu spółdzielniach produkcyjnych dokonuje się obecnie podziału dochodu pomiędzy członków. Dokładne wyliczenie przychodów spółdzielni, wydatków i ustalenie dochodu rocznego, wymagało wiele pracy, gdyż spółdzielnie dokonywały tego po raz pierwszy w historii naszego rolnictwa. Ze względu na ważność ostatecznego rozliczenia trzeba było tę pracę przeprowadzić bardzo dokładnie i skrupulatnie, aby dać członkom poszczególnych spółdzielni, którzy bilans zatwierdzają na ogólnym zebraniu, pełny obraz rozwoju wspólnego gospodarstwa w ciągu zeszłego roku.

Wszystkie zbiory i duże wyniki hodowli, uzyskane już w pierwszym roku istnienia spółdzielni produkcyjnych, dały po rozliczeniu poważny dochód do podziału. Dochód ten jest różny w różnych spółdzielniach i zależy od wielu czynników np. od gleby, uprawianej przez spółdzielnię, od wkładu pracy członków, od sprawności zarządu, od organizacji pracy, a także od wkładu inwentarza żywego i martwego itp.

Bilanse dające pełną ocenę całorocznej gospodarki wykazują, że spółdzielnie nie tylko potrafiły zorganizować się w ciągu ub. roku, ale postawiły swą gospodarkę na wysokim poziomie, osiągając poważne dochody, mimo poważnych wkładów inwestycyjnych.

Dochody te po odliczeniu przewidzianych statutem sum na różne fundusze, zostały przekazane do podziału między członków poszczególnych spółdzielni w formie dniówek obrachunkowych. Zaznaczyć należy, że dniówki te są stosunkowo wysokie. Do pełnego jednak dochodu członków, należy jeszcze doliczyć wartości pasz, jakie spółdzielnie dostarczyły na utrzymanie hodowanego w gospodarstwie przyzagrodowym inwentarza żywego, jak również dochód z gospodarstwa przyzagrodowego.

Na ogół duże osiągnięcia już w pierwszym roku spółdzielnie zawdzięczają wkładowi inwestycyjnym. Dzięki temu hodowla daje im poważne dochody.

Z prowizorycznych obliczeń wynika, że istnieje duża rozpiętość w wysokości dniówek obrachunkowych, przy czym największe dniówki obrachunkowe mają spółdzielnie w woj. poznańskim. W miarę zagospodarowania spółdzielni i ulepszenia metod pracy dolna granica wysokości dniówek będzie oczywiście szybko zanikała.

Mimo wielu niedociągnięć i błędów poczynionych przy organizacji i później w pierwszym roku istnienia spółdzielni produkcyjnych — ruch ten ma za sobą już takie osiągnięcia, że zaczyna coraz bardziej przybierać na masowości. Chłopi zrozumieli przełom, jaki dokonuje się w strukturze społecznej wsi, a gospodarka i organizacja istniejących spółdzielni produkcyjnych utwierdza ich niezłomie w przekonaniu, że tylko spółdzielczość produkcyjna jest w stanie nadać wsi rozmach, planowy wzrost produkcji rolnej, pełne wykorzystanie sił produkcyjnych, a zarazem radykalnie wpłynąć na zniknięcie różnic pomiędzy wsią i miastem.

Z drugiej strony kierownictwo spółdzielczości produkcyjnej musi sobie zdawać sprawę, że o dalszym rozszerzaniu i pogłębianiu ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi zadecyduje przede wszystkim jakość istniejących spółdzielni, ich racjonalna gospodarka, rentowność, wzrost zamożności, podniesienie siły produkcyjnej. Muszą być usunięte błędy natury organizacyjnej i gospodarczej, a więc

wprowadzono żelazną dyscyplinę w zakresie zużycia kredytów oraz nad celowością inwestycji.

Spółdzielczość produkcyjna, celem zmiany metod pracy musi posiadać odpowiednią bazę techniczną. Równoległe z rozwojem stacji maszynowo-traktorowych musi wzrastać park maszynowy oraz stałe podnoszenie poziomu technicznego i zmechanizowanie procesów produkcyjnych w pierwszym rzędzie w zakresie kultur zbożowych. Opierając się na doświadczeniach radzieckich należy przyszczepić na nasz grunt dokładne wytyczne odnoszące się do sposobu żywienia, stworzenia bazy paszowej, podwyższenia pogłowia itd.

Przy podziale dochodu zarówno spółdzielcy jak i gospodarujący indywidualnie chłopci z okolicznych wsi, przekonują się jeszcze raz, że spółdzielcza forma gospodarki na roli daje nie tylko lepsze wyniki produkcyjne, wyzwala chłopca od najcięższych robót w polu, które wykonują w spółdzielniach maszyny, ale również prowadzi do szybkiego wzrostu dobrobytu poszczególnych rodzin chłopskich. Osiągają one bowiem w spółdzielni dochód o wiele wyższy od tego, jaki miały na swych gospodarstwach indywidualnych.

Jednocześnie przy podziale dochodu występuje w całej pełni ogromne znaczenie dniówek obrachunkowych, które są najlepszym sposobem sprawiedliwej oceny włożonej pracy i sprawiedliwym miernikiem udziału członków w wypracowanym zespołowo dochodzie spółdzielni.

Przejęcie od gospodarki indywidualnej do spółdzielczości produkcyjnej, pozwoli na włączenie całego naszego rolnictwa w ramy gospodarki planowej, sam zaś chłop wkroczy na tory nowego życia, w którym nie ma wyzyskiwacza wiejskiego, w którym owoce pracy służą całemu społeczeństwu, a w pierwszym rzędzie podnoszeniu poziomu życiowego wsi. Spółdzielnie produkcyjne niechybnie staną się wielkimi fabrykami, produkującymi żywność i surowce pochodzenia rolnego, staną się potężną armią walczącą o socjalistyczną przebudowę ustroju.

FRANCISZEK WIDLEWICZ

Drogi rozwojowe walki o przyspieszenie obiegu środków obrotowych

INICJATYWA załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych, która przyjęła na siebie zobowiązanie wyzwolenia z obrotu sumy jednego miliarda złotych drogą przyspieszenia obiegu środków obrotowych i upłynnienia zbędnych remanentów znalazła szeroki oddźwięk w szeregu zakładów przemysłowych w kraju.

Masy robotnicze coraz bardziej zdają sobie sprawę z ważności tego zagadnienia dla gospodarki narodowej i mobilizują swe siły dla wykonania przyjętych na siebie zobowiązań.

W zobowiązaniach przyjętych dla uczczenia tegorocznego święta 1 Maja niepoślednie miejsce zajmują postanowienia załogi, dotyczące zwolnienia z obrotu poważnych środków obrotowych.

Postanowienia takie przyjęła ostatnio załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi, która zobowiązała się przez skrócenie cy-

klu produkcyjnego, zmniejszenie normatywów w magazynach oraz usprawnienie dyscypliny finansowej zwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej sumę 1.162.421.000 zł.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi w ramach Czynu Pierwszomajowego zobowiązały się do wyzwolenia z obrotu sumy 1.681 mln. zł, w tym do dnia 1 maja 1950 r. 1 miliard złotych.

Podobne zobowiązania przyjęły na siebie załogi Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia w Warszawie, Państwowych Zakładów Optycznych, Zakładów Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych T-12 i wiele innych.

Wykonanie wszystkich tych zobowiązań zależeć będzie od socjalistycznego stosunku do pracy robotników, a ponadto, aby zadanie to chlubnie wykonać, konieczna jest skoordynowana i zharmonizowana

praca całego zespołu zakładu pracy, i to zarówno robotników produkcyjnych, jak i pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych.

Praca wszystkich ogniw takiego skomplikowanego aparatu, jakim jest nowoczesny zakład przemysłowy, powinna być zharmonizowana i skoordynowana gdyż zahamowanie lub zwolnienie tempa jednego choćby trybu tego mechanizmu spowodować może udaremnienie wszystkich wysiłków włożonych dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Jeśli np. cykl produkcyjny, którego długość jest podstawowym elementem czasu trwania obiegu środków obrotowych, zostanie dzięki usprawnieniu pracy robotników produkcyjnych wydatnie skrócony, to trud ten może być na odcinku przyspieszenia obiegu środków obrotowych zmarnowany, jeśli inne ogniwo, na przykład ekspedycja lub rachuba nie potrafi należycie zorganizować swej pracy i nie zastosuje się do zwiększonej wskutek uzyskanych osiągnięć produkcji i opóźni ekspedycję gotowych wyrobów lub wystawianie faktur za wysłane wyroby, przez co spowoduje stratę zyskanego przez robotników produkcyjnych czasu i w ten sposób efekt skrócenia cyklu produkcyjnego zostanie zmarnowany, gdyż ogólny obieg środków obrotowych nie ulegnie przyspieszeniu.

Znany jest wypadek, że w jednym z wielkich zakładów przemysłowych wskutek złej organizacji pracy wystawianie faktur trwało zbyt długo i okres ten mógłby być bez żadnego trudu skrócony o 14 dni, co spowodowałoby dodatkowe wyzwolenie środków obrotowych w wysokości 100 milionów złotych. Przykład ten charakteryzuje, jak wielką rolę w wykonaniu przyjętych przez załogi robotnicze zobowiązań odgrywają nawet drobne, pozornie niewiele znaczące usprawnienia pracy.

Z przykładu tego wynika, że nawet drobne usprawnienia i lepsza organizacja pracy mogą przynieść poważne korzyści i znacznie przyspieszyć obieg środków obrotowych. Nie musi to być wcale połączone ze zwiększeniem personelu, a w wielu wypadkach wystarczy właściwy podział pracy pomiędzy pracownikami rachuby, rozplanowanie jej w czasie i unikanie pracy zrywami, lecz rytmiczne jej wykonanie zgodnie z zakreślonym programem, jak również zlikwidowanie zbędnej biurokracji, aby osiągnąć zamierzone wyniki.

Zdawałoby się, że skrócenie cyklu produkcyjnego jest najważniejszym warunkiem przyspieszenia obiegu środków obrotowych i dlatego wielu pracowników produkcji po osiągnięciu pewnych rezultatów w tym zakresie, co z natury rzeczy nie przychodzi bez większego wysiłku, sądzi, że zadanie ich zostało omaal w całości wykonane.

Nie jest to jednakże prawdą. Jak wskazują doświadczenia, uzyskane na podstawie analizy działalności gospodarczej wielu przedsiębiorstw przemysłowych, największe fundusze uwięzione są w zapasach materiałowych i wyrobach gotowych. Tutaj należy więc szukać źródeł zmobilizowania dodatkowych rezerw i zwolnienia dla gospodarki narodowej znaczniejszych funduszy.

Jasnym jest, że dla prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa przemysłowego, potrzebne jest

stałe zaopatrywanie produkcji w surowce i materiały pomocnicze, i dlatego, aby uniknąć jakichkolwiek przerw w produkcji, w magazynach przedsiębiorstwa powinien znajdować się pewien zapas tych materiałów. Zapas ten nie może jednak być zbyt wielki, a powinien ściśle odpowiadać ustalonym normom.

Sprawa opracowania norm zużycia materiałów jest bardzo poważnym zagadnieniem i nie jest łatwą do wykonania, gdyż wymaga wielkich i skomplikowanych obliczeń. Nie mniej jednak powinna ona stanowić czołowe zadanie naszych działaczy gospodarczych, gdyż bez tych opracowanych norm zużycia nie może być mowy o ustaleniu normatywów zapasów materiałowych i nie może być we właściwy sposób prowadzona walka o obniżenie zużycia materiałów, które pociąga za sobą obniżenie kosztów własnych produkcji i przyspieszenie obiegu środków obrotowych na tym odcinku.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu, usprawnienia na wszystkich odcinkach posiadają znaczny wpływ na przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych — poza zmniejszeniem kosztów własnych produkcji, jej zwiększeniem i usprawnieniem życia gospodarczego w innych dziedzinach gospodarki narodowej — powoduje wyzwolenie poważnych środków obrotowych uwięzionych w danym przedsiębiorstwie przemysłowym.

Łączy się z tym również zagadnienie upłynnienia remanentów, o którym wiele się u nas mówi, ale które dotąd zrealizowane zostało w niewielu przedsiębiorstwach.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że w wielu zakładach przemysłowych dotąd znajduje się wiele materiałów, które w danym zakładzie są bądź całkowicie zbędne, bądź zalegają magazyny w nadmiernej ilości, wielokrotnie przekraczającej rzeczywiste zapotrzebowanie.

Należy raz na zawsze zlikwidować te nadmierne magazyny, zawierające w niektórych wypadkach jeszcze remanenty towarów poniemieckich, przekazując zbędne towary i materiały do innych gałęzi gospodarki narodowej.

W odróżnieniu od gospodarki w krajach kapitalistycznych, w których ruch kapitału obrotowego odbywa się żywiołowo, w warunkach anarchii produkcji i periodycznie powtarzających się kryzysów, środki obrotowe przedsiębiorstw socjalistycznych, stanowiących własność społeczną, powinny obiegać zgodnie z opracowanym planem. System socjalistyczny powoduje ogromne możliwości dla przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

W ustroju kapitalistycznym przyspieszenie obiegu kapitału obrotowego powoduje zwiększenie zysku, a tym samym bogacenie się poszczególnych kapitalistów. W ustroju socjalistycznym przyspieszenie obiegu środków obrotowych oznacza najracjonalniejsze ich wykorzystanie i prowadzi do zwiększenia akumulacji, obniżenia kosztów produkcji, tym samym więc do podniesienia poziomu życiowego świata pracy.

Na tym więc polega przyczyna, dla której państwo dążące do socjalizmu jest żywo zainteresowane w przyspieszeniu obiegu środków obrotowych.

Jak dalece przyspieszenie obiegu środków obrotowych wpływa na zwolnienie dla gospodarki narodowej poważnych funduszy ilustruje poniższa tabela, charakteryzująca dane te dla jednego z radzieckich przedsiębiorstw przemysłowych.¹⁾

Obliczenie sumy normowanych środków obrotowych, zwolnionych w związku z przyspieszeniem ich obiegu (w tys. rub.)

Środki normowane	Pozostałość środków na początek roku, objętego planem	Ilość dni, na którą zapewniony był zapas	Dzienny obrót w IV kwartale roku objętego planem	Czas trwania obiegu środka obrot. w dniach (na koniec roku)	Pozostałość na koniec roku, objętego planem	Suma środków obrot. zwoln. w skutek przyspieszenia obiegu (na koniec roku)
Surowce	14 359	23	680	15	10 200	— 4159
Materiały pomocnicze	4 427	177	27	90	2 430	— 1997
Paliwo	482	43	12	30	360	— 122
Części zapasowe	2 157	307	8	—	1 500	— 657
Półfabrykaty	290	1	300	2	600	+ 310
Roboty w toku	9 430	10	1 050	7	7 350	— 2080
Wyroby gotowe	2 700	3	1 050	2	2 100	— 600
Ogółem	33 845	—	—	—	24 540	— 9305

Przy obliczaniu sumy normowanych środków dla każdej pozycji przyjęto wysokość planowanego obrotu dziennego w IV kwartale. Suma tego obrotu będzie wyższą, niż w IV kwartale roku ubiegłego, gdyż wielkość produkcji każdego przedsiębiorstwa systematycznie się powiększa. Natomiast ilość dni, na którą przedsiębiorstwo zapewnia sobie środki, ulega poważnemu zmniejszeniu. Na tym właśnie polegają wyniki, uzyskiwane wskutek przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Ogólna suma środków, które będą zwolnione z przedsiębiorstwa w konkretnym wypadku wynosi 9.305 tys. rubli, a więc około 30 %.

Ustalenie norm zapasów materiałowych i nowych, postępowych norm zużycia materiałów umożliwi obliczenie i ustalenie normatywów środków obrotowych, przy czym skrócenie cyklu produkcyjnego i przyspieszenie obiegu środków obrotowych na innych odcinkach spowoduje rewizję ustalonych już normatywów środków obrotowych w kierunku dalszego ich zredukowania.

Sposób obliczania tych normatywów uzależniony jest przede wszystkim od rodzaju danego przedsiębiorstwa, gdyż inna będzie wysokość potrzebnych środków obrotowych w przedsiębiorstwie o produkcji sezonowej, a inna w przedsiębiorstwie o produkcji ciągłej; inna w przedsiębiorstwie, zużywającym surowce produkcji krajowej, niereglamentowane, a inna w przedsiębiorstwie zużywającym surowce i materiały reglamentowane, deficytowe, inna zaś w przedsiębiorstwie, w którym produkcja oparta jest o surowce importowane.

¹⁾ Sprawozdanie z konferencji przedsiębiorstw kijowskiego obwodu m. Moskwy i Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR — Woprosy Ekonomiki, Nr 4/1949, str. 99.

Poza tym, należy stwierdzić, że zapotrzebowanie na środki obrotowe nie jest jednakowe we wszystkich okresach działalności przedsiębiorstwa. Jasnym jest, że w okresach wzmożonej produkcji lub w okresach zakupu większych partii surowców lub materiałów potrzebne są większe środki obrotowe, niż w okresach zmniejszonej produkcji lub czerpania surowców z istniejącego magazynu.

Należy stąd wysnuć wniosek, że zapotrzebowanie środków obrotowych nie stanowi wielkości stałej i jego wysokość ulega w ciągu roku wahaniom w zależności od wahań zakresu produkcji i od szeregu innych przyczyn.

Z powyższego wynika, że, przyznając przedsiębiorstwu przemysłowemu środki obrotowe na podstawie jego maksymalnego zapotrzebowania, część środków tych okaże się w poszczególnych okresach roku zbędną i stanowić będzie zamrożone fundusze przedsiębiorstwa. Jeśli zaś ograniczyć przyznanie środków obrotowych w oparciu o zapotrzebowanie minimalne, spowodować to może liczne trudności dla przedsiębiorstwa w okresach wzmożonej produkcji lub zakupu większych partii surowców i materiałów. Aby z jednej strony nie powodować trudności dla przedsiębiorstwa w wyniku przyznania zbyt małego funduszu obrotowego, a z drugiej strony nie zamrażać niepotrzebnie środków obrotowych w okresach zmniejszonego zapotrzebowania, należałoby wszystkie te środki podzielić na dwie części: jedną część, stanowiącą minimum zapotrzebowania powinna być przyznana przedsiębiorstwu jako fundusz będący stale w rozporządzeniu przedsiębiorstwa, druga zaś część powinna być przyznawana doraźnie na powstałe w związku z wzmożeniem produkcji lub z powodu innych przyczyn zwiększone zapotrzebowanie. W praktyce dałoby się to rozwiązać przez finansowanie przedsiębiorstwa z budżetu państwowego w wysokości minimalnego zapotrzebowania, zaś fundusze potrzebne przedsiębiorstwu w związku z dorywczym zapotrzebowaniem powinny być udzielane w drodze pożyczek bankowych, ulegających zwrotowi po ustaniu doraźnej potrzeby. Umożliwiłoby to zredukowanie ułożonych w przedsiębiorstwach państwowych środków w skali państwowej, gdyż przecież każde przedsiębiorstwo posiadać będzie zwiększone zapotrzebowanie środków tych w innym okresie czasu i mogłoby zwracać udzielone przez bank pożyczki i ten ostatni będzie mógł zwolnione w ten sposób fundusze kierować do innych przedsiębiorstw, które zgłoszą zapotrzebowanie na doraźny kredyt w związku z określonymi przyczynami obiektywnymi.

Aby móc prawidłowo zastosować wskazaną wyżej koncepcję, która nie jest w rzeczywistości niczym nowym, a jedynie jest wzorowana na doświadczeniach radzieckich, powinny być przede wszystkim opracowane i ustalone dla wszystkich przedsiębiorstw normatywy środków obrotowych oraz przeanalizowane własne doświadczenia w tym zakresie.

Przy zastosowaniu tego systemu otwiera się szerokie pole działalności dla banku finansującego, który w pierwszym rzędzie powołany jest do prowadze-

nia kontroli działalności przedsiębiorstwa pod kątem widzenia finansowania i kredytu krótkoterminowego.

Włączenie do zobowiązań pierwszomajowych zadania przyspieszenia obiegu środków obrotowych i zwolnienia poważnych funduszy dla gospodarki na-

rodowej świadczy o zrozumieniu przez masy robotnicze ważności tego zagadnienia, którego właściwe rozwiązanie przysporzy miliardowe kwoty, które można będzie zużyć dla dalszego uprzemysłowienia kraju, co wypłynie na przyspieszenie naszego marszu do socjalizmu.

LEON SIENNICKI

W walce o pokój — przeciwko polityce nędzy i głodu

PRZEJAWY obecnego kryzysu ekonomicznego, ujawniającego się w państwach burżuazyjnych na gruncie powszechnego kryzysu kapitalizmu, występują ze szczególną ostrością między siłami wytwórczymi a kapitalistycznymi stosunkami produkcji. Ta pogłębiająca się z dniem każdym sprzeczność wyraża się przede wszystkim w niezdolności kapitalizmu do pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego, co w skutkach swych stanowi jedno z podstawowych źródeł narastania kryzysu ekonomicznego i masowego bezrobocia.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej układ stosunków wypadł niekorzystnie dla obozu imperialistycznego, który bez reszty wszedł we właściwy sobie proces dalszego zaostrzania wszystkich sprzeczności politycznych i ekonomicznych, wykazując przy tym coraz bardziej krańcowe tendencje w kierunku anarchizowania stosunków gospodarczych. Takie żywiołowe zjawiska, jak ograniczanie produkcji, płynność cen hurtowych i detalicznych, spadek realnych płac roboczych, wzrost bezrobocia, kurczenie się dochodów pracującego chłopstwa, zmniejszanie się eksportu i wewnętrznego handlu detalicznego, osłabienie tempa inwestycji itd. — stanowią niezbite dowody dojrzewania kryzysu gospodarczego, którego kapitalizm nie jest w stanie uniknąć.

Powojenny kryzys ekonomiczny, który od jesieni 1948 roku zaczął ujawniać się w Stanach Zjednoczonych, jest kryzysem nadprodukcji. Kryzys ten narasta na gruncie sprzeczności, istniejącej między niskim poziomem zdolności nabywczej mas pracujących a obliczonymi na nadmierne zyski możliwościami produkcji. Jeżeli w ustroju socjalistycznym prawem rozwoju jest nieustanny wzrost dobrobytu mas pracujących, to przeciwnym mu prawem kapitalizmu jest absolutne lub względne ubożenie mas pracujących.

* * *

Bezsprzecznym dowodem rozwijającego się w krajach kapitalistycznych powojennego kryzysu ekonomicznego jest nieustannie wzrastające bezrobocie. Na początku 1950 roku w krajach kapitalistycznych było objętych pełnym i częściowym bezrobociem około 45 mil. osób (z czego około 18 mil. przypadało na USA), tzn. około 150 mil. ludzi łącznie z członkami rodzin znajdowało się w skrajnej nędzy lub w sytuacji na pół głodowego bytowania. W Stanach Zjednoczonych tylko w ciągu stycznia 1950 roku liczba bezrobotnych, według oficjalnych danych amerykańskiego ministerstwa handlu, wzrosła o 991 tys. osób. Równocześnie na początku lutego amerykański minister rolnictwa Brannan podczas konferencji pra-

sowej zapoznał uczestników z „planem“ zniszczenia 1.360 tys. ton ziemniaków, nie znajdujących zbytu na rynku wewnętrznym. „Plan“ przewidywał zapakowanie „zbędnych“ ziemniaków w pięćdziesięcikilogramowe worki, przesycenie ich środkiem trującym, uniemożliwiającym wykorzystanie ziemniaków do spożycia i odesłanie ich farmerom. Amerykańska korporacja stabilizacji cen wyraziła gotowość wyasygnowania na realizację tego „planu“ po 2 dolary od worka, tzn. koszt realizacji całego „planu“ obliczony został na 450 mil. dol. Podobne „plany“ niszczenia artykułów żywnościowych (jak np. przerabianie jaj w proszku i „sproszkowanego“ mięsa na nawozy sztuczne), wykonywane w momencie, kiedy w kraju panuje w szerokich masach nędza i bezrobocie, kwalifikują gospodarkę kapitalistyczną jako gospodarkę, która „wydaje sama na siebie wyrok śmierci“.

Trwoniąc miliardowe kwoty z dotacji państwowych na podtrzymywanie cen w interesie spekulantów i bogatych farmerów, rząd amerykański nie jest jednak w stanie zahamować spadku cen hurtowych w rolnictwie. Równocześnie ceny detaliczne artykułów żywnościowych pozostają na nadmiernie wysokim poziomie. W ten nieskomplikowany sposób, koła rządzące USA, drogą nadmiernych podatków, przerzucają cały ciężar kryzysu nadprodukcji w rolnictwie na barki konsumenta miejskiego i drobnego farmera, a więc na masy pracujące.

Rok bieżący zapowiada dla rolnictwa amerykańskiego dalsze oznaki nadprodukcji. Agencja United Press doniosła, że według wstępnych obliczeń eksport pszenicy z USA wynosić będzie na 30 czerwca br. około 325 mil. buszli (1 buszel pszenicy = 27,2 kg), tzn. o 30% mniej, niż w roku ubiegłym i znacznie mniej, niż przepowiadali amerykańscy „fachowcy“. Latem bieżącego roku „nadmiar pszenicy w USA wyniesie ponad 400 mil. buszli. W 1950—51 roku rolniczym eksport amerykańskiej pszenicy „zaplanowany“ jest na 300 mil. buszli. Horoskopy, stawiane na tegoroczne zbiory, określają je w granicach 1.185 mil. buszli (mimo zmniejszenia powierzchni zasiewów o 14 procent). Przy wewnętrznej konsumpcji pszenicy w wysokości 700 mil. buszli i eksporcie 300 mil., posiadane zapasy zwiększą się o dalsze 185 mil. buszli i wynosić będą około 600 mil. buszli. Narasta więc nowy materiał do „opracowania planów“ zniszczenia, tym razem „nadmiaru“ pszenicy oraz powstaje konieczność nowych dotacji z deficytowego budżetu państwa.

Rozwijające się w szybkim tempie masowe bezrobocie w USA niepokoi niektóre czynniki państwowe.

W amerykańskiej Izbie Reprezentantów poseł John Kennedy zgłosił wniosek o utworzenie przy Komisji Pracy i Oświaty podkomitetu, który zająłby się wyświetleniem faktycznej sytuacji bezrobocia w USA. Wnioskodawca wyraził przy tym całkowitą nieufność do oficjalnych danych statystycznych, ogłaszanych w tej materii przez amerykańskie urzędy pracy. Nie chcąc być gołosłownym Kennedy stwierdził:

według danych statystycznych amerykańskiego ministra pracy w stanie Massachusetts na dzień 4 marca br. było 87,5 tys. bezrobotnych;

gdy do tegoż stanu przybył minister handlu Sawyer, przekonał się, że w tym samym dniu 4 marca bezrobotnych było nie 87,5 tys., lecz 250 tys.

Okazało się, że oficjalne dane w tym stanie, tak samo zresztą jak i w innych stanach USA, nie objęły setek tysięcy bezrobotnych mężczyzn i kobiet, pozbawionych zasiłku dla bezrobotnych, nie objęły osób, które pracowały w charakterze chałupników i które pracę tę straciły nie z własnej winy; nie objęły również wielkiej liczby młodzieży, która ukończyła zakłady naukowe i nie zdażyła jeszcze znaleźć zatrudnienia; nie objęły zredukowanych przez organa publiczne urzędników i wielu innych.

Opierając się na materiałach cyfrowych z innych stanów, Kennedy podkreślił, że liczba bezrobotnych jest obecnie w USA najwyższą od 1941 roku a w stanach Alabama, Illinois, Man, Massachusetts, Michigan, Pensylwania, Utah bezrobocie osiągnęło poziom z kryzysowego okresu 1929—1930 roku. W szczególności ciężkiej sytuacji znajdują się robotnicy w wieku od 45 do 65 lat, którzy zastępowani są przez tysiące pozostających bez pracy robotników młodych.

Kennedy udowodnił w Izbie Reprezentantów, że oficjalne dane statystyczne o bezrobociu w USA są celowo pomniejszane i wręcz fałszowane. Nie inaczej przedstawia się sprawa, kiedy chodzi o oficjalne materiały cyfrowe, dotyczące zysków magnatów kapitalistycznych, funduszu płac, siły nabywczej płac roboczych, dochodu narodowego i nawet wskaźników produkcji. W USA preparuje się „na oko” dane statystyczne, mające ukryć rzeczywisty fakt kryzysu ekonomicznego, z jednej strony kryzysu nadprodukcji, z drugiej strony — stanu nędzy i bezrobocia.

Z analitycznej oceny oficjalnych wskaźników gospodarki amerykańskiej można bez popełnienia większego błędu, wyprowadzić uogólnienie, stwierdzając, że nawet w przejściowej fazie pomyślnej koniunktury gospodarka narodowa USA nie jest zdolna wchłonąć w procesy pracy produkcyjnej znaczącego odsetka przyrostu naturalnego. Stąd wniosek, że stale wzrastające bezrobocie w USA jest zjawiskiem chronicznym, związanym strukturalnie z systemem monopolistycznego kapitalizmu.

Jak się przedstawia zdolność nabywcza amerykańskich mas pracujących w mieście? Na to pytanie oficjalna statystyka nie daje żadnej odpowiedzi. W okresie od 1939 do marca 1950 roku ceny artykułów masowego spożycia osiągnęły poziom trzykrotnie wyższy, podczas gdy współczynnik przeciętnej zarobków wynosi 1,6; należy przypuszczać, że spadek realnej płacy roboczej w stosunku do poziomu przedwojennego wynosi co najmniej 30 do 40%. Na

tle ciężkiej sytuacji materialnej mas pracujących USA i braku zabezpieczenia na starość, a więc w płaszczyźnie przede wszystkim obrony interesów materialnych, szerzy się w Stanach Zjednoczonych żywiołowy ruch strajkowy. Według danych amerykańskiego ministra pracy w 1949 roku przeprowadzono w USA ogółem 3.606 strajków, w którym wzięło udział 3.030 tys. robotników, czyli 9 procent całości zatrudnionych. Ilość straconych dniówek roboczych wyniosła 50.500 tys., czyli o 48 procent więcej, niż w 1948 roku. Komunikat oficjalny stwierdza, że olbrzymia większość tych strajków spowodowana została żądaniami o podwyższenie zarobków i o ustanowienie systemu rent i pomocy leczniczej dla robotników. O nastawieniu magnatów amerykańskich do postulatów mas pracujących w dziedzinie uprawnień socjalnych świadczy przykład fabryki samochodów Chryslera w Detroit której dyrekcja zgodziła się na utworzenie funduszu emerytalnego dopiero po 59 dniach strajku całej załogi zakładów.

Podczas gdy realne płace robocze uległy poważnemu obniżeniu, monopole amerykańskie dążą konsekwentnie i wszelkimi drogami do powiększenia zysków. W 1949 roku, w okresie oficjalnie stwierdzonej „recesji gospodarczej”, zyski kapitalistów wzrosły o 7% w porównaniu z rekordowymi wynikami 1948 roku. Cały przemysł samochodowy w USA wypłacił w roku ubiegłym dywidendę o 50% wyższą od dywidendy za rok 1948. Najpotężniejszy w USA trust „General Motors” osiągnął w 1949 roku czysty zysk w sumie przeszło 600 mil. dol.

Rażący kontrast między nędzą mas pracujących a bogactwami monopolii amerykańskich, wzrost zysków przy równoczesnym spadku stopy życiowej mas pracujących, rozwijający się kryzys w rolnictwie, wzrastające bezrobocie i chroniczny deficyt budżetu państwowego są wskaźnikami nieodwracalnego procesu rozkładu amerykańskiej gospodarki narodowej, której bankructwo przyspiesza jednokierunkowy charakter jej obecnego nastawienia na gospodarkę zbliżoną do typu wojennego.

* * *

Narastający w Stanach Zjednoczonych powojenny kryzys ekonomiczny z wydatną pomocą planu Marshalla przeniósł się na kraje zachodniej Europy. Jaskrawym przejawem przeszczerzenia kryzysu amerykańskiego na kraje zmarshallizowane jest zbiorowa dewaluacja z września ubiegłego roku, dokonana pod naciskiem imperializmu amerykańskiego. Dewaluacja funta angielskiego i szeregu innych walut zapoczątkowała nowy etap kryzysu walutowego w stosunkach kapitalistycznych, który będzie miał daleko idące negatywne następstwa dla gospodarki tych krajów. Jednym z tych następstw, ujawnionym już w ciągu kilku miesięcy od przeprowadzenia dewaluacji, było ograniczenie produkcji przemysłowej i gwałtowny wzrost bezrobocia. Ciężka, a nawet tragiczna sytuacja materialna mas pracujących, zaostriżyła się w końcu 1949 roku. Poprzedzające dewaluację takie zjawiska, jak nieustanna zwyczajka cen, inflacja, wzrost obciążeń podatkowych doprowadziły we wszystkich krajach zmarshallizowanych do głębokiego spadku realnej wartości płac roboczych. W ciągu 1949 roku realna płaca robocza w Anglii uległa obniżce o 7%. Tragicznie przedsta-

wiają się zarobki we Francji; w porównaniu z poziomem płac z 1938 roku realna płaca robocza w 1949 roku spadła o 53%. We Włoszech w tymże czasie spadek osiągnął 27%, w Niemczech zachodnich — 30% itd.

W Anglii, gdzie dotychczas zachował się system kartkowy, tylko w okresie sprawowania władzy przez Labour Party ceny na chleb wzrosły o 26%, na mięso o 46%, na cukier o 25% itd. Równocześnie rząd labourzystowski stosował bezwzględnie zasadę zamrażania płac. Charakterystycznym dokumentem labourzystowskiej polityki ubożenia mas pracujących jest ogłoszona ostatnio tzw. Biała Księga, formułująca wytyczne polityki gospodarczej na rok 1950—51. Chociaż w Białej Księdze zaznacza się, że robotnicy angielscy zwiększyli wydajność i rozmiary produkcji w 1949 roku, to jednak zapowiada się konieczność kontynuowania polityki zamrażania płac. Robotnik angielski — zdaniem autorów Białej Księgi — powinien w 1950 roku pracować jeszcze intensywniej niż w latach poprzednich i w żadnym razie nie powinien domagać się podwyżki zarobków, uzasadnionej nawet wzrostem kosztów utrzymania. A więc robotnik angielski powinien pracować, zacisnąwszy pasa, jak mu życzliwie doradza gazeta „News Chronicle“, rzekomo po to, aby spełnione zostały dwa podstawowe zadania kraju: likwidacja deficytu w rozrachunkach dolarowych strefy szterlingowej i zachowanie zrównoważonego bilansu płatniczego z zagranicą.

Zwyzka cen w Anglii stała się sprawą aktualną. W pierwszych dniach kwietnia brytyjski minister wyżywienia Maurice Webb oświadczył w Izbie Gmin, że z dniem 23 kwietnia br. podwyższona zostanie cena zracjonowanego masła o 4 pensy na funcie, a od 21 maja — cena zracjonowanego bekonu o 2 pensy na funcie. Koszt tygodniowej racji żywnościowej wzrośnie w ten sposób o półtora pensa od osoby. Przeciętna rodzina robotnicza, złożona z czterech osób, będzie musiała wydawać o pół szylinga więcej na tydzień. Jakkolwiek zwyżka ta jest pozornie nieznaczna, to jednak w budżecie rodziny robotniczej stanowić będzie pozycję poważną. Nieuzasadniony niczym krok rządu brytyjskiego, uważany za wstęp do dalszej podwyżki innych artykułów żywnościowych, jest specjalnie rażący w chwili, gdy olbrzymia większość członków zawodowych domaga się generalnej podwyżki płac. Rząd labourzystowski, inicjując drożyznę, pomija równocześnie możliwość ograniczenia dochodów monopolii brytyjskich, których sytuacja w żadnym stopniu nie pogarsza się, lecz raczej poprawia. Świadczy o tym dowodnie podział zysków, osiągniętych w kolejnych latach powojennych przez „Big Five“, największe banki brytyjskie, tzw. „grubą piątkę“ (banki: Barclays, Lloyds, Midland, National Provincial, Westminster). Rozdział czystych zysków „grubej piątki“, po opłaceniu podatków, przedstawiał się jak wskazuje tabela umieszczona u góry (w tys. funt. szterl.).

Zestawienie wykazuje wyjątkową regularność sumy wypłaconych dywidend, nienajskromniejsze rezerwy zwykle i nadzwyczajne oraz stały wzrost ogólnego czystego zysku.

Na marginesie oceny działalności „grubej piątki“, jako wyniku akumulacji kapitałowej w Anglii, która

	1946	1947	1948	1949
Dywidenda	5.104,4	5.104,4	5.104,4	5.104,4
rezerwy zwykle	1.000	500	1.906,3	500
amortyzacja	780	600	725	170
rezerwa nadzwycz.	750	1.200	700	2.600
emerytury	463,5	550,6	—	—
przeniesienie sum	153,5	87,2	40,8	81,2
Czysty zysk	7.944,4	8.091,6	8.394,9	8.455,6

osiągnęła w 1949 roku w pięciu wspomnianych bankach sumę 5.190,5 mil. funtów szter. (depozyty, zaliczki, portfele), stwierdzono ze strony fachowej, że oligarchia finansowa w Anglii pracowała z zyskiem, który mógłby być jeszcze większy, gdyby nie trudności ekonomiczne i walutowe, jakie przechodził funt szterling w roku ubiegłym. Oligarchia finansowa Wielkiej Brytanii ma jednak żal do sir Stafforda Crippsa o to, że jego polityka oszczędnościowa wpłynęła na zwolnienie tempa wymiany z zagranicą.

Angielska klasa robotnicza, wyłącznie ona, ma ponosić konsekwencje rozkładającego się imperiaлизму brytyjskiego oraz wydatki na program zbrojeniowy, sięgający w budżecie 1950 — 51 roku okrągło 781 mil. funtów szter.

* * *

W obecnej fazie kapitalizmu monopolistycznego, w okresie narastającego kryzysu ekonomicznego i aktywizacji przygotowań do nowej wojny światowej, rządy burżuazyjne wzmagają w swych krajach wyzysk klasy robotniczej, skazując ją na nędzną vegetację i pozbawiając prawa do walki o pokój, chleb i wolność. Dzisiejsza sytuacja mas pracujących w świecie kapitalistycznym potwierdza w całej rozciągłości tezę leninizmu, wykazująca, że imperiaлизм narzuca klasie robotniczej krańcowe zaostrezenie walki klasowej, wzrost nędzy, bezrobocia i drożyzny, wzmożenie ucisku ze strony monopolii, wzrost militarizmu i reakcji politycznej.

Na masy pracujące krajów kapitalistycznych przerzuca się cały ciężar przygotowań do agresywnej wojny oraz wszystkich ujemnych konsekwencji bezplanowej gospodarki kapitalistycznej. Na podjęta przez światowy kapitalizm ofensywę przeciwko klasie robotniczej odpowiada ona coraz aktywniejszą walką o swe prawa i interesy. Rozwijająca się z dniem każdym walka klasy robotniczej przeciwko polityce nędzy, głodu i wojny, narzuconej przez koła rządzące państw burżuazyjnych, prowadzona jest na obecnym etapie w pierwszym rzędzie przeciwko podżeganiom do wojny. Faszyzacja państw burżuazyjnych i ubożenie mas pracujących są bowiem składowym elementem przygotowań wojennych. Walka o podwyżkę płac, o poprawę warunków materialnych, jest dla mas pracujących świata kapitalistycznego organicznie związana z walką o pokój.

Siły obozu pokoju i demokracji rosną. Bohaterska walka klasy robotniczej, prowadzona w krajach kapitalistycznych w oparciu o jedność jej szeregów, zakończy się klęską wszelkich zbrodniczych planów imperializmu amerykańskiego i pełnym zwycięstwem świata pracy.

O problemach gospodarczych Chin

CHIŃSKA armia narodowo-wyzwoleńcza pod koniec 1949 roku rozgromiła wojska kuomintangowskie. Aczkolwiek prowadzona jest jeszcze walka o wyzwolenie terytoriów położonych na wyspach i w Tybecie, naród chiński po raz pierwszy od 30 lat nieprzerwanie prowadzonej wojny otrzymał możliwość przystąpienia do pokojowego budownictwa gospodarczego. Odbudowa i przebudowa gospodarki narodowej stały się obecnie decydującym czynnikiem umocnienia wielkiego zwycięstwa.

Zadania, stojące w tej dziedzinie przed narodem chińskim są ogromne. Według skali złożoności nie ustępują one wykonanemu już zadaniu wojennego rozgromienia reżimu Czang-Kai-Szeka. Przewodniczący Centralnego Komitetu Chińskiej Partii Komunistycznej Mao-Tse-Tung tak pisze w swym artykule „O dyktaturze demokracji ludowej”: „... Przed nami stoi poważne zadanie budownictwa gospodarczego... Imperialiści liczą, że nie jesteśmy zdolni do podolania tej pracy w dziedzinie gospodarczej. Obserwują oni i wyczekują naszej porażki. Musimy przezwyciężyć trudności i opanować to, czego jeszcze nie umiemy... Należy zabrać się do tego dzieła, a opanujemy tę pracę w ciągu kilku miesięcy, jednego — dwóch lat, trzech — pięciu lat”.

Polityka amerykańskiego imperializmu w Chinach całkowicie zbankrutowała. Jak wiadomo, w okresie powojennym agresorzy amerykańscy oddali do dyspozycji Czang-Kai-Szeka ponad 6 miliardów dolarów amerykańskich, które miały służyć dla podbicia Chin w celu przekształcenia ich w bazę wojenną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i zduszenia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji. Jednakże wszystkie plany imperializmu amerykańskiego obalone zostały wskutek bohaterkiej walki narodu chińskiego¹⁾.

Chińska rewolucja narodowa skierowana jest przeciwko imperializmowi, przeciwko wewnętrznej reakcji feudalnej i wielkiej burżuazji chińskiej. Ta wielka burżuazja chińska, będąc ciasno związana z zagranicznym kapitałem finansowym (głównie z amerykańskim), a w kraju — z feudalną własnością ziemską, stanowiła gospodarczą i polityczną podstawę reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego. Burżuazja ta lub, jak ją nazywają Mao-Tse-Tung, „biurokratyczna burżuazja”, reprezentująca „kapitał biurokratyczny”, zajmowała kluczowe stanowiska w kuomintangowskim aparacie rządowym i wykorzystywała władzę państwową dla osobistego bogacenia się i monopolizacji podstawowych gałęzi gospodarczych Chin. Typowymi przedstawicielami kapitału biurokratycznego są miliarderzy Czang-Kai-Szek, Sun-Tse-Weń, Kun-Siang-Si, Czen-Li-Fu. Te cztery rodziny koncentrowały w swych rękach kolosalny kapitał, którego ogólna wysokość sięga 20 miliardów dolarów amerykańskich. Jest charakterystyczne, że te wielkie kapitały nie były przez owe cztery rodziny używane dla rozwoju narodowego przemysłu

Chin, lecz w większej części zdeponowane w bankach USA i Anglii.

Wielka burżuazja Chińska, zajmując w gospodarce kraju monopolistyczne stanowisko, uciskała nie tylko robotników i chłopów chińskich, lecz również drobną burżuazję (drobnych kupców, rzemieślników itp.), przynosząc w ten sposób istotną szkodę dla interesów i inicjatywy średniej burżuazji, przedstawicieli średniego kapitału handlowo-przemysłowego Chin.

Jeden z podstawowych punktów programu gospodarczego partii komunistycznej Chin przewiduje „konfiskatę kapitału monopolistycznego, którego promotorami są Czang-Kai-Szek, Sun-Tse-Weń, Kun-Siang-Si, Czen-Li-Fu i przekazanie go państwu nowej demokracji; ponadto obronę przemysłu i handlu narodowego”²⁾. Co dotyczy drobnej i średniej burżuazji, to — jak wskazuje Mao-Tse-Tung — cierpi ona wskutek ucisku i ścieśnienia ze strony wielkiej burżuazji, i mogłaby wziąć udział w budownictwie państwa demokratycznego.

Rewolucja narodowa w Chinach — mówi Mao-Tse-Tung — stawia sobie za cel zniszczenie feudalnej własności ziemskiej i monopolistycznego kapitału wielkiej, tak zwanej biurokratycznej burżuazji. Wskutek zacofania chińskiego życia gospodarczego gospodarce kapitalistycznej „reprezentowanej przez szerokie warstwy drobnej i średniej burżuazji powinno się zezwolić na egzystencję w ciągu dłuższego czasu, nawet po zwycięstwie rewolucji w całym kraju... Pod drobną burżuazją rozumiemy właścicieli drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które korzystają z pracy najemnej. Jest oczywiste, że musimy zdecydowanie bronić interesów takich rzemieślników i kupców”³⁾.

Polityka gospodarcza komunistycznej partii Chin wychodzi z założenia, że niedawno Chiny były na wpółkolonialnym i na wpółfeudalnym krajem, w którym na 475 milionów ludności około 80% przypada na wieś i 20% na miasto, a udział przemysłu w całej gospodarce narodowej nie sięga 10%.

W najbliższych latach Chińska Republika Ludowa powinna zaleczyć rany zadane jej przez japońskich najeźdźców i wojnę domową i przezwyciężyć powojenne trudności gospodarcze i finansowe, jak również odbudować produkcję przemysłową i rolniczą oraz transport kolejowy Chin.

Dla zrealizowania tego ogromnego zadania powstają niezbędne warunki polityczne i gospodarcze. Prawa Chińskiej Republiki Ludowej anulują wszystkie specjalne uprawnienia krajów imperialistycznych w Chinach: tak zwany kapitał biurokratyczny (kapitał wielkiej burżuazji chińskiej) jest konfiskowany i przekazywany na własność państwa ludowego; likwiduje się feudalny i półfeudalny system własności ziemskiej i system korzystania z ziemi, a ziemia przekazywana jest na własność chłopom; podejmuje się decy-

¹⁾ Z artykułu J. Kowalewa „Polityczne i gospodarcze przeobrażenia w Chińskiej Republice Ludowej” — „Planowe Chozajstwo” Nr 1, 1950 r., str. 74—91.

²⁾ Mao-Tse-Tung, „Aktualne położenie i nasze zadania”. Referat na posiedzeniu Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Chin 25 grudnia 1947 r.

³⁾ Tamże.

dujące kroki w sprawie ochrony społecznej własności państwowej i spółdzielczej.

Ponieważ proces odbudowy gospodarki w tak zacofanym kraju jakim są Chiny, jest długotrwały i skomplikowany, to dla przyspieszenia tempa odbudowy przemysłu i rolnictwa polityka gospodarcza Chińskiej Republiki Ludowej uznaje za możliwe wykorzystanie kapitału prywatnego.

W artykule swym „O dyktaturze demokracji ludowej” Mao-Tse-Tung mówi: „Aby rozprawić się z naciskiem imperialistów i posunąć zacofane życie gospodarcze o krok naprzód, Chiny powinny wykorzystać wszystkie miejskie i wiejskie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, przynoszące korzyść gospodarce narodowej i nie przynoszące szkody poziomowi życiowemu narodu”. Dalej Mao-Tse-Tung wskazuje: „Nasza obecna polityka polega na tym, aby ograniczyć kapitalizm, lecz nie niszczyć go”.

Obecne życie gospodarcze Chińskiej Republiki Ludowej jest wieloukładowe. W ogólnym programie Narodowej Rady Politycznej wskazuje się, że życie gospodarcze Chin posiada sektory: gospodarki państwowej, gospodarki spółdzielczej, indywidualnej gospodarki chłopskiej i rzemieślniczej, gospodarki prywatno-kapitalistycznej i kapitalizmu państwowego. Przy tym do państwa należy kierownicza i koordynująca rola w odniesieniu do wszystkich sektorów życia gospodarczego republiki.

Ogólny program Narodowej Rady Politycznej głosi, że w Chińskiej Republice Ludowej sektor gospodarki państwowej jest z charakteru swego socjalistyczny.

Sektor kapitalizmu państwowego, jak określa go program ogólny, przedstawia „współpracę państwowego i prywatnego kapitału” w drodze wspólnego prowadzenia poszczególnych przedsiębiorstw lub wykorzystania przedsiębiorstw państwowych przez kapitał prywatny w postaci dzierżawy.

Wielowiekowe zacofanie Chin może być przezwyciężone jedynie na podstawie uprzemysłowienia kraju, które jest jednocześnie decydującym warunkiem umocnienia gospodarczej i politycznej niezależności kraju, jak również gospodarczego zrównania miasta i wsi oraz związania klasy robotniczej z własnością. Uprzemysłowienie stwarza materialną podstawę do budowy społeczności socjalistycznej, jak uczy tego historyczne doświadczenie Związku Radzieckiego.

Polityka gospodarcza chińskiej partii komunistycznej przewiduje odbudowę zniszczonego przemysłu w ciągu 3—5 lat, podniesienie jego ciężaru gatunkowego w gospodarce narodowej z 10 do 30—40% w ciągu 10—15 lat, wszechstronny rozwój podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego: górnictwa, przemysłu metalowego, energetyki, przemysłu budowy maszyn, elektrotechnicznego i chemicznego, jak również odbudowę i rozwój przemysłu lekkiego.

W wykonaniu tego zadania przekazuje się kierowniczą rolę głównemu okręgowi przemysłowemu kraju — Północno-Wschodniemu (Mandżuria), w którym ześrodkowana jest większa część przemysłu ciężkiego i gęsta sieć kolejowa Chin, również szeregowi okręgów Północnych, Wschodnich (Szanghaj, gdzie ześrodkowało się 10 tysięcy przedsiębiorstw

przemysłowych, których moc produkcyjna wynosi połowę ogólnej mocy całego przemysłu Chin za wyjątkiem Mandżurii) i Centralnych Chin.

W dziele odbudowy przemysłu Chińskiej Republiki Ludowej osiągnięto w krótkim czasie znaczne sukcesy.

W Północno-Wschodnich, Północnych i Wschodnich Chinach w końcu 1949 roku odbudowano 74% kopalń. W tym czasie w Szanghaju wznowiło produkcję 90% przedsiębiorstw przemysłowych.

W 1949 roku pomyślnie wykonano plany produkcyjne w przemyśle metalowym, węglowym, energetycznym i budowy maszyn Północno-Wschodnich Chin.

W wykonaniu planów produkcyjnych przodują przedsiębiorstwa państwowe. Siedem kopalń mandżurskich, prowadzonych przez państwo, przedterminowo wykonało plan produkcyjny 1949 roku. Tajuański kombinat stalowy „Sibei” (prowincja Szan-Si) w okresie okupacji japońskiej produkował miesięcznie nie więcej niż 1.700 ton surówki i 2.187 ton stali. Od czasu, kiedy kombinat stał się przedsiębiorstwem państwowym, produkcja surówki osiągnęła 2.400 ton miesięcznie, stali — 2.647 ton. Poziom produkcji przedsiębiorstw metalowych w Szin-Tsi-Szan (przedmieście Pekinu) przewyższa obecnie o 73% najwyższy poziom produkcji w okresie rządów kuomintangowskich.

Najważniejsze sukcesy osiągnięte zostały przy odbudowie transportu kolejowego Chin, będącego własnością państwa. W końcu 1949 roku wyremontowano ponad 8.200 kilometrów torów kolejowych i tym samym odbudowana została cała sieć kolejowa Chin, której ogólna długość wynosi 26.857 kilometrów (włącznie z torami kolejowymi na wyspach Chaj-Nań i Taj-Wań).

Chiny posiadają ogromne zasoby naturalne i rezerwy pracy. Ustrój ludowo-demokratyczny otwiera możliwości szerokiego rozwoju przemysłowego kraju w interesie umocnienia jego gospodarczej niezależności i stworzenia materialnych przesłanek dla socjalistycznego rozwoju kraju.

Problem odbudowy i dalszego podniesienia rolnictwa Chin jest najtrudniejszym zadaniem Chińskiej Republiki Ludowej. Nie na całym terytorium zlikwidowano już półfeudalną własność ziemską obszarników i bogaczy wiejskich i nie wszędzie jeszcze ziemia została nadana masom chłopskim.

W Chinach kuomintangowskich obszarnicy i bogacze wiejscy, stanowiący około 10% ludności rolniczej, posiadali ponad 80% całej nadającej się do uprawy ziemi, a masy chłopstwa, stanowiące ponad 90% ludności rolniczej, posiadały około 20% nadającej się do uprawy ziemi. Bezrolność, nadmierny czynsz dzierżawny i lichwiarstwo skazywały chłopów chińskich na stały głód i nędzę.

Chińscy bogacze wiejscy występowali nie tylko jako propagatorzy stosunków kapitalistycznych na chińskiej wsi, lecz również w znacznym stopniu jako przedstawiciele na półfeudalnego wyzysku chłopów. „Wyzysk chłopów przez chińskich bogaczy wiejskich — pisze Mao-Tse-Tung — nosi ciężki feudalny i na półfeudalny charakter; omalże wszyscy bogacze wiejscy zajmują się również oddawaniem ziemi

w dzierżawę i lichwiarstwem, a ich obchodzenie się z najemną siłą roboczą posiada charakter na współfeudalny⁹⁾.

Polityka ekonomiczna Chińskiej Republiki Ludowej ma na celu likwidację feudalnej i na półfeudalnej własności ziemskiej i przekazanie ziemi tym, którzy ją uprawiają, tj. szerokim masom chłopskim.

Dnia 13 września 1947 r. na Ogólno-Chińskiej Konferencji Ziemskiej zwołanej przez komunistyczną partię Chin przyjęte zostały zasadnicze uchwały o reformie rolnej Chin, przewidujące likwidację feudalnego i na półfeudalnego systemu własności ziemskiej i przekazanie ziemi chłopom. W artykule 6 ustawy rolnej Chin mówi się o tym, że wszystkie obszarnicze, społeczne i inne grunty we wsiach przekazuje się związkom chłopskim celem równego podziału pomiędzy spożywców spośród całej ludności danych wsi bez różnicy płci i wieku. Ziemia uważana jest za własność tego, kto ją uprawia.

Wielkie obszary leśne, poważne urządzenia irygacyjne, miejsca powstania wykopalisk pożytecznych, ogromne pastwiska, duże stawy, jeziora itp. przekazywane są do dyspozycji rządu ludowego.

Ustawowymi organami wykonawczymi dla przeprowadzenia reformy rolnej są chłopskie zebrania wsi i wybrane przez nich komitety; zebrania związków biednych chłopów, utworzone przez bez- i małorolnych chłopów i wybrane przez nich komitety; okręgowe, powiatowe i prowincjonalne konferencje przedstawicieli chłopów i wybrane przez nich komitety.

Związki chłopskie, oprócz ziemi, odbierają obszarnikom bydło, inwentarz, domy mieszkalne, zboże i inny majątek; bogaczom wiejskim rekwiruje się nadmiar ziemi, bydła, inwentarza, budynków mieszkalnych, zboża i innego majątku. Cały majątek, odebrany od bogaczy wiejskich i obszarników, ulega podziałowi pomiędzy potrzebujących chłopów i biedotę, przy czym, jak przewiduje artykuł 8 ustawy rolnej, obszarnicy otrzymują jednakowy udział w ziemi i majątku.

Zdrajcy i przestępcy wojenni, którzy rozniecili wojnę domową, nie otrzymują dla siebie ziemi i majątku, lecz rodziny ich, zamieszkałe we wsiach, które nie brały udziału w działaniach przestępczych i pragnąc osobiście zajmować się rolnictwem, otrzymują ten sam, co i chłopci, udział w ziemi i majątku.

Reforma rolna przeprowadzona jest już na terytorium obejmującym 100 milionów akrów ziemi o ludności 150 milionów ludzi. Jest to przeważnie terytorium dawniej wyzwolonych okręgów. Pozostaje jeszcze ogromna praca związana z przeprowadzeniem reformy rolnej na ostatnio wyzwolonych terenach. W okręgach, w których została już całkowicie przeprowadzona reforma rolna, polityka ekonomiczna władzy narodowo-ludowej ma na celu wszechstronny rozwój produkcji rolnej, popieranie organizacji chłopów w najprostszych postaciach spółdzielczości na podstawie dobrowolności i zachowania prywatnej własności ziemi, narzędzi i środków produkcji. W dawniej wyzwolonych okręgach rozpowszechniła się taka pierwotna forma kooperacji produkcyjnej, jak brygady wspólnej uprawy ziemi.

O tym, jak przechodzi reforma rolna w niedawno wyzwolonych okręgach, dają obraz następujące fakty:

Gazeta „Huanminzibao” z dnia 27 stycznia 1950 r. doniosła, że w wyniku reformy rolnej w pierwszej grupie 77 wsi z okolicy Pekinu, 46.023 chłopów otrzymało nadania ziemi. W ciągu 50 dni przed dokonaniem podziału ziemi prowadzone były prace przygotowawcze, w czasie których prowadzona była praca uświadamiająca wśród chłopów, ustalono wielkość gruntów i sporządzono wykazy właścicieli ziemskich — zdrajców narodu, wrogów ludu, obszarników, militarystów, feudalów, jak również gruntów klasztornych i innych.

Przeprowadzono 74 zebrania delegatów chłopów i stworzono 73 związki chłopskie, które obecnie liczą 33.512 członków.

W tych 77 wsiach skonfiskowano 150.537 mu ziemi (1 mu = $\frac{1}{16}$ ha), które przekazano chłopom. Poza tem skonfiskowano zdrajcom i wrogom ludu domy, liczące 7.457 izb, 420 sztuk bydła, 5.530 ketti zboża, 217 wozów, 199 beczek do wody, 17.541 sztuk rozmaitego inwentarza rolniczego.

Reforma rolna podnosi aktywność polityczną chłopstwa chińskiego, sprzyja wzrostowi jego zorganizowania i powiększa zaufanie chłopów do nowej władzy demokratycznej i do komunistycznej partii Chin. We wspomnianych 77 wsiach 668 chłopów wstąpiło do partii komunistycznej i ponad 1.500 osób — do Związku Młodzieży Demokratycznej, w związku z czym stworzono 70 nowych podstawowych organizacji partii komunistycznej i 72 oddziały Związku Młodzieży Demokratycznej.

Chłopi chińscy zdają do magazynów rządu ludowego zboże ze swego urodzaju jesiennego. Chłopi oświadczają, że zboże przeznaczone jest dla żywienia armii ludowej, bez której „nie mielibyśmy ziemi”.

Władza ludowa pomaga chłopom w odbudowie ich gospodarstwa, reguluje ceny rolnicze, wydaje chłopom pożyczki ulgowe i realizuje różniczkowane opodatkowanie, w wyniku którego biedota zostaje całkowicie zwolniona od podatków, a brzemie podatków nakładane jest głównie na bogate warstwy wsi.

Reforma rolna stwarza nowe rozstawienie sił społecznych na wsi chińskiej. Jak oświadczył Mao-Tse-Tung w sprawozdaniu CK Partii Komunistycznej Chin 25 grudnia 1947 roku, „polityka nasza jest następująca: oparcie o biedotę, trwały sojusz ze średniakiem, likwidacja systemu feudalnej i na pół feudalnej eksploatacji, wykonywanej przez obszarników i bogaczy wiejskich starego typu”, i dalej: „powinniśmy zaspokoić wymagania biedoty i wyrobników, co jest właśnie zasadniczym zadaniem reformy rolnej; po wtóre, należy utrzymać trwały sojusz ze średniakiem, nie przynosząc uszczerbku jego interesom”.

W wyniku nadania ziemi bez- i małorolnemu chłopstwu zwiększa się liczba średniaków na wsi chińskiej. Jednakże prywatna własność ziemską, zagwarantowaną przez ustawę rolną, jak również dozwolone przez ustawę w poszczególnych wypadkach dzierżawa, kupno i sprzedaż ziemi stwarzają w bogatych gospodarstwach chłopskich ukryte formy wyzysku, otwierają możliwość powstania i wzrostu nowych elementów eksploatorskich na wsi. Tym-

⁹⁾ Mao-Tse-Tung, „Aktualne położenie i nasze zadania”. Referat na posiedzeniu Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Chin z dnia 25 grudnia 1947 r.

bardziej możliwy jest wzrost elementów eksploata-torskich w nowych wyzwolonych okręgach, w któ-rych ziemia i własność obszarników oraz nadmiar ziemi i własności bogaczy wiejskich nie są jeszcze konfiskowane, a chłopstwu nie została jeszcze nadana ziemia i interesy ekonomiczne chłopstwa ograniczają się w pierwszym czasie do polityki obniżenia czynszu dzierżawnego i procentów od pożyczek.

W dziedzinie obrotu towarowego władza ludowo-demokratyczna działa w kierunku rozwoju w pierw-szej kolejności handlu państwowego i spółdzielczego, gwarantując jednocześnie istnienie handlu prywatnego w kraju. Państwowe organa handlowe regulują podaż, popyt i ceny, okazują pomoc spółdzielczym or-ganizacjom zbytu, zaopatrzenia, kredytowym, pro-dukcyjnym i transportowym, korzystają przy tym z wyłącznego prawa zaopatrywania rynku w surowce i towary przemysłowe.

Obrót pieniężny w Chińskiej Republice Ludowej kontrolowany jest przez państwo, do którego należy prawo emitowania znaków pieniężnych. Obrót wa-lutą zagraniczną jest w kraju zakazany, a transakcje walutowe (przekazy, sprzedaż, kupno) wykonują tyl-ko banki państwowe. Obecnie obrót pieniężny w re-publice nie jest jeszcze całkowicie zunifikowany. Ceny towarów również nie są jeszcze jednolite i po-ziom ich uzależniony jest od sytuacji ekonomicznej każdego okręgu.

Celem utrwalenia finansowego położenia kraju Centralny Rząd Ludowy przeprowadza unifikację obrotu pieniężnego, podatków i cen a w dniu 2 grudnia 1949 roku przyjęto uchwałę o emisji pożyczki Naro-dowego Zwycięstwa w ilości 200 milionów obligacji. Ogólna suma obligacji pożyczki równa się 4 miliar-dom ketti prosa (1 ketti = 604,5 gramów). Pożyczka lokowana jest z wielkim sukcesem.

W rękach państwa ludowo-demokratycznego stop-niowo koncentrują się podstawowe środki produkcji i dystrybucji — wielkie fabryki i zakłady, koleje, po-ważniejsze banki, środki łączności, handel zagra-niczny. W oparciu o fakt, że kierownicza rola w ży-ciu gospodarczym przywiązana jest do przedsię-wzięciw państwowych, powstają początkowe prze-słanki dla planowania gospodarki narodowej Chin. Przykładem służyć może fakt, że odbywająca się w październiku 1949 roku w Pekinie konferencja ko-lejowa opracowała plan odbudowy i budowy nowych linii kolejowych w Chińskiej Republice Ludowej; w styczniu 1950 roku narodowa konferencja w spra-wach metalurgii opracowała plan odbudowy prze-mysłu metalowego na rok 1950; w grudniu roku ubiegłego ogólnochińska konferencja w sprawach rolnictwa opracowała plan zwiększenia produkcji arty-kulów spożywczych, powiększenia zasiewu bawełny i budowy urządzeń irygacyjnych w 1950 roku.

Plany opracowują również ministerstwa. Np. ministerstwo przemysłu paliw opracowało plan od-budowy przemysłu węglowego Chin na 1950 rok, ministerstwo handlu i ministerstwo rolnictwa wspólnie opracowały plan uprawy herbaty i handlu herbatą na 1950 rok.

Chińska Republika Ludowa ściśle ochrania inte-resy gospodarcze pracujących. Nie ma jeszcze w re-

publice obowiązującego kodeksu pracy, wobec czego władze kierują się zasadami, wyluszczonymi w pro-gramie Narodowej Rady Politycznej.

W przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych czas pracy ulega skróceniu, wprowadza się system ubezpieczeń społecznych i ochronę pracy w ogół-ności, a młodocianych i kobiet w szczególności. Kon-flikty, wybuchające w przedsiębiorstwach prywat-nych pomiędzy robotnikami i przedsiębiorcami roz-strzygane są w drodze arbitrażu i sądu.

Płace zarobkowe ustalane są przez rząd ludowy w zależności od lokalnych warunków i sytuacji w da-nej gałęzi przemysłowej. Łącznie z podniesieniem się gospodarki wzrastają również płace zarobkowe. Np., w 1949 roku płace zarobkowe robotników i urzędników w Mandżurii, najbardziej ekonomicznie rozwiniętej części Chin, wzrosły średnio o 75%, a płace zarobkowe personelu technicznego — o 110% w stosunku do 1947 roku.

W odpowiedzi na apel rządu ludowego i partii ko-munistycznej Chin, rośnie wśród robotników masowy ruch o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o zwiększenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych produkcji, o oszczędność środków, udoskonalenie technologii produkcyjnej i metod pracy. Rośnie masowy ruch przodowników.

W podniesieniu aktywności politycznej chińskiej klasy robotniczej ogromną rolę odgrywają związki zawodowe.

Demokratyczne związki zawodowe, wygnane do podziemi przy rządach kuomintangowskich, stają się w warunkach Chińskiej Republiki Ludowej szkołą, wychowującą masy w duchu demokratycznej przebu-dowy Chin.

Związki zawodowe prowadzą wielką pracę w kie-runku podwyższenia politycznego i kulturalnego po-ziomu robotników. Na podstawie rozporządzenia rządu ludowego administracja każdego przedsięw-zięcia przeznacza dla związków zawodowych 1,5% z ogólnej sumy płac zarobkowych na fundusz kul-turalny. Organizuje się szeroką sieć ogólnokształcą-cych i technicznych szkół i kursów. W połowie 1949 roku w Północno-Wschodnich Chinach (Mandżurii) otworzono 889 szkół i kursów, w których pobierało naukę 325.958 robotników.

Kobieta chińska, do niedawna znajdująca się w sy-tuacji niewolnicy, bierze narówni z mężczyzną aktywny udział w życiu społecznym i gospodarczym.

Jednocześnie z wzrostem dobrobytu materialnego rośnie poziom kulturalny ludności. W Chinach, na 475 milionów ludności wypadało 8—10% umiejących czytać i pisać. Rząd Ludowy rozpoczął wielką pracę przy likwidacji analfabetyzmu. Oświata staje się udziałem szerokich mas pracujących, a nie uprzy-wilejowanej garstki burżuazji chińskiej i obszarników. Otwiera się nowe szkoły, instytuty i uniwersytety. Do zakładów naukowych uczęszczają dzieci i mło-dzież robotników, chłopów i inteligencji pracującej. W końcu 1949 roku liczba szkół początkowych w Mandżurii powiększyła się do 36 tysięcy, co wy-nosi o 158% więcej, niż przy rządach kuomintangow-skich. W szkołach początkowych pobiera naukę po-nad 3,5 miliona uczniów, z których 90% stanowią dzieci robotników i chłopów.

W planach nauczania i programach średnich i wyższych zakładów naukowych wprowadza się nauczanie języka rosyjskiego, marksizmu-leninizmu i innych dyscyplin społeczno-ekonomicznych.

Naród chiński gorąco propaguje przyjaźń pomiędzy Chinami, Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przyjaźń ta wzmacnia międzynarodową solidarność sił pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie i pozwala narodowi chińskiemu na nabranie zaufania do pomyślnego budownictwa ustroju ludowo-demokratycznego w Chinach.

Nie bacząc na wszelkie próby i usiłowania reakcji amerykańskiej ocalenia zbankrutowanego reżymu Czang-Kai-Szeka, Chińska Republika Ludowa wstąpiła do rodziny pokój miłujących narodów świata i kroczy w szeregach frontu międzynarodowego, walczącego o trwały pokój i demokrację ludową.

Wielkie historyczne zwycięstwo chińskiej rewolucji narodowej doprowadziło do załamania się polityki imperialistów w Chinach i przyniosło zdecydowaną porażkę dla grabieżczych planów imperializmu amerykańskiego w Azji i basenie Oceanu Spokojnego. Wyjście Chin z łańcucha imperialistycznego jeszcze bardziej zwiększa i pogłębia ogólny kryzys kapitalizmu.

Zwycięstwo rewolucji narodowej w Chinach i wzmocnienie młodej Chińskiej Republiki Ludowej wznoszą narodowy ruch wyzwolenczy w krajach kolonialnych na nowy, wyższy poziom, świadczą o dalszym wzroście sił międzynarodowego antyimperialistycznego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

(f)

Nawiązujemy stosunki handlowe z Chinami Ludowymi

WSZELKIE imprezy wystawowe i targowe są poważnym instrumentem kształtującym stosunki handlowe między krajami. Zdawała sobie z tego sprawę polska delegacja, wysłana do Chin Ludowych w celu zawarcia umowy handlowej z tym krajem. Zawartość około 50 ogromnych waliz, zabranych z kraju, pozwoliła na urządzenie w Pekinie w specjalnie wynajętej sali w hotelu Wagons Lits bardzo efektownej wystawy wzorów polskiej produkcji. Impreza ta, skromna w rozmiarach, miała poważne znaczenie zarówno dla nawiązania kontaktów handlowych jak i późniejszych konkretnych transakcji.

Towary nasze były na rynku chińskim dotychczas prawie nieznane, toteż wystawione wyroby włókiennicze, chemiczne, metalowe, skórzanе, szklane i inne pozwoliły chińskim nabywcom na zapoznanie się z naszą produkcją.

Zwiedzający wystawę wzorców przedstawiciele i pracownicy Ministerstwa Handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Banku Narodowego i instytucji handlowych nie szczędzili słów uznania dla jakości i pięknego asortymentu towarów. A trzeba przyznać, że Chińczycy mają gust wyrobiony i znają się na towarze.

Wyzwolony z jarzma obcego imperializmu i jego kuomintangowskich sprzymierzeńców naród przystąpił do szybkiej budowy własnego aparatu gospodarczego we wszystkich dziedzinach. W czasie pobytu naszej delegacji liczba placówek państwowego handlu zagranicznego, stanowiącego przedmiot specjalnego zainteresowania naszych przedstawicieli, rosła niemal w oczach. Tak np. w tym okresie po-

wołano do życia państwowe centralne instytucje dla eksportu szczeciny, herbaty, soi, tłuszczów, minerałów, artykułów jedwabnych itd. itd.

W niezwykle przyjaznej atmosferze toczyły się rozmowy polskiej delegacji z kontrahentem chińskim. Dano wyraz pełnej świadomości, że droga do wzmocnienia potencjału gospodarczego zarówno Chin Ludowych jak i Polski prowadzi poprzez szeroką wymianę towarową między obu krajami.

Wydaje się, że sens pobytu delegacji w Chinach Ludowych nie ogranicza się do zawartych konkretnych kontraktów na zakup wolframu, soi, herbaty, tytoniu, tłuszczów itd., na sprzedaż tkanin, wyrobów walcowanych, metalowych narzędzi, chemikaliów itd. Nie ogranicza się również do zawartego porozumienia międzyministerialnego i przygotowania podstaw dalszej szerokiej wymiany towarowej.

Świadczy o tym pożegnalne przemówienie wiceministra Spraw Zagranicznych Czang-Han-Fu, który powiedział m. in.:

„Pobyt delegacji polskiej pozwolił nie tylko na nawiązanie stosunków handlowych ale i na pogłębienie przyjaźni. To co stąd wywozicie, a więc serdeczną przyjaźń i wzajemne zaufanie, znaczy więcej aniżeli podpisane kontrakty. Nic teraz nie stoi na przeszkodzie, by nawiązane stosunki między naszymi krajami systematycznie rozwijać”.

Nie ulega wątpliwości, że struktura gospodarcza Chin Ludowych i Polski daje szerokie możliwości wymiany towarowej.

Tempo rozwoju tej wymiany zależeć będzie przede wszystkim od właściwego rozwiązania zagadnień organizacyjnych.

J. S.

ALFRED ROSOCHOWICZ

Rola XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich

W WARUNKACH przedwojennych, tzn. w warunkach ustroju kapitalistycznego zasadniczą, jeśli nie wyłączną rolą targów było pośredniczenie w werbunku nabywców na rzecz producenta — wystawcy. Targi były więc przedsiębiorstwem, które oddawało na pewien czas teren urządzony do wystawiania wzorów towarowych celem zawierania na ich podstawie transakcji handlowych między wystawiającymi i kupcami. Targi nie stanowiły zamkniętego obrazu całości stosunków gospodarczych kraju, lecz pozwalały zapoznać się tylko z najbardziej konkurencyjnym ich wycinkiem. Były one instrumentem i polem walki konkurencyjnej między producentami. Jedynym momentem dla organizatorów imprezy był werbunek jak największej liczby wystawców ze względów czysto kasowych. Moment konsekwentnej programowości nie był stosowany — wystawca wystawiał według własnego punktu widzenia i na takiej przestrzeni, na jaką go było stać. Liczba zawartych i nawiązanych na targach transakcji handlowych była zasadniczym elementem, stanowiącym o ich celowości i popularności.

Istota rewolucyjnych przemian społeczno-gospodarczych w Polsce po drugiej wojnie światowej sprowadza się w aspekcie problematyki targowej głównie do wyeliminowania wolnej konkurencji i wprowadzenia planowości do dziedzin zarówno produkcji jak i dystrybucji. Potężne procesy dokonywujące się w naszym kraju muszą znaleźć i znajdują swe wierne odbicie w Międzynarodowych Targach Poznańskich — ich wyglądzie i charakterze. Począwszy od pierwszych powojennych Targów w roku 1947, elementy kapitalistyczne, wolnokonkurencyjne na M. T. P. ulegają stopniowej, konsekwentnie realizowanej eliminacji. M. T. P. są dziś doniosłym narzędziem polityki ekonomicznej Państwa.

— Władze państwowe powierzyły M. T. P. szeregu funkcji, do których, jak oświadczył min. Szyr, należy symbolizowanie zasadniczej linii naszego działania gospodarczego z zakresu wymiany międzynarodowej — dążności do wszechstronnego rozwoju naszego eksportu, do rozszerzenia wachlarza importu oraz ułatwienia realizacji zamierzeń rządowych, opartych o założenia nie tylko ilościowych, ale i jakościowych zmian w handlu zagranicznym. Dalszym ważnym zadaniem M. T. P. w nowej rzeczywistości jest spełnianie roli instrumentu propagandy gospodarczej w stosunku do zagranicy i czynnika dydaktycznego w stosunku do naszego społeczeństwa. M. T. P. mają więc wykazywać wkład klasy robotniczej w rozwój gospodarczy i społeczny kraju, obrazować wzrost dobrobytu mas pracujących, popularyzować osiągnięcia socjalne klasy robotniczej, unaoczniać potężny wzrost uprzemysłowienia kraju,

podkreślać pokojowy charakter naszej gospodarki narodowej, uwidoczniać korzyści płynące z oparcia się na bogactwie doświadczeń i na przyjaźni bratniego Związku Radzieckiego, oraz współpracy z krajami Demokracji Ludowej.

Powierzone Targom Poznańskim zadania idą w tym roku w kierunku ich pogłębienia i rozszerzenia. XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie mają być manifestacją gospodarczą Polski Ludowej, i w oparciu o podsumowania wyników planu 3-letniego, stawiają zadania na rok 1950, mobilizując równocześnie do przedterminowego wykonania pierwszego roku planu sześcioletniego, którego naszkicowanie jest jednym z najciekawszych elementów problemowych tegorocznych Targów. Na tle pokazanych osiągnięć gospodarczych zilustrowane zostaną i wypuklone nasze rosnące możliwości eksportowe i wzrastający skutkiem tego udział Polski w handlu międzynarodowym. W każdej branży pokazany będzie pełny asortyment towarów eksportowych. Wystawa wykazywać będzie nowy stosunek człowieka pracy do państwa ludowego, człowieka, świadomie budującego swą przyszłość, który zdecydował o osiągnięciach i stwarza gwarancję wykonania planu 6-letniego, a także — na stosunek państwa socjalistycznego do człowieka pracy.

Ekspozycja towarowa na M. T. P. i wyrażona na planszach i wykresach problematyka, są widomym świadectwem naszych wysiłków i naszego wkładu w walkę o pokój. Sam charakter M. T. P., które z jednej strony wyrażają bliskość polskich stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej, a z drugiej — gotowość utrzymywania tych stosunków na zasadach równości i wzajemnych korzyści z krajami kapitalistycznymi, — świadczy wyraźnie o naszych zdecydowanych tendencjach pokojowych.

Czym różnią się XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie od poprzednich imprez targowych?

Zmianom uległy formy wystawiennictwa. Różnią się one poważnie od form stosowanych dotychczas na wszystkich przedwojennych, jak również powojennych M. T. P. Charakterystyczną cechą XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich jest przejście w grupie wystawców krajowych z wystawiennictwa podmiotowego na przedmiotowe. Udział wystawców krajowych opiera się na gruntownie przepracowanym planie uczestnictwa. W tegorocznych Targach biorą udział naczelne jednostki społecznego aparatu produkcyjnego i dystrybucyjnego, zorganizowane w kolektywnych grupach targowych, opartych na zasadzie przedmiotowej (branżowej) przynależności. Zasadniczym elementem stoiska jest towar, a wytwórca bezpośredni, względ-

nie sprzedawca ustępuje na plan dalszy. Wystawca na XXIII M. T. P. jest branża.

Grupy branżowe reprezentują na tegorocznych Targach 19 następujących gałęzi gospodarki naszego kraju:

1. górnictwo i energetykę
2. przemysł hutniczy
3. „ metalowy
4. „ elektrotechniczny
5. „ motoryzacyjny
6. „ chemiczny i farmaceutyczny
7. „ mineralny, szklarsko-ceramiczny i ceramiczno-budowlany
8. „ włókienniczy
9. „ odzieżowy
10. „ skórzany
11. „ drzewny
12. „ papierniczy
13. „ rolno-spożywczy
14. rolnictwo
15. budownictwo
16. grupę leśnictwa
17. „ usług i transportu
18. „ wystawców kultury i sztuki
19. „ rzemiosła i przemysłu ludowego i artystycznego.

Ze względu na swój odrębny charakter grupa rzemiosła i przemysłu ludowego i artystycznego znajduje się na XXIII M. T. P. osobno z rozdziałem na ekspozycje:

1. rzemiosła uspołecznione (Centrala Rzemieślnicza)
2. przemysłu ludowego i artystycznego (Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego)
3. spółdzielczości inwalidzkiej (Centrala Spółdzielni Inwalidów)
4. rzemiosła indywidualnego (Związek Izb Rzemieślniczych).

Na tegorocznych Targach pewną nowość stanowić będzie grupa „Rolnictwo“. Potężnie rozwijający się ruch spółdzielni produkcyjnych znajdzie swój wyraz pod hasłem: „Wieś polska — wczoraj, wieś polska — dziś, wieś polska — jutro“. Szereg plansz zilustruje pomoc dla chłopów w ziarnie siewnym i w gospodarce hodowlanej, uniezależnianie mało- i średnio-rolnego chłopów od wyzysku kapitalisty wiejskiego. Model wzorowej wsi produkcyjnej da możliwość zwiedzającym zapoznania się z polską wsią przyszłości. Inwentarz żywy z Państwowych Gos-

podarstw Rolnych uzupełni interesującą całość tej grupy o wybitnych akcentach dydaktycznych. Odpowiada to całkowicie założeniom powojennych M. T. P. i ich charakterowi wystawowo-targowemu.

Nowe formy ekspozycji towarowej dadzą zwiedzającym XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie możliwość łatwiejszego i wyraźniejszego zobrazowania rozwoju gospodarczego kraju. Na targach poprzednich było to nieraz utrudnione, gdyż dany towar powtarzał się kilkakrotnie na stoiskach różnych wystawców.

Szeroki wachlarz ekspozycji towarowej, uzupełniony eksponatami w formie plansz, tablic i rysunków, które w sposób praktyczny podsumowują osiągnięcia planu 3-letniego i przedstawiają drogi rozwojowe naszej gospodarki w planie 6-letnim, — wymagać będzie innej kategorii zwiedzających niż na Targach poprzednich.

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie zrywają z żywiołowością masowego zwiedzania Targów i przedstawiają się na system planowości w wycieczkach organizowanych przez Centralną Radę Związków Zawodowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz przez Szkolnictwo. Nie wyklucza to oczywiście indywidualnych wycieczek do Poznania, podobnie jak to było w latach poprzednich. XXIII M. T. P. zwiedzą przede wszystkim ci, którzy z punktu widzenia różnorodnych interesów Państwa w pierwszym rzędzie obowiązani są zapoznać się z naszymi osiągnięciami. Chodzi więc tu szczególnie o:

1. aktyw polityczno-gospodarczy
2. aktyw młodzieżowy i kobiecy.

Na tegoroczne Targi z całego kraju przybędą w zorganizowanych grupach przodownicy pracy, racjonalizatorzy, rolnicy, inżynierowie, technicy, planiści oraz starsza młodzież szkół zawodowych, ogólnokształcących i wyższych. Wytypowany więc został do planowych wycieczek robotniczy i chłopski element — twórczy i dynamiczny, który potrafi wyciągnąć odpowiednie wnioski ze zwiedzenia XXIII M. T. P. Temu właśnie aktywowi potrzebne jest pokazanie przekroju osiągnięć planu 3-letniego, aby wsparty o doświadczenia i dotychczasowe zdobycze mógł realizować plan 6-letni.

Zapoznanie się bezpośrednio z zagadnieniami organizacji i techniki aparatu produkcyjnego i dystrybucyjnego, importu i eksportu, problematyki społecznej, współzawodnictwa itp. daje możliwość w pierwszym rzędzie oceny zdobyczy klasy robotniczej i wzrastającego potencjału przemysłowego kraju na drodze do jego przebudowy z państwa kapitalistycznego w państwo socjalistyczne.

Wystawcy zagraniczni na M. T. P.

MIĘDZYNARODOWE Targi Poznańskie, jeśli chodzi o dziedzinę naszych stosunków handlowych z zagranicą, są bezprzecznie co roku znacznym wydarzeniem gospodarczym.

Wyrazem popularności Międzynarodowych Targów Poznańskich jest liczny udział wystawców zagranicznych, wyrażający się w tym roku cyfrą 16 państw, które bądź oficjalnie — jak Związek Ra-

dziecki i kraje Demokracji Ludowych — bądź przez swoje organizacje czy instytuty handlu zagranicznego, jak Austria, Holandia, Szwecja i Włochy, obok których to organizacji wystawiają również firmy prywatne tych krajów, bądź wreszcie tylko przez wystawców prywatnych jak Belgia, Dania, Francja, Norwegia, Szwecja i W. Brytania, biorą udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

Pełniejszy obraz da nam następujące zestawienie:

Nazwa kraju	Ilość i rodzaj wystawców	Teren kryty w m ²	Teren wolny w m ²
Zw. Radziecki	Wszechzw. Izba i 13 Zjednoczeń	3.000	6.269
Bulgaria	Min. Handlu Zagr. 12	506	—
Czechosłowacja	Izba Handlowa i 14	931	2.088
Niem. Rep. Dem.	Biuro Organiz. Targów	940	500
Rumunia	Izba Handlu Zagr. 6 Zjednoczeń	456	—
Węgry	Arumintav. es KRT i 12	878	—
Austria	Instytut Handlu Zagr. i 18 firm pr.	240	—
Belgia	2 firmy pryw.	54	—
Dania	9	309	250
Francja	7	138	100
Holandia	Instytut Handlu i 1	180	—
Norwegia	1	15	—
Szwajcaria	7	200	—
Szwecja	Izba Pol. Szw. i 14	300	15
W. Brytania	2	50	—
Włochy	Instytut Handlu Zagr.	330	20
Ogółem		8.527	9.242
w tej liczbie Zw. Radziecki i kraje Demokr. Ludow.		6.741	8.857

Przechodząc do omówienia ekspozycji poszczególnych krajów należy zauważyć, że pierwsze miejsce wśród wystawców zagranicznych należy się bezspornie Związkowi Radzieckiemu zarówno z uwagi na imponujący asortyment eksponatów pod względem ich ilości i różnorodności jak i ze względu na najwyższą jakość wytworów przemysłu radzieckiego, już dziś najpotężniejszego przemysłu na świecie.

Nawet proste wyliczenie wystawionych wyrobów nie jest możliwe w ramach jednego artykułu i zmusza do wymienienia jedynie najbardziej charakterystycznych względnie najbardziej zwracających uwagę eksponatów. Tak więc, na szczególną uwagę zasługują pokazane przez Wszechzwiązkowe Zjednoczenie „Technoeksport” wykwinne w linii auta osobowe i ciężarówki o dużej nośności oraz traktory. Jeszcze ciekawsze są najnowocześniejsze maszyny rolnicze zwłaszcza zaś specjalne maszyny do sadzenia kartofli, maszyny do sadzenia lasów i potężne kombajny jak również maszyny specjalne do układania nawierzchni drogowej asfaltowo-betonowej i liczne maszyny budowlane. Inne Zjednoczenie „Maszynoimport” pokazuje najnowocześniejsze maszyny górniczo-kopalniane jeszcze inne — najnowocześniejsze obrabiarki, maszyny do badania metali i przybory laboratoryjne. „Technopromimport” prezentuje, między wielu innymi, nowoczesne urządzenia poligraficzne i przyrządy elektropomiarowe. Kilka Zjednoczeń obok artykułów technicznych wystawia również szereg artykułów konsumcyjnych, jak artystyczne wyroby rękodzielnicze, futra, zegarki, artykuły spożywcze, porcelanę i wyroby fajansowe, wina i wyroby tytoniowe. Wystawa radziecka zajmuje, podobnie jak w roku ubiegłym, całą Wieżę Górnośląską i wolny teren na prawo od wieży oraz pawilon „J” na terenie kiernaszowym.

Bulgaria oferuje na Targach, obok maszyn, instrumentów i chemikaliów oraz słynnego olejku różanego, szereg surowców kopalnianych i rolniczo-hodowlanych jak kauczuk, wełna, bawełna, juta i skóry.

Wystawa Czechosłowacji w pawilonie 7 i na wolnym powietrzu obejmuje bardzo szeroki wachlarz towarów z których na szczególną uwagę zasługują pokazane przez „Ferromet” narzędzia pneumatyczne, siatki dla przemysłu papierniczego, doskonale kotły systemu „Roucka” i łożyska ślizgowe z brązu ołowiowego. Firma Kowo prezentuje silniki elektryczne, motory Diesla, nowoczesne obrabiarki, maszyny graficzne, precyzyjną aparaturę mechaniczną i optyczną.

Również Niemiecka Republika Demokratyczna wystąpiła z dużą ilością ciekawych eksponatów. Dział maszyn reprezentowany jest przez maszyny drukarskie, rolnicze oraz różne obrabiarki. Nadto organizujące wystawę biuro „Orbam” pokazało motory Diesla, wielkie ciężarówki, dźwigi, pompy i szereg innych. Na uwagę zasługują zwłaszcza przyrządy precyzyjne i optyczne.

Ludowa Republika Rumuńska wystawia wzory swych kluczowych przemysłów: naftowego i rolnospożywczego. Na uwagę zasługują nadto eksponaty firmy Romanoexport zwłaszcza chemikalia, aparatura elektryczna i telefoniczna oraz pokaz przemysłu drzewnego.

Wreszcie ostatni z krajów demokracji ludowej, reprezentowanych na Targach, Węgry — w niczym nie ustępuje poprzednim wystawcom. Wśród wielu i bardzo różnorodnych eksponatów zauważyć należy maszyny elektryczne, różne maszyny przemysłowe, aparaty i urządzenia elektryczne oraz instrumenty precyzyjne i optyczne. Obszerny dział chemikaliów, artykułów technicznych i bogaty pokaz wyrobów konsumcyjnych uzupełnia wystawę węgierską.

Przechodząc do omówienia wystawców, reprezentujących kraje kapitalistyczne, musimy zwrócić uwagę na całkiem inną strukturę tego pokazu. O czym wspomniano już na wstępie. O ile bowiem omówione dotychczas kraje dają w swych eksponatach bądź przekrój swej produkcji bądź przynajmniej bardzo obszerny jej wycinek, dający pojęcie o życiu, pracy, rozwoju i zasadniczych kierunkach produkcji danego kraju, o tyle kraje kapitalistyczne prezentują jedynie wąskie wycinki swej produkcji specjalnej.

Tak więc wystawa Austrii, to pokaz niektórych części maszyn i urządzeń jak wentyli, iniektorów, uszczelniaczy, armatur, łańcuchów specjalnych, pił. Dania obok samochodów pokazuje motory, kondensatory, kompresory, baterie oraz niektóre maszyny i obrabiarki. Belgia ogranicza swój pokaz do narzędzi diamentowych i sztucznego jedwabiu. Francja wystawia obok samochodów akcesoria samochodowe, pompy iniecyjne, kompresory i aparaty kinematograficzne. Holandia pokazała radio-elektrotechnikę. Bogatszy jest pokaz Szwajcarii, obejmujący m. inn. niektóre obrabiarki, mikroskop elektronowy, oscylograf i wieżę automatyczną do rozwijania.

Jednym z najobszerniejszych w tej grupie krajów jest pokaz Szwecji. Obok znanych maszyn do liczenia i innych, obejmuje on narzędzia pneumatyczne, kompresory, maszyny spawalnicze, ekskawatory i aparaturę dla przemysłu cukrowniczego. Naj-

skromniejszy jest pokaz Norwegii, która ograniczyła się do wystawienia preparatów tranowych. Także W. Brytania wystawia tylko maszyny typu Petter'a. Wreszcie Włochy prezentują szereg ciekawych urządzeń technicznych.

Kraj nasz w rezultacie głębokich przemian społecznych i rewolucyjnych przemian swej struktury gospodarczej zajmuje dziś w strukturze handlu światowego właściwe i należne mu poważne miejsce, miejsce jakie przystoi narodowi, który prostą i jasno wytyczoną drogą szybkim krokiem zdąża do lepszej przyszłości.

Udział 16 państw w XXIII Targach Poznańskich jest dobitnym świadectwem ich międzynarodowego charakteru oraz znaczenia, jakie posiadają dla rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych. Szeroki wachlarz eksponatów zagranicznych stanowi ciekawe uzupełnienie naszego wystawnictwa przodujących osiągnięć techniki i produkcji. Targi Poznańskie kontynuują swoją tradycję międzynarodowego miejsca wymiany, przystosowując jednakże swój charakter i swoje zadanie do potrzeb budownictwa socjalizmu.

Jan Bohdan Przyziński

Wystawcy krajowi na XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich

Po raz czwarty od chwili wyzwolenia otwierają się Międzynarodowe Targi Poznańskie, aby zaprezentować dorobek Polski Ludowej. Tegoroczne MTP są szczególną manifestacją z okazji ukończenia planu trzyletniego i wkroczenia w pierwszy rok planu sześcioletniego i stanowią dowód ekonomicznej siły i prężności tkwiącej w polskiej klasie robotniczej, siły wyzwolonej w warunkach gospodarki planowej ku pożytkowi klasy robotniczej.

Towar — eksponat stanowi zasadniczy akcent Targów, poza nim jednak duży nacisk położono na stronę problemową, naświetlając zdobycze planu trzyletniego i zadania planu sześcioletniego.

Dlatego nie bez pożytku będzie, jeżeli spojrzymy na stoiska wystawców krajowych od strony problematyki, którą reprezentują.

Górnictwo i energetyka, mieszczą się w pawilonie 1. Wysoki maszt (14 m) z przeprowadzonymi kablami ku krańcom stoiska, oraz bryła z warstwic węgla z żyłami paliw płynnych, — to symbole obu tych ważnych gałęzi przemysłu.

Tablice i plansze plastycznie przedstawiają poszczególne zagadnienia tego działu gospodarki: osiągnięcia produkcyjne, współpracę ze Związkiem Radzieckim, zdobycze człowieka pracy (Karta Górnicza), socjalistyczny stosunek do pracy, (współzawodnictwo, racjonalizacja, oszczędność), awans społeczny, szkolenie kadr, sprawy socjalne, bezpieczeństwo pracy, sprawy postępu technicznego, wykorzystania torfu i produktów ubocznych, wreszcie sprawy eksportu. Na tle tego wszystkiego — jako najsilniejszy

akord, przedstawiono imponujące zamierzenia planu sześcioletniego.

Przemysł hutniczy mieści się także w pawilonie nr 1. oraz częściowo na przyległym terenie otwartym.

Zdjęcia i wykresy przedstawiają — najintensywniejszą w tym przemyśle — współpracę i pomoc Związku Radzieckiego.

Dalsze plansze ilustrują rolę przemysłu hutniczego w gospodarce narodowej polskiej, osiągnięcia w przeszłości i zamierzenia w ramach planu sześcioletniego. Jeszcze dalsze plansze obrazują współpracę przemysłu hutniczego z budownictwem, żegluga, górnictwem, komunikacją, udział człowieka pracy w procesie produkcyjnym, — współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, narady produkcyjne, planowe oszczędności, sprawy awansu społecznego, szkolnictwa zawodowego, bezpieczeństwa i higieny pracy, opieki społecznej i działalności kulturalno - oświatowej.

W tym samym pawilonie, oraz na przyległym terenie otwartym mieści się przemysł metalowy. Z plansz dowiadujemy się, że w 1947 roku osiągnęliśmy poziom produkcji z roku 1937, a w 1949 r. przekroczyliśmy ten poziom dwukrotnie, zaś w r. 1950 i w planie sześcioletnim jeszcze przekroczymy produkcję ostatniego roku. Dalsze tablice i wykresy — to ilustracja dalszych żywotnych zagadnień przemysłu metalowego — jak: rozbudowa starych i budowa nowych zakładów z uwzględnieniem aktywizacji terenów mało uprzemysłowionych, modernizacja urządzeń, rozszerzenie asortymentu produkcji — zwłaszcza obrabiarek, współ-

zawodnictwo i racjonalizacja — zbowiązania z okazji 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina — współpraca z naukowcami, narady techniczne, szkolnictwo zawodowe, wydajność pracy, awans społeczny, opieka społeczna, sprawy eksportu.

Przemysł elektrotechniczny mieści się również w pawilonie 1. U wyjścia widać podstawę wysokiego napięcia (110 MV), której sam transformator waży 70 ton. Wśród eksponatów plansze z przedstawionym stanem przemysłu w Polsce, gdzie smuga świetlna (na jednej z plansz) przedstawia udział przemysłu elektrotechnicznego w całości produkcji przemysłowej: jeżeli 1938 = 100, to 1945 = ok. 9, a 1955 będzie się równać 730. Dalsze plansze z danymi o wzroście produkcji dóbr inwestycyjnych w tym przemyśle, o unowocześnieniu przez postęp techniczny i mechanizację (produkcja seryjna, wielkoseryjna, mechanizacja transportu wewnątrz - fabrycznego, maszyny wielonarzędziowe itp.) oraz przez współzawodnictwo — racjonalizację. Jeszcze inne plansze i wykresy pokazują sprawy stosunku człowieka do pracy, opieki społecznej i szkolenia zawodowego, z kolei inne — pokazują wzrost zużycia artykułów elektrotechnicznych np. przez radiofonizację, telefonizację i elektryfikację wsi i mechanizację urządzeń teatralnych, elektryfikację komunikacji i transportu wewnątrz-fabrycznego, jeszcze inne plansze obrazują — wzrost możliwości eksportowych oraz kierunki eksportu elektrotechnicznego.

W sąsiedztwie pawilonu 1-go mieści się przemysł motory-

zacyjny w samodzielnym pawilonie W, oraz na terenie otwartym. Pod sklepieniem zawieszono szybowiec. Plansze, tablice i wykresy obrazowo objaśniają wzrost produkcji w planie trzyletnim, zadania planu sześcioletniego, współpracę ze Związkiem Radzieckim, problem motoryzacji w rolnictwie (w 1938 r. całe rolnictwo polskie posiadało 200 traktorów), w przemyśle, transporcie, służbie zdrowia, oświacie i obronności kraju. Dalej — zagadnienia pracy i pracownika oraz eksportu.

Przemysł chemiczny i farmaceutyczny zajmuje dwa pawilony L i M. Szklane gabloty unaocniają tutaj wielkie znaczenie chemii dla wszystkich dziedzin życia. Tablice i wykresy ilustrują osiągnięcia planu 3-letniego i zamierzenia produkcji w planie sześcioletnim. Następnie — mapa obrazująca wzrost eksportu, — plansze dotyczące postępu technicznego, współzawodnictwa i nowatorstwa, — oraz portrety polskich uczonych chemików Skłodowskiej, Funka, Olszewskiego, Wróblewskiego i Łukasiewicza, symbolizujące wkład nauki polskiej w dział wiedzy chemicznej i portrety uczonych chemików radzieckich.

Przemysł mineralny, ceramiczno - budowlany i szklarski mieści się na otwartym terenie obok pawilonu 2 i w samym pawilonie. Na wprost wejścia płaskorzeźba w czerwonej glinie z trzema postaciami symbolizującymi trzy główne działy tego przemysłu — kamieniarstwo, ceramikę i szklarstwo. Dalej fotomontaże obrazują zagadnienia pracy i troski o człowieka pracy. Z kolei wykresy wzrostu produkcji do roku 1949 i zamierzenia planu sześcioletniego, — plansze podkreślające przodującą rolę kobiet w przemyśle ceramiki szlachetnej, walkę o zmniejszenie procentu stłuczek i skaz, zagadnienia eksportowe i inne.

W pawilonie P, oraz na wolnej przestrzeni obok tego pawilonu mieści się rolnictwo, biorące w tym roku po raz pierwszy udział w Targach. Czerwone i zielone flagi symbolizują sojusz robotniczo-chłopski.

Plansze, wykresy i fotografie ilustrują niesłuszny podział ziemi, zacofanie techniczne i kulturalne (analfabetyzm) polskiej wsi w okre-

sie międzywojennym, poprawę sytuacji mało- i średniorolnego chłopca w wyniku reformy rolnej i planu trzyletniego oraz perspektywy dalszej poprawy poprzez plan sześcioletni. Mechanizacja rolnictwa, elektryfikacja i motoryzacja wsi, kontraktacja (godziwe ceny), organizacja spółdzielczości produkcyjnej, dostawy przemysłu dla wsi, zagadnienia pracy i człowieka pracy, akcja kulturalno-oświatowa i inne — to dalsze problemy ujęte w formie wykresów i plansz. Wreszcie model spółdzielni produkcyjnej przedstawiający drogę bliskich przemian stojących przed wsią polską, — z kolei fotografie z życia i pracy w kołchozach radzieckich.

Osobno przedstawiona jest problematyka Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych: zaopatrzenie wsi, skup nadwyżek płodów rolnictwa i hodowli, ilość i jakość maszyn rolniczych.

Wśród eksponatów najciekawszy jest Ośrodek Maszynowy o następującym zestawie: traktory ciągnące pługi, siewniki, snopowiązałki, kopaczki, kombajny, maszyny czyszczące, warsztaty naprawcze. Obok wzorcowa ferma hodowlana. Eksportowe konie arabskie, bydło czerwone polskie, trzoda chlewna, drób.

Przemysł rolniczo-spożywczy mieści się w pawilonie 2.

Plansze w dziale mięsa obrazują wzrost pogłowia bydła rogatego.

Następnie przedstawione jest zagadnienie jakości hodowli i z tym związana akcja kontraktacji, organizacja PGR i spółdzielni produkcyjnych, zagadnienie rozbudowy przemysłu przetwórczego (rzeźnie) i chłodnictwa, zagadnienie wzrostu spożycia na głowę mieszkańca, sprawa zlikwidowania spekulacji. Podobnie jest w dziale drobiu, dziczyzny i nabiału.

W dziale rybnym — poza osiągnięciami i planem połowów do roku 1955 — ilustruje się sprawę rozbudowy floty rybackiej i produkcji konserw rybnych oraz zagadnienie ryby jako surowca (tran, skóry i odpadki rybne).

Dalej — tłuszcze roślinne: wykresy produkcji w okresie planu trzyletniego i zadań w planie sześcioletnim, mapa terenów uprawy roślin oleistych (mak, rzepak, słonecz-

nik itp.), problemy kontraktacji roślin oleistych i in.

To samo w dziale nasion: eliminacja pośrednika skupu zboża, selekcja nasion, sprawy eksportu, elewatorów, młynów, piekarń itd.

Specjalnie podkreślono znaczenie ziemniaków jako surowca dla przemysłu tekstylnego (krochmal), cukrowniczego (syrop), farmaceutycznego (alkohol i syrop), papierniczego, konserwowego i farbiarskiego. Przedstawiono zagadnienia skupu i kontraktacji, a także walkę z pasożytami.

Z kolei cukier: wzrost wydajności uprawy buraka na 1 ha, racjonalizacja starych i budowa nowych cukrowni i rafinerii — zwłaszcza na terenach województw wschodnich — i wreszcie eksport cukru.

W końcu — przemysł namiastek spożywczych i przemysł fermentacyjny, przemysł owocowo-warzywny, a także produkty runa leśnego, zielarstwa i monopoli.

Przemysł włókienniczy mieści się w pawilonie 10.

Na ścianach sal rozmieszczona jest wystawa problemów przemysłu włókienniczego np.: pomysłowo w wełnie pokazany rozwój przemysłu od kołowrotka do najnowszej maszyny włókienniczej. Przedstawiono też m. in. współzawodnictwo, walkę o jakość (estetyka), o oszczędność, o mechanizację, o zainteresowanie rolnika uprawą lnu, — wykresy i plansze fotograficzne zapoznają zwiedzających z przemysłem włókienniczym w okresie wykonania planu trzyletniego i jego zamierzenia w planie sześcioletnim.

W tym samym pawilonie (lewa strona od frontu), mieści się przemysł odzieżowy. Obok licznych eksponatów widać tam przedstawiony socjalistyczny stosunek do pracy, organizację pracy (np. taśmowa produkcja koszul), fotografie przodowników i przodownic pracy, fotografię racjonalizatora obok wynalezionej przez niego maszyny do wyrobu zatrząsków, wykresy przedstawiające rolę kobiet (których przemysł odzieżowy zatrudnia 90% w stosunku do całości swoich pracowników), a także znajdują się tam dane co do roli brygad młodzieżowych i in.

Widzimy tu także przedstawiony rozwój przemysłu odzieżowego od chałupnictwa do taśmy produkcyj-

nej, zobrazowane są zadania postawione w planie sześcioletnim tego przemysłu. Dalsze plansze ilustrują walkę przemysłu odzieżowego o podniesienie produkcji i ulepszenie jej jakości poprzez rozwój ruchu racjonalizatorstwa — nowatorstwa.

Przemysł skórzany również mieści się w pawilonie 10.

Plansza wykonana z kawałków różnych gatunków skór obrazuje wzrost produkcji przed rokiem 1949 i planowany wzrost.

Dalej zagadnienie postępu technicznego, współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, szkolenia zawodowego, zagadnienie surowca, — przerób skór świńskich (akcja H) i inne zagadnienia.

Wykorzystanie odpadków i produktów ubocznych innych przemysłów (np. spożywczego) — to teren działalności wystawiającej w tym dziale spółdzielczości pracy (skóry rybne, łapki gęsie i indycze).

Obok danych statystycznych odnośnie wzrostu produkcji i rozszerzania asortymentu, podkreślona jest stała troska o polepszenie jakości produktu i walka o jego podniesienie.

Widać tutaj również liczne powiązania różnych gałęzi przemysłu pomiędzy sobą i sens planowej rozbudowy i planowego zaopatrzenia przemysłu w przeciwieństwie do bezplanowości gospodarki kapitalistycznej, gdzie często zaniedbywano przemysły pomocnicze, działając hamująco na rozwój gospodarki narodowej lub ubożąc kraj drogim importem towarów, które można było produkować w kraju.

Dalszym przemysłem, mieszczącym się także w pawilonie 10, jest przemysł papierniczy. Z jednej strony stoiska przedstawiony jest proces produkcyjny, od klocków papierówki poczynając, — z drugiej zaś strony na siatce z kolorowych sznurków papierowych zilustrowane są problemy współzawodnictwa, racjonalizacji pracy i akcji społecznej. Dalej — mapa rozmieszczenia sieci dystrybucyjnej przemysłu papierniczego, zagadnienia eksportowe i inne.

Leśnictwo mieści się w pawilonie K. Na ścianie zewnętrznej wielka mapa wykonana w drzewie przedstawia sieć dystrybucyjną, —

na ścianach bocznych zagadnienie zwierzyny leśnej i parków narodowych.

Wykresy i tablice zapoznają nas z rezultatami rabunkowej gospodarki leśnej przedwrześniowej i okupacyjnej, — z osiągnięciami naszej planowej gospodarki po wojnie oraz zadaniami postawionymi przez plan 6-letni w zakresie zalesienia zrębów i nieużytków oraz w zakresie zmiany drzewostanu (lasów wielogatunkowych) w celu podniesienia przyrostu drewna na 1 ha lasu.

Dalsze tablice i fotografie ilustrują zastosowanie drewna w budownictwie, górnictwie, transporcie, przemyśle drzewnym, chemicznym i papierniczym, — z kolei mapa z rozmieszczeniem przemysłu leśnego w stosunku do baz surowcowych (lasów) i dróg wodnych, dane odnośnie produkcji płyt pilśniowych z odpadków i zastosowania tych płyt, dane odnośnie produkcji brykietów z trocin i produkcji sklejek, uzupełnione fotografiami racjonalizatorów i przodowników pracy.

Przemysł drzewny mieści się w pawilonie G. Wzrost produkcji tego przemysłu w planie trzyletnim przedstawiają pomysłowe wykresy, z których wynika, że w okresie planu sześcioletniego wskaźnik produkcji przemysłu drzewnego znacznie wzrośnie. Wśród zagadnień człowieka zobrazowanych wokół rysunku Sztandaru Pracy, widać portret robotnika — racjonalizatora, który wynalazł sposób wykorzystania trocin do produkcji mebli. Plansze ilustrują współzawodnictwo pracy, racjonalizację, oszczędności, działalność gospodarczą młodzieży, szkolenie kadr, zagadnienia społeczne i możliwości eksportowe.

Wykresy przedstawiają rozbudowę sieci handlu detalicznego wyrobami przemysłu drzewnego.

Ekspozycja grupy kultury i sztuki mieści się w pawilonie Zs. oraz częściowo w pawilonie E i części kiermaszowej Targów.

Szeroką płaszczyznę zagadnień życia kulturalnego Polski obrazują liczne i na wysokim poziomie wykonane plansze ilustrujące sprawy muzeów, konserwacji zabytków, problematykę szkolnictwa i amatorskiego ruchu artystycznego, działalność Polskiego Radia, Filmu Pol-

skiego, problemy teatralne, prasowe oraz działalność przemysłu poligraficznego.

Wystawa kultury i sztuki stanowi dowód, że państwo socjalistyczne dąży nie tylko do podniesienia dobrobytu materialnego klasy pracującej, lecz także otacza szczególną troską pozamaterialne potrzeby człowieka pracy i dąży do prawdziwego upowszechnienia oświaty i kultury, aby odrobić wiekowe zaniedbania ustrojów przedsocjalistycznych.

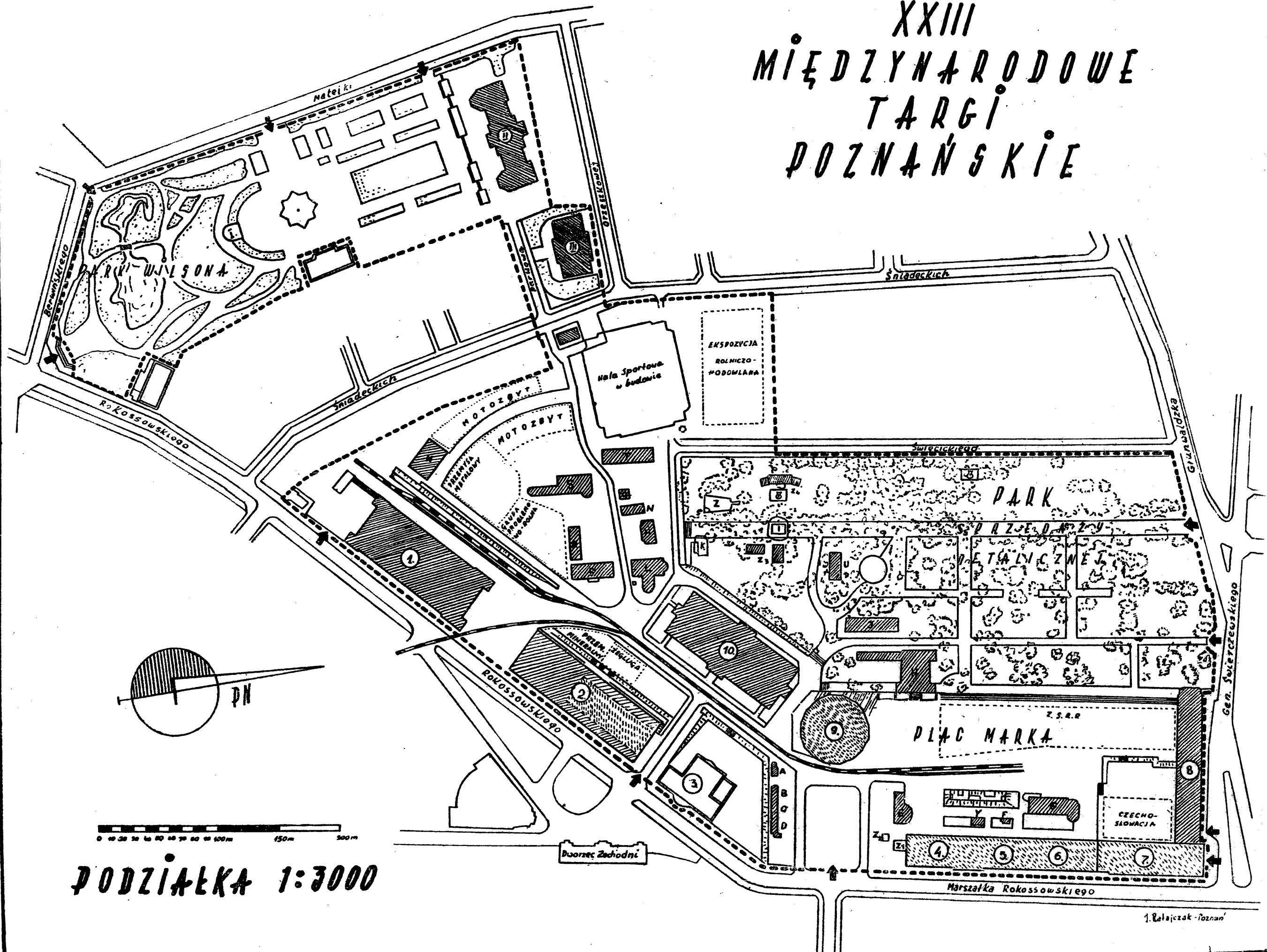
Drobna wytwórczość, — rzemiosło, przemysł ludowy i artystyczny mieszczą się w pawilonie 8. Ekspozycje metalowe, drewniane, ceramiczne, skórzane, tekstylne i papiernicze dają wyobrażenie o wielkiej rozpiętości asortymentu produkcji tych gałęzi gospodarki narodowej — zwłaszcza rzemiosła.

Nad ekspozycjami plansze i wykresy obrazujące przewidywany rozwój rzemiosła w planie sześcioletnim i znaczenie rzemiosła uspołecznionego dla likwidacji wyzysku pracownika i klienta rzemiosła, dla poprawy bytu rzemieślnika, dla stworzenia podstaw dynamicznego rozwoju rzemiosła. Niektóre plansze przedstawiają zagadnienia przemysłu ludowego i artystycznego: aktywizację i produktywizację półbezrobotnych małorolnych mieszkańców wsi — zwłaszcza kobiet, ochronę chałupnictwa przed wyzyskiem poprzez uspołecznienie, opiekę nad talentami artystycznymi, zagadnienia eksportu i in.

Ekspozycja usług i transportu mieści się w pawilonie H. Ekspozycja ta obejmuje usługi w dziedzinie transportu lądowego, szosowego, kolejowego, rzeczno-transportu morskiego i powietrznego osób i towarów, tranzytu, obrotu importowo-eksportowego, turystyki i wczasów, maklerki, ubezpieczeń oraz składowania.

Ekspozycja daje wyraz pokojowych tendencji pracy transportu polskiego, obraz udziału transportu w wykonaniu planu trzyletniego i wielkości zadań planu sześcioletniego oraz współpracy Polski ze Związkiem

XXIII MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE



PODZIAŁKA 1:3000

Radzieckim i krajami demokracji ludowej na odcinku transportu.

W jednej z sal widzimy oznaczone trasy, dla których polskie linie kolejowe stanowią najdogodniejsze połączenie tranzytowe. Inna sala przedstawia wysoki techniczny i handlowy poziom polskich środków transportowych, lądowych i powietrznych. Następne sale stanowią wystawę portów w zakresie usług portowych świadczonych dla statków i dla towarów i wystawę polskich linii żeglugowych. Ostatnia wreszcie sala wszechstronnie obrazuje sprawy turystyki, wczasów i lecznictwa uzdrowiskowego dla świata pracy.

W pawilonach usług i transportu znajdują się również biura usług dla cudzoziemców, a więc biuro spedycyjno-maklerskie, Orbis i rozmównica telefoniczna.

W szklanym pawilonie E mieści się stoisko budownictwa, obrazujące zadania i osiągnięcia tego resortu gospodarki narodowej — ze szczególnym uwzględnieniem zniszczeń i wizji Warszawy przyszłości. Liczne plansze i makiety przedstawiają realizację planu 3-letniego w zakresie budownictwa przemysłowego, administracyjno - społecznego i mieszkaniowego, poczynając od projektowania, poprzez problemy materiałów budowlanych zwykłych i zastępczych, organizacji transportu materiałów, prefabrykacji i inne, aż do zagadnienia człowieka i związanych z nim spraw szkolenia zawodowego, współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, opieki socjalnej itp. Nie pominięto też problemów budownictwa szybkościowego, oszczędności materiałów i spraw konstrukcyjnych.

Powyższy pobieżny przegląd stoisk krajowych daje pogląd na różnicę pomiędzy zadaniami MTP w Polsce przedwrześniowej i w Polsce Ludowej.

Dzisiaj wystawcami są głównie przedsiębiorstwa przemysłu i handlu uspołecznionego, pracujące i wystawiające pod hasłem służenia interesom świata pracy, podczas gdy w Polsce przedwrześniowej przemysłowcy i kupcy prywatni — często reprezentujący kapitał zagraniczny — kierowali się jedynie chęcią zysku ze szkodą dla gospodarki kraju i jego klasy robotniczej.

XXIII MTP stanowią dowód słuszności obranego kierunku rozwoju naszego kraju, który odrzucając ustrój kapitalistyczny i przyjmując zasady gospodarki planowej, zdobył podstawy wspaniałego rozwoju. (ht)

Z KRAJU

*
* *

Sprzyjające warunki atmosferyczne umożliwiły w roku bież. stosunkowo wczesne (z początkiem marca) rozpoczęte zasiewów. Najsprawniej przebiegają zasiewy w spółdzielniach produkcyjnych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Rolne gospodarstwa socjalistyczne stanowią wzór dla gospodarstw indywidualnych, przy czym uspołecznione gospodarstwa rolne kończą w wielu wypadkach prace siewne. Ogólnie biorąc na sprawny i szybki przebieg tegorocznej kampanii siewnej zasadniczo wpłynęła większa niż dotychczas ilość maszyn i narzędzi rolniczych, a przede wszystkim traktorów, których ilość zwiększyła się w roku bież. o dalsze 6.500 sztuk; pomoc w pracach siewnych udzielona chłopom przez państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe; terminowe zaopatrzenie spółdzielni gminnych w dostateczne ilości nasion i nawozów sztucznych; sprawne zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej, wreszcie używanie do siewu wykwalifikowanego ziarna.

Tegoroczna akcja siewna, pierwsza w ramach planu 6-letniego, przewyższa swymi rozmiarami i zasięgiem poprzednie, a wykonanie jej oparte zostało na osiągnięciach i doświadczeniach trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

O rozmiarach akcji siewnej w roku bież. świadczy zarówno obszar zasiewu wynoszący 9.003.900 ha, w czym 774.000 ha upraw kontraktowanych, jak i planowe powiększenie ogólnego arealu w stosunku do r. 1949 o 300.000 ha.

Dla ułatwienia zadań tegorocznej akcji siewnej udzielonych zostało, rolnictwu 2 mld. zł kredytu na zakup materiału siewnego, nawozów sztucznych oraz na prace włośenne w polu.

Tegoroczna akcja siewna stanowi punkt wyjściowy zarówno dla realizacji olbrzymich zadań, jakie nakreślił plan 6-letni, jak i dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, jako dobrowolnej formy zespalania się gospodarstw małych i średniorolnych chłopów dla wspólnej walki o wysokie urodzaje, mechanizację pracy i podniesienie stopy życiowej rolników.

* * *

Górnicy nasi od pierwszych chwil istnienia Polski Ludowej, dzięki swej ofiarnej pracy, stali się pionierami w naszym przemyśle, a przemysł węglowy czołowym, w naszej gospodarce narodowej. Wśród nich zakiełkowały pierwsze formy socjalistycznych metod pracy i stosunku do tej pracy — wśród nich wyrosły takie postacie jak: Pstrowski, Apryas, bracia Bugdołowie, Markiewka i tysiące innych. Na hasło każdego z nich stawiały nowe zastępy w uporczywej walce o podniesienie produkcji, jakości, oszczędności itd.

Równocześnie z postępem mechanizacji, a więc ze zwiększaniem ilości maszyn wrębowych na kopalniach, ze stosowaniem transporterów zgrzeblowych, kombajnów, w ogóle wszelkich nowoczesnych maszyn, wykonujących

pracę wielu ludzi — rosły nowe kadry przodowników, a współzawodnictwo z indywidualnego, dorywczego, przekształcało się w nowe formy, przechodząc poprzez zbiorowe, międzyzespolowe, na międzyzakładowe, a obecnie na długofalowe. Wszelkie sukcesy produkcyjne, przekroczenia norm, stawały się bodźcem do nowych zrywów. Do wzrostu wydajności pracy, przyczyniła się także Karta Górnicza oraz nowe zasady premiowania za wyniki osiągnięte przez poszczególne oddziały niezależnie od ogólnego wyniku wydobywania przez kopalnię. Podnosił się wskaźnik wydajności, jakości.

Padły rekordowe wyniki.

Nie tylko poszczególne załogi, kopalnie, ale całe zjednoczenia przekraczały plany produkcyjne, wyzwalając nowe, ukryte rezerwy w masach pracujących.

Jak niespożyte są te rezerwy świadczy nowy rekord jaki osiągnął czołowy rębacz Dolnośląskiego Zjednoczenia Węglowego — Józef Ciszak, na kopalni „Bolesław Chrobry”. Ciszak dla uczczenia święta 1 Maja podjął się wykonać swój plan roczny wydobywania węgla do dnia 15 maja, a wykonał go już 12 kwietnia.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy i 12 dni — Ciszak wydobyl ponad 1.388 ton węgla.

Znakomity przodownik już w roku ub. wstawił się wykonaniem planu rocznego wydobywania węgla w dniu

12 lipca, a do końca roku osiągnął normę 27 miesięcy. Rok bież. rozpoczął Ciszak wykonaniem w styczniu 279% normy, w lutym — 406%, w marcu — 414%, a w kwietniu w ciągu pierwszej dekady osiągnął normę całego miesiąca.

Ciszak ma lat 38, jest synem robotnika z poznańskiego. W górnictwie węglowym rozpoczął pracę przed 9 laty w kopalniach południowej Francji, dokąd wyemigrował w r. 1937. Pracował także jakiś czas w kamieniołomach.

Sukcesy swoje Ciszak tłumaczy właściwą organizacją pracy, odpowiednim zaplanowaniem przed każdym rozpoczęciem pracy.

Ciszak jest zwolennikiem nowoczesnych metod pracy. Stosuje odbudowę poprzeczną. Trudne warunki w jego oddziale umożliwiają mu osiągnięcie jeszcze lepszych rezultatów.

Ciszak 19 lutego bież. roku został odznaczony Orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

Markiewka porwał za sobą tysiące poszczególnych przodowników pracy i setki załóg, ale tak niebawem sukces jaki odniósł Ciszak, niechybnie zrodzi nowe zastępy przodowników dla przyspieszenia przedterminowego zakończenia planu 6-letniego a tym samym naszego marszu do socjalizmu.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1950 roku

PLAN na I kwartał 1950 roku, pierwszego roku sześciolletniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu został wykonany z nadwyżką. Na nowym etapie rozwoju gospodarczego nastąpiło dalsze wzmożenie tempa produkcji. Przyczynił się do tego szybki rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, a w szczególności podjęcie i wykonywanie długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1950 r. kształtowało się jak następuje:

Wzrost produkcji przemysłowej.

Plan produkcji przemysłowej na I kwartał 1950 r. został przekroczony.

Wykonanie planu produkcji wg ilości w przemyśle państwowym w zakresie podstawowych artykułów kształtowało się jak następuje:

	Proc. wykonania planu kwartalnego	w porównaniu z I kwart. 1949 r. w proc.
Energia elektryczna (CZE)	107	115
Węgiel kamienny	104	109
Węgiel brunatny	104	103
Ropa naftowa	104	105
Sól ogółem	104	115
Stal surowa	104	109
Wyroby walcowane	102	121
Cynk	101	104
Rudy żelaza	105	102
Wagony towarowe	110	116
Ciągniki	110	182
Maszyny wirujące	112	211

Żarówki oświetleniowe	109	138
Odbiorniki radiowe	100	164
Kwas siarkowy 100%	102	111
Elektrody węglowe	106	125
Azotniak	100	103
Barwniki	104	119
Tkaniny bawełniane	104	116
Tkaniny wełniane	104	121
Tkaniny jedwabne	104	127
Obuwie skórzane mechaniczne	106	148
Papier	105	113
Celuloza	101	115
Cement	105	101
Wapno palone	104	122
Porcelana stołowa i elektro-techniczna	105	129
Meble gięte	102	140
Zapałki	101	115
Mydło do prania	103	180
Olej surowy	103	116
Piwo	113	174
Cukierki i czekolada	104	148

Pomimo wykonania planu z nadwyżką przez cały przemysł, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji surówki żelaza (94 proc.), motocykli (93 proc.), rowerów (95 proc.), sody surowej (97 proc.), sody kalcyonowanej (94 proc.) superfosfatu mineralnego (99 proc.). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało planu produkcji cegły (91 proc.).

Mimo niewykonania planu — produkcja surówki żelaza była o 11 proc. większa od produkcji z I kwartału

ub. r., motocykli o 144 proc., rowerów o 1 proc., sody kalcybowanej o 9 proc., superfosfatu mineralnego o 18 proc., cegły o 38 proc.

Wzrost produkcji rolniczej.

W rolnictwie wyniki uzyskane w okresie sprawozdawczym przedstawiają się, jak następuje:

Dotychczasowy przebieg akcji siewnej był pomyślny. Wg meldunków otrzymanych w dniu 15 kwietnia br. plan zasiewów wiosennych został wykonany jak następuje: w pszenicy jarej ok. 56 proc., w jęczmieniu jarym ok. 51 proc., w owsie ok. 67 proc.

W województwach południowych wykonano zasiewy wiosenne zbóż w 80—95 proc. Odsetek wykonania zasiewów w województwach północnych był niższy. Wiosenna akcja siewna trwa.

Plan zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — wg meldunków otrzymanych w dn. 15 bm. został wykonany jak następuje: w pszenicy jarej 90 proc., w jęczmieniu jarym 64 proc., w owsie 83 proc. W województwach południowych zasiewy zbóż były na ukończeniu.

Dostawy nawozów sztucznych wyniosły do dnia 21 marca br. 845,7 tys. ton, przekraczając o 45 proc. dostawy z analogicznego okresu ubiegłego roku.

W ramach akcji kontraktowania osiągnięto wysokie wyniki zarówno w zakresie roślin przemysłowych, jak i w trzodzie chlewnej. Wykonanie rocznego planu kontraktacji wg stanu na dzień 10 kwietnia br. przedstawiało

	w tys. ha	planu
Buraki cukrowe	229,4	95
Ziemniki przem. i konsumcyjne	126,5	67
Rzepak jary	414	101
Jęczmień browarny	88,5	209
Jęczmień konsumcyjny	68,9	86
Len — słoma	85,7	89
Konopie	10,3	101
Tytoń	16,0	92
Cebula	3,5	88
Trzoda chlewna tuczona i bekonowa (w tys. sztuk)	2.636,6	88

Rozwój komunikacji.

Koleje normalnotorowe wykonały kwartalny plan przewozu towarów w 103 proc., co stanowi wzrost o 24 proc. w porównaniu z I kwartałem 1949 roku. Plan prze-

wozu osób został wykonany w 107 proc. przekraczając o 20 proc. przewozy z I kwartału 1949 roku.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała kwartalny plan przewozu osób w 125 proc., przekraczając o 89 proc. przewozy I kwartału r. ub. Plan przewozu towarów wykonano w 215 proc., przekraczając 6-krotnie przewozy z I kwartału ub. r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 114 proc., przy czym w Gdyni i Gdańsku uzyskano 113 proc. planu, a w Szczecinie-Swinoujściu — 119 proc. Plan przeładunku małych portów wykonano w 116 proc. Przeładunek rudy i innych towarów masowych był o 42 proc. większy, niż w I kwartale ub. r., towarów masowych specjalnych o 5 proc., a drobnicy o 15 proc. większy.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 1 proc. uzyskując wzrost o 13 proc. w porównaniu z I kwartałem 1949 r.

Wzrost obrotu towarowego.

W zakresie handlu wewnętrznego nastąpił dalszy wzrost obrotów. Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w cenach porównywalnych o około 30 proc., a obroty uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły blisko dwukrotnie poziom I kwartału ub. r.

Do szybkiego wzrostu obrotów uspołecznionego aparatu handlowego przyczyniło się między innymi uruchomienie sieci punktów handlowych Miejskiego Handlu Detalicznego, co umożliwiło pewniejsze i racjonalniejsze zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe.

W końcu I kwartału br. działało na terenie kraju o 52 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

W zakresie skupu artykułów rolniczych przez uspołeczniony aparat handlowy uzyskano następujące procenty wzrostu w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r.: w żywcu o 128 proc., w zbożu o 21 proc., w jajach o 155 proc.

Wskutek wzrostu masy towarowej i rozwoju sieci handlu uspołecznionego, jak również zaostrzonej walki ze spekulacją, w I kwartale br. nastąpiła znaczna poprawa w zakresie zaopatrzenia ludności. Próby zakłócenia równowagi rynkowej przez spekulację, zwłaszcza w zakresie artykułów włókienniczych, zostały odparte. Zostały zniesione istniejące do tąd ograniczenia w nabywaniu niektórych towarów. Trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso zostały całkowicie zlikwidowane.

K R O N I K A

„KARTA GÓRNICZA“

„Karta Górnicza“ weszła w życie z dniem 30 listopada ub. roku.

W wyniku konsekwentnej realizacji poszczególnych punktów karty, górnikom zatrudnionym w przodkach węglowych, jak również na dole oraz technicznemu personelowi kopalń, już w styczniu bież. roku wypłacono po raz pierwszy premie za IV kwartał 1949 r.

Maksymalny wymiar premii wyniósł wówczas 15% zarobku podstawowego i nie obejmował techników i inżynierów zatrudnionych w administracji przedsiębiorstw, w instytucjach górniczych oraz w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki.

Postanowienia „Karty Górniczej“, wprowadzające 21-dniowy urlop dla

rębaczy i ładowaczy, którzy pracowali co najmniej 1 rok pod ziemią, stosowane są już od 1 stycznia bież. roku

Podobnie realizowane jest w praktyce wydawanie biletów kolejowych dla górników i jednego członka rodziny na koszt zakładu pracy.

Rozpoczęto także realizację przywilejów w zakresie praw honorowych. Między in. przygotowano projekty uroczystego i służbowego munduru górniczego oraz ustalono tryb postępowania przy nadawaniu stopni górniczych wraz z instrukcją o warunkach potrzebnych do uzyskania stopnia górniczego.

Nadawanie tytułu „Zasłużonego Górnika Polski Ludowej“ reguluje zarządzenie Ministra Górnictwa i Energetyki, wydane w styczniu bież. roku. Wszyscy Górnicy, którzy nie-

nagannie pracowali przez 25, względnie 35 lat w kopalniach, odznaczeni zostali orderami państwowymi i dyplomami oraz otrzymali upominki w postaci zegarków. Górnicy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom podczas wykonywania swych prac w kopalniach i obecnie leczą się, otrzymują już podwyższony zasiłek chorobowy.

Obecnie ustala się wysokość rent i tabelę stopni górniczych, które wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.

Ponadto w opracowaniu są szczegółowe przepisy, mające unormować, w jakich warunkach i przy jakich pracach zatrudniony górnik może otrzymać pełne uprawnienia rentowe.

Od 1 września 1950 r. podwyższone będą świadczenia na pomoce naukowe dla dzieci górników.

W ostatnim czasie na podstawie zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki, wypłacone zostało górnikom przysługujące im z tytułu „Karty Górniczej” specjalne wynagrodzenie za I kwartał bież. roku.

Obecna wypłata rozciąga się już na tych wszystkich górników, techników, inżynierów, wyróżniających się wzorową dyscypliną pracy, którzy przepracowali w kopalniach nieprzerwanie 5 lat. Górnicy zatrudnieni pod ziemią w kopalni oraz niższy, średni i wyższy dozór techniczny, otrzymali — mając przepracowanych 5 lat — wynagrodzenie specjalne premie w wysokości 20% zasadniczego kwartalnego zarobku. Robotnicy zatrudnieni poza tzw. przodkami, wyróżnieni zostali wynagrodzeniem 15% zarobków zasadniczych.

Również po raz pierwszy w ramach Karty Przywilejów Górnictwa Polskiego specjalne wynagrodzenie kwartalne otrzymali technicy i inżynierowie górnictwa, zatrudnieni w administracji przedsiębiorstw górniczych, w szkołach, instytutach górniczych oraz w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki. Otrzymali oni wynagrodzenie w wysokości 15% zasadniczych poborów kwartalnych.

Wysokość poszczególnych wypłat sięgała w wielu wypadkach sumy kilkunastu tysięcy złotych. Tak np. spośród tych, którzy przepracowali pod ziemią ponad 5 lat, wykazując się wzorową dyscypliną pracy, rębacz J. Staszek w kopalni „Polska”

otrzymał 14.410 zł, pracujący na ścianie węglowej tej kopalni górnik przodowy St. Miler — 13.110 zł. Fr. Katalas — 12.800 zł, J. Kaczyca — 12.190 zł, L. Smyczek — 12.090 zł.

„Karta Górnicza” jest wielkim i słusznym wyrównaniem dla tych wszystkich, którzy pracują uczciwie i systematycznie, pomnażając w ten sposób nasze bogactwo narodowe. Rozumieją to doskonale górnicy. Stwierdzają to nie tylko w głęboko przemysłanych wypowiedziach, ale i w kontynuowanym współzawodnictwie pracy, oraz uzyskiwanych wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych.

Wobec takiego stanowiska naszych górników plan wydobywania przemysłu węglowego na rok bież.

jest wyższy od planu zeszłorocznego o dwa i pół miliona ton. Równocześnie wydajność pracy ma wzrosnąć w stosunku do poziomu zeszłorocznego o 65 kg na robotnikodniówkę.

W pierwszym etapie realizacji długofalowych zobowiązań produkcyjnych, górnicy uzyskali wspaniały sukces, wykonując w lutym swe zobowiązania w 104,9%.

Jeszcze poważniejszy sukces odniosły załogi kopalniane w marcu, wykonując plan miesięczny w 105,2 proc.. Jest to najwyższe miesięczne wydobywanie od wyzwolenia. Średnie wydobywanie dzienne było w marcu bież. roku o 17 ton wyższe niż, w IV kwartale ub. roku i o 10 ton wyższe, niż w marcu 1949 r.

LEŚNICTWO I PRZEMYSŁ LEŚNY

Zainaugurowana 22 kwietnia bież. roku akcja „Dnia Lasu” trwać będzie do końca października tegoż roku.

Głównym hasłem akcji „Dnia Lasu” będzie przede wszystkim mobilizacja społeczeństwa, szczególnie młodzieży szkolnej, do udziału w pracach przy sadzeniu drzew, oraz spopularyzowania sposobów racjonalnego użytkowania drewna we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W ciągu blisko 6 miesięcy trwania akcji, szczególna uwaga zwrócona zostanie na zalesienie nieużytków i lichych gruntów ornych, na zadrzewienie osiedli robotniczych, dróg, boisk i dziedzińców szkolnych na zakładanie lasek szkolnych, uzupełnienie i pielęgnowanie upraw dokonanych w latach ub. oraz na uporządkowanie i dosadzenie drzewek w ogrodach i parkach publicznych.

Przy tej okazji należy zastanowić się nad naszą gospodarką leśną.

Przed wojną obszar lasów w Polsce w wyniku rabunkowej gospodarki kapitalistycznej ulegał systematycznemu zmniejszaniu. W r. 1921 zalesienie w Polsce wyniosło 24,8% całego obszaru kraju, podczas, gdy w r. 1939 powierzchnia lasów zmniejszyła się do 19,6%.

Obecnie dzięki planowemu gospodarowaniu lasami, z roku na rok zwiększa się wydajnie obszar zalesień, nie tylko wyrębów powstałych na skutek niszczycielskiej gospodarki kapitalistycznej i okupanta, lecz również nieużytków i lichych gruntów ornych.

Plan Ministerstwa Leśnictwa przewiduje zalesienie w ciągu roku bież. w Lasach Państwowych ogółem 126,5 tys. ha, w tym między in. 27 tys. ha wyrębów wojennych oraz 20 tys. ha lichych gruntów ornych, na których dawniej rosły lasy. W okresie wiosennym zalesione będzie ok. 70% przewidzianej powierzchni. Niezależnie od tego w tym roku na-

stąpi przygotowanie 41 tys. ha gleby do samosiewu.

W roku ub. plan zalesień wykonano w 128,5%. Zalesiono 157.626 ha, zamiast planowanych 122.350 ha.

Podczas prac wiosennych największy obszar, bo ok. 14 tys. ha, zostanie zalesiony w woj. rzeszowskim. W tym samym czasie lasy państwowe woj. warszawskiego — które jest jednym z najuboższych w lasy województw w kraju wzbogacają się o ok. 11 tys. ha nowego drzewostanu. Szczególny nacisk w woj. warszawskim, położony zostanie na zalesienie Warszawskiego Zespołu Miejskiego oraz Puszczy Kampinowskiej.

W roku bież. prace zalesieniowe, odnowieniowe jak również załadunek drzewa w lasach państwowych w znacznym stopniu będą zmechanizowane, przy czym na szeroką skalę stosować się będzie narzędzia i maszyny ulepszone przez racjonalizatorów-leśników.

Załadunek np. drzewa na przyczepy samochodowe, ciągniki i wagony kolejowe w lasach państwo-

wych, odbywał się do niedawna głównie przy pomocy sił ludzkich. Ponieważ załadunek drewna jest jedną z najcięższych i najbardziej niebezpiecznych prac w leśnictwie, Min. Leśnictwa główny nacisk kładzie na jak najszybsze zmechanizowanie tych czynności.

Niezależnie od tego, ręczny załadunek drewna jest bardzo kosztowny. Dla przykładu wystarczy podać, że 20-tonowy wagon, ładować musi przeciętnie 10 ludzi przy 8—10 godzin.

Na podstawie wielu pomysłów racjonalizatorskich robotników i pracowników leśnych, opracowano w ciągu ostatniego czasu kilka wzorcowych typów wind mechanicznych, poruszanych ręcznie. Instytut Badawczy Leśnictwa przeprowadził dokładne badania ich wydajności i wytrzymałości.

Jak wykazały badania, zastosowanie mechanicznych wind do ładowania drewna na wagony kolejowe, przyczyniło się do wydatnego skrócenia czasu załadunku, zmniejszenia liczby zatrudnionych robotników, a przede wszystkim do znacznego obniżenia wysiłku fizycznego robotników i zwiększenia bezpieczeństwa ich pracy. Przy użyciu bowiem wind mechanicznych 6-ciu ludzi załadować może obecnie 20-tonowy wagon w ciągu 4—5 godzin. W związku z tym w roku bież. warsztaty mechaniczne Dyrekcji L. P. w Gdańsku wykonują ponad 500 różnych wind mechanicznych, które zostaną zastosowane do załadunku drewna w poszczególnych nadleśnictwach.

Jednocześnie przystąpiono do prac nad skonstruowaniem jeszcze bardziej praktycznego i ekonomiczniejszego sprzętu załadunkowego, opierając się przy tym na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego, gdzie transport drewna zmechanizowany jest już w 90%.

Instytut Badawczy Leśnictwa, przy czynnej współpracy z Głównym Instytutem Mechanizacji (przy Politechnice Warszawskiej) opracował już projekt transportera o napędzie motorowym, którego zastosowanie pozwoli ładować drewno bez użycia siły ludzkiej. Wydajność takiego transportera oblicza się na ok. 200 mtr. sześć. drewna (wagi blisko 150 tys. kg) w ciągu 8 godzin, co równa się załadowaniu 8 wagonów 20-tonowych.

Ruch racjonalizatorski wśród pracowników leśnictwa i przemysłu

drzewnego rozwija się coraz intensywniej i daje leśnictwu coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich, których realizacja przynosi miliardowe oszczędności. W zakładach i przedsiębiorstwach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Leśnego i Centralnemu Zarządowi Lasów Państwowych, w ciągu ostatnich trzech miesięcy powstało 41 nowych klubów racjonalizatorskich, które skupiają ok. 700 pracowników. W ostatnim kwartale zgłoszono 58 pomysłów racjonalizatorskich, za które przyznano ponad 1 milion zł premii. Główna Komisja przy Min. Leśnictwa rozpatrzyła w tym czasie 31 różnych pomysłów i przyznała za nie ponad pół miliarda zł nagród.

Wykonanie zadań, jakie stawia przed leśnictwem i przemysłem leśnym plan 6-letni, w dużym stopniu zależy od dopływu nowych, wykwalifikowanych kadr pracowników. Dlatego też Min. Leśnictwa dużo uwagi poświęca zagadnieniom szkolenia zawodowego, prowadząc we własnym zakresie liczne szkoły leśne oraz ośrodki szkoleniowe dla pracowników i robotników, zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarstwa leśnego.

Obecnie Min. Leśnictwa prowadzi w całym kraju 10 liceów leśnych i przem. leśnego. 7 liceów leśnych I-go stopnia szkoli leśniczych, dając jednocześnie absolwentom możliwość dalszej nauki w liceum II stopnia, gdzie otrzymać mogą tytuł technika leśnego i prawo wstępu na wyższe uczelnie.

We wszystkich szkołach, prowadzonych przez Min. Leśnictwa, uczy

się obecnie ogółem 1.500 uczniów, z czego większość stanowią synowie robotników, małorolnych chłopów i leśników.

Poza tym Min. Leśnictwa prowadzi 16 stałych ośrodków szkoleniowych. W ośrodkach tych szkoli przede wszystkim fachowców przemysłu leśnego spośród niewykwalifikowanych robotników oraz przeszkala kandydatów na leśniczych i pracowników biurowych. Na samych tylko kursach, poświęconych eksploatacji lasów, przeszkolono dotychczas ponad 4.500 robotników leśnych.

W okresie ostatnich trzech lat, dzięki szkoleniu zawodowemu, 4.318 robotników leśnych i przemysłu leśnego uzyskało awans społeczny, obejmując często odpowiedzialne i kierownicze stanowiska.

Jednocześnie centralne zarządy, podległe Min. Leśnictwa przeznaczają coraz większe kwoty na świadczenia i urządzenia socjalne dla robotników leśnych i przemysłu drzewnego. Świadczy o tym projekt tegorocznego budżetu, który przewiduje na cele socjalne dla robotników leśnych i przemysłu drzewnego ponad 2 milrd. zł podczas gdy w roku ub. wydatkowano ok. 1 milrd. zł. Dzięki wzrastającym funduszom socjalnym, Zw. Zaw. Prac. i Rob. Leśnych i Przemysłu Drzewnego prowadzi już we własnym zakresie 128 różnych placówek socjalnych oraz korzysta ze 167 placówek, należących do organizacji i instytucji społecznych. Z roku na rok wzrasta również sieć kas zapomogowo-pożyczkowych, których obecnie czynnych jest około 1000.

NAUKA W SŁUŻBIE ROLNICTWA

Szybki rozwój rolnictwa, podniesienie wydajności z ha, ilościowy i jakościowy wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych, w ogromnej mierze uzależniony jest stosowania w poszczególnych działach produkcji rolnej nowoczesnych metod naukowych. Metody te wypracowuje i przekazuje do praktycznego zastosowania Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Stopniowo udoskonalane metody uprawy roślin, czy hodowli zwierząt, przekazywane są z doświadczalnych poletek i obór zakładów naukowych do państwowych gospodarstw rolnych, jako wzorowych ośrodków gospodarki rolnej. Tam metody te zostają dokładnie wypróbowane, a następnie przekazane do szerokiego zastosowania spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom chłopskim.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego obejmuje również badania z zakresu produkcji roślinnej i hodowlanej.

Opracowaniem metod podniesienia pogłowia wysokowartościowych ras zwierząt hodowlanych oraz mię-

dzy in. sposobów podniesienia wydajności mleka od krowy, zajmuje się Instytut Genetyki Zwierzęcej i Biologii Hodowlanej. W wyniku długich i żmudnych badań, wzorując się na osiągnięciach radzieckich biologów, personel naukowy tego

Instytutu opracował już kilka sposobów umożliwiających maksymalne podniesienie mleczności krów.

Metody te polegają na specjalnym dawkowaniu bogatej w białka paszy, na odpowiednich masażach wymion itp. Przez rozpowszechnienie tych metod w całym kraju można będzie uzyskać zwiększenie przeciętnej wydajności mleka krów o ok. 500 l rocznie.

Zakład Metodyki Badań Zootechnicznych prowadzi doświadczenia nad użytkowością zwierząt, a wyniki tych prac przekazuje instruktorom hodowlanym i poszczególnym hodowcom.

W r. 1949 skonstruowano w zakładzie i zastosowano po raz pierwszy w kraju automat do zadawania suchej mieszanki pasz dla trzody chlewnej. Aparat może oddać duże usługi przy racjonalnym żywieniu trzody chlewnej. Obecnie przygotowuje się w Dziale Metodyki Badań Zootechnicznych, schemat doświadczeń, mających na celu określenie wpływu rodowiska na dziedziczność zwierząt.

Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa prowadzi badania krajowych i zagranicznych narzędzi i maszyn rolniczych oraz określa, jakie typy maszyn i narzędzi nadają się do szerokiej produkcji krajowej, a które należy sprowadzać z zagranicy. Instytut ten udoskonalił już wiele typów traktorów.

Zakład Uprawy Roli i Roślin przeprowadza badania nad strukturą gleby i określa dawki nawozowe dla poszczególnych rodzajów gleb, w celu maksymalnego podniesienia wydajności z ha. Ponadto Zakład bada możliwości stosowania różnych preparatów chemicznych przy zwalczaniu szkodników i chorób.

Zakład Uprawy Łąk i Pastwisk kontynuuje doświadczenia nad określeniem najlepszych metod uprawy łąk i pastwisk oraz nad metodami racjonalnego nawożenia. W roku bież. zakład przygotowuje się do badań nad różnymi sposobami suszenia i konserwowania pasz.

W innych zakładach naukowych prowadzone są prace nad ulepszeniem metod szczepień drzew owocowych, nad ich aklimatyzacją, nad podatnością odmian zbóż na jarowizację, nad szkodnikami i chorobami roślin, szkodnikami buraków cukrowych i ziemniaków oraz nad opracowaniem tablic i map gleboznawczych.

Obok stosowania odpowiednich upraw roślin i hodowli zwierząt — na szybki rozwój rolnictwa wpływają w nie mniejszym stopniu racjonalne metody stosowania nawozów sztucznych, które muszą być udośćgnięte dla wszystkich.

Przed wojną wobec wysokich cen, podnoszonych sztucznie przez zorganizowanych w kartelach prywatnych fabrykantów, chłopci stosowali nawozy sztuczne w bardzo małych ilościach. Jedynie majątki obszarnicze i gospodarstwa bogatych chłopów zaopatrywały się w dostateczne ilości nawozów.

Cena za 100 kg nawozów sztucznych (azotniaku) w r. 1927 równała się cenie 94 kg żyta, w r. 1932 podniosła się do 161 kg żyta. Równowartość za 100 kg nawozów fosforowych wynosiła w r. 1927 — 33 kg żyta, a w r. 1932 — 46 kg. Za 100 kg nawozów potasowych (40%) chłopci płacili w r. 1927 cenę 27 kg żyta, a już w r. 1932 cenę 95 kg żyta.

Przed wojną wskutek stałego wzrostu cen nawozów sztucznych użycie ich w gospodarstwach mało- i średniorolnych stale malało. Zmniejszała się również produkcja nawozów sztucznych, którą fabrykanci sztucznie ograniczali, aby osiągnąć wyższe ceny.

Rząd Ludowy, dążąc do podniesienia produkcji rolnej w masie gospodarstw mało- i średniorolnych, dostarcza tym gospodarstwom coraz większych ilości nawozów, dając

gospodarstwom tym pierwszeństwo w zakupie, udzielając olbrzymich kredytów na ten cel oraz popularyzując wśród chłopów szerokie i racjonalne stosowanie wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych. Równocześnie ceny ich zostały wydatnie obniżone, np. w r. 1948 równowartość 100 kg nawozów azotowych wynosiła 64 kg żyta.

Dzięki takiej polityce gospodarczej, zużycie nawozów sztucznych w gospodarstwach mało- i średniorolnych wzrosło wielokrotnie. O ile w r. 1937 na 1 ha przypadło 1.66 kg nawozów azotowych, 3.09 fosforowych i 2.3 kg potasowych to w r. 1948 na 1 ha przypadło już 9.29 kg nawozów azotowych, 4.96 kg fosforowych i 6.67 kg nawozów potasowych.

W roku bież. zużycie ilości nawozów sztucznych wzrośnie jeszcze bardziej i wyniesie na 1 ha 4.76 kg nawozów azotowych, 6.73 kg fosforowych i 8.4 kg potasowych. Rolnictwu dostarcza się również znaczne ilości wapna nawozowego niemal zupełnie nie używanego przed wojną.

Zwiększająca się stale troska o podniesienie kultury rolnictwa we wszystkich kierunkach, nie znajdującą w żadnym wypadku odpowiednika w okresie przedwojennym, najbardziej świadczy o poważnym wysiłku Państwa, zmierzającym do usunięcia zacofania gospodarczego na wsi.

HANDEL

Poprawa na rynku tekstylnym zaznacza się w całym kraju, występując ze szczególną wyrazistością w niektórych województwach. W Poznaniu 100% wełna i wełna sukniowa jest w sklepach w znacznej ilości. Duże odprężenie nastąpiło w Łodzi i w Warszawie. W innych miastach nie ma ograniczeń sprzedaży; podaż jest dostateczna, a nawet w wielu miejscowościach nastąpiło już całkowite odprężenie i zanik blokowania sklepów tekstylnych.

Szeroko pomyślana walka z przejściowymi zakłóceniami rynku tekstylnego oparta jest na wnikliwym badaniu aktualnej sytuacji na rynku przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Badania te pozwoliły ujawnić w poszczególnych wypadkach błędy aparatu dystrybucyjnego w wykonaniu planów dostaw. Stwierdzono między in., że w okresie wzmożonego nacisku spekulacyjnego, do pogłębienia trudności przyczyniło się wykonanie planu dostaw materiałów tekstylnych dla jednego z województw w 228%, gdy jednocześnie inne województwo otrzyma-

ło zaledwie 57% zaplanowanej ilości.

Analiza przyczyn zaburzeń pozwoliła w porę naprawić błędy popełnione np. na odcinku zaopatrzenia Warszawy w tzw. „szytwnik”. W okresie odprężenia na rynku tekstylnym — Warszawa prawie nie zatrzymywała „szytwnika”. Do połowy marca rozprowadzono ilość, odpowiadającą zaledwie 5% planu miesięcznego, chociaż warszawska hurtownia Inniarska Centrali Tekstylnej miała na początku miesiąca poważne remanenty, uzupełnione 10 ub. m. bardzo znacznymi dostawami. Sprawa niechlujnego wykonania planu

przez dyrektora hurtowni Kazimierskiego, została przedyskutowana na naradzie pracowniczej, po czym winny został usunięty z pracy. Sztywne płótno skierowano do sklepów. Obecnie Warszawa jest już dostatecznie zaopatrzona w ten artykuł.

Do dalszego uporządkowania rynku tekstylnego przyczynia się w decydujący sposób stosowanie środków ekonomicznych. W kwietniu Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zwiększyło dostawy tkanin wełnianych w porównaniu z marcem, w którym sprzedaż tekstylii osiągnęła rekordową wysokość. Jest również na rynku więcej kretonu i jedwabiu.

Coraz skuteczniej działa wprowadzony ostatnio nowy system planowania sprzedaży i kontroli wykonania planów przez placówki central handlowych, a w ich liczbie i Centrali Tekstylnej. System ten wprowadza obok planów kwartalnych t. zw. preliminarze miesięczne. Potrzeba zastosowania nowego systemu wynikła w rezultacie tego, że kierownicy placówek terenowych samowolnie przekraczali plany miesięczne w ramach planów kwartalnych, co prowadziło do nierównomierności zaopatrzenia. W lutym bież. roku np. Łódź i Warszawa dwukrotnie przekroczyły plan sprzedaży tekstylii, w wyniku czego kilka województw wykonało plan w 50—70%. Taki stan rzeczy wykorzystali spekulanci, przerzucając tekstylia z jednego terenu w inny.

Miesięczne preliminarze stanowią formę planowania bardziej precyzyjnego oraz zapewniają bardziej równomierną dystrybucję i zaopatrzenie. Kierownicy hurtowni artykułów przemysłowych zobowiązani są do ścisłego przestrzegania preliminarzy miesięcznych, a samowolne dokonywanie zmian jest niedopuszczalne. Wpływ terenu na ustalenie preliminarzy miesięcznych zapewniony jest w ten sposób, że centrala handlowa wysyła wstępne dane do ekspozytur terenowych, które dokonują podziału na dystrybutorów oraz podziału terytorialnego — na powiaty. Plan opiniowany jest przez wojewódzki wydział handlu i wraca następnie do centrali handlowej, by uzyskać ostateczne zatwierdzenie Ministerstwa. Końcowy podział tak określonej puli na powiaty dokonywany jest przez wojewódzki wydział handlu.

Do czynnego zwalczania spekulacji przystąpił również szeroki aktyw

pracowników handlu uspołecznionego. Niektóre zaś placówki MHD podjęły współzawodnictwo o jak najlepsze zaopatrzenie świata pracy i czynne zwalczanie spekulantów.

Nie bez wpływu na postępującą poprawę na rynku artykułów przemysłowych pozostaje pomyślna sytuacja w dziedzinie artykułów spożywczych. Decydujące znaczenie dla przełomu, jaki się na tym odcinku dokonał, ma wielki krok naprzód w zakresie artykułów mięsnych. Rynek jest nasycony nie tylko w wielkich miastach, ale również i w mniejszych ośrodkach oraz na wsi. Również zaopatrzenie w wędliny czyni postępy. Stale rozszerza się asortyment przetworów, na rynku ukazały się wędliny trwałe suche, liczne gatunki wędlin popularnych itd. Przemysł mięsny czyni dalsze starania o podniesienie jakości tych wyrobów, które nie stoją jeszcze na wystarczającym poziomie.

Pełne nasycenie rynku mięsem wpływa pomyślnie na porządkowanie zaopatrzenia w inne artykuły spożywcze. Znacznie polepszyła się podaż nabiału, a szczególnie jaj, których cena uległa znacznej obniżce. Od dłuższego czasu utrzymuje się niespotykana podaż owoców, a ceny kształtują się znacznie niżej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wystarczające jest zaopatrzenie w ziemniaki. Odczuwa się natomiast pewne braki warzyw smakowych.

W całym kraju wprowadza się kilkanaście gatunków chleba żytniego. Powiększa się asortyment chleba pszennego i bułek. Import ze Związku Radzieckiego przyniósł również poprawę na odcinku kasz.

Celem pełnej stabilizacji rynku Minister Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, wydał zarządzenie, które znosi wszelkie ograniczenia w sprzedaży detalicznej, z wyjątkiem tłuszczów, wydawanych na bony tłuszczowe. W praktyce jednak nie ma żadnych ograniczeń również i w sprzedaży tłuszczów.

Na podstawie tego zarządzenia handel sektora uspołecznionego przeszedł całkowicie do wolnej sprzedaży. Zlikwidowana została wszelka sprzedaż na bony, wkładki, talony, za okazaniem legitymacji związków zawodowych itp.

Wejście w życie wym. zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego, było możliwe w wyniku stałego

zwiększania masy towarowej, rosnącej sprawności handlu uspołecznionego, systematycznego podporządkowania rynku i skutecznego zwalczania wszelkich przejawów spekulacji.

Uporządkowanie rynku towarów przemysłowych oraz pełne zaspokojenie potrzeb w zakresie mięsa i tłuszczu stworzyło na rynku sytuację, w której możliwe było całkowite zniesienie ograniczeń sprzedaży, zgodnie z wytycznymi polityki Państwa w tej dziedzinie.

Jednocześnie sklepy sektora uspołecznionego, dokonując znacznie zwiększonych obrotów zarówno artykułami przemysłowymi, jak i spożywczymi, w zasadzie nie odczuwają żadnych istotnych trudności, lub braków na rynku.

* * *

Równoległe z normalizacją rynku wewnętrznego idzie w parze reorganizacja handlu uspołecznionego, zwiększanie placówek tegoż handlu, a zarazem poważne zwiększanie obrotów w porównaniu z latami 1947—1948.

W tej chwili Miejski Handel Detaliczny, będący w trakcie organizacji, powołuje dyrekcje pionu spożywczego w 9 większych miastach Polski, a między in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku powstały oddzielne dyrekcje MHD działu spożywczego. W pozostałych miastach piony spożywcze i przemysłowe skupione są w jednej dyrekcji.

Pion spożywczy rozpoczął już swą działalność i niezależnie od kilkuset przejętych sklepów spożywczych PCH, otworzył nowe, własne sklepy spożywcze. Pion spożywczy MHD tak, jak i przemysłowy zwracać będzie szczególną uwagę na uruchomienie sklepów przede wszystkim w dzielnicach robotniczych i na peryferiach miast, gdzie odczuwa się brak placówek handlowych.

MHD będzie prowadził sklepy następujących branż: kolonialne, owo-carsko-warzywnicze, cukiernicze, a w dalszym etapie uruchamiane będą specjalne sklepy z pieczywem.

Przystąpiono również do przeszkalania personelu przejętego z PCH, a niezależnie od tego rozpoczęto trzymiesięczne kursy szkoleniowe dla pracowników nowootwartych sklepów spożywczych.

Z całego świata

(hs) Nowy kryzys ekonomiczny, dojrzewający w Stanach Zjednoczonych i w satelickich krajach kapitalistycznych, odzwierciedla się ze szczególną wyrazistością we wzajemnej wymianie handlowej między tymi krajami. Z punktu widzenia monopoli amerykańskich Plan Marshalla nie spełnił pokładanych w nim nadziei, ponieważ nie znalazł w ujarzmionych krajach kapitalistycznych odpowiednio dużego ujścia dla „nadmiaru” towarów amerykańskich. Nie daje również wyników inny zabieg — plan tzw. „europejskiej unii clearingowej”, wymierzony swym ostrzem przeciwko Wielkiej Brytanii i przeciwko pozostałej pod jej wpływami strefy szterlingowej. Środkiem działania „unii clearingowej” miał być zachodnio-europejski fundusz rozrachunków finansowych. Deficyt dolarowy każdego kraju zmarshallizowanego, wynikający z jego stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi, miał być pokrywany w ramach tego funduszu z należności nie tylko danego kraju, lecz również z należności innych państw, wchodzących w skład europejskiej unii płatniczej. Koncepcja wielostronnego clearingu miała wyraźny cel — uutorowanie pełnego ujścia dla zalewu towarami amerykańskimi europejskich rynków zbytu bez możliwości zrównoważenia wymiany towarowej drogą eksportu towarów z Europy do Stanów Zjednoczonych. Dla zrealizowania tego celu imperialiści amerykańscy domagają się od krajów zmarshallizowanych tzw. „liberalizacji” handlu wewnętrzno-europejskiego. Żądają wydatnego obniżenia taryf celnych oraz zniesienia wszelkich ograniczeń, co umożliwiłoby żywiołową ekspansję towarową przede wszystkim dla eksportu amerykańskiego. W dalszej fazie rozwojowej „europejska unia płatnicza” zamieniłaby kraje kapitalistyczne Europy zachodniej w jeden wielki rynek zbytu dla niszczonej obecnie „nadwyżek” produkcyjnych USA.

Realizacja tych planów pociągnęłaby za sobą konieczność ograniczania produkcji krajów zmarshallizowanych i dalszego obniżania stopy życiowej mas pracujących. Zdając sobie z tego sprawę, klasa robotnicza krajów kapitalistycznych podjęła niezmordowaną i bohaterką walkę przeciwko zakusom monopoli amerykańskich na rynki krajów zachodnio-europejskich. W wyniku tej walki zarówno plan Marshalla, jak i plan „europejskiej unii clearingowej”, mimo poparcia ze strony rządów burżuazyjnych, nie przyniosły monopolistom sukcesów, wykoncypowanych w dziedzinie wymiany handlowej. Nacisk należało więc wzmocnić od innej strony.

Na pomoc monopolom amerykańskim pośpieszył sekretarz stanu Acheson ze swoją „dyplomacją totalną”. W dniu 8 maja odbędzie się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji. Po drodze do Londynu mr. Acheson wstąpi do Paryża, aby ostatecznie skaptować ministra Francji Schumana dla swoich planów przygotowań do agresji.

Czasopismo angielskie „Business Week” wyraziło inspirowaną przez monopolistów brytyjskich opinię, że głównym tematem majowej konferencji w Londynie będzie sprawa rozszerzenia militaryzacji Europy zachodniej. Program Achesona, odzwierciedlający punkt widzenia amerykańskich imperialistów, przewiduje zwiększenie wydatków na cele wojskowe w Anglii o 125 mil. funtów, we Francji o 100 mld. franków itd. Realizacja podobnego programu natrafi na poważne trudności, wynikające stąd,

że wszystkie bez wyjątku kraje zmarshallizowane osiągnęły już krańcową granicę, do której można było podnosić podatki. Pozostaje tylko inflacja, co jednak będzie równało się „zamianie masła na armaty”. Zdaniem wymienionego czasopisma, inflacja wywołać musi zacieklą opozycję polityczną, szczególnie we Francji i Włoszech, gdzie komuniści rozporządzają ogromnymi siłami.

Jest rzeczą znamioną, że w towarzystwie Dean Achesona uda się do Londynu jego najnowszy doradca polityczny — John Foster Dulles. Jest to typ fanatycznego podżegacza wojennego i równocześnie przedstawiciela amerykańskiej oligarchii finansowej. Dulles był doradcą prawnym niemiecko-amerykańskiego banku Dillon Read and Co, przy czym dał się poznać jako zwolennik ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich. Jako mąż zaufania ciężkiego przemysłu USA, Dulles doszedł do fortuny na gruncie akcji finansowania przemysłu zbrojeniowego. Według opinii francuskiej l'Humanité, nominacja Dullesa, członka partii republikańskiej, na stanowisko doradcy politycznego Achesona oznacza pogłębienie groźby nowego konfliktu zbrojnego i próbę unifikacji stanowiska obu partii amerykańskich w kierunku wzmożenia „zimnej wojny”.

Wstępem do obrad londyńskich była uchwała powzięta w Strassburgu przez tzw. radę europejską i zapraszającą „rząd” w Bonn i „rząd” Saary do wzięcia udziału w charakterze pełnoprawnych uczestników tej rady. Między uchwałą strasburską a naradą londyńską istnieje bez wątpienia ścisły związek. Pod naciskiem monopoli, pragnących politycznego, gospodarczego i wojskowego zjednoczenia Europy zachodniej pod kierownictwem USA, w Londynie ma zapadnąć decyzja o dalszej militaryzacji uczestników paktu atlantyckiego i o uzbrojeniu Niemiec zachodnich w celach agresji przeciwko obozowi pokoju, demokracji i socjalizmu. Mają być również ustalone środki wzmożenia „zimnej wojny”.

W obliczu narastającego kryzysu ekonomicznego imperializm amerykański wprowadza w życie ostatni swój zabieg — przestawienie gospodarki krajów kapitalistycznych na gospodarkę typu wojennego. Kontrolę nad nowym planem „dyplomacji totalnej” będzie sprawował John Foster Dulles. Zadziwiająco „właściwy człowiek na właściwym miejscu”.

* * *

Podczas gdy wymiana handlowa między krajami kapitalistycznymi znajduje się w ucisku planu Marshalla i w stanie chronicznego kryzysu, kraj socjalizmu i kraje demokracji ludowej z powodzeniem rozwijają wzajemne stosunki handlowe. Handel zagraniczny w ustroju socjalistycznym i w ustroju budującym podstawy socjalizmu musi służyć rozwojowi gospodarki narodowej. Nie ma tu kalkulacji na jednostronny zysk prywatnego kapitalisty lub na wykorzystanie kontrahenta słabszego gospodarczo przez silniejszego. Istnieje natomiast wzajemne współdziałanie w kierunku pomocy i zaspokojenia potrzeb kraju, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego. Stosunki handlowe między ZSRR a krajami demokracji ludowej oparte są na umowach dwustronnych, uwzględniających w całej rozciągłości suwerenność i niezależność gospodarczą kontrahentów.

Celem realizacji coraz większego rozwoju stosunków handlowych między krajami gospodarki planowej, po-

wstała instytucja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której weszły: Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, ZSRR i Polska. Świadectwem rozkwitu stosunków handlowych między tymi krajami jest, przykładowo biorąc, wzrost wymiany towarowej w ciągu 1949 roku:

między ZSRR a Bułgarią o 20%,
między ZSRR a Czechosłowacją o 45%,
między ZSRR a Rumunią o 250%,
między ZSRR a Polską o 35%.

Saldo wzajemnych obrotów towarowych na ogół równoważy się, z tym, że Związek Radziecki przychodzi z pomocą swym sprzymierzeńcom w postaci dostaw kredytowanych.

Jako przykład rozwoju przyjaznych stosunków handlowych, może służyć układ handlowy, zawarty w lipcu ub. roku między ZSRR, Finlandią, Czechosłowacją i Polską. Układ ten miał charakter trzechstronny. Finlandia zaoferowała ZSRR dostawę domków fińskich, drzewa, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 mil. rubli. ZSRR zobowiązał się w ciągu roku dostarczyć Polsce artykułów żywnościowych na sumę 80 mil. rubli oraz Czechosłowacji — artykułów żywnościowych na sumę 20 mil. rubli, Polska zobowiązała się dostarczyć Finlandii węgla na sumę 80 mil. rubli, a Czechosłowacja — cukru, maszyn i towarów przemysłowych na sumę 20 mil. rubli.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stały i stoją na stanowisku utrzymywania trwałych stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi. Zasadę tę sformułował Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b), stwierdzając wówczas co następuje:

„Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, o ile kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszyć interesów kraju“.

Jednakże państwa imperialistyczne, na czele z USA, mając wyłącznie na względzie ekspansję swego handlu zagranicznego i czyniąc przygotowania do nowej wojny, dopuściły się dyskryminacji i wręcz zbojkotowały wymianę handlową z ZSRR i krajami demokracji ludowej. W założeniach tego stanowiska były tendencje światowego kapitalizmu, zmierzające do zahamowania rozwoju gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej. Życie wykazało, jak beznadziejnie absurdalne było to stanowisko; zaszkodziło ono wyłącznie gospodarce krajów kapitalistycznych. Handel zagraniczny w ramach stosunków między krajami kapitalistycznymi trwa w chronicznym kryzysie. Miarą natomiast żywotności ustroju socjalistycznego jest m. in. rozkwit stosunków handlowych, charakteryzujący Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

K R O N I K A

ZWIĄZEK RADZIECKI

Rok upłynął od chwili zainicjowania przez robotników Leningradu systematycznej, twórczej współpracy z wyższymi uczelniami technicznymi i naukowo-badawczymi. Minął on pod znakiem wielkich osiągnięć przemysłu leningradzkiego.

W liście skierowanym do Józefa Stalina robotnicy Leningradu zobowiązali się rok temu przekształcić miasto Lenina w przodujący ośrodek postępu technicznego ZSRR. Masowy ruch o dalszy postęp techniczny przekształcił się w twórcze współzawodnictwo między światem pracy a światem nauki.

Przy wszystkich większych fabrykach Leningradu utworzono rady naukowo-techniczne, w skład których wchodzi obok przodujących stachanowców, nowatorów i racjonalizatorów wybitni uczeni i profesorowie uczelni leningradzkich. Robotnicy leningradzcy nadali tym radom zaszczytne miano „fabrycznych akademii nauk“.

Każdy pomysł nowatorski, zrodzony bezpośrednio w procesie wytwórczym, omawiany jest natychmiast na posiedzeniu rad naukowo-technicznych. Robotnicy — racjonalizatorzy pracują wraz z uczonymi nad teoretycznym uzasadnieniem swych wynalazków. W chwili obecnej nie ma w Leningradzie ani jednej uczelni technicznej, któraby nie współpracowała z zakładami robotniczymi, pomagając im w udoskonalaniu technologii wytwórczości, w opanowywaniu produkcji nowych typów maszyn i agregatów.

Wykładowcy Instytutu Górniczego w Leningradzie opracowują dziesiątki zagadnień naukowo-technicznych, mających niezwykle ważne znaczenie dla pracy wielu leningradzkich zakładów przemysłowych. Instytut zawarł

umowy o pomocy wzajemnej i współpracy naukowo-technicznej z wieloma zakładami pracy. Tak np., opracowana przez Instytut nowa metoda przebijania pionowych sztolni podziemnych w skomplikowanych warunkach hydro-geologicznych, znalazła obecnie szerokie zastosowanie. Metoda ta pozwala w wielu wypadkach na uniknięcie konieczności zamrażania gruntu przy przebijaniu sztolni, dzięki czemu koszty pracy są znacznie mniejsze. W Leningradzie, przy ścisłej współpracy uczonych i robotników zrealizowany został po raz pierwszy w świecie pomysł Mendelejewa podziemnej gazyfikacji węgla. Realizacja tej idei posiada nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej.

Wszelkie osiągnięcia, uzyskane w warunkach laboratoryjnych, znajdują natychmiast szerokie zastosowanie w praktyce. Tak np. grupa uczonych leningradzkich, pod kierownictwem laureata nagrody stalinowskiej Łazarenki, skonstruowała specjalny agregat, przeznaczony do hartowania narzędzi pracy. Powierzchnię narzędzi pokrywa się przy pomocy iskier elektrycznych twardymi stopami. Agregat ten stosowany jest już w licznych fabrykach. Dzięki nowej metodzie hartowania narzędzi, okres ich użytkowania przedłuża się trzykrotnie. Oszczędności uzyskane dzięki temu sięgają dziesiątków milionów rubli.

W licznych zakładach przemysłowych Leningradu utworzono specjalne brygady, zajmujące się zagadnieniami mechanizacji produkcji. Większość robotników w tych brygadach stanowi młodzież, która śmiało podchwytuje poczynania nowatorskie. Tak np. brygada mechanizacji w potężnych zakładach „Elektrosila“ w Leningradzie w ciągu 2-ch lat swego istnienia skonstruowała nowe urządzenia przemysłowe i obrabiarki 50 róż-

nych typów. Maszyny te wydatnie ułatwiają, względnie całkowicie eliminują ciężką pracę fizyczną.

Systematyczna, codzienna walka o postęp techniczny, przyczyniła się do niespotykanego dotąd wspaniałego rozkwitu myśli twórczej najszerzej rzesz robotników. W ciągu roku liczba racjonalizatorów i nowatorów produkcji w Leningradzie wzrosła blisko półtora raza. Obecnie każdy piąty robotnik w Leningradzie jest racjonalizatorem.

Niemal dwukrotnie wzrosła liczba robotników, kształcących się w specjalnych szkołach technicznych przy zakładach przemysłowych. W wielu przedsiębiorstwach pracownicy inżynieryjno-techniczni oraz robotnicy przygotowują się na specjalnych kursach do uzyskania stopni naukowych.

Coraz większego rozmachu nabiera współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji. Przemysł leningradzki daje obecnie przeciętnie ponad 90% produkcji najwyższej jakości. W wielu zakładach przemysłowych procent produkcji wybrakowanej jest znikomy i wykazuje stałą tendencję zniżkową. Tak np. w leningradzkich zakładach hutniczych im. Mołotowa procent wybrakowanej produkcji w II kwartale roku ub. wynosił 0,7%, w IV kwartale — 0,4%, a w lutym rb. doprowadzony został do 0,26%.

Coraz więcej brygad, oddziałów fabrycznych i zakładów przemysłowych Leningradu pracuje metodami szybkościowymi. W potężnych zakładach energetycznych im. Lenina oraz w zakładach hutniczych im. Stalina około 90% stali wytapia się metodą szybkościową.

Kolebka Wielkiej Rewolucji Październikowej — miasto Lenina — staje się czołowym ośrodkiem postępu technicznego w Związku Radzieckim .

* * *

Z inicjatywy robotnicy Uralskich Zakładów im. Stalina — Rufiny Rassomachinej — dokonano całkowitej reorganizacji systemu kontroli technicznej. Dotychczas rola kontrolera sprowadzała się jedynie do rejestrowania za brakowanej produkcji. Kontrola techniczna stykała się jedynie z końcowym stadium wytwórczości, cały zaś cykl produkcyjny odbywał się poza zasięgiem jej działalności. Zainicjowana przez Rassomachiną tzw. pierścieniowa metoda kontroli technicznej, przewiduje ingerencję kontrolera we wszystkich stadiach produkcji. Kontroler nie czeka, aż gotowa część maszyny trafi z transportera na jego stół, lecz obserwuje produkcję maszyny i przy zauważeniu jakiegokolwiek niedokładności zaleca natychmiastowe zlikwidowanie braków. Przy zastosowaniu nowej metody kontroli technicznej istniały początkowo obawy, że wpłynie ona ujemnie na tempo produkcji. Obawy te okazały się jednak nieuzasadnione. Jak wykazało doświadczenie, straty wywołane postojem związanym z usuwaniem braków, nadrobiono z nadwyżką dzięki podniesieniu jakości produkcji, a co za tym idzie — dzięki wzrostowi wydajności pracy. W wyniku zastosowania pierścieniowej metody kontroli technicznej, procent braków przy produkcji walców transmisyjnych spadł z 0,6% do 0,08%. Przy produkcji karterów procent braków został sprowadzony do zera.

Nowa metoda kontroli technicznej zyskuje coraz większe rozpowszechnienie w zakładach przemysłowych, stosujących taśmowy system produkcji. Stanie się ona

niewątpliwie nowym, skutecznym środkiem w walce o dalsze podniesienie jakości produkcji. (w)

CZECHOSŁOWACJA

W toku prac Komisji Budżetowej czeskosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, przy omawianiu budżetu ministerstwa handlu zagranicznego, kierownik tego resortu — minister dr Gregor podkreślił dużą wagę handlu zagranicznego w pomyślnym realizowaniu planu gospodarczego. Handel zagraniczny Czechosłowacji w 1949 roku osiągnął bilans dodatni, przy czym wartość importu wzrosła w porównaniu z 1948 rokiem o 1.683 mil. koron. Równocześnie wzrósł odpowiednio eksport. Wzrost importu i eksportu oraz dodatni bilans handlu zagranicznego Czechosłowacji stanowi niewątpliwie sukces gospodarki narodowej, szczególnie kiedy weźmie się pod uwagę, że olbrzymia większość krajów kapitalistycznych nie zdołała w roku ubiegłym osiągnąć równowagi w międzynarodowej wymianie handlowej.

Na wzrost importu czeskosłowackiego składają się przede wszystkim surowce, których wwieziono w 1949 roku o 54,6% więcej, aniżeli w 1948 roku. Na przykład import rudy żelaza zwiększył się o 7%, surówki i stali o 58%, cynku o 16%, aluminium o 10%, skór o 32%, kauczuku o 41%, produktów ropy o 49%, wełny surowej o 13%. Wwóz artykułów żywnościowych zmniejszył się pod względem ilości, zwiększył się natomiast wwóz artykułów cenniejszych gatunków. Na przykład, wwieziono w 1949 roku świeżego mięsa o 22 tys. ton aniżeli w 1948 roku, masła o 17 tys. ton, kakao o 2,1 tys. ton, kawy o 467 ton i herbaty o 156 ton więcej, aniżeli w 1948 roku.

W 1949 roku uległy korzystnemu rozwojowi linie kierunkowe czeskosłowackiego handlu zagranicznego. Wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej wzrosła w szybkim tempie i w znacznych rozmiarach. W zestawieniu z 1947 rokiem obroty handlowe Czechosłowacji wzrosły w 1949 roku:

ze Związkiem Radzieckim	o 564 %
z Polską	o 536 %
z Rumunią	o 619 %
z Węgrami	o 223 %
z Bułgarią	o 125 %
z Albanią	35-krotnie

Import Czechosłowacji ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej pokrywa większą część zapotrzebowania gospodarki czeskosłowackiej zarówno na artykuły żywnościowe, jak i surowce dla przemysłu. Ze Związku Radzieckiego importowane są ponadto urządzenia inwestycyjne.

W krajach kapitalistycznych w 1949 roku pogłębiły się oznaki kryzysu ekonomicznego, a prócz tego mocarstwa kapitalistyczne zaczęły stosować wobec Czechosłowacji politykę gospodarczej dyskryminacji. Różnymi drogami mocarstwa te usiłują stawiać przeszkody czeskosłowackiemu eksportowi. Jeżeli tego rodzaju polityka nie wpłynie ujemnie na rozwój gospodarczy Czechosłowacji, to tylko dla tego, że gospodarka Czechosłowacji została przedstawiona na nowe linie kierunkowe w oparciu o bratnią współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Dalszym korzystnym czynnikiem czechosłowackiego handlu zagranicznego jest pomyślny rozwój produkcji przemysłowej oraz nowy system organizacji czechosłowackiego handlu zagranicznego. W 1950 roku przed czechosłowackim handlem zagranicznym postawiono wielce odpowiedzialne i złożone zadania. W krajach kapitalistycznych w tym roku pogłębi się jeszcze bardziej kryzys ekonomiczny. Dlatego Czechosłowacja znacznie rozszerzy wymianę handlową z krajami planowej gospodarki, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Nowym zadaniem dla Czechosłowacji będzie rozszerzenie wymiany handlowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chińską Republiką Ludową.

Przyspieszenie tempa budownictwa ciężkich maszyn i innych gałęzi przemysłu wyznacza dla czechosłowackiego handlu zagranicznego wysoce odpowiedzialne zadanie. Znaczną część niezbędnych urządzeń technicznych dla przemysłu Czechosłowacja będzie zmuszona sprowadzić z zagranicy. Ta nowa pozycja importowa łącznie z importem surowców będzie przedmiotem szczególnej troski aparatu czechosłowackiego handlu zagranicznego. W 1950 roku Czechosłowacja winna osiągnąć w bilansie obrotów z zagranicą odpowiednio wysokie saldo dodatnie, ażeby tą drogą mogła zrównoważyć swój bilans płatniczy z zagranicą. (s)

WĘGRY

Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej przewiduje między in. rozszerzenie obszaru ziem nawadnianych o 118 000 holdów (hold = 0,57 ha).

Zadanie to wymaga inwestycji w wysokości około 500 mil. forintów. Już w okresie realizacji planu 3-letniego rozpoczęto budowę olbrzymiego kanału, który umożliwi nawodnienie znacznej powierzchni ziemi na zachodzie kraju. Długość pierwszego odcinka kanału wyniesie 22,5 km. Dotychczas zbudowano już kanał na przestrzeni 20 km. Prace irygacyjne posuwają się w szybkim tempie dzięki otrzymaniu ze Związku Radzieckiego specjalnych maszyn, mechanizujących prace przy budowie kanałów.

W okresie realizacji 3-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, Węgry odbudowały prawie całkowicie flotę na Dunaju. Flota węgierska przewozi obecnie trzykrotnie więcej ładunków niż w okresie przedwojennym. 5-letni plan rozwoju gospodarki Węgierskiej Republiki Ludowej przewiduje dalszy rozwój floty rzecznej i zbudowanie na Dunaju 5-ciu nowych portów.

Ruch racjonalizatorski i nowatorski na Węgrzech obejmuje coraz szersze rzesze robotników przemysłowych. I tak m. in. w lutym bież. roku w przemyśle ciężkim robotnicy węgierscy złożyli 5 342 projektów racjonalizatorskich, z których ponad 2 000 zostało przyjętych i znalazło szerokie zastosowanie w produkcji. Zastosowanie w produkcji projektów racjonalizatorskich zaoszczędziło w lutym br., według niepełnych danych, ponad 17 mil. forintów.

W szybkim tempie rozwija się węgierski handel zagraniczny. W roku 1949 wzrósł on w porównaniu z rokiem 1948 o 50%, a w porównaniu z rokiem 1946/47 prawie czterokrotnie. Tak wielkie sukcesy zawdzięcza węgierski handel zagraniczny przede wszystkim rozszerzeniu stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i kra-

jami demokracji ludowej. W roku 1948/49 udział tych krajów w handlu zagranicznym Węgier wzrósł na odcinku eksportu o 24%, a w imporcie o 31%.

W Budapeszcie otwarto wiosenną wystawę rolniczą. Wystawa demonstruje wspaniałe sukcesy rolnictwa węgierskiego. Poszczególne działy obrazują etapy walki o likwidację zacofania w rolnictwie i o zakładanie podstaw socjalistycznej gospodarki rolnej. Zwiedzający zaznajamiają się ponadto z rozwojem spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, z wysokim stopniem mechanizacji rolnictwa i osiągnięciami w dziedzinie hodowli bydła.

Dane statystyczne, umieszczone w pawilonie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, wykazują, że w grudniu 1948 roku na Węgrzech istniało około 100 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, w sierpniu 1949 roku było ich — 584, obecnie zaś 1 790. Do rolniczych spółdzielni produkcyjnych w marcu 1950 roku należało ogółem 57 tys. rodzin chłopskich, a obszar należącej do nich ziemi wynosił 460 tys. holdów.

W ciągu pierwszych miesięcy bieżącego roku wzrosła również ilość stacji maszynowo-traktorowych z 220 do 275. (b. d.)

RUMUNIA

Państwowy plan gospodarczy Rumunii na rok 1950 przewiduje znaczne podniesienie stopy życiowej rumuńskich mas pracujących. Przeciętna płacy robotniczej w przemyśle wzrośnie do końca 1950 roku o 8%, a poziom życiowy o 15%. Stan zatrudnienia w sektorze socjalistycznym podniesie się w stosunku do 1949 roku o 15%, a fundusz płac — o 23%. Ogólna liczba zatrudnionych zwiększy się w Rumunii do końca 1950 roku o 130 tys. osób.

W ciągu bieżącego roku państwowe i spółdzielcze placówki handlowe zwiększą sprzedaż towarów masowego spożycia o 210 mlrd. lei, t.j. o 31% w stosunku do 1949 roku. Przez państwowy i spółdzielczy handel miejski będą rozprowadzone między innymi następujące ilości towarów:

	Ilość	Wzrost w % w stosunku do 1949 r.
Chleb (w tonach)	647 tys.	18
wyroby mączne (w tonach)	12 tys.	20
mięso (w tonach)	92 tys.	24
ryby (w tonach)	10,2 tys.	27
cukier (w tonach)	59,4 tys.	18
mleko (w hektolitrach)	300 tys.	40
tkaniny (w mil. metr.)	108	21
obuwie (w mil. par)	7,8	66

W miejscowościach wiejskich zbył towarów przemysłowych wzrośnie o 72% w porównaniu z 1949 rokiem.

Na 1950 rok, w większych ośrodkach przemysłowych, zaplanowano budowę domów mieszkalnych ogólnej wartości 4,3 mlrd. lei.

Przytoczone dane wskazują o wysokim tempie wzrostu spożycia indywidualnego ludności rumuńskiej, co jest

wynikiem dotychczasowych sukcesów rozwijającej się gospodarki rumuńskiej.

W okresie przedwojennym struktura rumuńskiego handlu zagranicznego odzwierciedlała zależność gospodarki rumuńskiej od kapitału zagranicznego. Eksport surowca wynosił wtedy 62,9% całego eksportu, a eksport towarów przemysłowych zaledwie 2,15%. W wyniku tego, że Rumunia eksportowała 60% ropy naftowej, moc produkcyjna rumuńskich rafinerii naftowych nie była wykorzystana. Wśród towarów importowanych 72,2% stanowiły towary przemysłowe, a zaledwie 21,7% zajmował surowiec dla potrzeb przemysłu.

Podpisanie układu handlowego ze Zw. Radzieckim w 1945 r. było pierwszym krokiem na drodze uzdrowienia gospodarki rumuńskiej. Dzięki tej umowie stała się możliwa rozbudowa przemysłu rumuńskiego, zwiększenie importu surowców, metali kolorowych, maszyn i części zapasowych. Zamiast olbrzymiej ilości prywatnych firm eksportowych i importowych stworzono 6 wielkich towarzystw państwowych, zajmujących się handlem zagranicznym. Poważnie rozwinął się handel zagraniczny Rumunii z krajami demokracji ludowej. W roku 1949 nawiązano stosunki handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną. W roku 1948 Rumunia importowała 5 razy więcej urządzeń przemysłowych i 3,5 raza więcej maszyn rolnych, aniżeli w roku 1947. W roku 1949 import tych maszyn i urządzeń znacznie wzrósł. (h)

BULGARIA

Bułgarskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło komunikat o przebiegu wykonania akcji siewnej w całym kraju do dnia 27 marca br. W porównaniu z planem zasiano: pszenicy — 109,7%, żyta — 87%, jęczmienia — 103%, owsa — 94%. Obecnie szczególny nacisk kładzie się na zasiewy lucerny, konopi, słonecznika itp.

Na początku kwietnia obradowała w Sofii krajowa konferencja przedstawicieli bułgarskich spółdzielni produkcyjnych, zwołana przez KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i bułgarską radę ministrów. W konferencji wzięło udział ok. tysiąc delegatów — przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, kierowników brygad, przodowników pracy w rolnictwie oraz dziesiątki członków spółdzielni produkcyjnych. W obradach wziął udział premier rządu bułgarskiego W. Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz członkowie rządu. Wygłoszono referat o najbliższych zadaniach oraz o projekcie statutu spółdzielni produkcyjnych. Premier rządu bułgarskiego podkreślił w swym przemówieniu olbrzymie osiągnięcia bułgarskich spółdzielni produkcyjnych, których liczba w styczniu br. wynosiła 1.605. Chłopi bułgarscy masowo przystępują do spółdzielni produkcyjnych. W dyskusji nad referatem i projektem statutu podkreślono konieczność czerpania z bogatych doświadczeń kolchozów radzieckich. Konferencja powołała specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem ostatecznego tekstu statutu bułgarskich spółdzielni produkcyjnych. Przewodniczącym komisji wybrano jednomyślnie premiera Czerwenkova.

Wśród kolejarzy bułgarskich rozwija się nowa forma współzawodnictwa, polegająca na szybkim prowadzeniu pociągów towarowych z dużym ładunkiem. Wzorując się na przykładzie kolejarzy radzieckich maszyniści bułgar-

scy skrócili znacznie czas przejazdu pociągów towarowych. W ciągu 19 dni, w jednej tylko dyirekcji kolejowej — Płowdiw, przewieziono ponad plan 27,577 ton ładunków. Nowa forma współzawodnictwa obejmuje coraz szersze rzesze kolejarzy bułgarskich.

W końcu marca b.r. podpisana została w Pradze bułgarsko-czechosłowacka umowa o wymianie handlowej na rok 1950. Stanowi ona dalszy krok w dziele zacieśnienia przyjaznych stosunków, łączących oba kraje. Obroty towarowe w roku 1950 będą znacznie przekraczały cyfry roku ubiegłego. Bułgaria eksportuje do Czechosłowacji artykuły rolnicze i surowce przemysłowe — ziarna oleiste, kukurydzę, piryty, koncentraty, tytoń, skóry, wino, owoce itd. Czechosłowacja zaś eksportuje do Bułgarii przede wszystkim maszyny, koks, chemikalia, wyroby ceramiczne, wyroby papierowe, szklane oraz różne artykuły przemysłowe. (h)

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Przedmiotem obrad aktywu niemieckich wolnych związków zawodowych, zwołanego w połowie kwietnia br., stał się projekt ustawy o pracę. Ustawa ta, mająca zapewnić decydujący wpływ klasy robotniczej w dziedzinie stosunków pracy, wejdzie w życie z dniem 1 maja br. Projekt ustawy przewiduje środki, zmierzające do powiększenia wydajności pracy, rozszerzenia współzawodnictwa oraz formułuje przepisy o uregulowaniu spraw urlopowych, opieki lekarskiej i polepszenia warunków materialnych mas pracujących.

Premier Grotewohl, uzasadniając rozważany na aktywie związków zawodowych, projekt ustawy o pracy, stwierdził, że centralnym problemem ustawodawstwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest troska o człowieka. W przemówieniu swym premier Grotewohl zaznaczył, że plan dwuletni, jako pierwszy krok do odbudowy kraju, wykonany będzie w połowie bieżącego roku. W toku opracowania jest obecnie plan pięcioletni, którego celem będzie polepszenie warunków bytu i osiągnięcie takiego poziomu życia, jakiego dotychczas nie znał naród niemiecki. Zjawisko bezrobocia — mówił Grotewohl — musi być wykreślone ze słownictwa niemieckiego. W kierunku rozładowania bezrobocia uczyniono w Niemieckiej Republice Demokratycznej już wiele, a rozwój gospodarki pokojowej niewątpliwie zapewni każdemu pracę.

Dnia 12 kwietnia br. podpisano w Moskwie układ handlowo-płatniczy między ZSRR a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Ożywione pragnieniem przyczynienia się do rozwoju gospodarczego obu krajów i ustanowienia bardziej ścisłych i trwale przyjaznych stosunków między obu narodami drogą rozszerzenia i pogłębienia wzajemnych stosunków handlowych, — strony uczestniczące w rokowaniach porozumiały się co do znacznego zwiększenia wymiany towarów w 1950 r. a mianowicie o przeszło 35% w porównaniu z wymianą towarów w 1949 r.

Związek Radziecki będzie dostarczał Niemieckiej Republice Demokratycznej zboże, tłuszcze, metale czarne i kolorowe, samochody ciężarowe, apatyty-koncentraty, rudę manganową, produkty naftowe, koks, bawełnę i inne

towary, których potrzebuje Niemiecka Republika Demokratyczna dla rozwoju swej gospodarki narodowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczać będzie Związkowi Radzieckiemu urządzenia przemysłowe i maszyny, cement, sól potasową, chemikalia, brykiety oraz inne towary.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

Rząd ludowy Chin Północno-Wschodnich zatwierdził plan rekonstrukcji gospodarki Chin Północno-Wschodnich na rok 1950.

Poziom produkcji zakładów przemysłowych w r. 1949 przekroczył plan państwowy o 4,2%. Odbudowa gospodarki doprowadziła do polepszenia stopy życiowej ludności. W roku 1949 liczba robotników i urzędników w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych wzrosła o 240.000, a płace wzrosły przeciętnie o 27%. Wydatki na ubezpieczenia społeczne robotników i na ochronę zdrowia wynosiły 9,11% plac zarobkowych.

Plan rozbudowy gospodarki na rok 1950 przewiduje wzrost produkcji przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych Chin Północno-Wschodnich o 9,3% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Produkcja środków produkcji wyniesie 79% ogólnej produkcji przemysłowej. W dziedzinie gospodarki rolnej plan przewiduje zwiększenie produkcji o 18 mil. ton, tj. o 37% więcej aniżeli w roku 1949.

Plan przewiduje ponadto poważny rozwój państwowej sieci handlowej i spółdzielczości.

* * *

W dniu 27 marca br. podpisane zostały w Moskwie porozumienia w sprawie utworzenia dwóch mieszanych radziecko-chińskich towarzystw akcyjnych:

- a) towarzystwa naftowego i
- b) towarzystwa metali kolorowych.

Oba towarzystwa utworzone zostały na zasadach parytetu i mają na celu popieranie rozwoju chińskiego przemysłu narodowego oraz wzmożenie współpracy gospodarczej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Zadaniem mieszanego radziecko-chińskiego towarzystwa naftowego jest prowadzenie poszukiwań nafty, wydobycie nafty i gazu oraz produkcja przetworów naftowych na terenie prowincji Sinkiang w Chińskiej Republice Ludowej.

PRODUKCJA I SPOŻYCIE CUKRU.

Produkcja cukru w Europie (bez ZSRR), według oceny rzeczoznawców, wyniesie w 1949/50 r. rolniczym około 6.934,7 tys. ton (w przeliczeniu na surowiec) wobec 6.920,5 tys. ton w 1948/50 roku. Import cukru w Europie określa się na rok 1949/50 w wysokości netto 3.094 tys. ton (3.125,6 tys. wynosił import za 1948/49 rok). Eksport cukru w Europie na rok 1949/50 określa się w wysokości netto 1.060 tys. ton (910,5 tys. ton wynosił eksport za 1948/49 rok).

Zadaniem towarzystwa metali kolorowych jest poszukiwanie i wydobywanie tych metali w prowincji Sinkiang.

Produkcja obu wymienionych towarzystw będzie przypadała w równych częściach Związkowi Radzieckiemu i Chinom. Również wszystkie wydatki towarzystw i zyski będą dzielone w równych częściach między obie strony.

Zarząd towarzystw będzie sprawowany kolejno przez przedstawicieli każdej ze stron.

Oba porozumienia zawarte zostały na okres 30-letni.

Również w dniu 27 marca rb. podpisane zostało w Moskwie porozumienie w sprawie utworzenia mieszanego, radziecko-chińskiego Towarzystwa Akcyjnego z Lotnictwa Cywilnego. Towarzystwo utworzone zostało na zasadach równości i ma na celu popieranie rozwoju chińskiego lotnictwa oraz pogłębienie współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Porozumienie przewiduje zorganizowanie i oddanie do użytku dwóch linii lotnictwa cywilnego: Pekin—Irkuck oraz Pekin—Alma Ata. Wszystkie wydatki Towarzystwa oraz jego dochody dzielone w równych częściach między obie strony.

Cała prasa Chin Ludowych i wszystkie warstwy społeczne przyjęły z wielkim entuzjazmem wiadomość o zawarciu radziecko-chińskich porozumień w sprawie utworzenia towarzystw mieszanych. Porozumienia te przyniosą olbrzymią pomoc w dziele rozwoju chińskiego przemysłu. Wykorzystanie np. ogromnych bogactw naturalnych prowincji Sinkiang byłoby nie do pomyślenia bez odpowiednich nakładów inwestycyjnych i uzbrojenia technicznego. Chiny Ludowe w obecnych warunkach technicznych i finansowych nie byłyby w możliwości podjąć się tych wszystkich zadań, które wytyczyły sobie radziecko-chińskie towarzystwa.

Podpisane porozumienia różnią się krańcowo od tych, które były zawarte przez reakcyjną klikę kuomintangowców z imperialistami amerykańskimi i angielskimi, w celu ujarznienia i eksploatacji chińskiego potencjału gospodarczego.

* * *

Oddział londyński Banku Chińskiego, nawiązał stosunki z zarządem głównym tego Banku i wyraził gotowość pracy pod kierownictwem głównego zarządu Banku Chińskiego. (s)

* * *

Spożycie cukru w Europie na 1949/50 rok określa się w wysokości 9.052,5 tys. ton wobec 8.900,6 tys. ton w 1948/49 roku.

W 1938/39 roku produkcja cukru w Europie wynosiła 6.360,6 tys. ton, spożycie — 9.934,2 tys. ton.

Produkcja i spożycie cukru w szeregu krajów Europy określa się na rok 1949/50 w następujących ilościach (w tys. ton surowca):

Kraj	Produkcja	Spożycie
Austria	72	150

Anglia	524,9	2.050
Belgia	343	285
Dania	319	205
Niemcy zach.	624,9	1.150
Irlandia	96,5	125
Hiszpania	155	230
Włochy	483	450
Holandia	400	460
Turcja	149,8	165
Szwecja	290,7	341
Szwajcaria	23,5	195
Finlandia	22,5	12
Francja	890	1.125

Spożycie cukru w Norwegii na rok 1949/50 określa się w wysokości 85 tys. ton, w Islandii — 6,5 tys. ton, w Portugalii — 103 tys. ton i w Grecji 85 tys. ton.

ALBANIA

Rada Główna Demokratycznego Frontu Albanii ogłosiła w związku z wyborami do Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 28 maja, odezwę do narodu albańskiego.

Odezwa podkreśla osiągnięcia i zdobycie Albanii w ciągu ubiegłych czterech lat i stwierdza, że przemysł albański rozwija się i krzepnie z każdym dniem. W porównaniu z rokiem 1945 wydobywanie nafty wzrosło czterokrotnie, węgla — pięciokrotnie, a produkcja przemysłu lekkiego wzrosła siedmiokrotnie.

Gospodarka rolna stale się rozwija, przy czym powierzchnia ziemi uprawnej znacznie się zwiększyła. Wzrosła znacznie ilość rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Obszar obsługiwany obecnie przez państwowe ośrodki maszynowo-traktorowe jest pięciokrotnie większy niż w roku 1945.

Dokonano wielkiej pracy w dziedzinie odbudowy miast i wsi, które ucierpiały wskutek działań wojennych. Młodzież albańska zbudowała od 1945 r. trzy linie kolejowe, a obecnie buduje czwartą.

Wszystkie te zdobycze — stwierdza odezwa — zostały osiągnięte dzięki olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

* * *

Handel zagraniczny Albanii znajdował się w okresie przedwojennym całkowicie w rękach prywatnych. Dopiero po wyzwoleniu kraju państwo przejęło w swe ręce handel zagraniczny, który dzisiaj służy interesom gospodarki narodowej, dziełu budowania podstaw socjalizmu. Celem rządu albańskiego jest zrównoważenie bilansu handlu zagranicznego. Staje się to możliwe dzięki pomocy Związku Radzieckiego, który dostarcza Albanii urządzenia przemysłowe, maszyny, obrabiarki, surowiec dla przemysłu oraz dzięki wymianie handlowej z krajami demokracji ludowej.

Importowane obecnie przez Albanię towary i surowce przyczyniają się do rozwoju przemysłu. W chwili obecnej albański przemysł i rolnictwo produkują olbrzymią ilość artykułów powszechnego użytku.

W szybkim tempie rozwija się również albański eksport, którego głównymi pozycjami są minerały, rudy, drzewo itd. Stosunki handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej doprowadziły do zasadniczych przeobrażeń

w albańskim handlu zagranicznym. Na import ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej składają się przeważnie maszyny, obrabiarki, samochody itd. Struktura importu uległa również poważnym zmianom w porównaniu z okresem przedwojennym. Oto dane, charakteryzujące zmiany, które nastąpiły w strukturze importu Albanii w latach 1946—1949 w porównaniu z rokiem 1938 (w procentach):

	1938 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Urządzenia przemysłowe	6	24,04	34,45	35,66	65,89
Towary powsz. użytku	94	75,96	65,55	64,34	34,11

(b. p.).

ARGENTYNA

Import do Argentyny węgla, koksu i antracytu z poszczególnych krajów wyniósł w 1949 roku i w porównaniu z 1948 rokiem następujące ilości (w tys. ton):

	1948 r.	1949 r.
Ogółem	2.118,7	1.361,8
w tym z:		
Anglii	867,4	987,8
Połudn. Afryka	267,2	225,3
U. S. A.	861,1	44,9
Chile	30,5	63,3
Holandia	15,5	25,2
Peru	16,5	14,8
Belgia	3,3	0,5

AUSTRIA

W toku konferencji wiedeńskiej organizacji Komunistycznej Partii Austrii, która odbyła się w Wiedniu w dniach 1 i 2 kwietnia, przewodniczący KPA — Johann Koeplenig — wygłosił referat o sytuacji politycznej w którym dał ocenę m. in. sytuacji gospodarczej Austrii. Koeplenig stwierdził, że w wielu gałęziach gospodarki narodowej dają się zauważyć objawy narastającego kryzysu. Wobec stałego wzrostu cen i spadku realnej wartości płacy, Koeplenig poparł żądanie robotników w sprawie przyznania dodatku drożyznianego w wysokości 50 czylingów tygodniowo.

* * *

W Wiedniu zakończyły się węgiersko-austriackie rokowania handlowe podpisaniem nowego porozumienia o wymianie handlowej między obu krajami.

Węgry dostarczać będą Austrii świnie, bydło rogate, jaja, węgiel, maszyny poligraficzne, szkło okienne, parafinę i różne chemikalia.

Austria eksportować będzie do Węgier instrumenty, elektryczne przyrządy, mikroskopy, celulozę i inne artykuły.

(p)

BELGIA

Wydobywanie węgla w Belgii wyniosło w 1949 roku okragło 27.770,8 tys. ton, co stanowi 93,2% wydobycia z 1939 roku. Wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej w Belgii (przy podstawie 100 dla 1937 roku) nie został dotychczas oficjalnie określony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostał on na poziomie 1948 roku, za który wyniósł 93 punkty w stosunku do 1937 roku (100).

Pod naciskiem amerykańskim (postulat tzw. „liberalizacji handlu”) władze Belgijskie z dniem 6 marca 1950 roku oddały gestię nad importem zboża wyłącznie firmom prywatnym.

Jak doniosła agencja paryska „Agefi”, w wyniku polsko-belgijskiej umowy handlowej, w okresie od 1 listopada 1948 roku do 31 grudnia 1949 roku, eksport z Belgii do Polski wyniósł 631 mil. franków belg., w czym: maszyny — 159 mil., len i juta — 159 mil., chemikalia — 50 mil., miedź — 44,8 mil., bawełna — 44,6 mil., nawozy sztuczne — 42 mil., wełna 21 mil., ołów — 18,5 mil. produkty hutnictwa — 11 mil., kauczuk 10,2 mil. papier — 8,5 mil. frs. belg. W tymże czasie import Belgii z Polski wyraził się kwotą 468 mil. frs. belg., w czym: zboże — 288 mil., węgiel — 77 mil., drzewo 46,7 mil., konserwy — 18,8 mil., mąka — 12,3 mil. frs. belg. (bk)

BRAZYLIA

Handel zagraniczny Brazylii za okres dziewięciu miesięcy 1949 roku w porównaniu z odpowiadającym okresem 1948 roku wyraził się w następujących kwotach (wartość w mil. cruzeiros):

	1948 r.	1949 r.
import	15.975,2	15.645,2
eksport	15.929,5	14.073,6
Saldo	— 45,7	— 1.571,6

W ciągu dziewięciu miesięcy 1949 bilans handlu zagranicznego Brazylii na wskutek wydatnego zmniejszenia się eksportu osiągnął saldo ujemne w wysokości 1.571,6 mil. cruzeiros.

Struktura wymiany handlowej Brazylii wyraziła się za okres dziewięciu miesięcy 1949 roku w następujących głównych pozycjach (wartość w mil. cruzeiros):

Import		Eksport	
maszyny i aparaty	4.221	kawa	7.514
zboże	1.482	bawełna surowa	1.767
surówka i stal	948	skóry surowe	559
produkty chemiczne	873	ziarno kakaowe	555
ropa naftowa	822	drzewo	544
samochody osob.	545	tytoń	234
silniki do samoch.	438	mięso mrożone	180
paliwa płynne	432	nasiona rycynusu	177
podwozia	380	tkaniny bawełniane	167
samochody ciężarowe	353		

Z dwóch głównych artykułów eksportowych Brazylia za okres dziewięciu miesięcy 1949 roku wywiozła: 13,9 mil. worków kawy (po 60 kg w worku) i 123,2 tys. ton metrycznych bawełny surowej. Głównym odbiorcą kawy brazylijskiej były Stany Zjednoczone z ilością 8,7 mil. worków. Głównymi odbiorcami bawełny brazylijskiej były: Wielka Brytania (52,4 tys. ton), Hiszpania (20,7 tys. ton), Polska (14 tys. ton), Szwecja (11,1 tys. ton).

DANIA

Handel zagraniczny Danii za rok 1949 wyraził się w następujących kwotach (wartość w mil. koron duńskich):

import	4.205
eksport	3.561
Saldo	741

Eksport głównych produktów eksportowych Danii w porównaniu z 1938 rokiem przedstawiał się następująco (w cetnarach angielskich — Cwts):

	1938 r.	1949 r.
masło (ogółem)	3.111.224	2.740.342
w czym do:		
Anglii	2.350.453	1.902.960
Belgii	12.547	264.987
Szwajcarii	2	104.070
Francji	8.403	257.252
ser (ogółem)	179.312	596.842
jajka (ogółem)	12.094	11.230

Powojenne zmiany w eksporcie produktów duńskich nastąpiły w wyniku osłabienia produkcji rolnej. Wykazują to następujące dane, dotyczące rocznej produkcji:

	Masło	Ser	Jajka
	w tysiącach ctw		
przeciętna z 1935—39 roku	3.580	650	17.100
1949 r.	3.051	1.207	16.554

Na początku 1950 roku handel zagraniczny Danii pogorszył się w kierunku wzrostu salda ujemnego w bilansie handlowym. W styczniu saldo ujemne wynosiło 123 mil. koron. Pogorszenie się sytuacji w handlu zagranicznym jest wynikiem narzucenia Danii przez monopole amerykańskie zasady tzw. „wolności handlu” (drzwi otwarte). Danie, jako kraj zmarshallizowany, zalewa potok towarów amerykańskich, co również odbija się na produkcji przemysłowej. Według komunikatu duńskiego M. S.Z., indeks produkcji przemysłowej w porównaniu z grudniem ub. roku obniżył się w styczniu br. o 8 punktów. (hs)

FRANCJA

Bilans handlu zagranicznego Francji zamknął się w 1949 roku deficytem w wysokości 139 mlrd. frs. (wartość importu wyniosła 921,8 mlrd. frs., eksportu — 782 mlrd.). W bilansie tym uderzają m. in. następujące fakty:

1) w wymianie handlowej z krajami zagranicznymi Francja uzyskała w 1949 roku saldo ujemne w wysokości 226,6 mlrd. frs. W deficycie tym partycypują Stany Zjednoczone, z którymi saldo ujemne dla Francji wyniosło okragło 146 mlrd. frs. (w 1948 r. 92,6 mlrd. frs.); również z Niemcami zachodnimi Francja miała w 1949 roku deficyt w wysokości 29,1 mlrd. frs.;

2) w wymianie handlowej z własnymi posiadłościami zamorskimi Francja uzyskała w 1949 roku saldo dodatnie w wysokości 86,8 mlrd. frs., podczas gdy w 1948 r. saldo dodatnie dla Francji wynosiło 2,2 mlrd. frs.

Przytoczone fakty dowodzą, że Francja wykorzystuje swoje posiadłości kolonialne dla częściowego pokrycia deficytu w bilansie handlu zagranicznego i że w deficycie tym główną pozycję zajmuje czołowy dostawca towarów amerykańskich — Stany Zjednoczone.

Handel zagraniczny Francji za styczeń i luty 1950 roku wyraził się w następujących wartościach:

	z zagranicą	z koloniami	r a z e m
	w milionach franków		
import	137.797	44.044	183.841
eksport	100.705	59.013	159.717
Saldo	— 39.092	+ 14.968	— 24.124

Z przytoczonych danych wynika, że w okresie stycznia i lutego 1950 roku Francja w dalszym ciągu częściowo pokrywa swój deficyt bilansu handlowego kosztem obrotów handlowych z koloniami. Dane te wskazują również, że przeciętna miesięczna całość obrotów w styczniu i w lutym 1950 roku wzrosła w porównaniu z wyżej wykazaną przeciętną miesięczną w roku 1949. Jednak wzrost obrotów w styczniu i lutym 1950 roku, wykazuje również względny wzrost deficytu w bilansie handlowym. Podczas gdy przeciętna miesięczna deficytu w 1949 roku wynosiła 11,6 mlrd. franków, przeciętna za styczeń i luty 1950 roku przekroczyła 12 mlrd. frs. Oznacza to, że wzrost francuskiej wymiany handlowej z zagranicą prowadzi do powiększania deficytu w bilansie handlu zagranicznego, co niewątpliwie świadczy o wadliwej strukturze tegoż handlu. (hs)

HOLANDIA

W zmarhallizowanej Holandii szereg gałęzi przemysłu i rolnictwa przeżywa poważny kryzys; wskaźnik przemysłu górniczego określony został za rok 1949 w wysokości 82 punktów (1937 r. = 100). Przeciętna miesięczna wydobywania węgla wyniosła 975 tys. ton (1.124 tys. ton w 1938 roku): Sytuacja katastrofalna wyłoniła się w przemyśle tytoniowym. Liczne fabryki tytoniowe zostały zamknięte, a ponad połowę robotników zwolniono. Podczas gdy krajowy przemysł tytoniowy ogranicza produkcję, zależałe papierosy i cygara amerykańskie przesycają rynek holenderski. Podobnie sytuacja przedstawia się w Holandii z przemysłem rybnym i w rolnictwie. Władze belgijskie w obawie przed konkurencją holenderskich produktów rolnych, wprowadziły zakaz ich importu do Belgii. Eksport holenderski ulega kurczeniu się, co wywołuje dalszy wzrost salda ujemnego w bilansie handlowym. Za rok 1949 handel zagraniczny Holandii wyraził się przeciętną miesięczną po stronie importu w wysokości 446 mil. florenów, a po stronie eksportu — zaledwie 321 mil. florenów. Daje to olbrzymią przeciętną miesięczną deficytu w bilansie handlowym w wysokości 125 mil. florenów.

Stany Zjednoczone, nasycając rynek holenderski towarami amerykańskimi równocześnie blokują przy pomocy planu Marshalla zbyt towarów holenderskich w innych krajach. (s)

NIEMCY ZACHODNIE

Zagłębie Ruhry, kontrolowane przez monopole amerykańskie, stanowi źródło ostrych sprzeczności między trzema imperializmami — amerykańskim, angielskim i francuskim — sprzeczności, uniemożliwiających rozwiązanie podstawowych zagadnień gospodarczych tegoż Zagłębia. Dziennik „Westdeutsche Allgemeine“, wychodzący w Bochum, wystąpił z niewątpliwie inspirowanym artykułem przeciwko nowym projektom francuskiego hut-

nictwa, które zamierza znacznie zwiększyć swoją produkcję kosztem hutnictwa zachodnich Niemiec. Dziennik podkreśla, że dotychczasowy kontyngent produkcji stali określony na 11,1 mil. ton rocznie, jest niedostateczny na potrzeby Niemiec zachodnich. „Realizacji podniesienia poziomu produkcji stali do 14 względnie 15 mil. ton rocznie — pisze dziennik dosłownie — przeciwstawia się kategorycznie Francja, która pragnie podnieść własną produkcję stali do 17 mil. ton rocznie. Francja, zdając sobie sprawę z tego, że nie będzie mogła zbyć takiej ilości stali na rynku wewnętrznym, opracowała plan, według którego przewiduje eksport stali w ilości około 5 mil. ton rocznie do Niemiec zachodnich“. Poddając krytycznej ocenie zamierzenia francuskiego hutnictwa, „Westdeutsche Allgemeine“ stwierdza, że realizacja tych zamierzeń doprowadziłaby do zupełnej katastrofy gospodarkę Zagłębia Ruhry. M.in. pociągnęłaby konieczność redukcji 90 tys. hutników niemieckich.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że podobne plany projektuje również hutnictwo angielskie oraz że monopole amerykańskie pragną zachować dla siebie kontrolę gospodarki całego Zagłębia Ruhry, to trzeba stwierdzić, że tzw. „scalenie gospodarcze“ krajów zachodnio-europejskich z głównym ośrodkiem Zagłębia Ruhry, jakby tego pragnął Adenauer, co najmniej jest koncepcją nieprzemyślaną.

NORWEGIA

Pod wpływem działania planu Marshalla i w wyniku dewaluacji korony norweskiej, gospodarka narodowa Norwegii obecnie załamała się u podstaw. Premier norweski Gerhardsen wygłosił dnia 2 kwietnia przemówienie, w którym oświadczył, że gospodarka Norwegii znajduje się w stanie krytycznym. Przewidywania na najbliższy rok budżetowy wskazują na niezwykle trudną sytuację finansową Norwegii, wynikającą przede wszystkim z olbrzymiego niedoboru (w wysokości 1,2 milrd. koron) w bilansie płatniczym. Również bieżący budżet państwowy nie może być zrównoważony i wymaga radykalnych obcięć.

W tych warunkach rząd norweski postanowił cofnąć subwencje państwowe, których zadaniem było utrzymywanie na znośnym poziomie cen artykułów masowego spożycia. Rząd norweski zdawał sobie dokładnie sprawę, że zabieg taki spowoduje gwałtowną wyżkę cen, co też miało miejsce następnego dnia po przemówieniu radiowym premiera. Istotnie, chleb podrożał o 40 %, mąka żytnia o 80 %, mąka pszenna o 60 %, margaryna o 140 %. W podobnych rozmiarach zwyżkowały również ceny obuwia, konfekcji, artykułów przemysłowych itd.

Bezpośrednio po dewaluacji korony rząd norweski zapowiedział wzrost eksportu i szybki rozwój gospodarczy kraju. Skutki jednak dewaluacji i działania planu Marshalla okazały się wręcz przeciwne.

Norwegia w grupie zmarhallizowanych państw kapitalistycznych jest przykładem agresywności monopolu anglo-amerykańskich, które przy pomocy planu Marshalla eksploatują źródła gospodarcze nawet najmniejszego kraju, narzucając mu w stosunku do mas pracujących politykę nędzy i głodu.

Norweski dziennik „Freheten“, poddawszy analizie rządowy zabieg cofnięcia państwowych subwencji, stwierdził równocześnie jego istotny charakter pisząc:

Rząd norweski, pragnąc zmniejszyć deficyt budżetowy miał do wyboru dwie drogi: albo podwyższyć opodatkowanie klas posiadających — albo cofnąć subwencje, mające na celu utrzymanie cen na poziomie dostępnym dla przeciętnego konsumenta. Rzecz oczywista, że rząd wybrał drugą alternatywę. Oznacza to, że pragnie on przerzucić ogromny ciężar kryzysu jedynie i tylko na ludność pracującą. Rząd dopuszcza bowiem do gwałtownej zmiany cen artykułów pierwszej potrzeby, przeciwstawiając się równocześnie wzrostowi płac.

Nie potrzeba dodawać, że rząd norweski i w tym przypadku stał się posłusznym narzędziem dyrektywy, wpływającej bezpośrednio z planu Marshalla i stosowanej generalnie do wszystkich krajów zmarshallizowanych.

Innym dowodem niszczenia gospodarki norweskiej są dane porównawcze z dziedziny handlu zagranicznego.

W 1949 roku w porównaniu z 1948 rokiem handel zagraniczny Norwegii wyraził się w następujących liczbach (wartość w mil. koron norweskich):

	1948 r.	1949 r.
import	3.720,9	4.217,9
eksport	2.062,6	2.138,3
Saldo	— 1.658,3	— 2.079,6

Ujemny bilans handlu zagranicznego wzrósł w 1949 roku o 421,3 mil. kor. Stan wymiany handlowej Norwegii z USA wykazują następujące liczby (wartość w mil. koron):

	1948 r.	1949 r.
import ze St. Zjedn.	496,8	558,4
eksport do St. Zjedn.	187,1	176,0
Saldo	309,7	382,4

Wzrost w 1949 r. salda ujemnego w wymianie handlowej Norwegii z USA o 23,5% w porównaniu z 1948 r. świadczy o tendencji zalewania rynku norweskich towarami amerykańskimi, co jest regułą dla krajów zmarshallizowanych, podrywającą zbyt produktów krajowych wywołującą ograniczenie produkcji krajowej. (hs.)

STANY ZJEDNOCZONE

Stale pogarszanie się sytuacji gospodarczej USA, wbrew spreparowanym wskaźnikom produkcji przemysłowej, podkreślane są nawet w kołach oligarchii finansowej.

Jak doniosła „Wall Street Journal”, na zebraniu towarzystwa „Bankers Trust Company” w dniu 11 kwietnia br., przedstawiciel amerykańskiej finansjery — bankier Roy Reyerson — zapowiedział dalszą recesję gospodarczą w USA. Wskazał on na zmniejszenie się nakładów inwestycyjnych na budowę nowych fabryk i nowych urządzeń technicznych, zwrócił uwagę na grożący spadek produkcji w przemyśle samochodowym oraz na znaczne zmniejszenie się aktywności w budownictwie mieszkaniowym. To ostatnie zjawisko oznacza bez wątpienia fakt pogłębiania się narastającego kryzysu ekonomicznego. Reyerson miał jedną tylko receptę na obecny stan rzeczy w USA, którą wyraził w zdaniu: „wystarczająco poważne zwiększenie wydatków wojskowych mogłoby pobudzić rozwój produkcji i ożywić działalność handlową” (!).

Cytowany wyżej organ finansjery amerykańskiej w innym artykule stwierdził, że również sytuacja na amerykańskim rynku węglowym „zaostrza się niepokojąco”. Wskutek braku zamówień coraz więcej kopalń węgla skracając tydzień pracy, a nawet niektóre z nich są unieruchamiano. W ciągu drugiej połowy marca w porównaniu z pierwszą połową wydobycie węgla w USA spadło o 20%.

Senator Kilgore, reprezentujący interesy właścicieli kopalń węgla w Wirginii zachodniej, oświadczył, że możliwości produkcyjne przemysłu węglowego USA przekraczają zdolności konsumpcyjne rynku wewnętrznego. By zahamować ostrą konkurencję, rozwijającą się między producentami węgla, senator Kilgore wystąpił z projektem powołania komisji rządowej dla ustalenia minimalnych cen węgla w Stanach Zjednoczonych. Projekt przewiduje kary za sprzedaż węgla poniżej cen minimalnych w wysokości roku więzienia i 5 tys. dolarów grzywny.

Jest oczywistym, że tego rodzaju zabieg w warunkach amerykańskich nie uzdrowi chaosu na rynku wewnętrznym i nie zahamuje oznak „nadprodukcji” węgla.

W ciągu kwietnia na tle niekorzystnych warunków pracy zapowiedziane zostały liczne strajki, jak np. w transporcie morskim, komunikacji kolejowej i telefonach. Na 15 bm. zapowiedziano strajk 4 tys. oficerów statków amerykańskich, wychodzących z portów Atlantyku i z zatoki Meksykańskiej, co unieruchomiłoby znaczną większość statków amerykańskich na Atlantyku. Strajk został zapowiedziany również przez związki palaczy i maszynistów kolejowych, które liczą kilkaset tysięcy członków. Wreszcie na 25 kwietnia zapowiedziano strajk 300 tys. pracowników telefonicznych.

Podczas gdy w USA coraz silniej występują oznaki kryzysu ekonomicznego, poszczególne trusty amerykańskie ogłaszają wyniki z osiągnięcia grubych zysków za rok 1949, który wszak był okresem głębokiej recesji gospodarczej.

Na przykład, największy w USA trust stalowy „United States Steel Co” ujawnił swój czysty zysk za rok 1949 w wysokości 165.908.829 dol. „General Electric Co” powiększył swe zyski w 1949 roku do sumy 125.639 tys. dol., mimo że zbyt wyrobów tego trustu skurczył się i że ceny przeciętnie były obniżone o 5%. Trust „Radio Corporation of America” powiększył swój obrót w 1949 roku o 40% w związku z tym, że pracuje przeważnie na rachunek zamówień wojskowych, czysty zaś zysk za 1949 roku wyniósł 25.144 tys. dol. Podobne przykłady możnaby przytaczać bez końca. Świadczy one, że mimo ograniczeń produkcji oraz eksportu monopol amerykańskie zapewniły sobie w 1949 roku zyski jeszcze większe, aniżeli w pomyślnym 1948 roku. O kryzysie eksportu z USA, pogłębiającym się również w ciągu pierwszego kwartału 1950 roku, świadczą m. in. dane przemysłu bawełnianego. Eksport tkanin bawełnianych z USA wyniósł w 1949 roku okragło 735.940 tys. metrów kwadratowych i był o 6,4% mniejszy od eksportu w 1948 roku, a o 40% mniejszy od eksportu z 1947 roku.

W tygodniu od 25 marca do 1 kwietnia br. dalsze zmniejszenie się federalnych rezerw złota wyniosło 25 mil. dol. Na 1 kwietnia rezerwy te wynosiły 24.246 mil. dolarów. (hs)

WIELKA BRYTANIA

Pod naciskiem monopolu amerykańskich produkcja traktorów w 1949 roku uległa w Wielkiej Brytanii znacznej redukcji, a mianowicie: z 117.038 sztuk w 1948 roku do 90.348 sztuk w 1949 roku, czyli spadek wyniósł 23%. Również obniżył się o 6% eksport traktorów (z 67.726 sztuk w 1948 roku do 63.920 sztuk w 1949 roku).

Eksport traktorów brytyjskich do poszczególnych krajów przedstawiał się w dwu ubiegłych latach jak następuje:

	(ilość w sztukach)	
	1948 r.	1949 r.
Ogółem	67.726	63.920
w czym do:		
Australii	7.283	18.493
Danii	3.738	4.028
Nowej Zelandii	5.113	4.455
USA	12.305	6.605
Finlandii	2.032	2.109
Francji	6.523	3.525
Szwecji	6.133	4.291
Połudn. Afrykii	4.001	4.871

Szczególnie uderzającym jest spadek eksportu o przeszło 50% do Stanów Zjednoczonych.

Stale deficytowy handel zagraniczny Wielkiej Brytanii, mimo zapowiedzianych programów — austerity, nie przestaje być deficytowym na początku 1950 roku. W porównaniu z odpowiadającymi miesiącami 1949 roku bilans handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii za styczeń i luty wyraził się w następujących kwotach (wartość w mil. funtów szterl.):

	za dwa pierwsze miesiące	
	1949 roku	1950 roku
import	348,9	382,9
eksport	309,3	337,4
Saldo	— 39,6	— 45,5

Z zestawienia wynika, że wzrost obrotów handlowych Wielkiej Brytanii z zagranicą zwiększa równocześnie ujemne saldo, które za styczeń i luty 1950 roku wyniosło 45,5 mil. funtów szterlingów. (hs)

WŁOCHY

Włoska Izba Przemysłowa ustaliła wskaźnik produkcji przemysłowej za styczeń 1950 roku w wysokości 85 punktów (przy podstawie 100 dla 1938 roku). Nieco później Izba Handlowa w Ligurii stwierdziła znaczne ograniczenia w produkcji poszczególnych gałęzi przemysłowych. Na przykład, obecna produkcja przemysłu chemicznego

wynosi we Włoszech zaledwie 40% możliwości produkcyjnych tego przemysłu. Kryzys we włoskim przemyśle chemicznym spowodowany został zmniejszeniem się popytu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

Delegacja przedstawicieli włoskich kół przemysłowo-handlowych odwiedziła niedawno włoskiego min. spraw zagranicznych, któremu wyraziła ubolewanie z powodu uznania przez rząd włoski marionetkowego rządu Bao-Dai w Vietnamie. Fakt ten w dużej mierze zaszkodził stosunkom handlowym między Włochami a Chińską Republiką Ludową. Delegacja stwierdziła, że włoskie koła handlowe i finansowe są głęboko zainteresowane w niezwłocznym uznaniu przez rząd włoski Chińskiej Republiki Ludowej. Minister ograniczył się do stwierdzenia, że Włochy pod naciskiem USA zmuszone zostały do uznania rządu Bao-Dai oraz równocześnie stwierdził, że Włochy — związane ze Stanami Zjednoczonymi planem Marshalla — nie mogą w chwili obecnej oficjalnie uznać rządu Chińskiej Republiki Ludowej. (s)

OSTATNIE NOWOŚCI POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

1. J. Kanter i I. Wołyński „Statystyka przemysłowa” stron 151, cena zł 380,—

Pierwszy popularny podręcznik statystyki przemysłowej dla uczniów szkół licealnych i pracowników statystyki przemysłowej.

2. W. M. Batyriew i W. K. Sitnin „System finansowy i kredyty ZSRR” stron 95, cena zł 250,—

Tłumaczenie broszury Batyriewa i Sitnina zaznajamia czytelnika z teoretycznymi podstawami finansowego i kredytowego systemu ZSRR oraz jego organizacją, wynikającą z doświadczeń uzyskanych przy budowie pierwszego państwa socjalistycznego.

3. N. S. Burmistrow „Obniżenie kosztów własnych w przemyśle budowy maszyn” stron 116, cena zł 350,—

Przekład broszury Burmistrowa wprowadza czytelnika w dziedzinę doświadczeń radzieckich na ważnym odcinku gospodarki. Książka przeznaczona jest dla planistów oraz inżynierów i technicznego personelu zakładów budowy maszyn.

4. Adam Mazurek „Wykonywanie planów w polskim handlu zagranicznym” stron 95, cena zł 220,—

Autor wprowadza czytelnika w sens zjawisk składających się na problematykę handlu zagranicznego, omawia plan towarowy i geograficzny, zajmuje się fazą roboczą, wykonaniem planów i sprawozdawczością oraz kontrolą.

5. Oskar Lange „Dwie drogi rozwojowe w gospodarce świata” stron 22, cena zł 65,—

Wydany drukiem wykład inauguracyjny wygłoszony na otwarciu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, omawia powszechny kryzys i kurczenie się kapitalizmu oraz rozwój i rozszerzanie się socjalizmu.

WYDAWCA: Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Warszawa, Hoża 35.

REDAGUJE KOLEGIUM. — Redaktor Naczelny: JERZY KWEJT. — Redaktor Naczelny przyjm. codz. w g. 16—17.

REDAKCJA: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 8-20-22. — Prenumerata i kolportaż P. P. K. „Ruch”: Katowice, ul. 3-go Maja 23.

Konta: Bank Gospod. Spółdz. Katowice 179 i PKO Katowice 4391. — Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową):

półr. 1.800 zł, kwart. 900 zł, mies. 300 zł. Studenci mogą uzyskać 33% zniżkę. — CENNIK OGŁOSZEŃ: Na okładce: 1/4 str. 100.000 zł, 1/2 str. 55.000 zł, 3/4 str. 30.000 zł. — Za tekstem: 1/4 str. 75.000 zł, 1/2 str. 40.000 zł, 3/4 str. 25.000 zł, 1 str. 15.000 zł, 1 1/2 str. 8.000 zł.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PKZG Nr 06, Katowice, zam. 2025 12. 4. 50 — R-1-10161— 14000